



kat.komp.

71638

Mag. St. Dr. P

№24

1891. A. 95.

$\frac{22}{4} \text{ gr.}$

Author

Falck's Hilarion

CADDO BAKIR •
Kotirig wōdho bā'itro, si wite qaito Zada.

Тѣмъ же и́мъ па́тъ ѿ ѿѣхъ во а́хуи́нъ, напа́доша
ѣ́нно, а́ще ѿѣхъ на пѣла, и́ прѣѣдоша е́го на

卷五

СЯН-

На історію від Золотої Оди Оми, тв. чинна



71638

71. 638

Geol. vol. 3517

178. Antiquaria y Americana

WOYSKO

SERDECZNYCH

NOWOREKRUTOWANYCH

NA WIĘKSZĄ CHWAŁĘ BOSKĄ

AFEKTOW,

Pod kommandą
JASNIE OSWIECONEGO XIAZĘCIA

dè Primis Principibus ;
bo MICHAŁA ,

w ktorego Imieniu BOG całej Oyczyzny , Honor ,
Sławę , y całość konserwuje ;
bo SERWACEGO ,

KORYBUTA WISNIOWIECKIEGO WOIEWODY
WILENSKIEGO , WIELKIEGO
XIĘSTWA
LITEWSKIEGO HETMANA ,

814.

Ale iefzcze WIĘKSZEGO

Przed Bogiem , Niebem , y całym Polskim Światem ,
Wysokich zasług , Prerogatyw , Honorow , WODZA ,
Ciągnięciem idące , za wyciągniętym na Krzyżu JEZUSEM ,
trzema Kolumnami : Wiary , Nadźici ,
Miłości ,

BIBLIOTHECA

UNIV.

JACELL.

ROKU

CRACOVIA

1739

1275597

R O K U,
 Kiedy Syn Boski, Regimentarz całego Świata, zdawszy komendę
 naturze ludzkiej na wojnie trzydziestu trzech lat, bywszy Bogiem,
 stał się człowiekiem, wielką uczynił odwagę, aby nam wieczną
 zawoiował chwałę. 1739.

w Drukarni Jego Królewskiej MCI Poczałowskiej,
 WW. OO. Bazylianów Prowincyi Polskiej.



HASŁO

HASŁO

WOYSKA POMIENIONEGO

Pod wieczor
 Konającego Świata,
 JMIONA NAYDROZSZE
 JEZUS, y MARYA
 Zbawienne,
 (*Deus in Nomine tuo saluum me fac,*
 Panie w imieniu twoim zbaw mnie) straszliwe tak widomym,
 iako niewidomym adwersantom.
Sanctum, & terribile Nomen ejus,
 Święte, ale y straszliwe Jmię JEZUSOWE
 szczęśliwe.
Et Nomen Virginis Maria,
 Y Jmię Panienskie Marya.
 O najśłodszego Imiona,
 JEZUS, y MARYA!
 Tym co to czytać będą, daycie benedykcyą,
 Aby nie tylko oczami latali po sensach,
 Ale
 Co czytali, konferwowali w sercach, uważali
 Co są, co byli, y co z nich będzie w przyszłych czasach.
 JEZUS y MARYA,
 Daycie łaskę,
 Aby tak wielu *duriora saxo* twardsze nad opoki
 serca,
 Poki czas,
 Pisali na umysłach żelaznym stylem:
 Wszystko jest marność y obluda froga,
 Jedna szczęśliwość kochać Pana BOGA.

Wszela-

Job.

Woylka, na zpedzenie z pola tegoż
Komplementarskiego, Rycerzow zalotnišiw.

Kornet
stroy
Biało-
głowski.

Jenny

Do

Kornet
Raytar.
ſki.

Pugnate , biyćie się .

Derus •
Berus •

na wzięcie ięzyka,

Junakiem dla świata, piękniejszy dla Nieba.

Pugnate, & accipietis regnum æternum.

Biycie się, a weźmiecie królestwo Niebieskie.

M A R S

Pomienionego Woylka, iaką się ciągnie dyspozycyą.

General Major,

Surperimmensus Divinus Amor.

୧୫୫

Quò major non surrexit ,
 Niepoięty afekt Boski ;
 który tak się na zbawienie nasze wygórował ,
 Ze altu miłości swojej , iako go wyniosł ,
 Już wyżej pociągnąć nie mógł , y nie umiał ,
 Prowadzi ogniste regimenty ,
 ktore różnych miłości Boskich ognie wydaia na serca
 ludzkie .

CORPUS TEGO WOYSKA ,

Trzyma prawdziwego BOGA y człowieka
 Sakramentalny afekt
 w Cyrkularney Hostyi .

Droższe niż dyamentowe przy Anielskim bankiecie , rozochocony
 Krol nad Krolmi , Ministrom swoim na życzliwe serca kładzie Ordery ,
 y o wzajemney miłości prosi rekompensy .

STRAZ BOKOWĄ

Trzyma serce JEZUSOWE gorzkiej męki pełne , y niezno-
 śney prąsą boleści Krwi Boskiej , łączy powodzi kochankow swo-
 ich purpurom na dziwnie piękne tynktury , oraz o kompassjonalne
 suplikuje afekty .

STRAZ PLACOWĄ

tego Woylka trzyma
 Stracony żołnierz na placu marność
 Grzesznik

Pełny placu ; żalow serdecznych zebrałszy posiłki , idzie na
 odsiecz zawoiowaney od szatana duszy .

ODWOD

Trzymają święte melancholie z brakowaną zbawiennych perswa-
 zyi kawalerya , wszelakim ludzkim stanom , politykom , statystom ,
 galanto-

galantomom , publikolom , formozyom stroynym , dworakom , dwor-
 kom , starym , młodożeńcom , gospodarzom , gospodyńkom , ekono-
 mom co to wszystko nam , nam , mówią *Pater noster propter da*
nobis , cudzych fortun porwiszom ,
et cateris in parabolis
 na ostatku .

OCHOTNIK

wypada z tego woyska na wzięcie ięzyka ,
 imo .

Zycia krotkości ,
 2do .

Strażney śmiertelności ,
 3tio .

Gorzkiej piekielney wieczności ,
 4to .

Milszey niż miley ,
 w Widzeniu BOGA oczywistym Niebieskiey
 bez terminu szczęśliwości ,

W którym ,
 Jeżeli się kto nie obaczy zwierciadle ,
Considerabit vultum natiuitatis sue in speculo ,
Transibit et obliviscetur qualis fuerit ,
 Będzie uważał

Obraz narodzenia swojego y ważył , poydzie y zapomni iak
 przedtym był ;

Niechay w nim zadrzy delikatne serduszko , że się podobno na
 wieki z Bogiem nie obaczy ; ktore jeżeli Pan BOG odeymie widzenie ,

Na coż się przyda ,
 Bez tego BOGA respektu wszystko ,
 w którym wszystko ,
 Cokolwiek człowiekowi przyjemno , y lubo .

Latiore



Apollo
Polonus.

Latiore serenò Cynthia risit,
Demissò Lecbicum cornu dum sidus adorat,

Decrescit

Decrescit, summum ad tam Magni Principis ortum.
Luna triumphalem debite curvatur in arcum,
Dum Wisniowieccius Princeps virtute parata
Astra tenet Poloni Atlas fortissimus Orbis.

AUGUSTUM POLI INSIGNE POLONI,
Najświeższy znak Nieba Polskiego, Jaśnie Oświeconych Xiążąt
Korybutow Wiśniowieckich, MICHAŁA SERWACEGO Woiewody
Wileńskiego, Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Wielkiego Hetmana;
Jaśnie Oświeconego Xiążęcia JANA Kasztelana Krakowskiego;

Znak fortunny, bo Niebieski,

Krzyż trojaki,

Hoc signum Crucis erit in Cælo;

Mieściąc y Gwiazda.

w Krzyżu Jaśnie Oświeconey benedykcya Familii,
w Herbownym Drzewie Świętym podpora Korony,
w Najświeższych Luminarzach splendor Oyczyzny,
w Jmieniu MICHAŁA SERWACEGO Xiążęcia, znak dobra pospoli-
tego konserwacyi;

w Imieniu JANA Xiążęcia *Ioannes Gratia* (ktory *viva gratia-
rum imago*) kiedy wszelakich gracyi na sublewacyą uboższey kon-
dycyi szczerobliwie kollekty czyni,

Prawdźiwie *Ioannes Princeps Gratianus*.

SOCIATA CYNTHIA STELLÆ.

CELISSIMORUM KORYBUTORUM STELLA;

Lingua Cæli loquitur Wiśniowieccios Principes,

Illustri Cælo principe luce pares.

Dom Xiążęcy, *Cynthia* & *Stella* decorat,

Bo to Xięstwo gdy orat, iakby *aurô* rorat;

Dla tego Matka Boska (*protrahendo moram*

Ze się modlą) dała Herb *Lunam* & *Auroram*;

Za nocne dewocye Mieściąc, a że z raną

MARYI Chwałę daia, Jutrzenka im dana.

Znak pewny że Niebieską wezmą prowincyą,

Gdy Xiążęta ten splendor zdobi, co Maryą.

Jaśnie Oświeconych Xiążąt trzy Krzyże,

Crux triplex Trina Corona,

Za ieden Krzyż, Korona w Niebie, ponieśiony,

Za trzy

Za trzy Krzyże, Xiążętom trzy dadzą Korony.

Omne trinum perfectum.

Celssimorum Principum Wiśniowiecciorum

Crux trina,

Perfectio triplex in una;

In tam augusto principali & principe statu,

Sine minorum postpositione,

In tantis honoribus sine presumptione;

Cum tam amabili mundo sine ejus, sed cum DEI

dilectione vivere,

Summa & trina perfectio verè,

Quæ summo consanguinea Christo.

Trzy Xiążąt Wiśniowieckich, co Krzyże dyktuią?

Wielki Ich przeciw BOGU afekt exprymuią:

Ze dla miłości zawsze Xiążęta J E Z U S O W I,

Nie na iedne, lecz na trzy Krzyże, iść gotowi.

Pięknie JEZUS nadgrodził punkt afektu tego,

Gdy do Krzyża przypuścił JEZUS Herbu swego.

Słusznie tedy w respekcie Boskim się lokuia,

Gdy tym Herbem co JEZUS, Krzyżem pieczętuią.

Jakże tu estymować Xiążąt Familią?

Ktora z samym JEZUSEM ma kollegacyą.

MAGNE DUX LITHVANIÆ

Castrorum,

Lux Patriæ,

CRUX INIMICORUM POLONIÆ,

In qua vincis, omnia convincis, & devincis.

Astrorum in stemmate Princeps Signifer,

Divini Zelator Honoris, quia Michæl,

Regum & Regnorum felicitas,

Armorum & Animorum toties victor;

Divini auxiliô consilii,

Stemma tuum Cæleste decus Celssime Princeps,

Specula

*Specta considerans, animam quibus hauseris astris,
Majestatis amor, Procerum summaq; Curulis,
Immortalis honos, & docti gemma Senatus;
Aurea dum Patrius splendet tua Cynthia Ceris,
Postposito splendore suo,*

*Ad tanti luminis Patrie, & Lechici
Nominis Majestatem, potestatem, pietatem.*

Nie tak Prefacya,

Ale bardziej prostracya u nog twoich Jaśnie Oświecone Xiążę,
Panie, Dobrodzieciu, y Fundatorze nasz.

Trzeba by mi zamilknać, *comprimere iussu ora silentio*, & sterili
rozkazać *quiescere penna*, uważającemu Jaśnie Oświecone Xiążęta
zacności y godności waszey maxymy, ktorey *nec mens elevata in
genio, nec Polonus Orbis in pretio, nec Religio nostra in obsequio;
vix Caelum in premio, par vidit, invenit, cogitavit.*

Odstąpił bym imprezy swoiey, tylko że mi trudno uciekać z Woy-
ska pod komendę oddanego twoią Jaśnie Oświecone Xiążę Wiel-
kiego Xięstwa Litewskiego Wielki Hetmanie, a *Vexillo Crucis*
Towarzyszowi z pod Herbownych Waszych Krzyżow Chorągwi,
choćż przeładowany *tanta Majestatis Principe gloria*, wiem że
upadnę, ale że pod nogi Jaśnie Oświeconego Xięstwa, za szczę-
ście mieć będę, *felicior cadendo resurgam*; bo do respektu Pańskiego,
lepszy nie może mnie być ascens, iako przez tak pięknego kazusu
depres specyalny.

Od nog tedy waszych nie idę za temi, Jaśnie Oświecone Xią-
żęta, bo bym odszedł od siebie, y prawdy, ktorzy

Dulcia blandisono fingunt mendacia stylō,

Aurea quos placido semper fovet aura metallō.

Ten metal nie do zakonney ubogiey koronki; inna moiey meta re-
zolucyi, u nog zawsze Pańskich Zakonowi naszemu świadczone *tanta
gratiarum magnalia*, nayniższą submissyą nadgradzać, czego wszyst-
kich wdzięczności nie zdołam nadgradzać essencyą. Nie wylatuję
Jaśnie Oświecone Xiążęta *presumptiosā Ikarusa pennā*, bo by to była
powinna

powinna *justissima menti poena mea*. Nie sadzę tam wyfoko, gdzie nie
dosadzę, kiedy *laudibus in tantis laus maxima quaq; laude caret*; kto
zrowna *cum tantā meritorum Majestate*, ktorych y Niebieskie światła
pospieszyły *in prodigium*, mając sobie za szczęście *splendescere in
Stemmata Principum*, y augmenta zabierać swoim splendorom a *tanto-
rum Patrie lumine luminum*. Y kiedy *Celsissime Princeps vix
sufficis laudibus ipse tuis*, nowe formowało *Laudum in laudem tanto-
rum Principum Niebo*, *hoc signum Crucis erit in Caelo*, znak Xiążęcy
będzie na Niebie, swoy znak na znak swoiey przeciwko Jaśnie O-
świeconym Xiążętom propensyi, trojaki Krzyż dało, aby kto tak
zacnych Xiążąt nie będzie miał w estymie, na trzy poszedł Krzyże.
Ale siła by było, więcej niżeli do złotych Krzyżow kompetytorow,
ktorzyby przyięli z wielkim honorem dla tak lubych Xiążąt na
trzech ich Krzyżach bydź trojakim Krucyfixem; nie dalbym się sam
uprzedzić *ad tam pulchra optionem fortune*, aby tylko Jaśnie Oświe-
conych Xiążąt wyfoko iaśnieć Krucyfixem *in templo gloria*. Nie
mensuruję tedy zacności zacniejszy nad zacność, godności god-
niejszy nad godność, munificencyi datniejszy nad szczodroblivość,
abyssale profundum: bo *etiam centum mentibus* naysubtelniejszy niech
Geniusze pracuią, *centrum tanta gloria non attingent*. Y ktoby chciał
zasług waszych Jaśnie Oświecone Xiążęta wyprowadzać proces,
musiałby *processum* formować *in infinitum*. To tylko, y to bez equiva-
lencyi Jaśnie Oświecone Xiążęta waszey służby w prawdzie nieśmiertel-
ney sławie, co ieden inwencyował Panegirysta *Principe pane satur*:
Principes Principum prodigium; Jaśnie Oświecone Xiążęta innych wzor
Xiążąt na podziwienie zacni; *viva pietatis imago*, żywey obraz po-
bożności; *Ecclesiae decus*, Domow Boskich ozdoba; *Regum delicia*,
Monarchow delicye; *Cor Patrie*, Serce Oyczyzny; *boni publici stabi-
limentum*, dobra pospolitego podpora; *consiliorum lucerna*, rad sku-
tecznych splendeca; *felicitas populorum*, generalna narodu Polskiego
fortuna; *quorum victricis dextera tactu gaudent Regalia Sceptra*, kto-
rych zwyciężkiey ręki heroicznym taktem cięszą się Krolewskie Berta;
*ad quorum majestatis magnitudinem impares tanto decori erubescunt
purpura*

purpure, których magnificencyi, że są nie równym w ozdobie ornamen-
 tem, wstydzą się purpury; *nec non conformes gemmeo candori Principum*,
præ pudore pallide gemmæ gemunt, a że nie wystarczają głównemu Ja-
 śnie Oświeconych Xiążąt kandydowi, choć w nurtach morskich do-
 brze blechowane od inwidy błędną perły. *Et aurei Regum Circuli*
dum emerita capere non possunt capita, esse sibi viles ciphæ videntur,
 y złote Krolewskie Cyrkule, kiedy tak mądrych głów obiać nie mo-
 gą, za liche sobie zdadzą się być cyfry. *Quæ ergo tam durò præ-*
liorum prælo Celsissimo expresso sangvini? iakież twardą żelaznego Marfa
 prasą wyśczonej krwi Xiążęcej rekompensa? azardowanemu dla ca-
 łości Ojczyzny nie raz zdrowiu, exwiscerowanej na utrzymanie zło-
 tey wolności Fortunie, y tak ciężkim Heroicznym pracom satysfa-
 kcy? żadna nie równa, *Heroico par nulla labori*; ta jedna *publica*
charitatis publico ore declarata satysfakcy: *nunquam satis*, nigdy
 dosyć. Nie prowadzę *in lucem publicam* z Jaśnie Oświeconym Jaśnie
 Oświeconych Xiążąt Domem, Naiśnieyszych, Jaśnie Oświeconych,
 Jaśnie Wielmożnych Familii zkoligowanych: bo to całemu wiado-
 mo Polskiemu światu, że *Cesarum Regumq. Coronis* Xiążące *augustò nexu*
 zkonjunkturowane Mitry, długą zacności Imienia *in opus seculorum*
 prowadzą linią. Y tylko tę *in auge meritoria* krzywdę Jaśnie Oświe-
 cone Xiążęta cierpią, że na wyższe honory, iako ie mają, postąpić
 nie mogą. Tymże samym zalterowana nieraz Ojczyzna, że Jaśnie
 Oświecone Xiążęta mają *posse merendi*, co raz większe; a Ojczyzna
 nie ma *modum & medium*, żeby nadgrodzić *in æquivalenti mensura*
 równie zasługi tak wysokie. Jedno się tylko Niebo cięży nie zmier-
 nie, że tak bogate, które przeciwko BOGU, Kościołom, różnym
 Zakonom, Fundatorskim afektom, równe swego czasu do kollacyi
 Jaśnie Oświeconym Xiążętom zachowanie rekompensy. *Ecce Domus*
Cæli sublimibus alta columnis. Te to są *due Columnæ adamantinæ*
 Jaśnie Oświecone Xiążęta, MICHAŁ Woiewoda Wileński, Wielkiego
 Xięstwa Litewskiego Hetman, JANUSZ Xiążę Kafztelan Krakowski,
 na których *secura quiescit Polona salus*. To to iak złoto *Celsissimo no-*
mine par nobile Fratrum, czyli *mobile primum* na Niebie Polskim,
 przy

przy ktorego życzliwych influencyach mieszka Ojczyzna w pokoju
 bezpiecznie, iak w Niebie: *Ecce Domus cæli*.

Jaśnie Oświeconych Xiążąt Wiśniowieckich Dom Niebieski: przyi-
 dzie ubogi żołnierz, dam; przyidzie stracony Szlachcic, dam; przyi-
 dzie pokorny kwestarz, dam; *Ecce Domus Cæli*, każdemu w ciężkiej
 paroxyzmie potrzeby dobrą daie receptę, *recipe* Pańska *liberalitas*:
Deus meus es tu, quoniam bonorum meorum non eges; toć to Jaśnie
 Oświeconych Xiążąt Bogami na ziemi czyni, że *alienorum bonorum non*
egent, ale augment bonum alienum, tak dalece, że *eligerent potius non esse,*
quàm aliis non prodesse. Pańska Xiążęca munificencya *non sibi sed toti*
genitos se credere mundo. Jaśnie Oświecone Xiążęta radzi by świat
 cały mieć w poslesy, nie żeby go odziedziczyć, ale żeby wszystkim
 we wszystkich indycencyach, całym światem, więcej niż dobrze czy-
 nić. Mnie tedy nic nie zostaje, kiedy mi siła w explessy zacności
 wafzey nie dostaje Jaśnie Oświecone Xiążęta, tylko *Illustrissimo avi-*
tæ acumine Stelle terminale nieudolności moiej *figere punctum*:

Vivite felices anima, vestriq. fovete

Spem generis, trabeasq. inter fascesq. nepotum,

Egregius succrescat honos.

Niech wafze Jaśnie Oświecone Xiążęta trzy Krzyże, troiakię wam
 daia benedykcyę, aby świat Polski w Jaśnie Oświeconych to Suk-
 cessorach odebrał, co w wafzey zacności Jaśnie Oświecone Xiążęta
 kocha y kochał, estymuje y estymował, adoruie y adorował. *Propinet*
vobis Jaśnie Oświecone Xiążęta *optatam Cleopatra gemmam*, kto-
 ra by *ad illuminationem gentium & mentium*, w Polskiej zaiasniała Ko-
 ronie. Y wafze Jaśnie Oświecone Domowe Liwie *sic sociales imple-*
ant annos, ut gustent æternos, y doczesne Mitry *Cælestibus sponfando Co-*
ronis, Jaśnie Oświecone Xiążęta po świeckich w świętych afektach,
 Jaśnie Oświecone Xiążęta swoje Naiśnieyszych w Niebie przywitały
 regnantow, iuż lubo BOGU na wieki koronarki; tego życzy dziedzic-
 czny exorator przed Bogiem, y niegodny *pro Celsissima orator Domo*,
 u nog Jaśnie Oświeconych Xiążęcych, Pańskich, Senatorskich, Hetmań-
 skich, Fundatorskich, *cum obligatissima Augustissimo Nomini tota Religione*
 sua

sua, stateczny w usłudze y nieodmienny *perennaturo cultu* przed Bogiem serwita.

NA DYSPUKIE

Magnarum Lechia mentium ex premissis,
Wyfokiey zacności Jaśnie Oświeconych Xiążąt Korybutow Wiśnio-
wieckich, MICHAŁA SERWACEGO Woiewody Wileńskiego, Wiel-
kiego Xięstwa Litewskiego Hetmana,
Jaśnie Oświeconego Xiążęcia JANA Kafztelana Krakowskiego,

ARGUMENT

à Pari Położony,

Cum legitima powinney życzliwości *consequentia*,
Jednakże z innemi,

Tanto aequalitate Supremo Nomini sine pari.
Niech z naywiększym argument kto kładzie pozorem,
Moim Xiążętom, *à pari concedo majorem*,
Ale *minorem nego*; bo wszystkich Honorow,
Gdy Xiążęta honorem, nie znają minorow,
Choć fzanują, y z tą są wielce zacnieyszemi,
Gdy są *aequalitate* z innemi *supremi*.

Certuiący *submissi* piękną manierą,
Ztąd większy, gdy go innym dają, Honor bierą,
Wódz MICHAŁ, JAN Kafztelan y Primas Senatu,
Sława dufze, Polskiego serca Majestatu,
Xiążęta zacni, datni, wszystkim ukochani,
Pragną byźdź bardziey dobrzy niżeli widziani.
Supremum virtutis opus, volunt magis esse boni quam videri.
Tak mądrzy, że gdyby się świat Polski położył
W defekcie zdrowey rady, w tych by Głowach ożył.
Si mundus in consiliis deficeret, in horum principe prudentia respiraret.

Ktorych

Ktorych Głow w perłach kändor choć miejsce koronie
Gotuie, przecię Xiążęta bez pretenfy o nią,
Kontenći z sławy, którą mają zasłużoną,
Ze są piękną swey Polski Korony Koroną.
Wszak y ta wzięła splendor od głowy MICHAŁA,
Pierwszego Krola Polski, ale była mała,
Na nią, bo Korybutow tak w zacność ubrało
Niebo, że na ich głowy Tyśiąc Koron mało;
Chybaby się nad głowy wyżej wywyższyły,
Zeby innym Koronom miejsce zostawiły.

Corona aurea super caput ejus.
Bo ile życia, fortun, dla BOGA łożyli,
Wiary, Oyczyzny, tyle Koron zasłużyli;
Y choć ich tu Honorem, chwałą, koronuie
BOG, droższe z tym na Niebie korony gotuie.
Tey zacności Xiążętom kto przybierze miary,
Chyba JAN w takt przypadnie Janowi do pary,
Quod major non surrexit; Janowa to pora,
Majora w Polszcze mierzyć Xiążę Senatora,
Ktory godności Jana swego idąc torem,
Imienia, y godności został sukcesforem,
Y iakie JAN ma w Niebie przed Bogiem estymy,
Takie w Polszcze JAN Xiążę y Kafztelan prymy.
A Xięcia Woiewodę MICHAŁA Hetmana,
Ktorego zacność, godność nieoszacowana,
Kto zważy? chyba iego Patron doskonałe,
Na złotą tak wielkiego Wodza wzięwszy szalę;
Ktory na woynie Hektor, Mars żywy w odwadze,
Demosthenes w Senacie, a Kato w powadze;
Wyżej się nad samego Alexandra ceni,
Bo Xiążęcia Kapua, iak iego, nie mieni;
Więc trzeba nad Alexandra żeby każdy chwalił:
Bo Xiążę świat podpiera, a on go obalił.

Dosyć, co w Antenatach Polska sławy miała,
 Wszylko to w tych Xiążętach razem odebrała;
 Ci iak by z intelektu Bogow się zrodzili,
 Y z rodzaju wszelakich cnot złożeni byli;
In terras venisse viros de mente Deorum
Crederes, & pura virtutis germine natos.
 Mieli by to za defekt, choć między dobrymi,
 Gdy by Xiążęta nie byli nad dobrych lepszymi;
 Bo ich BOG tak łaskami przewidywał szczerze,
 Ze nie mogą inaczej czynić, tylko dobrze.
Principes vitium ducerent, inter bonos non esse optimos.
 Z tąd y Polska gdyby się w Niebo zamieniła,
 Archaniołem MICHAŁA Xięcia uczyniła;
 Y iako JAN na Boskim ślicznie świeci froncie,
 Tak na Polskim JAN Xiążę jaśniał Horyzoncie.
 To już para, Jan major z JANEM Kafzelanem,
 A MICHAŁ Wodz Niebieski z MICHAŁEM Hetmanem;
 Ktoż z Xiążęty a w rowney ieszcze parze stanie,
 Kiedy wszystkie zacności w walorze ich tanie.
 Xiężna TEKLA z Xiążęciem MICHAŁEM Hetmanem,
 Druga Xiężna z Xiążęciem swoim Kafztelanem,
 Te pary tak się pięknie z sobą ziednoczyły,
 Ze iak by dwie o iedney ciała duszy były;
 Y gdy by świat był Raiem, do podobney miary,
 Nie było by do pary iako te dwie pary,
 Ktore z sobą wzajemne tak mają obserwy,
 Jakby z dwóch Jowiszow dwóch głów dwie Minerwy
 Zrodzone, cudne, mądre, y pobożne Damy,
 Zmiarkować iak są godne nie mogą się samy;
 Z tąd tylko miarę biorą wielkich swych honorow
 Ze mają Mężow Wodzow, Xiążąt, Senatorow.
 A czegoż wam już Xięstwo wszystkim lubie trzeba,
 Tylko z najwyższej łaski formalnego Nieba.

Pewni

10.
 Pewni jesteście Nieba, biorę was na duszę,
 Tylko mi zawsze życie w boleśnym JEZUSIE;
 Bo kto w boleści Jego duszę swą uwinie,
 Poprzyśięgam, na wieki nie zginie, nie zginie.
 Y gdy was w Ranach Boskich składam, w Niebie widzę;
 Zem to rzekł, na sądzie się Boskim nie zawstydzę,
 Ale w niezmierney BOGA dobrego nadziei,
 Przy wesolej złotego Empiru kolei,
 Na całe krzyknę Nieba lubego pokoie:
Vivat na wieki z Bogiem, *vivat* Xięstwo moje,



KONSY-

KONSYSTENCYA

WOYSKA POMIENIONEGO NOWOREKRUTOWANYCH

Przećiwko BOGU afektow ,

W SERDECZNYCH DOBRACH

JASNIE OSWIECONEY z JASNIE

OSWIECONYCH XIAZĄT RADZIWIŁŁOW XIEŻNY TEKLI

WISNIOWIECKIEY , WOIEWODZINY WILENSKIEY ,

WIELKIEY WIELKIEGO XIĘSTWA LITEWSKIEGO

HETMANOWY ,

Na Niebieskiej z Panem JEZUSEM kommissyi ,

Przez ustawiczne dewocye, Cnot świętych aukcye ,

Temu Woysku z skarbu łask Boskich szczerobliwie obmyślającej
zapłaty , tegoż Woyska kommenda .

R O K U ,

Kiedy Pan JEZUS Syn Człowieczy w batalii Męki swoiey z Woy-
skiem łask swoich ciężko zbity , dobrze się poprawił , iak głowę
na Krzyżu , tak nieprzyjaciół naszych trupem położył , przyjaciół
swoich z wieczney niewoli wybawił ,
zbawił na wieki . 1739 .

In velamento



In velamento alarum tuarum exultabo .

Smutney

Smutney Oyczyzny w różnych okazyach pod protekcyą skrzydeł
Jaśnie Oświeconych Xiążąt Radziwillow Orła exultacya,
y na tychże upadłej Polski exaltacya.

HERB ORZEŁ CZARNY,

Na Pierściach trzy Trąby.

Tres tuba; in omnem terram exivit sonus earum, nec sufficit una.

Tuba sonat triplex, universus ut audiat orbis,

Radivilliane nimium magnalia fama.

Trzy trąby Radziwillow Orzeł w pierściach nośi,

Bo iedna ich zacności równie nie ogłosi;

Zeby świat cały wiedział Xiążąt o esłymie,

Nie iedney, trzem trzeba trąbom głosić wielkie Imię.

ORZEŁ CZARNY,

Cieszy się:

Mihi confert umbra decorem.

Czem czarny Radziwillow Orzeł, kto mi zgadnie?

By się Pański pod umbrą splendor wydał ładnie;

W éieniu jaśnieysze światło gdy się siła feczyci,

Y dyament pod umbry folgą piękniey świeci;

Tak Corka Naywyższego innych w koncert wzywa,

Nigra sum sed formosa, w czerni urodziwa.

Orzeł ten nie domator, nie w domu się schował,

Czarny, bo się woennym prochem umalował.

REZONANCYA

OD HERBOWNYCH TRĄB

Na cały Swiat Polski,

Ślawy, Honoru, zacności, pobożności,

Jaśnie Oświeconey Xiężny TEKLI Wiśniowieckiey, Woiewodżiny

Wileńskiey, Wielkiey Wielkiego Xięstwa Litewskiego

Hetmanowey.

Pani

Pani z Panow, Xiężna z Xiążąt zacnych Radziwillow,

Cnot świętych y Niebieskich zawsze pełna dżiłow;

W tey zacność, godność, mądrość, tak się zgromadziły,

Ze iakoby się właśnie z Xiężną urodziły;

Y gdybyś odmalował cnotę, wrazby rzekli

Wszyscy, że to jest obraz żywy Xiężny Tekli;

Bo święte quality tak w sobie zamknęła,

Ze iakoby nie z ziemi lecz z Nieba się wzięła.

Z tą y iey Orzeł w Niebo gdy nieśie lot długi,

Tylko w Niebie chce szukać takiej Xiężny drugiey;

Ciągnie skrzydła zacności, a kiedy nie zmierzy,

Jakiey jest excellensy Xiężna, wtedy wierzy,

Y niezmiernie się cieszy tak zacnym Imieniem,

Ze go nikt nie zmiarkuie chyba podziwieniem.

A kiedy tey zacności, która prawda szczerą,

Dac Xiężnie nierównie żadna Panegira,

Stanie to za naywiększy Xiężnie chwały trybut,

Ze iey Mąż Woiewoda, Wodz, Xiążę Korybut.

ORZEŁ,

w Wyfokich Honorach górno buyny,

Herbownemi Trąbami

Wspaniały alt remonstruie;

Ze Jaśnie Oświeconych Xiążąt Radziwillow,

Jaśnie Oświeconey całej Polscze, Dom, jest to

Celsissima saluberrimi, y Wielkiemu Xięstwu Litewskiemu

Domus Consilii.

Małe słowko Radziwill, ale wielkiey wagi.

Gdy ma w sobie dżiw, radę, wysokiey powagi.

Rzecz wielka powinna być w wielkim podziwieniu.

Dac radę sobie, światu, Oyczyźnie, zbawieniu.

Dla tegoć to przed Niebem, światem, całym ludem,

Ze tak radzi Radziwill, Xiążę wielkim cudem,

Do

Doznał tego świat Polski, że aż się zadziwił,
 Ze nie upadł, bo mu w tym poradził Radziwiłł.
 Dla tego Radziwiłłow Xiążąt bez obłudy,
 Zacność, godność, pisał każdy między wielkie cudy;
 A Xiążąt Wiśniowieckich złącz z tym konjunkturę,
 Już tak wszelkiey zacności pozli nad naturę;
 Niech kto chce na Litewskie Xięstwo władzę sadzi,
 Przy tey radzie, odwadze, nic mu nie poradzi.
 Ciesz się Xięstwo Litewskie dla tak zacnych Panow,
 Dwóch Xiążąt, dwóch MICHAŁOW, dwóch masz y Hetmanow.
 Utrzymają fortuną, cnotą, męstwem, radą,
 Ze z piekną kwitnąć będziez w Pokoju paradą,
 Wydasz wota życziwe, mądre panegiry,
 Bodayże te Xiążęta nieśmiertelne były,
 Y kiedy Antenatow śmierć pozabierała,
 Przynaymniey w tych nam wiecznie żyła, sława, chwała.

DEDYKACYA

Tey Książki,
 Z nayniższą u nog Xiążących powinney submissyi
 remonstracyą,
 Jaśnie Oświeconey Xiężnie Wiśniowieckiey, Woiewodżiny
 Wileńskiej, W. X. L.
 Hetmanowy.
 Jaśnie Oświecona Xiężno Woiewodżina Wileńska, Wielka Wielkiego
 Xięstwa Litewskiego Hetmanowa, Pani, Dobrodziejko,
 y Fundatorko nasza.
 Lokowałem Woysko świętych przeciwko BOGU afektow, w serdecznych dobrach twoich Jaśnie Oświecona Xiężno, abyś ztąd zacności swoiey zabrała maxymę, iaką masz u Nieba y świata, estymy, kiedy regnantka wszystkich doskonałości miłość Boska, tobie nad sobą generalney pozwoliła kommendy, *Regina omnium charitas virtutum*. Idzie do ciebie woysko w Niebieskie afekty zbrojne, iako do Hetmanowy

nowy W. W. X. L. w wysokim zostaiący tytule, ale pospiesza ieszcze do zacnieyszey, y Oświeconey Ducyfly, w większym Hetmanowy honorze, kiedy Jaśnie Oświecona Xiężna takeś wyperfekcyowana w świętey doskonałości milicyi, że samey możesz hetmanic cnoćie, *devotissima Princeps, sub cuius meruit virtus stipendia signis*. Jakże wysoka Jaśnie Oświecona Xiężno musisz być *Supervarbitra princeps summa pietatis*, Mistrzyni wszelakiey pobożności, kiedy doktorki wszelakich świętych perfekcyi Cnoty w Tobie iasnieją Oświecona Xiężno, znajdują, czego się nauczyć mogą. Zawoiowałaś Jaśnie Oświecona Xiężno pobożność, zacność, doskonałość, godność, piękną łaski inwencyą; aleś daleko dokazała więcej, kiedy zdawszy na wolę Boską fama siebie, w świętą zabrała niewolą. O iakżeś cudną! kiedy nad samą sobą przed Niebem otrzymała wiktoryą. Co milszego Panu BOGU, iako przy Pańskich delicyach siebie inquirować powierzchownie, ale więcej Pana BOGA sekretnie; światu podchlebiać, a przecię go w sobie ruynować; świata szukać, aby go oszukać; kiedy rozumi, że on luby iedynie, a tu w sercu prym bierze Niebo, y zbawienie. Tak szczęśliwie tryumfuie Woysko miłości Boskiej w serdecznych twoich dobrach Jaśnie Oświecona Xiężno. Masz Honor y u Nieba, y u świata, ale go nie masz za Honor, tylko ten Honor, kiedy nayniższy BOGU oddaiesz Honor. Masz znaczną, bo taka należy powadze Xiążęcey, substancyą, bo masz y znaczną y z dobrych uczynkow w Niebie intratę. Masz Pańską fortunę, ale y tey nie reputujesz za szczęście, chyba wtedy, kiedy potrzebnieyszemu uczynisz y nadto dobrze. Masz chwałę z wielkiego Imienia, ale iey nie poczytasz za chwałę, tylko tę, kiedy JEZUSOWI y Matce Jego, y swoiey Matce, serdeczną oddaiesz chwałę. Masz Xiążęce apparencyje, ale ta Tobie Jaśnie Oświecona Xiężno, naymilsza apparencyja, kiedy w oczach y sercu prezencya zawsze Boska. Są bogate stroie; ale y w tych wielki żart stroisz z świata, kiedy światu kolorem, Panu BOGU całym służysz afektem. Stękaią pod gęstemi potrawami ładowne stoły; ale z nich posiłek biorą, y ci co stękaią; są bankiety, są y dyety, sekretnie twarda nie raz bywa wigilia; kiedy wigilia, podleysze potrawy się iedzą,

• przez umartwienie , smaczniejszy się Panu JEZUSOWI specyaliki zoflawia . Piękna inwencya ; y święta : y delikatnego ciała nie osłabić , y Boską łaskę zasłużyć , y duszę na bardzo smaczny kasek Panu JEZUSOWI do Boskiego gustu szumnie przypawić . Cieszą Niebo bez defektu wolne uciechy . Jakże się nie masz Jasnie Oświecona Xieźno cieszyć , kiedy tak mądrą uczyniłaś życia dyspozycją , że się nią sam Pan JEZUS lubi weseleć . *O quam pulchri gressus tui in calceamentis filia principis !* o jak piękne progressy twoie w perłowych patynkach Corko Xiążęcia ! piękne kroki , kiedy w świętych zasługach piękne przed Bogiem postępy . Szczęśliwe roki , które przy ustawicznych dewocyach rokują , że sobie szczęśliwą wieczność zasłużą ; fortunne tygodnie , w zbawiennych myśleniach , kiedy Jasnie Oświecona Xieźna y przy Pańskich zabawach o tym naywięcej myśli , aby wymyśleć , iakby się Panu BOGU więcej przymyśleć . Idą godziny bardzo BOGU mile , kiedy iedna y druga y trzecia Msza się święta wysłucha , y na tym się strawi , co się godzi BOGU , Niebu , y zbawieniu . Pewnie BOGU mile godziny ; a co większa , że y przy zimney aeryi tak ciepłe miłości Boskiej w sercu Jasnie Oświeconey Xieźny lato , że y przy trzaskających mrozach kilka godziniek wykłoczy Pańskiej delikatney komplexyi , ieszcze nie zimno . A co ieszcze większey zaśluzgi przed Bogiem zabiera łaskę , *sequunturq. suum sua sidera solem* , za tym słońcem y mnieysze pospieszają swiatelka . Ledwie się poranne zorza zapalaia , już ci pokojowe kanarki na cukierek miłości Boskiej do Kościoła lecą . O iakże na tamtym świecie będą klauzurników wstydzić Pańskie delicye ! kiedy w nich Xieźny , Xiążęta , miały zgrzebne , podle ukontentowania ; a dusze obligowane osobności , y w niezgrabney siermiędze szukały iedwabnego swiatła . Nie zmyślonych tu apokryty wspominać komentow , ale co *lux publica jactat* , czego się oczy napatrzyły , to wyrażam , y to by ze mną y Niebo całe powiedziało ; ale milczy : bo się od podziwiania tak wielkiej twoiej Jasnie Oświecona Xieźno zapomniało pobożności . Służy to tobie , co iedney wielkiej Dewotyście przypisał Panegirysta , Jasnie Oświecona Xieźno : *Devotissima Princeps , si pietas omnium*

omnium virtutum mater moreretur , omnium virtutum collegium Te Principem eligeret in matrem ; & si in tua vita adamantino speculo tota se contemplaretur bonorum operum dignitas , & Te Principem orantem videret , majorem in Te , quam in semetipsa haberet complacentiam . Kiedy by pobożność wszystkich cnot matka umarła , ciebie wszystkich cnot zgromadzenie Xieźnę obrało by za matkę ; kiedyby w dyamentowym życia twego Jasnie Oświecona Xieźno zwierciadle przyglądała się wszelakich dobrych uczynkow godność , iakby cię obaczyła Xieźnę , w tobie większą by miała komplacencją niż w sobie ; *omnis gloria filia regis ab intus* , wszystka chwała corki Krolewskiej wewnętrzna . Luba to Panu BOGU sekretna z wolą jego korespondencya . Każe Pan JEZUS brać sieroty , Panienki , dawać edukacyą , do różnych nauk , robot aplikować , do dalszego życia sustentamentu podawać sposoby , wyposażać ; *cor respondet* , całym sercem Xieźna pełni Boskie ordynanse . Każe sekretny rozkaz Niebieski , ozdoby Kościelne reparować : idą na ornaty , antepedya , welamenty obrazow , drogie materye , *cor respondet* ; y to z wielką serca ochotą Xieźna do skutku prowadzi . Każe nawet Pan JEZUS , aby mu dewocye , serdeczne afekty kupować ; nie żałuje złota , piękna przed Niebem iako złoto Xieźna , *cor respondet* . Czyliż nie zaczęła taka sekretna z Bogiem *cordis* korespondencya ? *omnis gloria filia regis ab intus* . Zdewinkowałaś sobie Jasnie Oświecona Xieźno serce Boskie , zdewinkowałaś afekty Niebieskie , naymilszym zostałaś się obiektem Jasnie Oświeconey twojej Xiążęcej Familii , w wielkiej mądrości , zacności , w wysokim rozsądku , przyjemney Pańskiej powadze , y całej Polski , y Wielkiego Xięstwa Litewskiego Honorem , *Honorificentia populi* . Jesteś Jasnie Oświeconego Xiążęcia twojego życia , iakoby drugim życiem Jasnie Oświecona Xieźno ; Jasnie Oświeconey Xieźny Matki twojej , Kanclerzyny W. X. Litewskiego w tak pięknym wieku , dla zacności twojej , iakoby dłuższych lat augmentem ; w Sercu Jasnie Oświeconego Xiążęcia MICHAŁA Hetmana Polnego W. X. Litewskiego , iako by drugim Braterskiej miłości wodziem ; życzliwych chęci J. O. Xiążąt Sanguszkow w serdecznych afektach

afektach prym biorąca, szczerę przeciwko nim propensyi zapisała się J. O. Xiężna, droższym niż złotym charakterem. A co y nad to z większą daleko J. O. Xiężno prerogatywą twoją, kiedyś się stała tak wielu łask Boskich lubą rezydencyą. Niechay że cię J. O. Xiężno w tych Boskich faworach, Niebieska pośła benedykcya; niechay wszystkie twoje święte intencye, które masz y mieć od BOGA będziez, do skutku przyprowadzą Jaśnie O. Xiężno, najmiłsze serca twoiego kontentece, Najśłodze Imiona JEZUS y MARYA; niechay cię J. O. Xiężno BOG w dobrym konserwuje zdrowiu, abyś więcej sobie zbawienia, zbawiennego pożytku ludziom, z świętych twoich akcyi, dobrego przykładu, Panu BOGU przyczyniała, honoru sobie większego, oraz JEZUSOWEGO respektu. A że nie mogę bezpieczniejszey z Jaśnie Oświeconym Xiążęciem tobie Jaśnie Oświecona Xiężno znaleźć lokacyi, iako w Ranach Pana JEZUSOWYCH; tam Jaśnie Oświecone Xięstwo, y Dobrodzieystwo moje osadzam, zamykam; przyćiskam, na waszych sercach sygnet JEZUSOWEGO serca, drugi sygnet miłości MARYI; aby go żadna przeciwna nie oderwała potencya. Tam smakuy Jaśnie Oświecone Xięstwo pewnego zbawienia nadzieie, pełny Niebieskich pieśczoł ambrozye, zabieray słodsze nad kanary nierozdzielney z Bogiem na wieki lubey przyjaźni konjunktury. A ia niegodny Jaśnie Oświeconego Imienia służka, będę dobroci Boskiej ustawicznie w moich lubo słabych przy starości dewocyach inquirował, żebym was tam, gdzie przez Rany JEZUSOWE lokował, Jaśnie Oświecone Xięstwo z niżuśiicyką, ale bardzo wesołą submissyą w Niebie przywitał.

Jaśnie Oświeconey Xiężny, Pani,
Dobrodzieyki, y Fundatorki naszej,

Nayniższy podnożek,
Fr Hilarion à SSmo Sacramento
Carmel: Discal:
FACULTAS

FACULTAS R. P. PROVINCIALIS.

Frater Augustinus à S. Gerardo, Carmelitarum
Discalceatorum Provincia S. Spiritus in Polonia
Provincialis.

Librum, cui Titulus: Woysko Noworekrutowanych przeciwko BOGU afektow R. P. Hilarionis à SSmo Sacramento, Provincia nostra Sacerdotis Professi, ad affectationem Magnorum in Regno nostro Procerum, ab eodem Auctore laboriosè collectum, cum nihil dissonum à doctrina Orthodoxa fidei & bonis moribus continet, quinimò vanitates mundi contemnit, ad superna & caelestia allicit, ad amorem DEI provocat; auctoritate Officii mei approbo. Atq; ut in lucem publicam hoc verè pium, eruditum, atq; exemplare opus edi possit, pro veteri memoria facultatem concedo.

Datum in Conventu Nostro Visnoviecensi, Die 11. Augusti, 1739. Annò.

Fr Augustinus à S. Gerardo, Provincialis
Provincia Polona.
mpp.

(L. S.)

Ex COMMISSIONE A. R. P. N. Augustini à S. Gerardo, Provincialis Provinciae Polonae, Carmelitarum Discalceatorum, legi Librum, cui Titulus: Woysko serdecznych przeciwko BOGU afektow Noworekrutowanych, per R. P. Hilarionem à SSmo Sacramento, Sacrae nostrae Religionis Sacerdotem Professum, Concionatorem Ordinarium Visnoviecensem, compositum. Et quia nil contrarium fidei & bonis moribus inveni, idèò luce publica dignum judicavi. In quorum fidem me subscribo. Datum Lublini, Die 10. Maji, A. D. 1739. Fr Onuphrius ab assumptione B. V. M. Diffinitor Provincialis Carmelit: Disc: mpp.

(L. S.)

Ex COM-

Ex COMMISSIONE Rev: A. Patris nostri Augustini à S. Gerardo, Provincia nostra Polona Carmelitarum Discalceatorum Provincialis, Librum Vidi, & perlegi, à Rdo Patre Hilarione à SSmo Sacramento Sacrae Religionis nostra Sacerdote compositum, cujus Titulus est: Woysko Serdecznych Noworekrutowanych przeciwko BOGU afektow &c: In quo nihil contrarium Fidei S. ac bonis moribus, sed singulares pietatis affectus, ac preces erga DEUM, pariter Beat. V. M. & ad inflammandum corda fidelium continentur. Ex quibus non modicum Ecclesia DEI referet fructum, in Christi verò fidelibus crescet augmentum pietatis & devotionis erga DEUM, & B. V. M. Obsecro itaq. Rdm. Adm. P. N. Provinciale, ut quantocyus dictus Rdm. P. eundem librum pralo submittat. In cujus rei fidem, me, cum approbatione sigilli Conventus nostri, subscribo. Datum in Conventu nostro Berdyczoviensi, Die, 30. Iulii, A. D. 1739.
Fr. Ferdinandus à Sp: Sancto, Conventus Berdyczoviensis Carmelitarum Discalceatorum Prior.

(L. S.)

mpp.

De EXPRESSO MANDATO.

Notum facio quibus sive cui competierit presentium notitia; quia Illustrissimus Excellentissimus & Reverendissimus Dominus Franciscus Antonius in Dmenin Kobielski, Episcopus Camenecensis, Nominatus Luceoriensis, Serenissima Reginalis Majestatis Cancellarius, licet si non est in plena sede Episcopatus Luceoriensis, & brevè se de Camenecensi exvinculandum disponit. Ad instantiam Admodum Reverendi in Christo Patris Hilarionis à SSmo: Sacramento Ordinis Carmelitarum Discalceatorum Conventus Visniowecensis Ordinarii Concionatoris, in virtute ratihabitionis, Librum cui titulus: Woysko Serdecznych przeciwko BOGU afektow noworekrutowanych; à Theologis ejusdem Ordinis, eam facultate & licentia sacrum Superiorum jam examinatum, nihil

nihil quidquam fidei Orthodoxae dissonum habentem, Typis mandari in Typographia Poczajoviensi permisi, permittitq. presentibus de speciali consensu, ita attestor; sigillò usitatò Illustrissimi Excellentissimi & Reverendissimi Domini communio, & manu propria subscribo.

Datum in Residentia Czarnokoziensensi, Die 20. Mensis Febr: 1740.
Annò.

Gaspar Antonius Pawłowski
Canonicus Pœnitentiarius, Judex
Surrogatus Camen: in Czarnokoziencie
Præpositus, ad supra-
scripta Delegatus.
mpp.

(L. S.)



CZĘSC

CZĘŚĆ I.

Tey Książki .

PRZEDNIA STRAZ

Woyska Noworekrutowanych Serdecznych przeciwko Panu BOGU
affektow .

GENERAL MAJOR
Superimmensus Amor Divinus,

NIEPOIĘTA MIŁOSC BOSKA,
QUA MAJOR NON SURREXIT,

Ktora tak się na zbawienie nasze wygórowała ,
że altu miłości swoiey , iak go wyniosła , iuż wyżej
wynieść nie mogła ,

PROWADZI OGNISTE REGIMENTY ,

Ktore różnych miłościy Boskich ognie wydają na
Serca ludzkie ,

NA ZBAWIENNĄ

Zażiębionych marnością światową affektow
dumnopróżnych

INFLAMMACYĄ.

Δ

INCY-

Część
INCYTAMENT

DO MIŁOSCI BOSKIEY.

Polonus
Apollo.

*Quid satis est, an amare DEUM? sitis est amor ipse;
Non satis est clamo, plus volo quamvis amo.*

Czy dosyć kochać BOGA? nie dosyć; bo chcenie
Większe zawsze kochania BOGA, ma pragnienie.

S. Philip: *Credenti in DEUM, impossibile est non amare DEUM, et quare tot
Nerius: homines non diligunt? quia habent fidem tantum in ore non in opere.*

Wierzącemu w BOGA, niepodobna aby niekochać Pana BOGA,
czemuż tak wiele ludzi wierzy a niekocha Pana BOGA? bo tylko
mają wiarę w ustach, w słowach, nie w uczynkach.

Idiota: *Qui non amat DEUM, peior est diabolus. Diabolus non amat DEUM,
quia non potest amare DEUM; sed homo cum possit amare DEUM,
et non amat, peior est diabolus.*

Kto nie kocha Pana BOGA, gorzzy jest od diabła. Diabeł nie ko-
cha Pana BOGA, bo nie może kochać Pana BOGA; ale człowiek
mogąc kochać Pana BOGA, a nie kocha Pana BOGA, gorzzy od
diabła.

Jdem: *Quod maximum in caelo prodigium? hoc unum, quia homines omnia ha-
bentes a DEO, et per DEUM, existentes sub mortalitate gravi, sub
paena horrenda sine fine infernali, sub aternitate interminabili, post tot
prestita beneficia, quibus illis non potuit DEUS conferre majora, cum
non possint de manu potenti DEI sui per alium liberari DEUM, ad-
huc non amant DEUM; hoc maximum miraculum.*

Który cud największy w Niebie? ten jeden, że ludzie wszystko ma-
jące od BOGA, y przez Pana BOGA, zostające pod straszney śmier-
telności graminem, pod nieznosnym piekła nieskończonego poża-
rem, pod straszliwej wieczności terminem, po tak wielu łaskach
odebranych, nad które BOG niemożliwy oddać większych, choć
wiedzą że się nie potrafią z wszechmocney ręki Boskiej przez innego
eliberować BOGA, przecię nie kochają Pana BOGA; te w Niebie
największe cuda.

EXPRE-

Pierwsza
EXPRESSYA

2

Serdeczney przeciwko Panu BOGU w Troycy
Jedynemu miłości.

O MIŁOSCI, O MIŁOSCI, O MIŁOSCI!

O niepojęta miłości, O niezmierzona miłości, O niewyrażona mi-
łości! O Boże Oycze, O Boże Synu, O Boże Duchu Święty!

O Przenajświętsza TROYCO iedyny Boże!

Ciebie z całego serca, ach więcej!

Z całej moiej duszy, ach więcej!

Ze wszystkich sił, potencyi zmyślow moich,
ach więcej!

Ze wszystkich sposobow intencji całego Nieba,
ach więcej!

Ze wszystkich inwencji samey Przedwieczney mądrości,
ach jeszcze więcej!

Kocham, kocham, kocham;

Ach kocham, ach kocham, ach kocham!

nie dla żadney moiej szczęśliwości,

ach dla iedney, iedney, iedney BOGA mego miłości,

Kocham, kocham, kocham,

Y na każdy moment w tey mensurze boleści, w iakiej jesteś mensu-
rze BOG, wypełniać pragnę,

Abyś mi zawsze

w tey mensurze był ukochany,

w Troycy iedyny BOŻE

od każdego człowieka,

Od wszystkiego stworzenia,

Od wszystkiej kreatury,

a bez przestanku:

Bo ty nas Panie BOŻE kochasz bez przestanku;

y kiedy by miłość twoja Boska na momeńcik nas

A 2

opuściła

Część
opuściła,
To by wszystka tak rozumna, iako nierozumna niszczała
kreatura.

A żebym ten afekt skuteczniej wypełniał,
(albo wypełniała)

O Panie Boże w Troycy iedyny! tak ciebie
serdecznie kocham,

że kiedy bym się mógł (albo mogła) zamienić,
zamienił bym (albo zamieniła)

w Troycy iedynego BOGA,

nie dla tego żebym był (albo była)

w Troycy iedynym Bogiem,

ale żebym cię tak kochał (albo kochała)

w tej esencji,

iakże Panie Boże niepojęcie śliczny, niepojęcie łaskawy, niepojęcie
dobry, niepojęcie miłosierny, niepojęcie sprawiedliwy, niepojęcie
wszechmocny.

Jakże w Troycy iedyny BOŻE

Niepojęty w swoich zobowiązanych pieśczętach, delicyach, zacno-
ściach, wszechmocnościach, miłosierdziach, honorach, prerogaty-
wach, godnościach, y wszystkich attributach, esencjach y perfe-
kcyjach twoich Boskich, tak Cię kocham.

Ach kocham, ach kocham, ach kocham!

w Troycy iedyny Boże,

y dyspartymentuję na cały świat

Te miłości:

Zeby ciebie niemi Panie Boże tak cały świat kochał,

Jakiemi miłościami,

w Troycy iedyny Boże,

zobowiązanie się kochać, kochać, y będziecie na nieskończone wie-
czności kochać.

SERDECZNE

Pierwsza
SERDECZNE UKOCHANIE
PANA JEZUSA SYNA BOSKIEGO.

3

O Panie JEZU!

O najmiłszy Zbawicielu!

O JEZU, o śliczności!

O najboleśniejczy odkupicielu!

O JEZU! o niepojęta lubości!

serdeczny dusz naszych przyjacielu,

O Życie! o JEZU!

Toż ciebie tak pięknego życia kochać nie będę?

O droga zbawienna Niebieska!

Toż drogą miłości twojej chodzić nie będę?

O JEZU! o miłości

Nad wszystkie miłości miłsza!

Toż cię lubić nie będę?

O JEZU!

O przedwieczna prawdo!

Dayże miłość swoją abym mogła (albo mógł) wymówić:
kocham Pana JEZUSA, kocham.

Prawda?

Lubię Pana JEZUSA lubię,

ale że moja lubość ubożuchna,

O Panie JEZU, serce serca mojego! O Panie JEZU!

Dusz duszy mojej,

O Panie JEZU!

Nad wszystkie dobra, nie tylko ziemskie,

ale y Niebieskie,

Naywiększe dobro moje.

O Panie JEZU!

Ach kocham! ach Panie JEZU kocham z całego serca, więcej;
z całej mojej duszy, więcej; ze wszystkiej ciała mego substancji;
ach

Część

ach y jeszcze więcej; y jeszcze więcej; y nad wszystkie Błogosławionej miłości Boskiej twojej pożary! kiedybym mógł (albo mogła) więcej kochać, kochałbym, (albo kochała) ciebie,

Panie JEZU,

y jeszcze goręcej.

A gdyby mi się widziało, że to jeszcze mało dla twojej nayu-
kochańszy JEZU miłości,

Niemającej miary w miłości,

O Panie JEZU!

Kocham ciebie temi miłościami,

Ktoremi sam siebie Panie JEZU Synu Boski kochałeś, kochasz, y
kochać będziesz na nieskończone wieczności

Kocham Cię takimi miłościami,

iakiemiś nas ukochał mizernych robaków,

Prawdziwy BOG y człowiek,

kiedyś dla miłości naszej Krew Przenajświętszą do ostatniej kropelki
wyfączył,

Na Boskim ciele punkciuku bez boleści nie zostawił,

Duszę, Serce twoje Boskie, y wszystkie potencje
mękami przepelnił.

Bóstwo twoje ó Panie JEZU! dyzhonorami, kontemptami przesa-
dził, zniewagami nie wyrażonemi.

Kocham Cię Panie JEZU

Temi miłościami, ktoremi Ciebie Matka twoja MARYA Panna
kochała, kocha y kochać będzie na nieskończone wieczności.

O Naysłodszy JEZU!

Kocham temi miłościami, ktoremi Ciebie Aniołowie, Serafinowie,
Cherubinowie kochali, kochają, y kochać będą na niezmierzone
wieczności.

O JEZU najmiłosierniejszy!

Kocham ciebie temi miłościami, ktoremi wszyscy przeznaczeni do
Nieba twoi lubczykowie kochali, kochają, y kochać będą bez ter-

minu

Pierwsza

4

minu na millionne million wieków rewolucye.

O JEZU najmiłszy!

kocham Cię Błogosławionemi całej świętej wieczności amatorami; y
kiedy by nad te wszystkie miłości, mogły być większe, kupił bym
je (albo kupiła) równemi boleściami, abys Panie JEZU temi
wszystkiemi miłościami od wszystkich, we wszystkim, y nad wszystko
był ukochany.

Kocham Cię tedy Panie JEZU

wszystkiemi temi afektami, kocham Panie JEZU całym sobą (albo
całą sobą,) a żeby jeszcze wyżej?

Kocham Cię Panie JEZU całym tobą.

Zamień że mię Panie JEZU w siebie

Nie żebym był (albo była) Panem JEZUSEM,

ale żebym Ciebie Panie JEZU tak kochał (albo kochała) jak ty
Panie JEZU kochasz sam siebie.

KONDOLENCYA

Panu JEZUSOWI, że od tak wielu nie jest ukochany.

Pokazał się Pan JEZUS Świętej Brygittcie nieznosnie bolesny krwa-
wemi łzami zalany; Święta Dewota obaczywszy, upadła iako umarła;
kiedy przytuliła do siebie, z wielką serca boleścią rzekła: a czegoż
to płaczysz ó Panie JEZU pociecho Aniołów? Pan JEZUS odpo-
wiedział: nie mam Brygitto płakać?

Ab omnibus abjectus sum, ab omnibus vilipensus sum, ab omnibus post-
positus sum.

Płaczę Brygitto płaczę: od wszystkich jestem odrzucony, nie-
ukochany, postponedy.

O PANIE JEZU!

Jeżeli Cię kocham,

Czemuż we mnie życie moje żyje? czemu wszystkie potencje nie-
umierają? czemu krew w ciele moim nie wysycha? czemu się natura
ludzka we mnie w naturę boleści nie zamieni?

Pan

Część

Pan J E Z U S ,

Który z Ciałem , Duszą , y z całym Bóstwem , Krwią Przenajświętszą wszystkiego siebie nam oddał , ieszcze od tak wielu nie jest ukochany .

Toż boleć nie będę ?

Ach boleć !

Pan JEZUS tak niepojętego BOG maiestatu , niezmierzony BOG , niepojęty BOG , nieskończony BOG .

Tak niepojęta śliczność , tak niepojęta słodkość , tak niepojęta dobroć , nie był ukochany ! nie jest ukochany , y nie będzie od tak wielu ukochany .

Ach boleć , ach boleć , ach boleć !

Y zawsze boleć pragnę , aby Pan JEZUS

był ulubiony zawsze ,

boleć , boleć !

Kochaia ludzie mizerne bydła , liche ptaszka , przemieniające delicye , plugawe kontentece , rzeczy naypodleyse , które momentem kontentuią , momentem odstępuią .

A Pana JEZUSA

Tak niepojętej miłości , tak niewymowionej zacności , tak zacney godności , tak lubey piękności , nie kochaia , nie lubia .

Ach boleć , ach boleć !

y bez przestanku boleć pragnę , aby Pan JEZUS

był ukochany bez przestanku .

Ach boleć , boleć , boleć !

Pan JEZUS

Tak niepojęte miłosierdzie , tak niepojęta łaskawość , nieśmiertelność , wszelkich roskoszy pełna wieczność , wszystkich delicyi , pieśczot , lubości nieskończonych niepojętość , y wszelkiego dobra zbior , y essencya .

Pan JEZUS

Od tak wielu nie jest , nie był , y nie będzie ukochany .

Ach

Pierwsza

5

ach boleć , boleć , boleć !

y zawsze boleć pragnę , aby Pan JEZUS był ukochany zawsze .

To ia boleć , że Pan JEZUS od tak wielu nieukochany !

A ia też iak Pana JEZUSA kocham ?

Kiedy by moje serce takie boleści rozerwało , iako twoie Panie JEZU na krzyżu , czyli bym tam iskierkę miłości twoiey Panie JEZU

znalazł (albo znalazła ,)

coż bym znalazła (albo znalazł ?)

podobno światowej miłości ogniste huty , Aetny , y Wezuwiusze .

O Panie JEZU !

A coż po mnie , kiedy ciebie Panie JEZU nie masz we mnie ?

Na coż mi wszystkie uciechy , pieśczoty , apparencyje ? na co honory , godności , ô Panie JEZU bez ciebie !

Umbry to przemieniające , bulki na wodzie prętko ginące , strumienie prętko upływające .

Coż mi po wszystkim , kiedy ia zginę ,

Kiedy cie święta wieczności minę ?

O duszo , duszo iakożes droga !

Coż ci po wszystkim bez Pana BOGA ?

O Panie JEZU !

kiedyby się moje serce rozerwało , w sercu moim złożył bym (albo złożyła serce twoie

O J E Z U !

abym ciebie ô luby JEZU ! dwojakim kochał (albo kochała) sercem :

y moim y Twoim .

Boleć tedy Panie JEZU nad tak wielką tylo ludzi niemiłością .

Pozwol że mi ô naymileyszy JEZU zabrać wszystkie miłości Nieba !

abym wszystkie niemiłości odkochać mógł , (albo mogła ;)

B

y kiedy bym

Część

y kiedybym skosztował (albo skosztowała) co to jest kochać Pana JEZUSA?
ani bym pił, ani jadł, (albo ani bym piła, albo jadła) y tym bym się
ustawicznie zabawiał, (albo zabawiała) żebym zawsze kochał
(albo kochała) Pana JEZUSA.

WSZYSTKA AKCYA MOMENT,

Każdy czas, godzina dla miłości Pana BOGA.

O Panie Boże moy!

Coż jest na świecie takiego, co by nie było twoiego?

Jeżelim Boże moy, ja twoy (albo twoia,)

Toć każdy moment, czas, powinien być miłością twoją,
y każda akcja moja.

Niechayże będzie o Boże moy!

każdy moment, jako twoy,

Miłością twoją,

łubością twoją.

Otżę od tego czasu, punkćiku, o Panie Boże w Trojcy jedyny!

w miłości twojej, y dla miłości twojej,

życie y skonanie moje.

O JEZU, O JEZU, O JEZU

Synu Boski!

w miłości twojej, y dla miłości twojej,

życie y skonanie moje.

W miłości, y dla miłości utajonego w Przenajświętszym Sakramencie

BOGA prawdziwego y człowieka, y w jego wiatyku,

Wszelka akcja, życie, y skonanie moje.

W miłości, y dla miłości kompasjonalnych afektów nad bolejącym

JEZUSEM, y nad boleśną Matką jego, każde tchnienie,

życie y skonanie moje.

W miłości, y dla miłości, y kordyalnym wspomnieniu,

Nayśłodzych Jmion, JEZUSA MARYI, każdy posiłek,

życie y skonanie moje.

Dla miłości, y w miłości serca JEZUSOWEGO,

Serca

Pierwsza

6

Serca Matki Boskiej, y w tychże sercach każda zabawa moja,
życie y skonanie moje.

Dla miłości, y w miłości MARYI Panny, y Jey protekcyi,
wszystka dewocya moja,
życie y skonanie moje.

Dla miłości, y w miłości wszystkich obywatelów
Niebieskich, y ich intercessyi, wszystkie prace moje, starania moje,
życie y skonanie moje.

Wszystkie życia moiego akcje, mowy, myśli, nie dla żadney moiej
szczęśliwości; ale dla jedney Pana BOGA moiego miłości, przez
niepojętą jego dobroć, pragnę, pragnę, pełnić, y wszystko, z świę-
tą intencją, na chwałę Boską.

Dla miłości Boskiej smuć się,

Dla miłości Boskiej cieszyć się,

Dla miłości Boskiej według kondycyi moiej stroić się,

Dla miłości Boskiej miękko odpoczywać, smaczno jeść, słodko pić,
uciech bez grzechu zażywać, fortuny bez krzywdy przyczyniać;
dla miłości Boskiej nie dla ludzkiego oka modlić się, uboższym dobrze
czynić, oraz od najmniejszey świętey y największey akcyi wszystko
zawsze, wszystko dla miłości Boskiej wypełniać; dla teyże miłości,
y w teyże miłości żyć y umierać, y BOGA na wieki oglądać, y
przez niepojęte Boskie miłosierdzie w każdym czasie, godzinie, y
całej wieczności Pana BOGA swojego kochać, kochać, kochać,
pragnę, pragnę, pragnę.

Takę intencją na całe życie uczynić raz; kiedy czas niepozwała,
żęby ją co dzień renowować; albo choć raz w tygodnie.

Pokazał się po śmierci nasz nieden oćiec w Lublinie nabożney
Mniszce Karmelitańce boscy z rękami, na ktorego dłoniach były cha-
raktery, albo pisma wyrażone; na jedney nie mogła nic przeczytać,
a ni zrozumieć, na drugiej to tylko przeczytała:

Jak to przed Panem Bogiem wielka załuga,

Wszystko czynić dla miłości Pana BOGA.

B 2.

KONFUZYA

K O N F U Z Y A

*Samego siebie, albo samey siebie za ozięble, albo żadne, za tak wielkie
Łaski Boskie podziękowanie.*

O Panie Boże moy!

mówię, żeś BOG moy,

ale ja nie wiem, ieżelim iest twoy, (albo twoia)

kiedym bardziey podobno swoy (albo swoia)

kiedy bardziey szukam siebie

niżeli Ciebie o Panie Boże moy!

o Boże moy!

Coż po mnie, kiedy twoiego nie masz nic we mnie,

kiedy żyję sobie więcej niż Tobie.

O Boże moy!

kiedy bardziey idę za wolą moją niż twoją,

slucham siebie, nie slucham Ciebie.

Ty mnie ciągniesz do Nieba,

Ja lecę do świata; Ty mnie do serca swego tulisz,

ja Ciebie nie raz

przez grzechy odpycham.

Ty mnie z łaskami swemi gonisz,

ja od Ciebie uciekam.

O Boże moy!

Takaż to wdzięczność niepojętej miłości

Panu BOGU mojemu

Cokolwiek mam, od Pana BOGA mam.

o iakże go krzywdzę!

kiedy mu y Jego własności żaluję.

O Boże moy!

Stworzyłeś mnie na wyobrażenie twoie,

o iakżem siła razy ten obraz z siebie zrzucał, (albo zrzuciła)

o pysznego szatana na siebie postać zabierał, (albo zabierała)

o iakże

o iakże siła razy

Ten obraz rękami łakomemi poszarpał, (albo poszarpała)

zbytecznemi likworami poplukał, (albo poplukała)

ustawicznemi defektami ubrukał, (albo ubrukala)

o iakże siła razy

Z tego obrazu śliczne zgluzował (albo zgluzowała) kolory,

kiedy z książeczki serca mego

poprzyśiężony wyrzuciwszy obrazek,

z ciężką obrazą Boską

Na tabulaście serdeczney

cudzey przyjaźni rysował (albo rysowała) kopersztzych!

o czym ieden takt dał (albo dała) sercu pokutny

za akt nie ieden tak szpetny?

O Panie Boże moy!

Stworzyłeś mię panienkę śliczną, urodziwą;

o ja, żebym się więcej podobala światu

niż Panu BOGU,

Poprawiałam na sobie dzieła Boskiej ręki,

sądziłam na twarzy requialne periody,

zapraszałam gości

na pogrzeb tak drogiey cnoty,

O Panie Boże moy!

dałeś mi wielkie fortuny,

o ja tobie Panie JEZU w ubogiej postaci

mizerney żałował (albo zawołała) szelążyny.

Dałeś mi rozum,

ja rozumiałem, co złego, o nie chciałem rozumieć
co dobrego.

Byłem Sędzią;

sądziłem ludzi, o siebie nigdy.

Byłem Regens;

choć miałem wszystkiego dosyć,

postaremu

Część

postaremu byłem *Egens* ,
bardzo godny , bardziej ieszcze głodny ,
kiedym się nie mógł naieść ludzkiej pracy .
Byłem Jurystą wymownym ,
śiłam gadał , mówił ;
ale iak kto ofiarował srebrną tacę ,
było *Tace* :
milczał , bom prawdy nie kochał .
Byłem statystą ,
Publikolą ,
radziłem o Rzeczy Pospolitej ;
albo rzadko , albo nigdy
o dufcy .
Byłem Politykiem ,
umiałem korwety łamać , umiałem y prawa
Bołskie łamać ;
śliczniem się kłaniał ,
alem szpetnie kłamał ;
bom nigdy nie dotrzymał , com obiecał .
Toż się wstydzić nie będę
przed Bogiem moim
za takie akcyje ?
które całym pachną piekłem .
O iakże BOG dobry !
ktory mnie niewdzięcznika tak długo konserwuje .
A czemuż ja zły ,
kiedy Pan BOG dobry ?
Takaż to rekompensa za niepojęte dobrodziejstwa ?
kiedy afekt defektem ,
respekt despektem ,
Tak niepojętą miłość nieafektem
nadgradzam !

Coż

Pierwsza

Coż BOGU mojemu odpowiem ,
kiedy przy nim stanę ?
wtedy się wtedy prawdziwie zawstydzę ,
ale nie rychło .
O Panie Boże ! zmiłuy się nademną ,
niechże się zawczasu za moje niewdzięczność
wstydzę ,
ach ! frodze , niecznośnie , y ciężko .
PODZIĘKOWANIE
ZA ŁASKI Y DOBRODZIEYSTWA
z wielką
PANU BOGU SWOIEMU
Plusofferencyj .
O Panie Boże moy !
O Oceanie nie zgruntowaney miłości !
kiedy by ja to mógł być w tey mensurze
nienadgrodzonym łaskom , y faworom twoim
wdzięczny ,
W iakiej mierze jesteś Panie Boże
na człowieka szczodroblivy ,
Uczyniłbym się świętym łotrzykiem ,
zrobiłbym sobie ze wszystkich dobrych uczynków
całego świata , y kochanków twoich , do Nieba
windy ;
Przystawiłbym wysokość Jakobowey
drabiny :
Vidit Iacob scalam , summittas ejus celos tangebant .
Zabrałbym wszystkie miłości twoiey Bołskiej
skarby .
Zabrałbym zacności , śliczności , niepojętey wszechmocności y
wszystkich perfekcyi twoich Bołskich kleynoty ,
Y temi

Część

Y temi wszystkimi BOGU moiemu plăcił , żeś mię naylichszy
masę nikczemności , nie tylko łaskami , darami napelnil ;
ale y przepelnil .

A że pragnę ieszcze ofiarować y więcey ;
Ciebie samego przez Ciebie samego ,
w Troycy iedyny ofiaruję Boże ;
Bo nad Ciebie nic droższego
nie mam , nie znayduię nic miłszego .

Oddaę ci tedy Panie Boże moy
Ciebie samego przez Ciebie samego
Ze wszystkimi zobopolnemi miłościami , ktoremi się Panie Boże w
Troycy iedyny kochasz , kochałeś , y kochać będziesz na nieskończone
wieczności ;

Z czego się serdecznie cieszę :
bo czyli może być człowiekowi miłsza
poćiecha , iako miłość Boska !

Oddaę Tobie
Panie Boże w Troycy iedyny Ciebie samego
Przez Ciebie samego ,
Ze wszystkimi twoimi Boskimi perfekcyami ,
ktore miałeś w sobie , masz , y mieć będziesz ,
na nieskończone wieczności ;

Z czego się niezmiernie cieszę : że mam Oycę
dobrodziecia , tak niepojęcie doskonałego
Pana BOGA ,

Nad ktorego , większey perfekcyi nie może
być , BOGA .

Oddaę tobie
Panie Boże w Troycy iedyny Ciebie samego
przez Ciebie samego

Ze wszystkimi zobopolnemi ślicznościami , ktoremi się delectujesz ,
delectowałeś , y delectować będziesz na nieskończone
wieczności ;

Y mam

Pierwsza

9

Y mam ztąd niezmierne wesela ,
że mogę kochać
tak ślicznego Pana BOGA .

Oddaę tobie
Panie Boże w Troycy iedyny Ciebie samego
przez Ciebie samego ,
Ze wszystkimi zobopolnych gustów słodyczami : z ktorych masz w
sobie wzajemny gust , miałeś y mieć będziesz na nieskończone wie-
czności , z czego się niezmiernie raduję ,
Ze y ia przez twoje Panie Boże miłosierdzie
swego czasu , tego gustu
zażywać będę .

Oddaę tobie
Panie Boże w Troycy Świętey iedyny Ciebie samego
przez Ciebie samego ,
Z niepojętą , niepojętego miłosierdzia , niezmiernością ; ktora tak wielu
grzeszników konserwowałeś , konserwuiesz , y do skończenia świata kon-
serwować będziesz ;

Y z tego się niewymownie cieszę ,
że niegodny poddany (albo niegodna poddanka)
mam tak miłosiernego Nieba y ziemię
Pana .

Oddaę tobie
Panie Boże w Troycy iedyny Ciebie samego
przez Ciebie samego ,

Ze wszystkimi zobopolnemi Honorami , ktoremi sobie
wzajemny Honor oddaiesz , oddawałeś , y oddawać będziesz w Troycy
iedyny BOG , na nieskończone wieczności ; y mam to sobie za wielki
Honor , y poćiechę ,
że tak niepojętego Maiełtatu BOGU , ktoremu się słońce y miesiąc
klanaią , ktorego ogniście Nieba y
Aniołowie adoruią ,

C

Temu

Cześć

Temu y ia lichey ziemianin honor oddawać mogę .
A że nie mam nic droższego po BOGU ,
nad Matkę Boską ;

Oddaie

To żywe Niebo Panu BOGU moiemu , ze wszystkimi obywatelami
Niebieskimi , y ze wszystkimi ich zasługami , na satysfakcyą mo-
ich , y całego świata grzechow ; łączę to wszystko z zasługami krwa-
wemi Pana JEZUSA , y składam w sercu wzajemney miłości Trojcy
Przenajświętszey ; y przez ręce niepojętey iego dobroci , oddaie
Panu moiemu , BOGU moiemu , tę ubogiej moiej daniny *Plusofferencyą*.

GRATIAM AKCYA .

O Panie Boże moy !
A ktoż zliczy łaski twoie ?
Coś mi niegodnemu konferował .
Ale kto zliczy defekty moie ?
Dziękuję ci , dziękuję o Boże moy
Za niewyrażone dobrodziejstwa twoie ; y niżej wszystkich centrow ,
y jeszcze niżej prosiernując ,
oddaie Honor
Nieogarnionemu Maieństwu twoiemu .

Dziękuję Boski Synu ,

żeś dla miłości zbawienia naszego wziął naturę ludzką ; stałeś się
człowiekiem , abyś mnie uczynił nieciako Bogiem . Day mi łaskę ,
abym zawsze więcej szacował Bóstwo , niżeli stroyne w sobie czło-
wieczeństwo .

Dziękuję ,

żeś się w ubóstwie , dla zaszczenia mnie skarbow Niebieskich , Panie
JEZU rodził ; zmiłuy się nademną , kiedym w maieństwie , fortuny ,
bogata , (albo bogaty) żeby y w dobre uczynki nie był ubogi ,
(albo uboga .)

Dziękuję o Krolu chwały

Panie

Pierwsza

Panie J E Z U ,

10

żeś się w niemowlęcym wieku przy cyrkumcyzi dla miłości moiej
krwią zalał . Wspomniy że na mnie o JEZU ! kiedy krwie nie lęję ,
przynajmniej kiedy mi na myśl przyidzie , coś ty BOG dla moiej
miłości wyświadczył , a ia też co dla Ciebie ? podobno nie mogłam
(albo nie mogł) choć jedną łezkę dla miłości twoiej wyśaczyć .

Dziękuję o luby JEZU ,

żeś dziecinny nie przepuściwszy czasem , w ciężką wybrał się do
Egiptu podróż ; day mi oświecenie , abym imaginacyą często się wy-
bierał w drogę śmiertelności : iak to ciężko delikatnemu ciałku bę-
dzie umierać ! iak gorzko straszny sąd podeymować !

Jak niezdolna z tak kochanym światem żegnać ! day łaskę ,
abym się wybierał w drogę , uwagą straszliwej wieczności : Co to
jest wieczność ? Ach wieczność ! albo luba z Bogiem , albo oplakana
z szatanem bez końca , bez terminu ; y zawczasu na te drogi niebe-
spieczne , święte preparamenta czynił (albo czyniła .)

Dziękuję o dobry JEZU

Za postanowienie Przenajświętszego Sakramentu , w którym y z Du-
szą , y z całym Ciałem , y z Krwią nieoszacowaną , y z całym od-
daie się Bóstwem .

Ach miłości , miłości !

Y Anielskim niepojęta rozumem . Kiedyby to ludzka przeniknęła na-
tura , co to jest mieć w swoim sercu Pana BOGA ? żadnym sposobem
żyć by nie mogła od boleści , kiedykolwiek tak lubego nie ukochała
gościa ; y od miłości , że nigdy tak wielkiego afektu Boskiego go-
dnie nadgrodzić niemogła .

O Panie JEZU !

żebyś Ciebie z tak serdeczną w tym Przenajświętszym Sakramencie
przyimował uprzymość , (albo przyimowała) z iaką ty Panie
JEZU do mizernego mnie robaka uniażał się miłością .

Dziękuję o boleśny JEZU

Generalem za wszystkie kropelki krwi , któreś dla miłości moiej
wylał

Część

wyłał; dziękuję za niepojęte męki, katownie, dyzhonory, bićcia, deptania, policzki, plwoćiny; dziękuję za niewyrażone na duszy, ciebie, sercu, zmysłach, pressury; dziękuję za całą gorzką mękę, y za wszystkie z teyże męki, y przez tę mękę, twoie niezliczone łaski, fawory, wypływające na cały naród ludzki, y wszystkich dusz ludzkich nayspewniejszy zbawienie.

O Panie JEZU!

Osiaruy że mi tę łaskę przez twoię gorzką mękę, żebym to sobie miała (albo miał) za największą mękę, kiedykolwiek (coś ty JEZU ucierpiał dla mnie, a co ode mnie,) ze łzami nie wspomnę; kiedykolwiek żalostnego tobie poyrzzenia boleśny JEZU nie osiaruię; kiedykolwiek ciebie zraniony Zbawicielu bez politowania okiem y afektem minę.

Dziękuję Panie JEZU

Za chwalebne Zmartwych powstanie. Przez to chwalebne z martwych wstanie, bądź mi miłościw, ó Zbawicielu moy! iak raz z mych grzechow powstanę, niechay że w nie przez powtorną nie wpadam recydywę.

Dziękuję najmiłszy Zbawicielu

Za tryumfalne w Niebo wstąpienie. Użycz Panie J E Z U dobroci, abym częstą reflexyą do Nieba wstępował, (albo wstępowała) y więcej (dał by to BOG) afektu na ziemię się niepowracał, (albo niepowracała.)

Dziękuję naysłodszy

Odkupicielu,

Za zesłanie BOGA DUCHA Świętego. Okrył że mnie Synu Boski twoim respektem, żeby nie z światem, nie z ciałem, ale duch moy, był ieden duch z Duchem Przenayświętzym.

Dziękuję Panie JEZU

Za konferowane nam Naysłodsze Imiona:

JEZUS y MARYA;

Których częste wspomnienia, są predestynacye pewne do Nieba.

Oy! kiedy

Pierwsza

II

Oy! kiedyby w usłach naszych rezydowało

JEZUS y MARYA,

Te Naisłodsze Państwo;

w gębie mielibyśmy Niebo.

Dziękuję Panie Boże moy

Za przenayświętszą MARYĄ Pannę, za Matkę Boską obraną

Niepokalanie Poczetą: bo kiedyby

Matki Boskiej nie było, coż by po nas było?

Każdy, każdy

w MARYI Pannie może y największy grzesznik

Zbawienie odebrać,

Aby tylko chciał o nie usilnie się starać:

Qui servit MARIÆ, ita sit tutus de Cælo, quasi esset in Cælo. S. Bernardus.

Kto służy szczerze MARYI, niech tak pewien będzie o Niebie, iako by był w Niebie.

Dziękuję ó Panie Boże moy,

Za wszystkich obywatelów Niebieskich, których obrałeś sobie do wiekistej chwały; zmiłuy się nade mną, żebym y ja przyszedł (albo przyszła) do ich komputu, przez twoie Panie JEZU krwawe zarobki, y ich zasługi.

Dziękuję ci tedy Panie Boże moy

Za to wszystko tą miłością, którą miłością dla zbawienia naszego do skutku to przyprowadził wszystko;

Day łaskę, żeby dla chwały twoiej Panie Boże we mnie ordynowało się wszystko.

INSZA GRATIARUM

AKCYA

Albo podziękowanie.

Kiedy by mnie kto spytał:

o czym Pan BOG w Niebie myśli?

Nie myśli o sobie:

bo wszystek

Część

bo wszystko jest w sobie ,
wszystko ma w sobie ,
wszystko widzi w sobie ;
o tym tylko myśl Boska ,
kiedy po tak wielu łaskach Boskich , ludzie jeszcze
nie kochają BOGA .

To im BOG wymyślił ,
żeby każdy Pana BOGA lubił .

O tym myśl Boska ,
Aby , im ludzie gorli , zapamiętali ,
BOG im więcej dobrze czynił .

A tak
przez niepojętą dobroć , do pokuty ,
do zakochania swego Boskiego
przyprował .

Gdy tedy BOG ustawicznie nam dobrze
a złym , czyni ,
każdy człowiek powinien siebie pobudzić
do powinney *Gratiarum* Akcyi
Panu BOGU .

O Panie Boże moy !
Z nayniższą wszystkich submissyi adoracyą
Dziękuję ,
żeś mnie w wierze Katolickiey prawdziwey
stworzył ;

nad którą wiarę inney wiary trzymać nie chcę ,
ale w tej wierze żyć y umierać pragnę ,
konfirmować uśilnie .

Dziękuję ó Boże moy !

żeś mi dał rozum , wolę , y rozumną duszę ;
Rozum : żebym się rządził rozumem , nie ciałem afektem . Wolę :
żebym z tą wolą za wolą twoją chodził , nie zapożądliwości appetylem .
Duszę

Pierwsza

12

Duszę : żebym jako generalney mistrzyni ciała , y serca , y wszyst-
kich zmysłów , słuchał ; Ciebie z calej duszy Pana BOGA kochał ,
y jako nieśmiertelną duszę , lubo w śmiertelnym ciele , jakoś mi
piękną konferował ,

Tę siostrę Anielską , tak ią czystą , śliczną tobie BOGU moiemu
przy śmierci oddał .

Dziękuję ,

żeś mnie nie kamieniem , nie bydłem , nie chromym , nie kaleką ,
nie ułomnym (bo to tobie jako BOGU wszystko wolno było) stworzył .

Dziękuję

żeś mi dał Pańskie życie , fortunę , honor , godność , powagę , do-
bre imię ; dziękuję ale y oraz suplikuję : dayże mi Boże moy z
tym wszystkim , abym powierzchownie według moiey Pańskiej kon-
dycyi miał (albo miała) stroie , apparencyę ; a wewnątrznie ,
jedną nikczemności masą , jednym naymizernieyszym ładaczem u nog
twoich Boskich poczytał ; bo niech ubogi Zakonnik sto pokłonów
uderzy Panu swemu , nie tak to miło Panu BOGU , jako kiedy Pan
wielki , Krol , Senator , nisko (albo znaczna Pani , Krolowa , Se-
natorka ,) w kąćku nieznaomey pokory , skłoni karczek Panu BOGU
blechowany .

Tak Dawid Monarcha Izraelski :

Adhæsit pavimento anima mea ,

Za wielkie kryminały Pana BOGA przebłagał ,
bo się nie tylko ciałem , ale y duszą pawimentu dotykał ,
kiedy o odpuszczenie grzechów BOGA upraszał .

Dziękuję Panie Boże moy

Za wszystkie łaski , ktorem odebrał , odbieram , y odbierać będę ,
przez niepojęte twoje miłosierdzie Boskie ; dziękuję y za te łaski ,
które Pan BOG konferował , konferuje , y konferować będzie do
sądneho dnia , tak złym jako y dobrym ; y za te , które przez nie-
skończone wieczności , Matce Boskiej konferować będzie BOG , y
kochankom swoim .

Ale

Część

Ale mnie kto spyta:

Coż za łaski BOG będzie konferował w Niebie Elektom swoim,
kiedy wszystko w BOGU mieć będą?

Ja się też pytam:

ktora łaska nayprzedniejsza na świecie może być konferowana
człowiekowi od Pana BOGA?

Ta:

kiedy człowiek serdecznie kocha Pana BOGA.

Wielkie tedy Pan BOG łaski kochankom
na wieki będzie konferował,
kiedy im będzie siły co raz do większej swojej miłości dodawał.

A tak

Jm więcej każdy święty y święta Pana BOGA kochał,

Tym większych

W widzeniu BOGA

będzie delicyi zażywał.

Strzelczykowie marności,

Co to ciekawem oczkami strzelacie po malowanych kraskach, nie
płucie sobie świeckimi aspektami oczu:

Zebyście

w widzeniu BOGA

większego zażywali gustu.

Dziękuję Panie Boże moy

y za to:

Ześ szatanów nieprzyjaciół twoich y naszych, na wieki od widzenia
swego odrzucił; którzy tyle dusz nie oszacowaną krwią kupionych
zgubili; którzy nic nie pragną, tylko twego Panie Boże dyzhonoru;
którzy twojej wszechmocnej potencji kontrują.

Dziękuję tedy wszystkimi miłościami całej wieczności, złączyw-
szy je z twoimi miłościami wzajemnymi, kteremi się kochałeś,
kochać będziesz, y kochasz, na nieskończone wieki w Trojcy iedy-
ny Boże.

Dziękuję

Pierwsza

13

Dziękuję za wszystkie te łaski.

Chwała BOGU Ojcu, Chwała BOGU Synowi, Chwała BOGU Du-
chowi Świętemu, Chwała w Trojcy iedynemu BOGU, Amen,
Alleluia. Więcej, y jeszcze więcej, y po million kroć więcej, chwała
nienastanna, ustawiczna, serdeczna, od wszystkiej kreatury tak Nie-
bieskiej iako y ziemskiej; a piekielne kolano niech się łamie przed
tak niepojętym Maieństwem, y upada, Amen, Alleluia.

*A że te niektóre są przydłuższe afekty, ale według miłości Boskiej
bardzo krótkie, wolno je sobie skrócić według pomiarkowania czasu,
tylko żeby więcej miały uważania, niżeli czytania.*

SUPLIKA DO PANA

JEZUSA

O BENEDYKCJA

na wszelakie Święte Akcje.

O Panie JEZU!

O miłości nad wszystkie miłości naymilsza!
Czyliż mogę co uczynić bez ciebie dobrze?

Nigdy;

Y owszem bez ciebie Panie JEZU wszędzie złe;

A czemuż to złe?

bo ja grzesznik (albo grzesznica)
więcej podobno siebie kocham, niżeli ciebie

O Panie JEZU!

Zmiłujże się nade mną

O lubi Zbawicielu!

żeby zawsze miłość twoja
miała przewalencyą nad własną miłością moją;
dayże benedykcyą,

pobłogosław

O Panie JEZU! tak,

Jak cię błogosławi Bóstwo twoje, śliczność twoja, wszechmocność
twoja

Część

twoja , niepojęta dobroć twoja ; iak cię błogosławi cała Bosłwa
twoiego effencya ;
Jak cię błogosławi Matka twoja , y cała Niebieska familia ; nie dla
tego : żebym się równał (albo równała) z twoim Panie J E Z U
Bosłwem ,
Ale żebym cię takim kochała afektem .

Day benedykcyą ,

żeby wszystkie myśli moje , słowa moje , prace moje , uczynki moje ,
ciało moje , serce moje , y dusza moja , y cokolwiek jest we mnie ,
y ze mną , regulowało się na chwałę twoją ó Panie JEZU ! a przez
ciebie na chwałę całej Troycy Przenajświętszey . Prezerwny że mnie
ó Panie JEZU od dobrowolney , y od niedobrowolney okazyi grze-
chowey ; uskrom we mnie światowe afekty , cholery , impacy encye,
prezumpcy , wyśokie o sobie rozumienia , y wszystkie światowe
apetyty , abym przy wszystkiej , którąś mi dał , magnificencyi ,
miała na sobie funkcją nayniższej służebnicy ; y tak moje ordyno-
wała życie : żebym przez twoie Panie JEZU benedykcy , miała y
nie śmiertelne z tobą ó Panie JEZU bez końca życie .

Błogosław że mi Panie JEZU rękami twoimi , któreś do krzyża
dla moiej miłości przybił . Błogosław usty , któreś żołąć y octem
na krzyżu napoił . Błogosław oczami , któreś w krwawych powo-
dźiach pławił . Błogosław duszą , którąś niepojętymi boleściami na-
pełnił . Błogosław sercem twoim , któreś rozkrojone ostrym żelazem ,
nam na wiekiśtey niezabudysz miłości zostawił .

Błogosław Panie JEZU :

Aby głowa moja zawsze o tobie myślała Panie JEZU ,
oczy moje w żadnych innych nie topiły się obiektach ,
tylko w tobie śliczny JEZU ;
Uszy moje nie chciały o niczym innym słuchać , tylko
o twoiej miłości nayukochańszy
JEZU ;

Nogi moje innego nie miały progressu , tylko z serdecznym
amplexem

14

Pierwsza

amplexem do Nożek twoich
O ! boleśny JEZU ;
Imaginacya moja
nie innego nie apprehendowała , tylko iekieś niepojęcie
Łaskawy , ó dobry JEZU ;
Serce moje
Tak się z twoim sercem Boskim pobratało przez Seraficką miłość ,
żeby nie mogło nie innego kochać , tylko ciebie
ó naymilszy JEZU !
Spraw że to we mnie
O miłosierny JEZU , ó dobrotliwy JEZU , ó luby JEZU !
Niech że tak będzie , niech że inaczej nie będzie ;
a na wieki wszystko dobrze będzie .

Z A P I S

*W Niebieskiej serca MARYI Matki Boskiej Kancellaryi siebie samego
(albo siebie samey) na wiekiśte Poddąństwo .*

Nayświętsza MARYA Panno Matko Boska ,
ja twoy niewolnik (albo niewolnica) oddaę tobie w dyspozycyą ,
ale bardziey daruję duszę moją , ciało moje , fortunę moją , działki
moje , męża mego , krewnych , braci , przyjaćioł y nieprzyjaćioł
moich , życzliwych mnie , y nie życzliwych ; dysponuy mną w ka-
żdym momencie , czaście , godzinie , wieczności , według woli Syna
twoiego y twoiej : boś ty Matko Boska , Matka moja , protektorka
moja , prowizorka moja , y wszystkie iedno dobro moje po Bogu moim .

Suplikuję

O Krolowa Nieba y ziemi !
Ostatni moment życia moiego ,
od ktorego zawisła straszliwa wieczność ,
przez niepojęte miłosierdzie BOGA y Syna twego ,
na tymże miłosierdziu Boskim ,
na miłości Pana JEZUSOWEY y twoiej ,

D 2

zawieś

Część

zawieś u Nożek ukrzyżowanego Zbawiciela
ze wszystkimi konających momentami ,
Ze wszystkimi ostatnimi wszystkich ludzi momentami .

Złoż tych wszystkich
w krwawych zasługach Pana JEZUSOWYCH ,
y twoich ,
żeby doświadczyli ,
że najwięksi grzesznicy , y grzesznice , szczęśliwie umierają ,
którzy

w Boleśnym Panu JEZUSIE , y Tobie boleśna Matko ,
przez serdeczne kompasje
pewną zbawienia swego nadzieję kładą .

Jdiota. *Non est exemplum , ut pereat in aeternum , qui in oculis semper habuit
JESUM Crucifixum .*

Nie masz przykładu , żeby był w wiekieltych mękach , który miał
zawsze Pana JEZUSA Ukrzyżowanego
w boleśnych oczach .

KONFERENCYA

Z PANEM JEZUSEM
Delikatney Światowej duszy .

O Panie JEZU !
cożes Ty jest ,
a ia co ?

Tyś niepojęte dobro ,
ia niepojęte ładaco ;
Tyś BOG niepojętego Maiestatu ,
ia wór nikczemnego barłogu ;

O J E Z U !

Tyś wszystkie skarby twoiey miłości na mnie wyszafował ,
a ia nędznik
Przez całe życie moje , ieżelim punkcik miłości serdeczney za nie-
pojęte

Pierwsza

15

pojęte łaski ; momeńcik serdeczney boleści , za tak ciężkie grzechy ;
odrobineczkę szczerę wdzięczności , za ustawiczne afekty , oddał
tobie , y ofiarował ! A coż ci będę na strasznym sądzie odpowiadał ?

Tyś Panie JEZU

Dla moiego zbawienia w tak ciężkiej rodził się mizeryi , żeś nie
miał mizerney chuścinki , w którą byś się uwinął ; a ia wychowany
w pieśzczotach (albo wychowana) w delicyach , swobodach , Pań-
skich kontentecach , ieżelim żiarko zgryzła świętey pacyencyi ?

O iakżem wielce rokoszna dusza !

Tyś Panie JEZU

Dla miłości moiey wszystkimi odziany mizeryami na ziemię raczył
zstąpić ; a ia wszelakimi odziany (albo odziana) rokoszami , pun-
kćiku ukontentowania dla tak lubego BOGA , dla tak pięknego Nieba
nie chcę odstąpić .

O iakżem

zaślepiona marnością dusza !

O Panie JEZU :

Ciebie nikt przez całe życie śmiejącego się nie widział ; a ia rosko-
szniczek , całe życie na śmiechach , na grzechach , na baykach , na pro-
żnych dyskursach przebaraskował , przefrantował , prezfantował .

O iakżem oplakanie wesełna dusza !

Tyś dobry JEZU

Dla zbawienia moiego przez trzydzieści trzy lat , w pracach , fa-
tygach , odetchnienia nie miał ; a ia dni moie , lata moie , na kon-
fidencyach , politycyzmach , galantoniach , wykrętnych sztukatoryach ,
daremnie przepracował .

O iakżem zginiona robotnica dusza !

Tyś Panie JEZU

Mogąc się obeyść beze mnie , coś ubolał , ucierpiał dla mnie y za
mnie ; a ia nie mogąc się obeyść bez ciebie Panie J E Z U , com
czynił dla ciebie , mając wszystko od ciebie ?

O iakżem ciężko nie wdzięczna dusza !

Tyś

Część

Tyś Panie JEZU

Dla miłości moiej całe lez powodzie wylewał;
A ia za tak ciężkie grzechy moje, ieżelim ci serdeczną lzeczkę
darował?

O iakżem twardsza nad dyamenty dufza!

O! Panie JEZU,

Daleś mi światło wiary, nad wszystkie więcey ulubił kreatury, wy-
niosłeś mnie wyżej nad Anioły, zbogaćił przez święte Sakramenta,
wytuczył przez Ciała twego, y Krwie twoiej Przenayświętszey ban-
kiety, wyrwał z szatańskiej niewoli, Bostwa swego na mnie położył
walory, odkupiłeś mnie nie oszacowaney fkarbem męki,

BOG moy, Pan moy, Zbawiciel moy;

A ia plugawey tandetnik marności, czyliim tobie Panie J E Z U,
momeńcik oddał powinney wdzięczności, za tak nie wyrażone
łaski y fawory?

O iakżem koloryzowana Katolicka

Dufza!

Obludna, BOGA moiego, kochanka.

TESTYFIKACYA

żałośney duszy

Serdecznego przeciwko Panu J E Z U S O W I

Afektu.

O Panie JEZU!

O niezmierna dufz ludzkich delicyo!

zdioteś mafzkarkę marności z oczu moich;

dopieroć widzę: co iest marność? co to iest wszelaka
na ziemi szczęśliwość? dopiero uznaię, wierzę,

Co to iest Swiat?

wierzę, wierzę

Co to iest Swiat;

Jest to galanto coś, piękne ładaco, ładne nic do rzeczy

Swiat

Pierwsza

16

Swiat; ten to Swat zdradliwy,

ktory nas dziś żeni

śłodko y przyjemno,

jutro rozwodzi, ach! bardzo gorzko.

A czemuż dufza nieszczęsna

bardziej kochała obludę y zradę,

niżeli przedwieczną prawdę

Pana JEZUSA?

Czemum bardziej szukała świata,

niż Pana BOGA?

więcey lubiła doczesność, niż wieczność?

więcey w sobie samey szukała gustu,

niżeli w Niebie, y w Panu BOGU?

Już niegodna dufza

Wypowiadam służbę światu, ciału, y wszystkim marnościom, będę
żyła na świecie iakoby za światem, będę żyła w ciecie, iakoby bez
ciała; iuż z dufzą, z ciałem y całym sercem idę żałośna dufza do
lubego JEZUSA.

O JEZU!

Już cię kocham, kocham o Zbawicielu naymilszy, kocham nie dla
żadnych szczęśliwości, choć y Niebieskich; niechcę y Nieba, tylko

Panie JEZU ciebie.

Bo cożby to moja była za miłość o JEZU, kiedybym cię kochała
dla Nieba nie dla ciebie?

Lubię Ciebie o JEZU, lubię, lubię!

fkoztowałam, fkoztowałam tego Niebieskiego cukierku: co to iest
kochać Pana JEZUSA? nie dam się od niego odłączać wszystkim
zmysłom moim, y całemu sercu.

A na dokument

niegodney duszy,

prawdziwey przeciwko tobie o Panie JEZU miłości,

kiedy by mi pozwolono,

bodayże

Część

bodayże mi pozwolono!

Wykupiła bym równemi boleściami wszystkie święte świętej wieczności miłości; zamieniła bym wszystkie piekielne ognie w Serafickie Błogosławionych afektów pożary; zapaliła bym cały świat tej świętej miłości ogniami; aby takiemi miłościami cały ciebie Panie JEZU świat kochał, ze wszystkiemi ludźmi y kreaturami.

A iabym dusza niegodna u Nożek ukrzyżowanych bolała, żeby Ciebie wszystka całego świata machina kochała, ieszcze więcej, y ieszcze goręcej.

O nayukochańszy JEZU!

Sprowadzę o najmiłszy Zbawicielu do niegodney duszy serca, te święte miłości; a ia te miłości będę dyspartymentować po wszystkich duszach; y zabrawszy Anielskie rozumy, będę im perswadować: kochaycie Pana JEZUSA, kochaycie Pana JEZUSA.

A ieżeli by nie chciały Ciebie kochać Panie JEZU światową przyiaźnią zaślepione serca, (ponieważ siła takich, którzy bardziey uważają na bogactw doczesności, niżeli na twoją miłość o JEZU!

O Panie JEZU!) lakomiej

Zabrała bym całego świata skarby, kupowała bym u nich święte miłości, y dla nich; aby mi ciebie Panie JEZU kochali serdecznie, kiedy nie bez żadnego interessu, przynajmniej za summy bogate.

STRACH NA WSZYSTKICH

Iako większy, tak y mniejszy ludzi kondycyi,

z wielkimi oczami;

ktory się przegląda w całego piekła zwierciadle.

Miłość Boska,

im ludziom była na świecie większa przyiaćiolka,

tym straszniejsza będzie swego czasu

Sędzina.

Napisał ieden dobrze,

bo podobno

Pierwsza

bo podobno miał tego pewną próbę:

Gravius perstringit avita cicatrix

Vindicare nefas, nec vindicare pudori est.

Hoc vetat alter amor, quod non vetat ultor amoris.

Boleśnicyśza Rana

zadana od ukochanego;

Zemstę brać z miłości, nie piękna; nie mścić się, punktowi Honoru iak ciężka!

A przecię, czego

Zabrania karmiicielka miłość z natury lubey uprzejmości,

Tego pozwala miłości mścićciel niewdzięczny.

Tak sobie z nami swego czasu postąpi miłość Boska:

Lubo iey nas sądzić niezmiernie kochaiącey będzie bardzo ciężko,

Kiedy ią do tego punkt Honoru Boskiego nie raz zdeptanego przymusi.

Kiedyby człowiek wiedział, iak to ciężko Panu BOGU człowieka potępiać, którego całym Bostwem oszacował;

nigdy by BOGA nie obrażał,

y do swojego potępienia gwałtem nie przymuszał.

Volui salvare te, sed tu noluiſti ſalvare te; periſti per te, non per Jdiota-

me; quia me DEUM ultro cōſeğiſti, ut damnarem te.

Rzecz nie jednemu miłość Boska

na strasznym sądzie:

Chciałam ciebie zbawić, aleś się ty sam nie chciał zbawić; zginołeś wiecznie, nie przeze mnie miłość Boską, ale przez ciebie; bo mnie gwałtem przymusiłeś, żebym potępiła ciebie.

O iakże to będzie straszny termin sądowy!

kiedy zedrze welament światowości

E

miłość

Część

kiedy się miłość Boska zamięni w ciężką cholerę !

Y ta, która nas kochała niezmiernie,
sądzić y potępiać będzie straszliwie, bo wiecznie.

Przy tym sądzie,
iako nieznosne, duszy, ciała potencyi, alteracye będą,
kiedy od tego sądu

już do innego apelacyi nie pozwolą !

Czyliś Krol, czyliś Senator, nie sadź się na swojej władzy powadze ;

zawczasu się sam sądz,

zasiądź na siebie samego sąd,

w kącie z bagatelami światowej marności,

choć momeńcik pomysł

O wiecznych czasach :

iako to tam będzie traktament po świeckich wczasach, halla spafach ?

y wymówić nie podobna,

tylko cierpieć będzie podobna.

Nie wydrzeż się Potentacie,

Wielmożny y wiele możny ;

bo silniejszy sprawiedliwość Boska

dotrzyma, dotrzyma.

Masz przestroję światowa iunakieryo :

Polonus. Sąd, śmierć, piekło, w uwadze kto ma te trzy rzeczy,
Iulianus.

To iunak, to kawaler, to galantom grzeczny ;

Atom, umbra, na świecie wszystko nie statecznym ;

To kunszt, na tamtym świecie być grzecznym, y wiecznym.

Zyi tu lat milliony, wiek to jest marność

Y punkcik w wszy menfurze do długiej wieczności,

Która iako ci padnie, czy szpetnie czy ładnie,

Ty się izacuy, ten zgadnie BOG, co wszystkim władnie,

NOMINAT PEWNY NIEBIESKI

Najśłodzych Imion JEZUS, MARYA,

Amant serdeczny.

O Święte

Pierwsza

19

O Święte, o Błogosławione Imiona

JEZUS y MARYA !

Ale jeszcze więcej niż święte, niż Błogosławione,
które z największych grzeszników, Niebieskich czynicie
Nominatów.

Kto Piotra na Prymasowsko Kościelne uczynił Nominatem,

choć się Pana JEZUSA zaprzął,

jeżeli nie Imię JEZUS ?

kiedy tego najświeższego Imienia respektu splendor,

Piotra illuminował : *Respexit JESUS Petrum*.

Leć wielki perfektor Kościoła Saul w adamańsku

do Damaszku ;

Upada nie szczęśliwie, ale powstać szczęśliwie ;

kto go dźwignął ?

Ego sum JESUS,

Imię JEZUSOWE.

Kaleka od narodzenia w Dzieciach Apokolipskich

skacze wesoluska zdrowy, y BOGA chwali :

ibat exiliens et laudans DEUM ;

kto go ulekował ?

In nomine JESU Crucifixi surge et ambula,

w Imię JEZUSA ukrzyżowanego wstań y chodź, Act: Aposto:

Surge et ambula.

w Imieniu JEZUS gówna z grzechów resurrekcyja ;

Surge, wstań.

pewna salwacya y do Nieba piękna deambulacya,

Ambula,

W Świętego Ignacego Męczennika sercu, po śmierci, znaleziono

złotem literami napisane Imię JEZUS.

Twardyś grzeszniku iako żelazo,

pisz w sercu charakter zbawienny : Imię JEZUS ;

a palcem będą cię w Niebie wytykać :

Oto tak przed tym ciężki, ołowiany grzesznik,

przez

Część

przez inwokacyą Jmienia JEZUS,
patrzaycie, iuż piękny iak złoto.
Teć to naydroższe Imiona, JEZUS, y MARYA, miodorodne pszczoł-
ki; w ktorych ułach łask swoich kanary mellifikuią, ci wszyscy w
gębie Niebo mają.

Te to nieoszacowane perelki
JEZUS y MARYA,
kiedy się w konchach ludzkich ferc rodzą,
potym u Naywyższego uszu wiefzają,
na łaskawą audyencyą we wszystkich potrzebach
afekt Boski nakłaniają.

Kochaycież wszyscy te zbawienne Jmiona:
JEZUS! y MARYA;
ućiefzycie się w śmiertelnym terminie,
kiedy wymowicie: JEZUS JEZUS.

Rzeczcie śmieie: iest iuż zbawienie, iest iuż JEZUS JEZUS, kiedy
w ułach y fercu JEZUS; iest iuż zbawienie, pewna falwacya, kiedy
z JEZUSEM Matka iego MARYA.

JEZUS MARYA JOZEF,
Te to zbawienne Jmiona w ktorych iest pewna obrona,
w życiu, skonaniu, wszędzie
nie zblądźisz, bo JEZUS droga, MARYA brama do BOGA,
JOZEF Odźwiernym będzie.



CZĘSC

CZĘSC, II.

20

Tey Książki.

CORPUS

pomienionego Woyska, trzyma
SAKRAMENTALNY AFERT.

W Cyrkularney Hostyi przy Anielskim Bankiecie rozochocony Krol
nad Krolmi, droższe niż dyamentowe Ministrom swoim, y innym
konwiwantom na fercach, niepoiętey miłości swoiey przyćiska
ordery;

ZNACZNA Y ZACNA

Ognistych afektow zbawiennie świętych do Stolu
Niebieskiego zapraszający

ASSYSTENCYA.

Prezentuie

ALTITUDINEM DIVITIARUM

Wspaniałość w tym Sakramencie bogactw swoich
BOG prawdziwy y Człowiek:
że nam tak wszystko z Duszą, Ciałem, Krwią naydroższą,
a tak wszystko oddał y z niepoiętym
Bostwem,
nad co iuż więcej, co by nam dać mógł tak bogaty
Monarcha, nie ma, y nie miał.

DULCIARIA

DULCIARIA

NA BANKIECIE
SAKRAMENTALNYM,
SŁODSZE NAD KANARY, MIŁOŚCI BOSKIEY.

S. Lauren: *Cujus pectus ferreum, vel mens adamantina non liquefit? dum in
Justinian9. admirabili Sacramento DEUM sibi unitum, & se DEO unitam sentiet.*

Czyie serce żelazne, albo zmyśl dyamentowy topnieć nie będzie?
kiedy w przedziwnym Sakramencie, BOGA sobie złączonego, y
siebie z Bogiem uzna, y uczuie.

S. Christo- *O quam immensa vis amoris! Matres post partus dolores, parvulos
stomus. suos aliis tradunt nutricibus; JESUS hoc non est passus, sed suo
suos nos parvulos corpore cibant, sanguine potat, divinitate sanctificat,
& sibi coaugmentat.*

O iak niepojętey niezmierność miłości! Matki swoje na świat wy-
dawszy dziecińy, innym je oddają karmicielkam; BOG y człowiek
nie mógł tego ścierpieć, ale nas iako iakie niemowlątka karmi Cia-
łem swoim, Krwią Boską poi, Bosstwem swoim poświęca, y z sobą
jednoczy, y spokrewnia.

Jdem. *Eheu quot nobis ad salutem via! JESUS nos suum corpus effecit,
nobis suum corpus communicavit, & nihil horum nos à malis avertit;
& quod gravius! dum pro tanto amore nec punctulum gratitudinis
recipit.*

Ach dla BOGA iak siła mamy drog do zbawienia od prawdziwego
BOGA y Człowieka! nas Ciałem swoim uczynił, nas Ciałem swoim
Boskim traktuje, a przecię to nas od grzechow nie tamuie; a co
straszniejszy! gdy tak niepojętey miłości człowiek nie ieden y pun-
kćikiem wdzięczności rekompensować nie chce.

INWITACYA

INWITACYA,

Albo

Zapraszający aspekt Pana JEZUSA w Przenajświętszym Sakramencie do
domku ubogiego ubogiey duszy swojej, y uznanie niegodności swojej.

Kiedyby człowiek mógł przeniknąć, iako Aniołowie, y wszyscy
Święci przenikają w widzeniu BOGA, co to jest człowiekowi
mieć w duszy swojej gościa nieoszacowanego Pana BOGA?

BOGA tak nie pojętego Maiełtatu,

Ze wszystką Boską excellencyą, z nie pojętą jego zacności, śli-
czności, lubości, essencyi, z całego Nieba preeminencyą, z Matką
Boską z pierwszą na dworze Boskim Pulcheryą, z całą Anielską
kompanią, y wszystkich Elektow Boskich assystencyą; według natury
ludzkiej żyć by nie mógł.

Dobrze ieden napisał:

Gdyby to przeniknęło mizerne stworzenie,
Jakie jest w Sakramencie Boskie ulubienie;
Y iak to nie pojętey, dobroci jest dzieło?
W ogniu by się miłości, iako wosk topiło.
A że ciężka marność w sercu ludzkim zima,
Ogień ten nie gorący: bo uwagi nie ma
Niewdzięcznik, a ni pojąć tey miłości może,
Ześ to dał, nad co więcej dać, nie możesz Boże.

Ale kiedyby się krwawemi zalał łzami,
Jak od wielu ten BOG w Przenajświętszym Sakramencie jest post-
ponowany, nie ukochany, a prawdziwy BOG y Człowiek. A co
większa, iako odludek z rezydencyi serca ludzkiego wypchniony; nad
ten nieafekt, już BOG od człowieka większey nie może poność
krzywdy, bo już nad to nie może nam większey wyświadczyć miłości,

Kiedy Pan JEZUS

Oddaie się nam z całym Bosstwem, Duszą, Krwią, Ciałem, y Czło-
wiecznictwem; kiedy Pan JEZUS oddaie BOG y Człowiek siebie
F samego

Część
samego , w którym wszystko , toć nam konferuie wszystko .

Wpadni tu trochę
w Świętą reflexyą Chrześcijańska dufzo :
przyedzie dobry przyjaciel do przyjaciela ; iakie afekty, synceryzacye,
komplementy , ochoty ? dzień y drugi nie puści .

Ktoż nam większy przyjaciel , iak w Sakramencie przedziwnym
Pan JEZUS ; przybędzie do człowieka , prętko go do serca przyjął ,
prędzey go z serca wyrzucił , nie ukochał , momenćkiem nie usza-
nował , nie ulubił , z Kościoła wystrzelił czym prędzey do arendar-
skiej śmierdziuchy ; Duchy Niebieskie zasmucił , serce JEZUSOWE ,
Matki Boskiej y Kochankow Boskich , przez straszliwą niewdzięczność
nieznośnie zakrwawił .

Trawimy dni , nocy , na próżnych dyskursach , konwersacyach ,
komplementach ; ô iak długą diabłu y piekłu oddajemy ofiarę ! - a kie-
dy Panu BOGU w Przenajświętszym Sakramencie , momenćku żalu-
jemy uniżoności , adoracyi , gratiarum akcyi za tak nie wyrażony
afekt ; to iakże wielką czyniemy krzywdę ! że iey podobno gorzką
wiecznością nie nadgrodziemy .

Przenikaia Aniołowie
y Święci Pańscy

Tak ślicznego BOGA , tak lubego Pana JEZUSA , tak łaskawego
Zbawiciela , tak niezmierną miłością kochającego ludzi niewdzię-
cznych ; a kiedy widzą w Przenajświętszym Sakramencie nie ukocha-
nego , kiedyby mogło co boleści do ich serca przystąpić , wszystko
by pospolstwo Niebieskie poumieralo :

Ze tak niepojęte nie iest ukochane dobro .

Jdiota . *Si aliquid dolorum , posset penetrare Angelorum , & Elektorum corda ,
omnis simul multitudo Cœlestis moreretur propter profundam apprehen-
sionem : DEUS & homo , tantus amor , quô nullus major , adhuc
non diligitur .*

Jdzie tedy Pan JEZUS do ciebie dufzo Chrześcijańska ; nim przyi-
dzie , y stanie u ciebie tak lubym gościem , rozmow się całym sercem ,
głębokim

Druga
głębokim umysłem , y szczerym afektem ,
Z naydroższym Panem JEZUSEM .

DYSKURS ZBAWIENNY

W Przenajświętszym Sakramencie z Niebieskim Czesznikiem .

O Panie JEZU !

Prawdziwy Boże , prawdziwy człowiecze ,
a coż ia iest tak wielki grzesznik ,
(albo grzesznica)

Ze się do mnie uniża BOG w maieście niepojęty ?
ia Panie JEZU ,

masa wszelakiej obrzydliwości ,
Tyś śliczność nad wszystkie śliczności ;
ia pełny barlogu grzechowego , wor malowany ;
Tyś Pan nad Pany , Krol chwały , BOG w Maieście niepojęty .

O JEZU !

Y w moim że sercu będziesz odpoczywał ?
ktorym zasłużył , abym niżej wszystkich potępieńcow leżał .

O miłości , ô miłości , ô miłości Boska !
w iakieyże to iest menfurze Boska miłości ?

Oy ! kiedyby też to w tey mierze ,
za tak afekt nie zmierny y moia była
wdzięczność ludzka ;

O miłości , ô miłości Boska !

ô przedziwna miłości Boska ,

O iakaześ to miłości Boska ?

ktorey y Anielski rozum nie może być miarą .

O kiedy by Cię Panie JEZU w tey ukochać mierze ! z iaką ty miłością
mieszkał w Przenajświętszym Sakramencie .

Idzie BOG do mnie ;

do kogo ?

Do tak wielkiego powrotnego tyrana swojego ,

F 2

do tak

Część

do tak strasznego krwie Boskiej rozlewcy,
Do tak niewdzięcznego łask swoich postpozytora, niecnoty.

Idźcie BOG

Z pełnym nie pojętej miłości sercem,
Idźcie do duszy mojej oblubienicy swojej,
z serdecznym amplektem;
Idźcie z nieofszacowanym łask y faworow skarbem,
iako do lubego przyjaciela, konfidenta, faworyta,
do tak wielkiego grzesznika.

O iakżeś cudowna miłości Boska!

BOG ten idźcie do mnie,
ktoregom Bostwo tyle razy lekce ważył,
ktoregom tyle razy obraził,
ktoregom Ciało Boskie nie raz ukrzyżował,
ktoregom tak wiele razy miłosierdzie zdeptał,
kiedym więcej plugawy gusćik,
niżeli BOGA moiego estymował.

Idźcie do mnie BOG moy, Pan moy, Zbawiciel moy.

A czemuż ze mnie,

Iak z Pana moiego,

sto ośmnaście tysięcy kropel Krwie nie wypływa?
czemu się z ciałem dusza w boleści natury nie zamięni?

czemu we mnie krew nie wysycha?

czemu się ze mną życie moje nie rozłącza?

kiedy mnie tak nie pojęta miłość Boska całym
Bostwem napelnia, Ciałem karmi, Krwią napawa.

A ode mnie niewdzięcznika

y we mnie

Punkćiku szczerego afekćiku nie znajduie, y nie ma.

EXPEKTATYWA

Z SERDECZNEGO AFEKTU OCHOTA

W sercu

Druga

25

W sercu swoim Pana JEZUSA.

O JEZU O JEZU O JEZU!

O iedyńie luby kochanku nasz!

z iakimże do mnie miłości twoiej unizasz się pożarem?
z iak serdecznym Boskie rączęta na ukochanie moje,
kochanie moje ciągniesz amplektem?

Pałaią Błogosławione Świętych amorow pełne oczu twoich
karbunkuły

na ulubienie duszy moiej.

Wydzierasz się z łona Macierzyńskiego, aby mnie czym prędzey łask
twoich napelniły fawory.

A coż ia czynić będę nieszczęśna (albo nieszczęśny)
kiedy godney dla tak miłego gościa nie mam
apparencyi?

Nie puszczę cię do serca moiego dla niegodności moiej, ô Panie
JEZU! coż poradzę bez ciebie Niebieska delicyo?

Przyimę cię Panie J E Z U do serca moiego, ô iakże się niežnośnie
zawstydzę, kiedy cię godnie Panie moy nie ufzanuję, nie ulubię,
ô Anielska pieszczoto. Podź Panie JEZU, ale żebym nie zginął,
(albo nie zginęła) za złości moiej; niechże uprzedzi serca mego
rezydencyą miłosierdzie twoie.

Pospieszay ô JEZU, pospieszay!

Ja ciebie oczekiwam z taką miłością, z iaką miłością oczekiwał BOG
Oćiec, BOG Duch Święty, drugiey Osoby Troycy Przenayswięt-
szej Synu Boski, z naturą ludzką Syna Człowieczego.

Oczekiwam cię z taką miłością,

z iaką miłością oczekiwała Matka twoja Słowa
Wcielonego.

Oczekiwam z taką miłością ô Panie JEZU!

z iaką miłością oczekiwała Matka twoja na pierwsze przytulenie do
serca swojego Dziećiny BOGA.

Oczekiwam z taką miłością ô śliczny JEZU!

z iaką

Część

z iaką miłością oczekiwała MARYA Pana, kiedy w Przenajświętszym Sakramencie przyjmowała.

Oczekiwam Cię z takiej tęsknicą miłości o JEZU!
z iaką Cię oczekiwali w otchłaniach Oycowie Święci.

O najmileyszy JEZU!

Oczekiwam Cię z taką miłością

O dobry JEZU!

z iaką miłością oczekiwała Matka twoja, kiedykolwiek Ciebie na ręce brała dziecię JEZUSA, karmiła, pielęgnowała.

Oczekiwam Cię o miłosierny JEZU z taką miłością!

z iaką miłością na tym świecie oczekiwały Serafickie serca, które na czas oddalone od twojej prezencji, z niepojętej tęsknicy widzenia śliczności twojej Boskiej obumierały.

Oczekiwam Cię z taką miłością o wszechmocny JEZU!
z iaką Cię miłością

Oczekiwał Józef Święty, kiedy Ciebie Panie JEZU na rękach piał, sflował, pielęgnował, y tobą się Panie J E Z U pieścił, y delectował.

Oczekiwam Ciebie o dobry JEZU z taką miłością,
z iaką oczekiwały dusze Serafickie, które większą nad inne przeciwko tobie pały miłością.

Oczekiwam Cię tedy Ciebie Panie JEZU ze wszystkimi temi miłościami, lubię, szanuję, adoruję iedyne dobro moje, lubość moją, pieśczęotę moją; przybywaj tedy Panie J E Z U, a bądź miłościw mnie niegodney, (albo niegodnemu.)

SUPLIKA

DO MATKI BOSKIEJ MARYI PANNY,

aby przyozdobiła pokój duszny

Na lubą Panu JEZUSOWI rezydencją.

Królowa Nieba MARYA Panno,

Po BOGU iedyne nadzieja nasza.

Jdźcie

Druga

24

Jdźcie do mnie Pan JEZUS
w Przenajświętszym Sakramencie prawdziwy

BOG y Człowiek.

Nie mam tyle afektu, tyle ozdoby, tyle miłości, iakiej potrzeba dla tak niepojętego Maiestatu Pana.

Najświętsza MARYA Panno

Zabierz łzy Pana JEZUSOWE, obmyj y moją duszę y wszystkie, w których dziśiay Pan JEZUS będzie lubym rezydentem; aby y u mnie y u wszystkich Pan JEZUS miał śliczną, piękną, lubą rezydencją.

Zabierz Matko Boska

Krwawe Pana JEZUSOWE zasługi, zasługi twoje, zasługi wszystkich Kochanków Boskich; y przyozdob duszę moją, serce moje, ciało moje, y wszystkich tego Niebieskiego bankietu konwiwantów, aby Pan JEZUS miał Pańską, we wszystkich sercach godną, tak niepojętą dobroć, apparencją.

Zabierz Matko Boska

Miłości Aniołów, Cherubinów, Serafinów, miłości twoje MARYA Panno, miłości wszystkich Kochanków Boskich z nayperfekcyjniejszą, Trojcy Przenajświętszej, miłością, sprowadź w całego mnie (albo całą mnie) aby Pan JEZUS w sercu moim, y we wszystkich sercach, tych wszystkich miłości był ukochany kongregacją.

Zabierz Matko Boska

Wszystkie serca obywatelów Niebieskich, y uczyni z nich święty gościniec Panu JEZUSOWI, aby Pan JEZUS idący do serca moiego, y do innych, tym Niebieskim gościncem, był ukochany, ukochany, ukochany; y tak zawsze był ukochany, z Bogiem Oycem, z Bogiem Duchem świętym, w Trojcy iedyne B O G, Syn Boski, Zbawiciel JEZUS.

Jakże przyidzie Pan JEZUS

do serca mego, y do wszystkich; niech że go ukocha jego własna miłość, niech go ukocha zobopólna miłość B O G A Oycy, B O G A Ducha

Część

Ducha Świętego, iako drugą Osobę Troycy Przenajświętszey; niech go ukochaia twoie Macierzyńskie miłości, niech go ukochaia miłości wszystkich Niebieskich Rezydentow, niech go ukochaia miłości całej świętey wieczności.

PROTESTACYA

SZCZEREY W PRZENAYŚWIĘTSZYM SAKRAMENCIE
przeciwko Panu JEZUSOWI miłości.

Ja grzesznik (albo grzesznica)

Protestuję się przed Panem moim, Bogiem moim, protestuję się przed całym Niebem, y światem, przed wszystkimi kreaturami tak Niebieskimi iako y ziemskimi, protestuję się całym sercem y duszą: żebym to całym skutkiem exprymował, (albo exprymowała) że kocham Pana JEZUSA, y zawsze go kochać pragnę, y zawsze w przedziwnym Sakramencie, nie tylko w moicy duszy, ale y we wszystkich, tak lubego gościa ukochać, ulubić, uszanować, uadorować, usiłuję, y pragnę.

Otżę:

W tey menfurze, w iakiey menfurze są święte miłości, które BOGA kochaia, kochały, y kochać będą na nieskończone wieczności; w tey menfurze zabieram męki, smutki, katownie, trybulacye, frasunki, y żale, y wszystkie utrapienia, które wszyscy Męczennicy, y wszyscy Sprawiedliwi cierpieli, cierpią, y cierpieć będą do sądneho dnia; aby mi tylko Pan JEZUS prawdziwy BOG y Człowiek, w Przenajświętszym Sakramencie, tak niepoięta y Anielskim rozumem nad wszystkie miłości największa miłość, Pan JEZUS był ukochany nade wszystko, we wszystkim, y od wszystkich ludzi, zawsze nieustannie, a do tego zawsze serdecznie; y jeszcze więcej niżeli serdecznie, więcej niż po anielsku, więcej niż po Seraficku; y kiedy by można taką miłością y w tey mierze, iaką nas ukochał prawdziwy BOG y Człowiek w przedziwnym Sakramencie, aby zawsze Pan JEZUS był ukochany w takiej menfurze.

Zabierz

Druga

25

Zabierz że Matko Boska

Te wszystkie miłości, sprowadź we wszystkie serca, y moje, aby Pan JEZUS w duszach naszych y sercach był ulubiony, ulubiony tak nieoszacowany gość, jeszcze więcej, y jeszcze więcej, y po million kroć więcej ulubiony. Zapraszam y Ciebie samey Matko Boska z całą Niebieską kompanią, y ze wszystkimi Aniołami y Świętymi Pańskimi, dla ukochania Pana JEZUSA, y w sercu moim, y we wszystkich, temi wszystkimi miłościami.

INWITACYA KROTKA

PANA JEZUSA, DO SERCA SWOIEGO

Tych którzy mają swoje zabawy, y Pańskimi albo gospodarskimi są obciążeni interessami, y tych wszystkich, którym ciężko Panu JEZUSOWI choć puł kwadransika darować, a nie ciężko dzień cały, fraszkować, frantować, prożnować.

Idźiesz Panie JEZU do serca moiego,
y prawdę mówię: serce moje;

A coż mi po nim?

Kiedy serce moje nie jest o JEZU,
serce twoie.

Ach serce moje! nie moje serce,

Kiedy bardziej światowe,

niżeli JEZUSOWE.

Ach Panie JEZU! zapraszam ciebie do serca moiego
sercem twoim,
zmiłuy się nade mną.

Niechay że serce moje nie będzie sercem moim,
ale sercem twoim;

żeby ciebie Panie JEZU tak ukochało Krolu chwały,
iakoś ty nas nędzników ukochał
Boskim sercem swoim.

Zapraszam cię tedy Panie JEZU do domku ubogiej duszy moiej,
temi miłościami y z temi miłościami, iakimi się zobopolnemi z
Bogiem

Część

Bogiem Oycem, y z Bogiem Duchem Świętym kochasz miłościami.

Zapraszam ciebie o Panie JEZU
do serca mego temi, y z temi miłościami, iakiemi cię zaprasza Matka
twoja do dusz naszych miłościami.

Zapraszam ciebie o luby JEZU!
temi, y z temi miłościami, iakiemi cię do nas zapraszają wszyscy
obywatele Niebiescy miłościami.

Zapraszam ciebie o najmilszy Zbawicielu temi miłościami, y z temi
miłościami, iakiemi ciebie nieskończone wieki świętej wieczności
zapraszają miłościami; y wszystkiemi temi miłościami

O Panie JEZU! w sercu ciebie moim ukochać pragnę; bo nad te
tobie milszych y większych nie znayduję.

O Boże Oycze! bądź mi miłościw niegodnemu, a przez godność
Syna twego, uczyn mi niegodnym do przyięcia maiestatu tak
niepoiętego.

O Boże Synu! bądź mi miłościw wielce grzesznemu, a przez pre-
zencyą twoją w sercu moim, z tak grzesznika wielkiego uczyn że mnie
kochanka swojego świętego.

O Boże Duchu święty! bądź mi miłościw niewdzięcznemu; y przez tę
wdzięczność zobopolną, którą masz z Bogiem Oycem, z Bogiem
Synem

O Boże Duchu święty! uczyn mnie wdzięcznym Panu JEZUSOWI,
ktory mnie w Przenajświętszym Sakramencie Ciałem karmi swoim,
Krwia Boską napawa, y niepoiętym poświęca Bosstwem.

O Panie Boże w Troycy iedyny! bądź mi miłościw światowniśiowi
zaślepionemu, zedrzej maszkarkę marności z oczu moich, abym
wiedział, y widział, y uznał twoją zacność; kiedy się w Przenay-
świętszym Sakramencie BOG uniża tak niepoięta dobroć, wszechmo-
cność do naylichszego wszelkiej abominacyi pełnego barlogu.

A iakążem powinien uniżoność, wdzięczność, adoracyą, submisją,
za tak niewyrażoną miłość mojemu BOGU?

Ale kiedy momenćiku Panu JEZUSOWI za tak nie wyrażony afekt
wdzię-

Druga

26

wdzięczności żałuję, iak ciężko BOGA moiego krzywdzę, y iak
straszną nad inne w piekle męki na siebie BOGA moiego zaciągam
zemstę.

ZWIERCIADEŁKO

ZBAWIENNE, NIM PRZYSTAPIĄ DO TAK
zaczego Sakramentu, galantom ziemskim.

Przezyrzy się

w dyamentowej miłości Boskiej galanćiku zwierćiedle, co ważysz
dla ciała mizernego? życie, fortunę, duszę,
wielkie ważysz afektów cetnary.

A dla Ciała Boskiego, ktorym ciebie karmi B O G, kiedy mały
serdeczney miłości żałujesz iedney, o iakże to niepoięte Pana
JEZUSOWE krzywdy!

Reflektuy się sam na siebie w tym zwierćiedle

Amorku światowy;

Nie ciężko malowanym balwanom, stroynym czaczkom, aż do osta-
tniego korka blechowany kark łamać; a ciężko temu B O G U w
Przenajświętszym Sakramencie, przed ktorym, mołem się ścielą
Niebiescy Potenci, uniżony honor oddać.

Reflektuy się w tym zwierćiedle

sam na siebie dumny Polityku: przyidzie

do ciebie potrzebny interessant, z iak życzliwym adresem, głębo-
kim ukłonem, choć czasem y koloryzowanym przyjmiesz komple-
mentem; idzie do ciebie BOG nie na czas, ale na wieki potrzebny,
z iakim go przyjmiesz afektem? kiedy go porzucasz z prętkim a
pompatycznym nieukochanego z Kościoła egresssem.

Reflektuy się Paniczu maiętny, oziębły w świętych, ale gorący w
światowych afektach: przybędzie do ciebie bliższa konfidencyą, ni-
żeli sąsiedztwem benefaktorka, czyli bardziey malefaktorka: z iaką
wypadasz ochotą, iakie oddajesz uniżoności, ukłony, dygi, ledwie
z skóry niewylkoczysz, do pokoju powodujesz: witam Mościa do-

G 2

brodźicyko

Część

brodziejko; Niebo w dom moy zawitało; nie zgadłeś: podobno piekło. Chłopcze krzesła dla iey mości; która tam? prętko wodki cynamonowey, konfitur, konfektow dla defektow przyiaznych, dla światowey amantki.

Przyidzie do ciebie Niebieska Pulcherya, Miłość Boska w Przenayświętym Sakramencie; a czemuż z podobną ochotą do Nożek nie lecisz Niebieskiej Formozy? czemu się na święte nie exwisceruiesz afekty, niskie submissye, adoracye? czemu serdeczney nie mowisz życzliwości: Witam, witam generalna dusz naszych dobrodziejko Miłości Boska; kocham, szanuję, adoruję, radem ci radości Aniołow; prętko duszo moja, dla tak lubego gościa, słodkich świętey kanarowey miłości konfitur, prętko serdeczney wodki lez pokutnych, albo też wina zagrzey kompunkcyi, *vinum compunctionis*, u ognioy Serafickich; wrzuc do tego wina szafranu czerwonego pokutney erubescencyi dla grzechow ciężkich, przyday cukru reflexyi zbawienne słodkich: *Unde hoc mihi ut veniat Dominus meus ad me?* O miłości Boska! o afekcie nie zmeniowany! kiedy do mnie naylichszego robaka BOG się unżył! Pan nad Pany, BOG w maieście nie poięty! daruy godzinkę serdecznych lubości; a że podobno godzinka u ciebie światowniszu śila? bo to dla Pana BOGA; a kiedy dla świata, wszystkie czasy, godziny, ieszcze to mało! zawstydz się a ciężko: cale życie ważę dla marności, a B O G U memu gościowi tak zacnemu żaluję minutki małej miłości serdeczney! otworz arsenal serdeczny, niech będzie żalośny po pokutnych pierśiach puk stuk y boleśny. Miłszy będzie Panu JEZUSOWI, niżeli naygłośnieyszy huk, tumult traktamentalny. Przynaymniey konwiwanie ziemski, iak przyaciela u ciebie traktujesz człowieka, w podobny sposob utraktuy w sercu twoim Pana BOGA.

Uadoruy; kiedy nie masz złota Anielskiej miłości, weźmie Pan JEZUS od złego dłużnika y klepacze; w tedy to klepaczami płacemy tak wielkie retenta grzechowe, kiedy się po żalośnych serc ach szczerą boleścią klepiemy: *Peccavi, iniquè egī Domine, miserere mei.* Zgrze-

Druga

27

Zgrzeszyłem, bezbożnie żyłem, tak wiele razy BOGA obraziłem;

Spowiedzi były koloryzowane,
przyimowania w Przenayświętym
Sakramencie BOGA oziębłe,
pokuty iedwabne,
satysfakcye za grzechy delikatne,
propozyta nie raz złamane,
recydywy w iednej grzechy ustawiczne.
Uderz się w piersi tak ciężko, żeby aż w Niebie
słychać było: O iakże nieżnośne,
O iakże straszliwe, iak niepoięte
czekaia mnie kary, y rygory sądow Boskich!
DEUS propitius esto mihi peccatori.

Zawczasu zadumay, y często dumay:
Zgrzeszyłem nędznik, a zgrzeszyłem srodze,
Zrządziwszy stratę duszy mey niebodze;
Lecz lubom grzesznik, żebrzę przy nadziei:
Bogę moy y Pan, *miserere mei.*

PRZYWITANIE

PANA JEZUSA

W duszy swoiey, wszystkich miłości sposobami.

O Panie JEZU!

przyszedeś do serca moiego,
Pan do sługi, stworca do stworzenia,
BOG do człowieka.

A iakążes u mnie znalazł rezydencyę;
co ia jest?

Essencya wszelakiey obrzydliwości.

o JEZU, o JEZU!

Jakżes niepoiętey dobroci, kiedyś mnie oddał wizytę naylichszey
nikczemności; a czyliś punkcik ode mnie wdzięczności odebrał,
o dobry

Część

Ó dobry JEZU!

A coż się z tobą dzieje w sercu moim ó JEZU
w tym domku mizernym wszelakich defektów
śmieciami napelnionym?

Placzysz dziecino JEZU,

ś przecię z niepojętej komizieracyi nade mną grzesznym (albo
grzesznicą) ile łez wylewałeś kroperek, tyle mi sypiesz perlecek
do korony Niebieskiej.

O miłości placzysz, ó śliczny JEZU
nad niewdzięcznością moją!

A przecię z tych lamentów miłosierdzie mi pynie,
którym nie raz, nie dzieśnięć, zasłużył potępienie.

O miłości placzysz Panie JEZU!
nad zapamiętałością moją
gorzkie łzy wylewałeś.

O miłości!

A przecię choć ja Ciebie tak wiele razy zapominam,

Ty na moją ułomność pamiętałeś;

O miłości placzysz ó JEZU!

nad moim nieafektem;

y choć więcej siebie niż Ciebie lubię,

Ty się tym cieszyłeś ó JEZU!

że według prawa dobroci twojej niepojętej

y nie kochającą grzesznicę kochasz;

O miłości placzysz dziecino JEZU

w pokoiu serca mojego Boskiej prezencji
niegodnym!

Placze Matka twoja,

Placzą z tobą Aniołowie, placzą wszystkie Nieba asystencye;

ś Ty Panie JEZU te wszystkie lamenty dla politowania

nade mną, iakoby własne za moje grzechy żale,

dobrotliwie przyjmujesz;

O mi-

Druga

21

O miłości, iakże nas wysoko estymujesz!

Choć za tak wielkie łaski, rekompensy punkciku
od nas nie bierzesz.

Nie płacz Panie JEZU, nie płacz,
dostyć się napłakał, ach! dostyć.

Otżę ja grzesznik (albo grzesznica)

już płaczę; już boleję, Nożeczki twoje łzami myję,
w sercu moim gościa nie oszacowanego lubię, lubię, lubię
więcey, niż z całego serca, ach więcej!

więcey niż z całej duszy, ach więcej!

więcey niżeli ze wszystkich sił, potencyi, zmyśłow,

Pana JEZUSA lubię, lubię, lubię, ach więcej!

więcey niż z całego Nieba sposobow intencji,
ach więcej!

więcey niżeli z famey przedwieczney mądrości
inwencji, ach kiedyby jeszcze więcej!

Pana JEZUSA

w sercu moim lubego rezydenta,

kocham, kocham, kocham,

nie dla żadney mojej szczęśliwości,

Ach! dla iedyney Pana Pana BOGA moiego miłości,

kocham, kocham, kocham,

bo on mnie po million kroć więcej ukochał,

kiedy Pan JEZUS całego siebie mnie niegodney

(albo niegodnemu) z Duszą, Ciałem, Krwią przeydroższą,
y całym Bóstwem oddał.

UZNANIE

DO UKOCHANIA PANA JEZUSA, SWOIEY

niegodności.

O Panie JEZU! Sakramentalnym cyrkulem naszą sobie zaślubiający
duszę, mówię: że Ciebie lubię ó JEZU! czyli się tylko nie myślę:
bo w ustach

bo w ustach siła afektu, a iezeli go tyle y w sercu?

O Panie JEZU! kocham.

Ale że moja iakokolwiek miłość bardzo ubożuchna,
y twoicy miłości daleko nie równa;

MARYA Panno Matko Boska

Przyćśniy Dziecinę BOGA do serca swojego: coż mu miłszego nad
miłość twoją Macierzyńską? tać to JEZUSOWEGO serca pieszczota;
ukochay że za mnie Pana JEZUSA, ukochay, ukochay Matko Boska.

Ukochaycie gości Niebieskiego w duszy moiej wszystkie stwo-
rzenia, zamięniwszy się w takie serca, iak iest kochające BOGA serce

MARYI.

Ukochaycie całej świętey wieczności momenty, a każdy zosobna Pana
JEZUSA ukochaycie, zamięniwszy się w takie serca, iak kochające
BOGA serce MARYI;

Ukochaycie Pana JEZUSA najmiłszego w sercu moim Zbawiciela
całego świata, święte miłości zamięniwszy w takie serca, iak iest
kochające Boga serce MARYI.

Aż to iest miłość ieszcze mała dla Pana JEZUSA gościa w du-
szy moiej; ukochaycie go y wszystkie kreatury; y wszystkie, a ka-
żdy zosobna świętey wieczności, momenty; ukochaycie y całego
świata Święte y Błogosławione miłości; ale zamięńcie się w takie mi-
łości, iakiemi się miłościami zobopolnemi Pan JEZUS Syn Boski,
z Bogiem Oycem, z Bogiem Duchem Świętym, w Troycy iedyny
Bog kochał, kocha, y kochać będzie na nieskończone wieczności.

Temi go ukochaycie miłościami, temi ulubie, temi uszanuyćie,
temi nadoruyćie; bo te tylko iego niepojętey zacności wystarczyć mo-
gą: bo nąd te już większe bydź nie mogą; temi lubość moją, śliczność
moją, wdzięczność moją, ukochaycie Pana JEZUSA, ukochaycie Pana
JEZUSA w duszy moiej nieoszacowanego gościa.

A żeby Pan moy, Bog moy, Odkupiciel moy JEZUS nie gniewał się
na mnie, żem go y temi miłościami nie ukochał (albo nie ukochała) y
iakoby ie postponowała (albo postponował.)

Ukochay-

Ukochaycie Pana JEZUSA w Przenajświętszym Sakramencie wszyst-
kie miłości Aniołów, Cherubinów, Serafinów, ktoremi go kochać
będziecie na nieskończone wieczne wieczności.

Ukochaycie miłości Kochanków, y Kochanek Boskich, Pana JEZU-
SA, ktoreście go kochały, kochaćie, y kochać będziecie na nieskoń-
czone wieczności.

Ukochaycie Pana JEZUSA miłości Matki Boskiej te, ktoreście go
kochały, kochaćie, y kochać będziecie na nieskończone wieczności;
ukochaycie miłości całej świętey wieczności; ukochay Pana JEZUSA
w sercu moim własna Pana JEZUSOWA miłości; ukochay Pana
JEZUSA w duszy moiej zobopolna w Troycy iedynego BOGA mi-
łości, iako drugą Osobę Syna Boskiego w Troycy Przenajświętszey.

O Panie JEZU iedyne dobro moje! tak ciebie kocham: że kie-
dy by nad te święte miłości mogły bydź większe, kupiła bym ie ro-
wnemi boleściami, abym cię niemi ulubila; y zawsze bez przestani-
ku lubila, o JEZU o JEZU o JEZU! niewyrażona miłości moja.

Y kiedy bym niegodna dusza

skosztowała: co to iest cierpieć dla miłości twoiej? o Panie JEZU
prosiła bym ciebie, żebym mogła chodzić po wszystkich sercach, w
ktorychkolwiek bywafz, bywales, y bywać będziez Panie JEZU, w
tym przedziwnym Sakramencie. A ktorekolwiek serce nie chciało
ciebie Panie JEZU za tak niepojętą miłość kochać y ukochać, ia bym
tobie o luby JEZU! wybolewała miłości, żebyś mi koniecznie był
ukochany, zawsze gość w wszystkich sercach nieoszacowany.

PROSTRACYA

ALBO UNIZONOSC DUSZY POKORNEY

a Nożek Pana JEZUSA gościa w Przenajświętszym Sakramencie
z serdecznym za swoje defekty uzaleniem.

O Panie JEZU!

Niepojętey Monarcho władzy, Krolu chwały, któryś dla miłości
naszey w naturze ludzkiej, dosyć nisko aż z Nieba do ziemi niepo-

H

ięty

ięty majestat skłonił. Ja grzeszna dusza o JEZU poddanka twoja, niżej wszystkich centrow, niżej wszystkich najniższych submissyi, niżej wszystkich najniższych adoracyi, niżej najgłębszych rewerencyi, nayuniżeńszą BOGU mojemu oddaę w domku serca mego chwałę, honor, cześć, uniżoność, y najpokornieyszą rewerencyą.

Ściskam, całuję Nożki Zbawiciela moiego z pokutującą Magdaleną. Gluznię żałośnemi ustami u tychże Nożek Boskich wszystkie nieafekty; zatapiam w niezgruntowanym morzu miłosierdzia Boskiego, wszystkie grzechy moje; zamykam się na pokutę w Ranach JEZUSOWYCH za prewarykacyą moją, y żebym z nich sercem, afektem, umysłem nie wychodziła (albo nie wychodził,) zapieczętnuję mnie nayśłodziej Imiona JEZUS y MARYA.

Boleję żem kiedy obrażała (albo obraził) grzechami BOGA moiego; y w iakiej menfurze była złość moja, bodayże w takiej mierze y boleść moja była za tak ciężkie imperfekcyje. JEZUS, JEZUS, Przepraszona, ublagana śliczność moja JEZUS, miłość moja JEZUS, y wszystko dobro moje, w każdym czasie, momencie, y całej szczęśliwej wieczności Pan JEZUS, Pan JEZUS.

Ale:

Takaż to powinna być boleść moja za tak ciężkie grzechy moje, Boga moiego kontempsy, dyzhonory? o Panie JEZU! dla prawdziwej boleści y Tobie miley, kiedy bym mogła (albo mógł,) wypić (albo wypić) wszystkie łzy twoje Panie JEZU, któremiś płakał; łzy wszystkie Matki twojej, któremi płakała; łzy wszystkich pokutujących, które wylewali; y poty bym płakał (albo płakała) poki bym sobie miłosierdzia twego JEZU nie wyplakała (albo nie wyplakał) dla twojej miłości o Panie JEZU.

Kiedy bym nie mogła (albo nie mógł) boleć boleściami twoimi o Panie JEZU, boleściami Matki twojej, boleściami wszystkich Męczenników; poty bym bolała (albo bolał,) poki bym sobie nie wybolała (albo nie wybolał) odpuszczenia grzechów moich, y miłości twojej Panie JEZU, oraz dla twojej miłości dobry JEZU.

Y kiedy

Y kiedy byś mi o miłosierny Zbawicielu, dał większe pragnienie do boleści, żebym go więcej zapaliła (albo zapalił,) wypić bym o JEZU Krew twoją, którą dla zbawienia naszego wylał; y poty bym ją wylewała z taką boleścią, z iaką boleścią tę Krew Panie JEZU wylewał, abym nie tylko tą zalała grzechy moje, ale żebym nią do realnej twojej dopłynęła miłości o najśłodziej JEZU.

Z tym wszystkim

wiem ja bardzo dobrze o Panie JEZU niegodny grzesznik (albo grzesznica) że tobie o Boże moy tak ciężkich grzechów moich nie nadgródzę, kiedy bym y same piekło cierpiał (albo cierpiała,) a co większa że tobie o JEZU łaskawy y momentkiem nadgradzać nie chcę, kiedy dla delikatnego ciała, małego się utrapienia lękam, y boję.

O miłosierny JEZU!

Niechże ci nadgrodzi wszystkie złości moje niepojęta miłość twoja, boleść twoja, dobroć twoja, y nie mająca mienury w ustawicznych nad nami ludźmi komizeryach, o Panie JEZU, nie wyrażona łaskawość twoja.

DONATYWA

NAYDROZSZEMU GOSCIOWI PANU JEZUSOWI

od człowieka, w sercu jego bankietującemu.

Coż ci oddam za prezent

O Panie JEZU!

Ześ Krołu chwały poddane twojej (albo poddanemu twojemu) twoją Boską darował prezencyą, ześ mnie Ciałem twoim nakarmił, Krwią twoją napoił, Bosstwem twoim poświęcił, łaskami twoimi zbogacił, y ziemię mizerną nieiako w Niebo zamięnił, kiedyś Boże moy w sercu moim sobie pokój założył.

Choćbym samą siebie, (albo samego siebie) tobie Panie JEZU oddał (albo oddała,) bardzo ubogi podarunek; kiedy ja w cnoty, dobre uczynki, y pobożności ubogi, (albo uboga).

H 2

Wiem

Wiem Panie JEZU, żeś niepojęcie dobrym; nie brzydziłeś się grzesznym publikanem, nie brzydził sokiusem twoim na Krzyżu lotrem, nie brzydził Maryą Magdaleną grzesznicą, y mię nie odrzucił niegodnego (albo niegodną;) oddaę ci Panie JEZU wolę moją, weź ją na twoją wolę,

Żeby nie moją, ale zawsze twoją Panie JEZU czyniła wolę; oddaę o Boże mój rozum mój, daj mi łaskę: abym przy największej magnificencji, apparencji, ornamencie, tak o sobie rozumiała, jak będę rozumieć, kiedy będę przed strasznym twoim stała Majestatem.

Oddaę zmysły moje, oświeć je o Panie JEZU, abym przy świeckich myśleniach, prywatach, delicyach, o tym czasem pomyślił (albo pomyśla,) co bym rad na zbawienie przy śmierci sobie wymyślić (albo rada wymyśliła.)

Oddaę duszę moją o Panie JEZU: wszakżeś ją całym Bóstwem ofiarowałeś; niechajże ją ma w swojej opiece miłosierdzia twoiego machina, żeby przy największych bogactwach, dusza moja u mnie nie była tania.

Oddaę serce moje o JEZU, niechże twoie serce sercem będzie serca mego, żeby moje serce tak cię kochało o miły JEZU! jak cię kocha własne Boskie serce twoie.

Oddaę tobie najdroższy Odkupicieli całego siebie (albo całą siebie;) bądź że Panie wszytek we mnie; a ja nie w świecie, nie w marność, nie w przemijającym dobrze, ale niech będę wszytek w tobie (albo wszytką w tobie) o najmiłszy JEZU!

Oddaę ci Panie JEZU skarby moje, fortuny moje, majątności moje, bo to nie moje, ale twoje; daj mi iluminacją, żebym tego zażywała (albo zażywał) nie jako mego, ale Panie JEZU jako twojego własnego, y choć cząstkę tego odłączył (albo odłączyła) dla Nieba, co łożę dla mizernego momentalnego świata.

Oddaę ci Panie JEZU

życie moje:

boć to

boć to nie moje, tylko twoje; woli to twojej miara, menfura życia mego, czy długa, czy mała; czyń Panie JEZU co chcesz, tylko ja niech nie czynię co chcę, tylko to co Ty chcesz o Panie JEZU. Zyi wemnie o JEZU, a ja w tobie, bo ja kiedy nie żyję Tobie, tylko sobie, zapewne umieram sobie; dysponujże o JEZU tak życiem moim, żebym nie żyła życiem moim, ale życiem twoim; a kiedy będę żyła (albo żył) życiem twoim o JEZU! będę na wieki twoim; żeby tedy życie moje żyło w tobie o Panie JEZU, użyż niegodnemu (albo niegodnej) twego respektu o dobrotliwy JEZU.

Tom ci oddała Panie JEZU donatywę, jaką oddać mogła; a że to mało na cię najmiłszy Zbawicielu;

Panie JEZU nie mam nic droższego nad Ciebie, otżę tobie oddaę za najdroższy podarunek samego Ciebie, ze wszystkimi perfekcjami, zacnościami, ślicznościami, attributami twemi Boskimi, y ze wszystkimi bogactwami Bóstwa twoiego, które bogactwa masz równe niepojętej menfury z Bogiem Oycem, z Bogiem Duchem świętym, Syn Boski prawdziwy BOG, prawdziwy człowiek, w Trojcy jedyny BOG.

Ten ci tedy Panie JEZU podarunek oddaę, bo nad niego szacowniejszego na Niebie y na ziemi nie znajduję Panie JEZU; a żeby był miłszy, przez Matki twojej MARYI ręce, które cię piały, oddaę Ciebie o JEZU najsłodszy nad wszystkie y Anielskie formozy, excellencye, elegancye, śliczności, lubości; kocham, kocham, o miłości, nad wszystkie miłości święte najukochańsza; y w miłości twojej o JEZU, y Matki twojej, żyć, y umierać pragnę, y dla twojej miłości wszystkie sprawy akcyi czyśtych wypełniać pragnę.

KOMMIZERACYA

POBOŻNEY DUSZY NAD NIEUKOCHANYM W PRZENASWIĘTSZYM SAKRAMENCIE od tak wielu ludzi Panem JEZUSEM.

O Panie JEZU!

Kiedy byś

Kiedy byś mnie grzesznemu (albo grzeszney) pozwolił przeniknąć, co się też to dzieje w sercu Matki twojej MARYI Panny, w sercach Anielskich, y wszystkich Rezydentów Niebieskich, kiedyś o JEZU po tylu łez dla zbawienia naszego wylanych strumieniami, po tylu Krwi Boskich wyłączonych powodziach, po tylu w iedney męce podjętych katowniach, po tylu na Boskiej poniesionych dyzhonorach, po tylu świadczonych łaskach, afektach, faworach; a przecię Panie JEZU, od tak wielu jesteś nie ukochany, wzgardzony, postponowany, momenćku nie mający wdzięczności.

Mnie się tak zda:

Ze kiedy byś pozwolił w Niebie Wybranym twoim o Panie JEZU, dla twojej miłości, odstąpił by tak nie pojęty rokoszy Niebieskiej; w rownej mierze cierpieli by męki, abyś ty Panie JEZU za tak niepojętą miłość, nad którą już nie może być większa miłość, w Przedziwnym Sakramencie o JEZU był ukochany.

Jeżeli cię tedy kocham ja grzeszna dusza,

Toż boleć nie będę?

O Panie JEZU!

kiedy bym boleć nie chciała, to bym obłudna kochanka była.

O Panie JEZU!

kiedy by tu stały wszystkie serca, w których nieoszacowanym Bogu y Człowiek stał Bankietem Ciała y Krwi twojej Przenajświętszej, słaż by było takich co ciebie Panie JEZU ukochały? ach podobno po million kroć więcej takich, które na ciebie o Boże y Człowiecze y nie wspomniały.

Kiedy bym cię Panie JEZU obaczyła, bardziej bym cię widziała Krwią zalanego, niżeli przy krwawym poście; więcej skatowanego, niżeli przy tyranskim słupie; bardziej szczerńalego, zmizerowanego, niżeli na krzyżowym Drzewie; bardziej zbolalego, zranionego, niżeli przy całej gorzkiej męce; o JEZU o miłości, o JEZU o miłości!

o JEZU tak ciężko wzgardzona miłości!

toż boleć nie będę?

Ach

Ach boleć będę, ach boleć będę, ach boleć będę! kiedy śliczność moja JEZUS, lubość moja JEZUS, wszystko dobro moje JEZUS, nie ukochany, nie ulubiony, nie uszanowany.

Ach boleję, boleję, boleję!

y kiedy bym samym skutkiem mogła to potwierdzać, że prawdziwie boleję, otż potwierdzę.

O Panie JEZU!

kiedy by w tym punkcie wpłynęły w duszę moją, serce moje, y całego mnie, w tej męsurze boleści, w jakiej męsurze były nieafekty, niemiłości, kontempty, zniewagi, nieuwagi, w Przenajświętszym Sakramencie Boga mojego, są y będą.

Otż te boleści dla twojej miłości Panie JEZU przyjmuję.

Płynięcie dla miłości Pana JEZUSA najsłodszyego, płynięcie dla miłości Pana JEZUSA nabojeśniejego, płynięcie dla miłości Pana JEZUSA za tak nie wyrażoną miłość nie ukochanego.

Przez miłość JEZUSOWĄ płynięcie, proszę, proszę, przez zobowiązana miłość Trojcy Przenajświętszej, płynięcie proszę przez całego Świętey wieczności y Matki Boskiej miłości, płynięcie w duszę moją, serce moje y całego mię; przyjmuję, przyjmuję,

Dla miłości nie ulubionej, tak niezmiernej w Przenajświętszym Sakramencie BOGA mojego; y poty bym bolał (albo bolała) poty bym płakał (albo płakała) poty bym kochał (albo kochała) poki bym nie odbolał (albo nie odbolała) nie odplakał (albo nie odplakała) nie odkochał (albo nie odkochała.)

Pan JEZUS w przedziwnym Sakramencie nie był ukochany; nie tylko nie ukochany, ale wzgardzony; nie tylko wzgardzony, ale iako odludek z serca ludzkich wypchniony, wyrugowany, postponowany.

Y zawsze bym sobie te żale, boleści, miłości konferwował (albo konferwowała,) kiedykolwiek Pan JEZUS w tym najzaczniejszym Sakramencie, oraz z Bogiem Oycem, z Bogiem Duchem Świętym, nie był ukochany w Trojcy iedyny Bog, żeby zawsze odbolewał wszystkie nieboleści, odplakiwał wszystkie nielamenty, odłubywał wszystkie niemiłości. Pan JEZUS Syn Boski B O G prawdziwy

wdziwy, y Człowiek, w Przenajświętszym Sakramencie nie był ukochany; toć y BOG Ociec, BOG Duch święty nie był ulubiony, toć y cała Troyca Przenajświętsza nie była ukochana. A kiedy nie ukochana, czyliż już może być większa przez przez nieukochanego Pana JEZUSA w Przenajświętszym Sakramencie Troycy Przenajświętszey krzywda, iak taka?

Miarkuy że się każdy,

Jaka ciebie na tamtym świecie, za tak niepoiętą w tym Sakramencie lekce ważoną miłość czeka kara.

Postponuiesz pompo,

lekce ważysz ziemską powagę,

zbawienną perswazyę w śmiech obracasz;

momentalna ambicyo,

nie wierzysz; uwierzysz,

kiedy zmierzysz,

tę męsurę kary wiekuiştey,

ktora będzie bez miary,

nad naturę wszystkich boleści.

Tę kommizeracyę nad nie ukochanym w Przenajświętszym Sakramencie Panem JEZUSEM, nie tylko kiedy przyjmować będziesz Pana JEZUSA, ale osobliwie wtedy, kiedy przy największym Odpuszczeniu więcej się ludzi sporowada, y kommuniuie (bo wtedy śita takich ludzi bywa, którzy tylko dla zwyczaju przyjmują Pana BOGA, nie dla serdecznego afektu) czynić możesz.

VILIPENSYA

DUSZY SIEBIE SAMEY PRZED OBECNOSCIA

w sercu swoim gościa najdroższego Pana JEZUSA.

Ja niegodna dusza

niżniśienko u Nożek Pana moiego kładąc się, przepraszam Ciebie o Panie JEZU, że sobie tak śmiecie naylichsza grzesznica z Bogiem

moim postępuję.

O iedy-

O iedynie luby Zbawicielu! przyśzedłeś do mnie w przeznaczonym Sakramencie; kiedy by moje serce w tym punkcie miłości y boleści twoje rozerwały, podobno bym tam znalazła, lzy twoje, któreś wyplakał, lzy Matki twojej, lzy Kochankow twoich, które wyplakali nad niewdzięcznością moją;

á przecie mówię, że Cię kocham

o! Panie JEZU.

O nieszczęsna y ciężka Panu Bogu obłudno! która się w świętey znayduiesz miłości;

kiedy czasem podobno tylko kolorem kochamy Pana Boga, á nie szczerym sercem.

O JEZU o miłości!

Ieszczeż będę lzy twoje wyciśkał? (albo wyciśkała?) nie dosyć żem się Krwi twojej Boskiej przez tak wiele lat grzechami moimi narozlewał, (albo narozlewała) o JEZU! bodayże tyle krwi ze mnie dla twojej miłości wypłynęło.

Ieszczeż będę lzy Matki Boskiej wyciśkała? niedosyć że, żem serce MARYI Panny zakrwawiał (albo zakrwawiała,) kiedym icy Syna, Boga obrażał (albo obrażała;) bodayże moje serce z taką boleścią zakrwawione było.

Y jeszczeż będę lzy Kochankow z ich błogosławionych oczu wyprowadzać? nie dosyć żem tych świętych dusz zasmuciła, kiedym ich lubość, nie raz Pana JEZUSA wzgardził (albo wzgardziła;) bodayże y moje serce tak zasmuczone było, że się nie raz o Panie JEZU! á podobno z obrazą twoją cieszyło.

O Panie JEZU!

Otżę Cię od tego momentu, y na każdy moment tak serdecznie kocham, że kiedy by można, pomienione bym lzy wszystkie wypila, á duszkiem: dla twojej miłości o JEZU! żebym niemi do takiego afektu twoiego dopłynęła.

Żebym więcej nie mogła nic czynić, Tylko Ciebie Panie JEZU ustawicznie lubić, boleści do boleści za moje grzechy łączyć, twoją

Część
się niepojętą miłością cieszyć, kiedy bym kolwiek kochania twego o
JEZU! choć na moment odstępła, ciężko się smuć.

Tobą się o Panie JEZU!
zawsze delectować, zabawiać, z tobą konwersować, straszną śmier-
telność uważać, Niebieskie nieskończone delicye uważać, wieczność
piekielnych mąk apprehendować; a kiedyby ta moja choć na czas
wydzielona była zbawienna zabawa,
musiał by świat ze mnie z swemi obłudnemi delicyami uciekać; o
JEZU! sprawże to w niegodnym famulancie (albo famulantce)

o JEZU bądź zawsze ze mną y we mnie,
żeby wszystkie akcyje moje
były dla twojej miłości
y na chwałę twoją.

Weźże mnie Panie JEZU do siebie,
żebym nie mógł (albo nie mogła) kochać nic więcej
tylko Panie JEZU Ciebie;

a dla skutecznej o Boże moy miłości
zamień mnie Panie JEZU w siebie,
nie dla tego żebym był (albo była) Panem JEZUSEM Boskim Synem,
ale żebym Cię tak kochał (albo kochała) o JEZU! taką miłością,
jakiej jesteś godzien miłości, o JEZU! będąc prawdziwym Bogiem,
y Synem Boskim.

W A L E T A

PANU JEZUSOWI,

Po oddanych serdecznych afektach w Przenajświętszym Sakramencie.

O Panie JEZU!

lub Regnancie serca moiego,
Idziesz ode mnie,

a coż po mnie o JEZU bez Ciebie?

Jakże żyć będę bez Ciebie życie moje?

Coż radzić będę bez Ciebie Aniele rady?

nie dam

Druga

34

nie dam sobie rady, kiedy ode mnie pospieszasz
Anielska radości.

Kiedybym się transformować mógł w Niebo,
transformowałbym się, abyś zawsze we mnie o JEZU mieszkał.

Zamienił bym się (albo zamięniła)
w całej świętej afekty Serafickie wieczności,
aby Ciebie o Panie JEZU każdej akcyi mojej
moment kochał.

Idziesz Panie JEZU ode mnie;

Suplikuję:

zostaw że mi memoryalik miłości twojej,
napisz na sercu, ciele, duszy,

Charakter zbawiennej pamiętki:

Pamiętaj jakiegokolwiek, czyli Pańskiej,
czyli sieroć kondycyi człowiecze, żeś proch, y
ziemia, nie sadź że się pompą wyżej nad Nieba.

Pamiętaj,

że kiedybyś miał całego świata bogactwa, y skarby,
nic nie weźmiesz z sobą.

A żebyś miał wieczne fortuny,

dziel się ze mną w ubogiej postaci ubogim JEZUSEM
wielkich intrat choć cząstką.

Pamiętaj,

Krolu, Senatorze, Wielmożny Panie, że karetami na tamten świat
nie pojedziesz; piechotką trzeba będzie wędrować, piechotką, z
assystencyą dobrych uczynków, y duszą.

Opera illorum sequuntur illos.

Dobre z tobą uczynki poydą;

A kiedy będą ucinki?

Nabożeństwa kawalek, pościwości kawalek, szczerości kawalek, cnoty
kawalek; za taki kawalek poydzie Pan kawaler na ciężkie wycinki na tam-
tym świecie: *Quantum fuit in deliciis, tantum ei date de tormentis*; w
12 iakiej

Część
iakię mlerze zażywał delicyi, tyle mu przydaycie mąk y katowni.

Pamiętaj delicyancie, galantomie,
że wśzytka galantomia miia,
uroda miia, fortuna miia, rokosz miia;
cokolwiek świat cukruie, y nieszczęsne' ciało,
miia; a na coż się za tym co miia, uganiała,
a na wieczne rzeczy nie pamiętała?

Pamiętaj,
wesołuszko ustawiczny:
dziśiay pański szum, szumno się stroisz, szumno bankietujesz, szu-
mmo szafirujesz, dziśiay nawalność poćiechy, wesoly szum, jutro
non sum; nie masz cię na świecie, nie masz w powadze, w honorze,
a co straszniejsza! podobno y w Niebie.

Dziś radośny dzień,
Jutro deń deń deń wydzwaniania z życia, domu, fortuny; aż *perit*
memoria cum sonitu. Aż ci co zawsze musieli adorować, będą po
śmierci, deptać po tobie.

Pamiętaj każdy;
że zbawienie twoje biedą iędzi na dwóch kolkach, szczęśliwey,
albo nieszczęśliwey wieczności;
zatoczy się koło na wschod miłosierdzia Boskiego,
na wiekiś szczęśliwy;
zatoczy na zachod sprawiedliwości Boskiej,
na wiekiś nieszczęśliwy.

Pamiętaj każdy na wieczność:
nie idzie o godzinę, o moment, o sto lat, o million lat, bo te
koniec swoy w mękach mieć mogą; ale o wieczność, ktorey czasy
nigdy w katowniach terminu mieć nie będą. Jeżeli tobie delikatne
ciało ciężka iedney godziny maligna? a iakże będzie niecznośna w
piekle wiekuiśta gorączka. Jeżeli złego afektu nie może w tobie
uskromić Boska miłość, niech ucukruie tak straszliwa
wieczność.

CZĘŚC

CZĘŚC, III. ³⁵

Tey Książki.

Pomienionego Woyska

STRAZ BOKOWA

Serce Pana JEZUSOWE, gorzkiey męki pełne,
na którym

PEKTORALIK

Droższy niż szczerozłoty zawieszony kompassyonalay
nad boleśnym Panem JEZUSEM,

AFEKT LUDZKI;

ZEGAREK BILIŹCY

godziny żałośne Mężowi Boleści

Z REPETYCYAMI

ustawicznej męki IEZUSOWEY pamiątki,
Z EXCYTARZEM

do zakochania się zranionego Zbawiciela
repetujący godziny święte, y świeckie,
z Godzinkami nabożnemi

DO BOLESNEGO JEZUSA,

Położony na pewney predestynacyi do Nieba, choć by też najwię-
kszego grzesznika, aby tylko serdecznie uważał, iak ciężko, iak
gorzko, iak krwawo, iak niecznośnie, BOG w naturze ludzkiej
bolał dla człowieka.

DNI

Część

DNI WSZELAKICH Y GODZIN OBSERWA,

Konferwa Zbawienia.

S. Augu-
stinus.

Latet ultimus dies, ut observetur omnis dies.
Utaiony dzień ostatni śmiertelny, aby każdy dzień był
w uwadze zbawiennej.

Jdiota. *Qualibet hora ora, pugna cum mundo, carne, diabolo, tempus cer-
tandi, non confabulandi, plangendi, non plaudendi; nam in ultima hora,
forsitan mora non dabitur poenitendi.*

Każdey godziny chwał BOGA, wojny z światem, szatanem, ciału
nad sobą władzy nie pozwalay, czas płaczu nie wesela, na placu
śmiertelnym, bitwy nie uciechy; bo przy godzinie ostatniej podobno
nie pozwolą momentu do pokuty.

S. Sym-
phorinus.
Job.

Unius hora negotium aternitas.
Jedyney godziny płaca wieczność szczęśliwa, albo nieszczęśliwa.
Dies mei transferunt, cogitationes meae dissipatae sunt.

Ach straszna! idą godziny, lata, momenty,
wiemy że tu wiekować nie będziemy, wiemy że z sobą nie
nie weźmiemy, wiemy że idziemy *in domum luctus, non convivii*, do
domu lamentu, nie bankietu; a przecię wiedzieć nie chcemy jak
idziemy; uważać dokąd idziemy, y do kogo idziemy, a przecię
jako by nieśmiertelni na wieki pracujemy, ach! pracujemy dla świata,
dla świata; oy! kiedy by tak dla Pana BOGA, dla Pana BOGA!
wszystko *posteritati, posteritati; a co aternitati, aternitati?* dla wie-
czności; *totum nihil, caele nic.*

GODZIN SWIĘTYCH

Poćiecha.

Co nam powiećie godziny Święte,
ach! ukochane,

Na Boskiej chwale, a nie ospale,
przepracowane;

Wyście miłe BOGU, w Niebieskim progu,
w wieczyste lata,

Momenty

Trzecia

36

Momenty mienicie, gdy BOGA lubicie
przez depresję świata.

O! godziny święte błogosławione,
co się passuiecie,

Umysłem całym, z światem y ciałem,
nie paszuiecie;

W Boskim afekcie, Nieba respektcie,
tryumfuiecie,

W gorzkiej potrzebie, gdy z samych siebie,
zdobycz bierzecie.

O! jak tryumf znaczny, jak spoliał znaczny,
drogo ceniony,

Gdy za cnoty liczne, JEZUS w Niebie śliczne,
wieie korony.

O! godziny święte, przed tym wesołe,
a teraz smutne;

W żalósney powodzi, Niebo się wam rodzi,
dużę pokutne.

O! lezki perłowe, które grzechowe,
przerywacie tamy;

Jednym uderzeniem, w pierśi z uzaleniem,
Niebieskie bramy,

Wybiłacie sobie, w żalósney dobie.
Dola szczęśliwa,

Gdy iza zgłuzowała, to co wieczność miała
dręczyć straszliwa.

O! godziny święte, godziny wdzięczne,
Niebą przyjemne,

Których nie niszczyły, czasy nie gubiły,
złe, nieforemne.

Jakże wielce droga, u Pana BOGA,
wasza ofara,

W gorney

Część

W gorney swobodzie, w Rayskim ogrodzie,
ktorey wielka miara,
Choć wieczność frogą, przecię będzie mała,
w rowney nadgrodzie.
O! godziny święte, ô iakże mało
macie amantow;
Więcey świat lubczykow, rokosznych francików,
ma y galantow,
Ktorzy z światem w parze, iako ptak na szparze,
skaczą choć w niewoli,
Już lżą wieczność mierzą, a przecie nie wierzą,
ani ich to boli:
Iże dla punkćiku, złego afekćiku,
że się żyło wściekle;
Ciężko, bo na wieki, bez Boskiej opieki,
gorzeć trzeba w piekle.

GODZIN SWIATOWYCH

Krotka potiecha, długa mizerya.

O godziny świeckie ach! oplakane,
iakżeście obludne,
W splendorach znikomych, fortunach lakomych,
ô faktorki cudne!
Delicje macie, lecz na tym warstacie,
w pieśzczoty drogi,
Prętko odebrany, kuie wam kaydany,
świat zdrayca frogi.
O! godziny świeckie, cudney urodzie
ktore dufacie,
Choć wam gust przychylny, kolor to omylny,
na tey tabulacie,

Krotkiey

Trećia

37

Krotkiey śliczności, świata lubości,
co momentem gości.
Bo gdy w oczy plunie śmierć, aż nie znać w trunie,
szumney iey mości.
O! godziny świeckie, godziny prożne,
wielce powabne,
Na twarzycce gładki, załawiaćie śiatki,
ćienkoiedwabne;
Łowicie złą radę, dufzy grzech na zdradę,
aby dostatki,
Tak bogate cnoty, niszczyły zaloty,
na złe ostatki,
zacny iunaczek,
Amoreczek dawny, gryzl w piekle nie strawny,
bardzo przyśmaczek.
Ktorem to wiecznie, żyjąc bezpiecznie,
tak się zepsuie,
Ze go Pan BOG nigdy, za tak ciężkie krzywdy,
nie ulokuie.
O godziny świeckie, ach! piołunowe,
ktoż gorzkość wyliczy, zradliwey słodyczy,
ktorey rokosz metem,
Wyście plastr miodowy, na ludzkich serc łowy,
lecz z nim z lancetem,
Skryta pszczołka siedzi, choć iay kanar cedzi,
ale żądłem rani,
Na sumnienie srodze, dufzy niebodze,
tak zacney pani.
W cukrze za trućiznę, odbiera oyczyznę,
iedynie lubą;
Tym płaci że traći, tym gubi że lubi,
a iefzcze z chlubą:

K

O to

Oto za momeńcik, lichy komplemencik,
 z zią uprzejmością,
 Stracił Niebo głupi, którego nie kupi,
 całą wiecznością.
 Jako ieden żałował,
 ale próżno lamentował:
 A ia roskofzny wieprzyk, w szatańskim karmniku,
 chey! dla punkćiku, złego gućiku,
 w piekielney kolei
 Będę gorzał wiecznie, żem żył wszetecznie,
 Bez miłosierdzia Boskiego nadziei;
 Wam to przestroga,
 Prętko do BOGA,
 U których *omnis caro fanum*,
 u których dufza kochana.
 dla ciała tak postponowana,
 Ze tyle waży, iako za grosz wiązka śiana.

EXCYTARZ

DO ZAKOCHANIA SIĘ BOLEIĄCEGO PANA JEZUSA

y Matki iego, w których kompassjonalnych afektach największy
 grzesznik, albo grzesznica, pewną ma zbawienia nadzieję.

Jest to niepoślednia ślepota ludzka, że wiedząc iż umierać potrzeba,
 że się trzeba na sąd Boski straszny stawić, trzeba na świecie wszyst-
 ko zostawić, y iako przyszedł każdy na świat nagim, tak na drugi
 powędrnie gołym; wiedząc że kiedy by miał potencją całego świata,
 nie może się wyłamać z pod władzy Pana BOGA; wiedząc że ie-
 dnego ma Pana BOGA: od którego do drugiego mógł by uciec pro-
 tekcyi, nie masz Pana BOGA; wiedząc ludzie, że nie mają tylko
 dwie drogi: albo na wieki cieszyć się z Bogiem w Niebie, albo na
 wieki dręczyć się z szatanem w piekle; bez terminu, bez końca, y
 wiecznie.

A przecię

A przecię ludzie szukają sposobow, cale życie, prace, fatygi,
 bezsenne nocy, przygody, niebezpieczeństwa, ponoszą, aby się krotko
 na świecie zpanoszyć, y mieć dobrze, a momentu niechcą odłączyć,
 żeby im nie było na wieki zle, ale na wieki szczęśliwie, roskofśnie.

Kiedy by mnie tedy kto spytał, który sposob nayspewniejszy do
 zbawienia? która droga nayprościeysza do Nieba? iabym odpowie-
 dział: że niemasz do Nieba, prościeyszey drogi: iako boleści
 JEZUSOWE, y Matki iego, Zbawiciela Rany; ten do szczęśliwey
 wieczności goćciniec bity, przez serdeczne kompassjonalne nad bo-
 leśnym JEZUSEM, y bolejącą iego Matką postępk.

Wszelakie cnoty, nabożeństwa, mortyfikacye, ialmużny, są to
 drogi do Nieba święte, ale to wszystko szatan zruinować może.
 Niech kto będzie trzezw, znajdzie sposob, że będzie piianica; niech
 będzie czysty, sprowadzi on na niego takie ciało, że się ukala; niech
 będzie nabożny, sprowadzi pokusa że będzie bezbożny; niech będzie
 ialmużnik, wyrobi szatan, że będzie dawał grosze, a będzie wydzie-
 rał tygiące; niech będzie znaczny postnik, zwiedzi go pokusnik, że
 będzie dzień pościł, a tydzień pil.

Wszystkie tedy cnot fundamenty szatan zruinować może, ale czło-
 wieka którego uczynki położone na fundamencie kompassjonalnych
 afektow, y miłości boleśnego Pana JEZUSA, y Matki iego, zruinować
 nie może.

DOKUMENTA NA TO Y PROBY

różnych Autorow.

Omnia fundamenta virtutum satanas potest destruere, de sola passione Do-
mini in corde hominis compassivo non potest triumphare.

Asceta
novellus.

Wszystkie wszelakich cnot fundamenty szatan zruinować może, tylko
 z iedney męki Pańskiej, przez żalośne boleści w sercu ludzkim, w
 bolejącym Panu JEZUSIE ufundowaney tryumfować nie może.

Sicut porta inferi non possunt prevalere contra Ecclesiam, que fun-
data est in Passione Domini; sic contra illum hominem prevalere non pos-
sunt

Jdiota.

sunt, qui fundatus est in compassionali affectu JESU Crucifixi.

Jako bramy piekielne nie mogą mieć przewalencyi, nad świętym Kościołem, który się funduje na Męce Pańskiej; tak przeciwko temu człowiekowi przewalencyi nie mogą mieć piekielne potencie, który się funduje na żalonym afekcie boleści JEZUSOWEY.

S. Augustinus. *Desperarem, sed non desperabo, licet prae grandi iniquitate mea pressus; confortabor, quia Vulnerum Crucifixi recordabor.*

Trzeba by mi desperować, ale nie będę, choć dla ciężkich grzechów moich; będę się w miłosierdziu Boskim umacniał, kiedy będę na JEZUSOWE boleści pamiętał.

DOKUMENTA HISTORIALNE

pewnego zbawienia, kto ma przez kompasję boleśnego w sercu Pana JEZUSA.

Lochner.

W wojsku Fryderyka Cesarza, był zacny Kawaler, ale y znaczny niecnota, cudolozca, bezwstydnik, rabuś, który ani się spowiadał, ani na perswazyę dbał zbawienne; tego, razy dwa dla jego bezecných akcyi, zaboystw, Kryzrecht na śmierć osądził. A że był żołnierz doświadczony w wielu okazyach y dowodny, Cesarz go gardłem darował; kiedy od tychże zbrodni, nie chciał się powściągnąć, kazano obwieścić, bez żadney dyspozycyi, ktorey czynić nie chciał. Wiśi na szubienicy dni dwa; iedzie wieczorem Xiądz, woła z szubienicy: stoy Xiężę; odrywa się od szubienicy. Xiądz: czego chcesz? spowiaday mnie. Spowiada się godzinę y drugą, z należytą grzechów liczbą, cyrkumstancyą; zatym (dobrze ie zrachował, kiedy ie już widział) prosi o absolucyą. A dla BOGA! coż ciebie do tak wielkiej łaski Boskiej przyprowadziło? (Xiądz mowi;) odpowiada: nie miałem nic w życiu moim, tylkom do pięciu Ran Pana JEZUSOWYCH, Pięć Paćierzy mawiał; y przy tym: JEZU bolejący bądź miłościw grzesznemu. Wiedz że Xiężę, że to mały akcik ukrzyżowanemu JEZUSOWI oddany, wielce u BOGA ważny; y innym powiedz, żeby zawżde byli pamiętni JEZUSOWEY boleści; bo ztąd nie wyrażone

nie wyrażone łask Boskich wypływają skutki y fawory.

Był ieden Comes, który Pana JEZUSA boleśnego serdecznie ko-Spannerchał; miał do tego y grzechy, y niedoskonałości swoje, bez ktorých żaden człowiek obeyść się nie może. Umiera z należytą dyspozycyą; iednakże szatani tak różnemi zarzutami (że nie możesz być zbawiony) zkonwinkowali, że desperować począł; tym czasem Pan JEZUS bolejący staie przy nim, y mowi: *Noli timere, delexisti vulnera mea, ecce deleta sunt scelera tua.*

Nieboy się, kochałeś Rany moje, otże Krwią moją zgłuzowane grzechy twoie; y szczęśliwie życie skończył.

Niedawny przykład: za moiego wieku w Lublinie zacna mieszcza nazwana Strykowska Jubilerka; ta się pokazała po śmierci, powiedziała: żem miała być potępiona za pewne grzechy; ale żem bywając u Karmelitów Boskich, y wchodząc do Kościoła, y wychodząc z Kościoła, żalonym boleściom kondolencyą Pana JEZUSA ukrzyżowanego oddawała, BOG mi Niebo darował. Oy! tanie, za iedno spoyrzzenie, zbawienie, na Pana JEZUSA; ale że y tego ciężko nam uczynić, iakże nie znośnie swego czasu będziemy się za naszą niedbałość wstydzili!

DOKUMENTA OYCOW SWIĘTYCH

y różnych Autorów: iak zbawienny, choć krotki, y pewny Nieba, kompasjonalny nad Boleśnym Panem JEZUSEM

afekt.

Certa atque secura est expectatio aeternae Beatitudinis, ubi est communicatio S. Leo Papa.

Dominica Passionis.

Pewne y bezpieczne jest oczekiwanie wieczney od Pana B O G A chwały, gdzie jest komunikacya, przez serdeczney boleści afekt, JEZUSOWEY męki.

Domine qui te non amat, quia a te creatus est, dignus infernò; sed S. Augustinus. qui te non amat, qui a tantis doloribus redemptus est, dignus est graviore aliò infernò. Et qui tibi Domine JESU totò corde comparitur, quò

quō dignus? plusquā Caelo.

O Panie JEZU! kto Ciebie nie kocha, że od Ciebie stworzony, godzien jest piekła; ale kto Ciebie JEZU nie kocha, że od Ciebie tak gorzką męką odkupiony, godzien nad zwyczajne, ciężkiego piekła.

A kto tobie Panie JEZU, boleśnemu z całego serca kompassjonalne oddaie miłości, czego godzien? więcej niż iak rokosznego Nieba.

S. Bona- *O caritas filiorum Ade! qui per vulnera Crucifixi nolunt intrare in*
ventura- *Christum, & per Christum in Caelum.*

O iakie zaślepienie synów Adamowych! którzy przez Rany ukrzyżowanego BOGA niechcą wnieść w Pana JEZUSA, a przez Pana JEZUSA do Nieba.

Ascenta- *Vulnera Domini JESU sunt cella misericordiae Divinae, qui in*
novellus *istis per compassivam affectionem manet cellis, ita sit tutus de Caelo,*
quasi jam esset in Caelis.

Rany Pana JEZUSOWE są to celki miłosierdzia Boskiego, kto w nich mieżka przez uzalenie nad zranionym Panem JEZUSEM, niech tak pewny będzie o wiecznej chwale, iakoby już w Niebie mieżkał obecnie.

Jdem- *Sit sacrilegus, diligat vulnera Crucifixi, sanctificabitur; sit peccator*
peccatorum, amet vulnera IESU, justificabitur; sit omnium scelerum
plenitudo, condoleat dolenti Christo, salvabitur; sit turpior diabolō,
erit pulchrior Angelō, ardeat tantum amore Christi compassivō; nam im-
possibile, ut amantissimus JESUS non habeat super illo compassionem,
qui condolens tantis JESU Christi doloribus, contrito corde meditatur
Domini Passionem.

Niech będzie świętokradzca, niech kocha Rany Pana JEZUSA, będzie święty; niech będzie grzesznik, czoło wszystkich grzeszników, niech lubi boleści Pana JEZUSOWE, będzie usprawiedliwiony; niech będzie źródło wszelakich zbrodni, niech ma ustawiczną nad boleśnym Panem żalność, będzie zbawiony; niech będzie grzesznik plugawszy od diabła, będzie piękniejszy od Anioła, niech tylko gorące kompassjonalną zkatowanego Zbawiciela boleścią; bo nie-
podobna

podobna, żeby nie poiętą nas Pan JEZUS kochający miłością, nad tym politowania kommizeracyi nie miał, który skruszonym sercem, boleśnym afektem, nad nieźnośnie zranionym na Krzyżu JEZUSEM ustawicznie bolał.

OBIAWIENIA NIEKTORYM

Świętym Paniąkom, iak pewne znaki zbawienia tych, którzy kochają
boleśnego Pana JEZUSA.

Święta Melchtyda kiedy była w zachwyceniu, po różnych o Męce jego dyskursach z Panem JEZUSEM pyta się: Panie JEZU, która też do zbawienia może rzecz być grzeszników najkutecznieysza? Odpowiedział Pan JEZUS:

Etiam gravissimis pressus sceleribus, poterit respirare in spem venia,
tantum sit memor Passionis meae.

Grzesznik niech będzie najcięższymi przyciśniony kryminałami, będzie miał pewną zbawienia nadzieję, aby miał tylko częstą męki mojej pamiątkę.

Punktow sześc wyrażam wielkiey łaski Pana JEZUSOWEY, które Lochner-
MARYI de Fulgino Zbawiciel deklarował, y wśyskim boleści swoich Kochankom:

Kto nade mną ukrzyżowanym ma kompassyą, kiedy by był największy grzesznik, albo grzesznica, od grzechow go uwolnię (albo ią) imo-
y cokolwiek mu nie będzie dostawało do satysfakcyi za jego grzechy, Ja JEZUS zesługami swemi założę.

Ze jego duszni nieprzyjaciele z niego tryumfować nie będą; y jeżeli wpadnie w iakie grzechy z ułomności, Ja go podźwignę, iako 2du-
łaskawy BOG.

Ze choć będzie oziębły o mojej Męce myślił, choć nie nabożnie będzie się modlił, ia jego jednak w mojej łasce będę odnawiał y u- 3tio-
twierdzał.

Przed śmiercią prawdziwie pokutującego y miłego sobie uczynię, y do moich Kochankow przyłączę.

O cokol-

sto. O cokolwiek mnie będzie prosił przez Rany moje, dla niego uczynię, cokolwiek będę wiedział zgodnego dla zbawienia jego.

6to. Przy śmierci takiego osobą swoją nawiedzę, przeciwko nieprzyjaciółom umocnię, o wiecznej chwale pewnym uczynię, y szatanom nad nim (albo nad nią) przewodzić nie pozwolę.

Coż może być nadto człowiekowi grzesznemu, zbawienia chcącemu miłszego? potrzebniejszego? szczęśliwszego? Otż skutki zbawienne, y oczywiste predestynacye do Nieba tym, którzy przez serdeczne kompassye bolesnego kochają Pana JEZUSA.

Albertus magnus pisze: że iedno kompassjonalne poyzrzenie na Pana JEZUSA więcej waży, niżeli kiedyby kto cały Rok na chlebie y wodzie pościł, co dzień cały Psalterz przeczytał, y codzień aż się do krwi wylania biczował.

Uważ że sobie każdy: ciężko do krwi biczować delikatne ciało, niepodobna całego Psalterza co dzień przeczytać, nie można na chlebie y wodzie appetyt pieczony mortyfikować. Co będzie kofztowało: że z boleścią na Pana JEZUSA bolesnego spoyrzysz? czy zdrowia naruszysz? czyli fortunę stracisz? czyli honor zgubisz? ach straszna! za iedno na ukrzyżowanego JEZUSA poyzrzenie, mieć tak lubie z niepojętymi, bo wiecznymi delicyami widzenie BOGA; a przecię y tego żałujemy tak pięknemu zbawieniu małego aspektu. Co się to będzie działo na Boskim sądzie w ludzkim niedbatym sercu? kiedy potępieniec przeniknie: że tym małym punkcikiem mógł tak lubie kupić Niebo, a niechciał? a piekła, całego życia czafami, fortuną, wielkimi się pracami dokupował, y dostał?

Uważając ieden, ludzi siła na potępienie swoje ważących, zawołał:

*Eheu! quantā infernus mercede paratur,
Et pulchris Caelis & minima puncta negantur.
Na zbawiania tak siła człek waży ruiny,
Dla Nieba niechce ruszyć maley szelążyny.*

W RANACH

W RANACH PANA JEZUSOWYCH

y według duszy y według ciała obrona.

Cesarz Leopold wielce do Ukrzyżowanego Pana JEZUSA nabożny, miał w swoim pokoiku Pana JEZUSA bardzo z boleśną expressją malowanego; y miał zwyczaj: kiedykolwiek przyszedł do pomienionego pokoiku, zawsze krotką, ale serdeczną boleśnemu Panu oddawszy kondolencyą, do swoich zabaw powracał. Przyszedł raz, y chciał Pana JEZUSA w nogi pocałować; Pan JEZUS nog umknął, które przed tym wolne były Cesarzowi do pocałowania. Wpadł w wielką alteracyą, rachuje się z sumnieniem, jeżeli jakim cięższym grzechem Pana BOGA nie obraził? y upadłszy na twarz począł rzewliwie płakać. Aż Pan JEZUS: *nie płacz Leopoldzie, nie jest to nieafekt, że nog swoich od pocałowania umknął, ale wielki afekt. Oto twój nieprzyjaciół pewny, trucizną nogi moje napuścił, abyś całując nogi moje, tą trucizną zarażony życie stracił.*

Wiedz że o tym, że miłość boleści moiej nie tylko według duszy, ale y według ciała, y zdrowia, skuteczna obrona.

Magdalena Sieniawka Woiewodzina Podolska, radziła się swego spowiednika, jakim by najskuteczniejszym sposobem mogła przysć do zbawienia y do zakochania się Pana BOGA. On odpowiedział: masz Wasza Wielmożność przepyszne pokoje dla siebie, miew też sekretny pokój dla krotkiej z Panem JEZUSEM konwersacyi; do tego pokoiku tylko trzy razy na dzień dla miłości Pana BOGA w Trojcy świętej iedynego przychodz: zrana, w południe, y w wieczor, odrywając się choć by od największych zabaw, (choć by też y świętych;) y za każdym razem przychodząc, uczyn nad boleśnym Panem JEZUSEM żalowaną kompassją, ile możności serdeczną:

Ach najsłodszy Panie!

Jak ciężko bolałeś za mnie,

Me naydroższe kochanie!

A ja nędzna żyję,

L

Nieprawość

Cześć

Nieprawość iak wodę pię,
Nog twoich łzami nie myję!
O! JEZU kochany, przez naydroższe Rany,
Zmiłuy się nade mną,
Dayże mi swoie kochanie.

A co w twoich, y Matki twoiey boleściach, niech będzie wszystko
moie, życie y ia wszystka, y ostatnie skonanie. Przyшла potym
do wielkich łask Boskich, y znaczney z Panem JEZUSEM świętey konfi-
dencyi. Przybiegłszy raz do tego pokoiku, z prętkości pocałowała Pana
JEZUSA w twarz błogosławioną: aż Pan JEZUS z Krzyża: *Magda-
leno! a kiedy by też, to niżej, do nożek*: Od tego czasu z niżusienką
prostracyą oddawała honor boleśnemu Panu JEZUSOWI.

PERSWAZYA ZBAWIENNA

*Wyższej preeminencyi Magnatom, Senatorom, Senatorkom, Paniom,
Iasnie Oświeconym, Iasnie Wielmożnym,
Wielmożnym.*

Kiedy Delphickiego ieden pytał *oraculum*, alias bożka: którą by
drogą do naywiększey przyszłej szczęśliwości? odpowiedział bożek:
si te agnoveris: Jeżeli się sam poznasz, coś jest, coś był, y co z
ciebie będzie.

Kiedy dwóch Politykow z sobą dyszkutowało: iako by zbawienia
dostać? ieden kwestyą wrzucił: z ktorego miasta naywięcey dusz
idzie do Nieba? w naszey Polfcze różne drugi wymieniał Miasta;
y kiedy do tego nie trafił, co należało, odpowiedział: (ktory tę
kwestyą zadał) z Poznania. To jest: kiedyby w naywiększym szczę-
ściu z poznania swoiey nikczemności, skażitelności, y momentalney
na tym świecie rezydencyi, (niechay tedy, to Magnatowie Summa-
fowie ziemscy, uważają) nie będą tak żyli w cieie swiertelnym, iak
by byli nie śmiertelni.

Drudzy Panowie niech mają sposob do zbawienia taki: mają
Ekonomow, Super-Intendentow, ktorzy o ich doczesney radzą for-
tunie

Trzecia

42

tunie. Mają Sekretarzow, Konfyliarzow, z ktoremi czynią y formują
arcana secretorum, iakby do większego przyść honoru, iak by tę u-
trzymać prywatę, iak by co raz większą augmentować fortunę; po-
trzebne to rzeczy, ale momentalne. Mają światowych Radnikow,
niech mają y świętych Konfyliarzow, oderwawszy się choć na mały
kwadransik od nieszczęsnych sekularyzmow, konwersacyi, politycy-
zmow, niech osobno sekretną radę, tylko żeby BOG wiedział, z
sekretnym dusznym uczynią: iako by się po Pańsku na Niebieską
wybrać publikę? iako by Niebieskiego dostać honoru? iako by wie-
czney przyczynić fortuny? iako by z mocną wiarą, nadzieją, przy-
stąpić *od osculum*, do pocałowania ręki Naywyższego Regnanta? A
kiedy takich świętych, Konfyliarzow wstydzi się ziemską powagą,

Niechay że sobie modeluszem postąpią świętego Kanuta Krola
Duńskiego. Ten Kiedy pewną miał radę z swemi ministrami, kiedy
była zakonkludowana, powiedział: *Expectate antequam i vero ad me-
um Consiliarium longè vobis meliorem JESUM Crucifixum*. Poczekaycie,
aż pierwey poydę do mego Konfyliarza daleko od was lepszego do
Pana JEZUSA ukrzyżowanego. Affekuruję, że będą pewni Nieba
Magnatowie, Xiążęta, Xiężny, Senatorowie, Senatorki, y wszyscy,
niech tylko sekretnie, przez kompassjonalne afekty z boleściami JE-
ZUSOWEMI mają konferencyą; tam się zapewnie nauczą, iak zba-
wienia dostać; bo wszystka nasza fortuna zawisła od wiszącego na
Krzyżu boleśnego Pana JEZUSA, a wieczna!

*Nunquam erravit à Caelo, qui usus per intimam Compassionem Con-
siliario JESU Crucifixò.*

Pewne Niebo otrzymał, kto siebie y zbawienie swoje na radzie
Pana J E Z U S A ukrzyżowanego przez żalofny nad boleśnym afekt
fundował.

POBUDKA

DO GŁĘBOKIY UWAGI: CO TO ZA BOLESCI,
kontempty, wzgardy, BOG y Człowiek dla ludzkiego zbawienia utierpił?
L 2 ZEBRANE

ZEBRANE

*z Rewelacyi Świętej Melchitydy, Brygitty, Angeli
de Fulgino, y innych,
EXTRAORDYNARYINE.*

- 1mo. Minowfzy, bo to wiadomo: że się Pan JEZUS w tak ciężkim ubo-
stwie rodził, że Matka jego mizerney nie miała chuściny, żeby
nagie Dzieciątko uwinęła, ale w płaszcz go swoy otuliwszy w zło-
bie położyła.
- 2do. Łzy niemowlące, bolesne cyrkumczyze, przez siedm lat tułanie
po Egipcie, trzydziestu trzech lat prace; przy tych pracach blasphe-
mie, obfesse od czarta nazywania, y inne perfekucye.
- 3tio. To ofobliwa y niesłychana: Ze przy krwawym poćie, sto ośma-
ście tysięcy, przez kontranaturalną boleść, krwie z Pana JEZUSA,
kropel wypłynęło.
- 4to. Wszystkie koście z mieysc się swoich w tak subtelny ciele wyru-
szały, Ciało od kości jego odstawało, y Dufza się z tymże cia-
łem przez niewyrażone pressury rozłączała.
- 5to. Po pałacach kiedy związanego Pana JEZUSA włoczyli, siedm
razy upadał, y tak go ciężko deptali, że Krew płynęła przez oczy,
usta, nos jego błogosławiony.
- 6to. Kiedy po galeryach prowadzili Pana JEZUSA, mamczyńska, ku-
charczyska, pieluchy, ścierki płocząc temi pluśkali po twarzy na
wzgardę Zbawicielowi.
- 7mo. Na pałacu Piłatowym tak wielką siłą Panu JEZUSOWI, kat po-
liczek-wyciął, że upadł Pan JEZUS iak umarły; zęby się wszystkie
z mieysc swoich wyruszyły, Krew się lunęła przez usta jego Boskie,
y język się Krwią zawrzały pokazał.
- 8vo. W smrodliwym piwniczysku Pana JEZUSA związanego, leżącego
deptali, plugawstwami na niego rzucali, plwali, za brodę, wiofę,
targali, blasphemowali; iefzeze to mało dla naszey miłości!
- 9no. Rabinowie żydowfzy bachorow namowili, ktorzy takimi zelżywo-
ściami

ściami Pana JEZUSA napelnili, y dyzhonorami umartwili; że tego
Oycowie święci dla wielkich obrzydliwości y pismu nie podawali.

Ci bachorowie siedmset pogębkow Zbawicielowi zadali, y między tomo-
innemi dyzgustami, szmacišką w fetorze uwalawfzy przez usta cią-
gnęli Panu JEZUSOWI związanemu, leżącemu w smrodliwym pi-
wniczysku.

Przy biczowaniu, zadali fześć tysięcy fześć set sześćdziesiąt plag. 11mo.
Dwakroć sto tysięcy kropel Krwie wyprowadzili z Ciała Przenay-
świętzego; sześćdziesiąt katow biczowało; y między innemi bole-
ściami ta była pryncypalnieysza: że kiedy Pan J E Z U S we Krwi
swoiey zraniony leżał, kaći przychodzili, y Ciało rozdrapane, ude-
rzając w nie, haczkami wyrwali.

Przy cierniowej koronacyi, zadali tyfiac Ran Głowie Boskiej; trzy 12mo.
tyfiace kropel Krwie wyprowadzili z Głowy Przenayświętzey;
Czterdzieści razy kiymi w nią uderzyli, y kilka kolcow, aż do
mozgu przeniknęło, cierniowej korony.

Jakże Pan JEZUS Krwią się zalał przy cierniowej koronacyi, przy 13tio.
cudownych uraganiach, dyzhonorach wymysłnych, boleściach nie-
poiętych, kaći przychodzili, y usta Pana JEZUSOWE otwierali,
pluiąc w nie; y tak flegmami, plwoćinami Pana JEZUSOWE Gardło
napelnili: żeby były Pana JEZUSA te flegmy zadusiły, gdyby go było
Bostwo nie salwowało.

To tylko ofobliwe boleści; a inne nie zliczone, ktore BOG nie
poiętego Maieftatu dla zbawienia narodu ludzkiego ućierpiał.

PERSWAZYA SWIĘTA

*Do reflexyi każdemu, czyli Krolowi, czyli mizerakowi, choćby całego
świata Panu; dość: że człowiek śmiertelny, do okupu Krwie Boskiej,
należącemu.*

Najśńieysze Maieftaty,
Jaśnie Oświecone Tytuły,
Jaśnie Wielmożne Senatorye,

Wielmożne

Część

Wielmożne Urzędy, Prerogatywy,
cuiuscunque Tituli, iakieykolwiek Preeminencyi,
światowe Pompozye,
Politycy, Publikole, Statystowie, y wszelakie
Statūs Ministeria.

Infulata Capita, Kanoniie, wysokie Prelatury,
humiliamini sub Omnipotentis tremendā manu DEI.

Sklaniajcie głowy, łamcie Pańskie szyje,
kładajcie powagę, a na wagę y uwagę,
bierzcie głębokie apprehensye;

Kortezanć: kto cierpiał dla was?

Modnicy: dla czego cierpiał?

Biboszewie: za kogo cierpiał?

Podchlebcy: dla kogo cierpiał?

Zaufznickowie: kiedy cierpiał?

Dworacy: co cierpiał?

Jak ciężko cierpiał? generałem wszyscy:

Bo y Anielski rozum tego nie poymie, iak nie znośnie Syn Boski w naturze ludzkiej dla naszego zbawienia bolał, dopieroż człowieczy! który zaślepiony doczesną marnością, nie chce widzieć, y wiedzieć: iak nie oszacowaną kupiony, y odkupiony całego Bostwa spezą, Krwie naydroższej Boskiej expensą.

Łączcież się łączyć do tej świętej kompanii,

Zbawiennych uwag apprehensyi,

Mażeńskie obligacye,

Wdowki, Sieroty,

Mościwe Damy,

Stroyne pulcherye,

Blandylle pieśczone,

Dworskie prożnele,

Mieyskie stany

Symplackie plebeuszki,

Jak

Trzecia

44

Jak nieoszacowany walor polega odkupienia drogiego
na duszy waszey.

PIERWSZA UWAGA

Kto cierpiał?

BOG cierpiał,

Równy w Boſtwie BOGU Oycu, BOGU Duchowi świętemu, druga
Osoba Troycy Przenayświętszey Syn Boski.

BOG cierpiał,

Który równego w Boſtwie BOGA nie ma y mieć nie może, tylko
jednego BOGA Oycy, BOGA Ducha świętego, Syn Boski cierpiał.

B O G

niepojęty w zacności, śliczności, mądrości, wszechmocności; Kto-
ry, komparacyi, równi, podobieństwa, kiedyby też między nay-
zacnieyszemi nad samych Aniołów kreaturami, nie ma, y mieć nie
może.

Syn Boski niezmierzonego Monarcha Maieſtatu, BOG cierpiał.

A żeby cierpiał,

Wziął ułomną naturę ludzką w naysubtelnieyszey naydelikatnieyszey
komplexyi, ze krwi Panieńskiej uformowaną, aby w tak pieśczo-
nym ciele bardziey bolał y cierpiał.

DLA CZEGO CIERPIAŁ?

Aby ciebie człowiecze naylichszą ziemi mizerney masę, z ciężkiej
niewoli szatańskiej, w którą wpadł przez grzech pierworodny,
wybawił; z śmiertelnego człowieka, nie śmiertelnym uczynił;

w wiecznych Niebieskich delicyach osadził

dziedzicem nieskończoney chwały uczynił:

żebyś się na wieki z Bogiem cieszył,

y nigdy na million millionow lat od tak lubego widzenia BOGA,
w którym nie wyrażone, niewymowione delicye, pieśczo-
tenty, od tak śliczney Aniołów kompanii, y rezydentow Niebie-
skich nie oddzielił.

DLA

Część
DLA CZEGO CIERPIAŁ ?

Abyś się człowiecze miarkował , iak ciebie BOG nikczemne stworzenie wyfoko estymował , wielce szacował ; kiedy Bóstwo całe , Krew naydroższą , Duszę , życie , na twoje zbawienie spendował .

Abyś się miarkował , iak ciebie BOG ulubił , kiedy Pan JEZUS Syn Boski , nieiako więcej niż siebie mizerny człowiecze , ciebie ukochał , kiedy BOG siebie , za ciebie momentalne stworzenie , na tak straszne męki , katownie , wydał .

DLA CZEGO CIERPIAŁ ?

Abyś uważając tak straszne Pana JEZUSOWE męki , drugi raz Pana BOGA w ludzkiej naturze nie krzyżował , duszy tak drogiej za momentalny guścik piekła nie przedawał , Pana BOGA kochał , y temu za tak więcej niż wielką miłość , przez życie czyste , pobożne , pocziwe , cierpliwe , wdzięcznym zostawał .

ZA KOGO CIERPIAŁ ?

Cierpiał BOG Stworca za stworzenie : cierpiał , Ktoremu Aniołowie w Niebie wyśpiewują : *Święty , Święty , Święty* ; cierpiał wyżej niż święty za niecnotów , dobry za złych , śliczny JEZUS , śliczność prymacyalna wszelakich śliczności za plugawców , niewinny za winowayców ; przyjaćiel iedynie luby za swoich nieprzyjaćioł , Oćiec łaskawy , za marnotrawnych synów , BOG y Człowiek za tak wielu powrotnych swoich tyranów .

ZA KOGO CIERPIAŁ

Pan JEZUS ?

Cierpiała Dobroć za złość , Miłość za niemiłość , Łaskawość za niewdzięczność , Piękność za obrzydliwość , Pobożność za bezbożność , Dobro nieskończone , za złe nieskończone .

DLA KOGO CIERPIAŁ

BOG y Człowiek ?

Pan

Trzecia

45

Pan dla flugi , Stworca dla stworzenia , Niebo żywe dla ziemi , splendor nie pojęty dla ciemności , cierpiał BOG dla człowieka , o iakże ciężko ! a tym ciężey : że niewdzięcznika .

KIEDY CIERPIAŁ

Pan JEZUS ?

wtedy :

Kiedy mógł zniszczyć kreaturę człowieka , nie zniszczył , nie zgubił , mógł innych million światów z lepszymi ludźmi stworzyć , nie stworzył , mogąc się obeyść bez człowieka , wołał umierać , boleści nieznosne podejmować dla człowieka , niżeli byź bez człowieka . Uważay że każdy : iako ciebie BOG , a nie wyrażoną miłością ukochał człowieka !

CO CIERPIAŁ

BOG y Człowiek ?

Cierpiał na Ciele Przenayświętszym nie znośne boleści , tyfiączne Rany , bicia , deptania , pogębki , policzki , plwoćiny , y Anielskim rozumem nie pojęte bole , katownie , męki . Cierpiał na duszy , sercu , zmysłach , potencyach , nie zmierzone wewnętrzne pressury , cierpiał na Bóstwie kontempty , dyzhonory , wzgardy , naśmiewiska , illuzye , irryzye , blasphemie :

Kiedy gorzey niż naymizernieyszego robaka traktowano , tak nie pojętey władzy BOGA ; bo robaka zdepczą , porzuca ; ale Pana JEZUSA depcząc nie porzucili , poki Duszy z niego Przenayświętszey nie wyrugowali , y nie tylko nogami , ale go ięzykami deptali , kiedy wołali : ukrzyżuy , ukrzyżuy .

CIERPIAŁ

Pan JEZUS ,

Kiedy punkćiku przez boleści nie zostawił na Ciele , do ostatney kropelki Krew wyłączył , na Bóstwie momeńniku , ktorego by dyzhonorem nie umartwił . Reflektuy że się amancie (albo amantko

M

światowa

światowa,) coś powinien (albo powinna) BOGU, za tak nie pojętego bez miary menfurę afektu. Reflektuj się: iaka swego czasu będzie miara boleści, za postpozycją tak nie ogarnionę miłości; iako tedy miłość Boska nie ma miary, tak y twoja męka nie będzie miała człowiecze menfury.

JAK CIĘSZKO PAN JEZUS CIERPIAŁ?

Tego zrozumieć nie ludzkiej to rozum głowy: bo y Anielskie przewyższa intelekty; ale wtedy zrozumiesz człowiecze, kiedy na Boskim staniesz sądzie: co to BOG ubolał? wtedy przenikniesz: kiedy albo Niebo odbierać będziesz, Niebieski fortunat; albo piekło, oplakany potępieniec, na wieki plugawy desperat.

Zyczył bym tedy, teraz boleści JEZUSOWE uważać, apprehendować, żałować, boleśnie, pożytecznie; niżeli przy oplakany m czasie desperować daremnie.

MEMORIALIK Z NAUKĄ, UCZONEGO

â BURGUNDIA.

Tempestivè memento dolorum JESU, ut semper fleas; memento peccati, ut doleas; memento mortis, ut offendere desinas DEUM; memento divine justitie, ut timeas; memento aeterna poena, ut vitam corrigas.

Zawczasu pamiętaj na boleści JEZUSOWE, żebyś nad boleśnym Zbawicielem płakał; pamiętaj na ciężkie grzechy swoje, żebyś za nie serdecznie bolał; pamiętaj na śmierć, żebyś Pana BOGA obrażać przestał; pamiętaj na straszną Boską sprawiedliwość, żebyś się skrytych sądów Boskich lękał; pamiętaj na wieczną piekielną mękę, żebyś się prętko o życia złego poprawę postarał.

Tenże â Burgundia daley postępuje:

Obliviscere mundi, quia labilis; obliviscere fortuna, quia volubilis; obliviscere tui, quia es mortalis; si verè vis memor esse tui? tam dirissima Passi pro te, memor esto DEI.

Zapomnij świata, bo uciekający; zapomnij afektu doczesnego szczęścia, bo w momencie ginący; zapomnij nadziei długiego życia,
boś

boś na każdy punkcik czasu umierający; chcesz prawdziwie pamiętać na siebie? pamiętaj na ukrzyżowanego JEZUSA, co on przez gorzką mękę ucierpiał dla ciebie.

PIĘKNA INWENCYA

Do znalezienia miłosierdzia Boskiego, pewnego Polaka; który kilkanaście lat strawiwszy na amatorycznych konfidencyach, kiedy myśli: iakim by sposobem mógł przyiść z Bogiem do rekonyliacyi? weźmie książkę pewną w rękę, aż napada na ten sens: Vis pervenire ad DEI misericordiam, exerce te in passionata Humanitate Domini JESU Christi.

Chcesz przysć do miłosierdzia Boskiego, exercytuj się w uwadze boleśnego Człowieczeństwa, Pana JEZUSOWEGO.

Chwyciło się to serca iego; ustawicznie allaborował, żeby się w uwadze boleśnego JEZUSA serdecznie exercytował; przyszedł potym do wielkich faworów Boskich.

Tego żałowny afekt, nad zranionym przez ciężkie grzechy swoje, Panem JEZUSEM:

O miłosierdzie, ô miłosierdzie
prawdziwie Boskie,

nad tak straszliwym grzesznikiem!

żyłem dwadzieścia, trzydzieści lat, ô iakże bezecznie!

Trawiłem dni moje, ô iakże wszetecznie!

marnowałem godziny moje, ô iakże bezrozumnie!

leciałem w głębią piekielną co raz daley,
ustawicznie.

O miłosierdzie, ô miłosierdzie!

w iakieyż menfurze

Miłosierdzie Boskie.

Trzymał BOG na rękach dobroci swojej, abym
nie zginął, swego postpozytora;

Tulił Pan JEZUS do piersi miłościwych, swego
powrotnego tyrana;

M 2

Tak

Część

Tak wiele razy
wydzierał z rąk szatanom głównego nieprzyjaciela ;
 a ia co nędznik ,
albowm czynił , albo czynię , albo czynić będę ,
dla tak lubego , łaskawego moiego BOGA ?
 BOG dla miłości moiej , prawdziwy
 BOG y Człowiek ,
co też to ucierpiał dla mnie ? a iakże więcej
 ode mnie ?
 a ia niegodnik , (albo niegodnica ,)
czyli raz na boleśnego JEZUSA z kompasją poyrzał ?
 czyli w życiu moim ,
iedną serdeczney miłości iskierczkę oddał ?
 czyli żałośnie łezczkę choć iedną darował
 BOGU moiemu ?
Czyli momeńikiem , co BOG dla mnie wyświadczył , uważał ?
 kiedy o tym
 Jak mnie Pan BOG serdecznie ukochał
 nawet y słuchać nie chciał ;
 a coż będę BOGU moiemu na sądzie iego
 odpowiadał ?
Byłaż łezka , ktorey by BOG dla moiej miłości
 niewyplakał ?
byłaż kropelka krwi , ktorey by nie wylał ?
byłóż utrapienie , ktorego by dla moiego zbawienia
 nie dźwigał ?
byłaż kontumelia , ktorey by dla miłości moiej
 nie skosztował ?
byłaż męka , ktorey by nie cierpiał ?
 a ia co dla BOGA moiego ?
Ktory się dla mnie , y wiekniśtego mego szczęścia , do ostatney
 essencyi , Ciała , Dufzy , y Bołwa swojego
w naturze

Trzecia

47

w naturze ludzkiej exwiscerował ;
O JEZU , o niewyrażona dobroci !
bodayże tey nie było łezki , ktorey by ia dla Twoiej miłości
 nie wyplakał .
O JEZU , o luby Zbawicielu !
boday że we mnie nie było krwi kropelki , ktorey bym dla ciebie
 o JEZU nie wylał ?
O JEZU o Odkupicielu łaskawy !
bodayże nie było utrapienia , ktorego bym dla lubości twoiej nie
ponosił ; boday że nie było dyzhonoru , wzgardy , ktorey bym w morzu
nie zmierzonych boleści twoich nie wypił ; boday że nie było męki ,
ktora bym dufzy , ciała moiego nie napelnił ! Bo chociaż bym był
od Aniołow śliczniejszy , kiedy BOG moy dla moiej miłości bolał ,
powinien bym boleć ; ale kiedym od wszelakiego plugawstwa plugaw-
szy grzesznik , o iakże siła powinienem cierpieć !
A kiedy nie nie cierpię , y cierpieć nie chcę , ani o tym , iaką
BOGU moiemu powinien za ciężkie kryminaly satysfakcją , nawet
nie pomyśle , a zawsze grzechow do grzechow przyczyniać usiłuję ,
miłosierdzie Bołkie na większą iego obrazę , łaski , dobrodziejstwa , na
cięższą zniewagę , łaskawość na ustawiczną obracam krzywdę . O
iakże mnie coś więcej niż straszliwe czeka piekło ! kiedy mi przy
tak ustawicznych do pokuty , Bołkich incytamentach , za moje grze-
chy nie boleśno !

O dufzo , dufzo ! żeby ci było
 boleśno :

ślaw sobie Pana JEZUSA Krwią zalanego , zaplwanego , zbitego ;
mow że sobie , y rozmow się z Panem Bogiem twoim , Zbawicie-
lem twoim .

KONFERENCYA

dufzy żałośney z Panem JEZUSEM
 bolejącym .

O Boże

Część

O Boże moy, ô iedyne dobro moje!
flawiam sobie w sercu, myśli, oczach, y boleśnym afekcie,
Ciebie zranionego Pana JEZUSA.

Stawiam y siebie przed tobą, tak wielkiego grzesznika, Krwie twoiey Boskiej ustawicznego rozlewcę, flawiam zapamiętałego niewdzięcznika. Czemuż się dusza moja z ciałem nie rozłącza? czemu krew we mnie nie wysycha? czemu wszystkie potencye we mnie nie obumierają? czemu natura ludzka, w naturę boleści nie zamienia? czemu się we mnie serce od żalu iak Pana JEZUSOWE na Krzyżu, nie rozrywa? którym, nie raz, nie dzieśnięć, nie sto razy, zranionego Pana JEZUSA ranił, zkontemptowanego kontemptował, ukrzyżowanego powtornie złością moimi krzyżował; a przecię mnie BOG tak strasznego swego tyrana konserwował, przewidował, łaskami napełnił, pieklu w wieczną niewolą nie oddał.

O miłości, ô miłości JEZUSOWA!
Miara świętey Wieczności w twoiey wielkości, ieszcze to mała!
ô kiedy by też żalu, smutkow, boleści, za niewdzięczność moją, taka była menfura!

O JEZU, ô miłości!
stoyże w oczach moich Krwią zalany, zsiniały, zmizerowany,
zbiedzony,
postać ludzkę mało mający; tylko niepojętey
boleści obraz na sobie exprymujący

O JEZU bolejący!
Toś u mnie nie zaflużył iskierki miłości? abyś był ukochany; kompassjonalney łezeczki, abyś był pożałowany; punkćiku afekćiku, abyś był ukonserwowany; dla moiey miłości, tak nieżnośnie zraniony zkatowany,

O JEZU bolejący!
z Ciebie Krew się strumieniami leie, gołe się świecą żiobra; Ciało rozdrapane przedźzionami wiśi, kawalcami pada; a moja zrzenica na to patrząc, czemuż się krwawemi lamentami nie zalewa?

Toś ty zraniony JEZU,

nie zaflużył

Trzecia

48

nie zaflużył u mnie przynajmniej kompassjonalnego poyzrzenia; albo choć małego, nad tobą rannym, zabolonia; albo od wszystkich opuszczony, wszelkimi boleściami napełniony, serdecznego uzalenia? ach JEZUS skatowany dla moiey miłości! ach JEZUS zdeptany dla moiey wieczney fczęśliwości! ach JEZUS odarty z Ciała, Duszy, y z życia, y wszelakiey ozdoby, dla moiey lubości!

ach nie ma afekćiku odrobinki,

ach nie ma kompassjonalney

od tak wielu łezeczki!

ach nie ma nagi na Krzyżu wiszący, (ktora by go ludzka okryła miłość) ubogiey chuśćinki.

O JEZU! JEZU od tak wielu wzgardzony!
pozwól że mi żebym mógł (albo mogła) równemi boleściami wykupić wszystkie kompassjonalne boleści, ktoremi bolał nad Matką bolejącą twoją; oraz wszystkie boleści zabrać, ktoremi bolała Panie JEZU Matka twoja nad swoim Bogiem y Synem; zkoncentrować w siebie wszystkie Kochankow boleśne kondolencye, ktore mieli nad tobą bolejący JEZU, y nad twoją boleśną Matką mają, y mieć będą.

Poty bym nad tobą bolejący JEZU kompassjonalnemi boleściami bolał, poki bym wszystkich nieafektow nie odbolał; poty bym cię y ieszcze więcej, od tak wielu postponowany JEZU, wszystkimi miłościami Niebieskimi kochał, poki bym wszystkich niemilości serdecznymi miłościami nie rekompensował.

Poty bym wszystkimi łzami Pokutnikow świętych płakał, poki bym tak strasznę ludzkę niewdzięczność, którą cierpi tak niepojęta miłość twoja, ô JEZU! w gorzkę męce reprezentowana, nie odplakał.

Pan JEZUS nie ukochany,

Pan JEZUS nie ukochany,

nie ma uzalenia, nie ma ulubienia, nie ma uważenia za tak nie wyrażoną miłość, nad którą już nas nie może więcej ukochać.

O za tak ciężką nad miarę boleść!

nad krorą

Część

nad którą nie może większy podeymować,
za tak niezmierną przychylność dla zbawienia naszego,
nad którą zacniejszy nie znayduję, aby nam

Pan JEZUS mógł ofiarować,

Ach boleść! y życie mi moje nie mile,
kiedy nie jest Pan JEZUS ulubiony, serdeczne
kochanie moje.

Odbierzcież mi życie, wszystkie boleści, y męki:
a dajcie ludziom, pełne miłości JEZUSOWEY
serce, aby od wszystkich było serce ukochane.

JEZUS serce moje, JEZUS moje serce;

nie chcę delicyi całego świata,

nie chcę roskoszy tak pięknego Nieba,
tego pragnę, tego dostąpić usiłuję, tego wszystkiemi mękami
dokupić się pragnę.

Niech że będzie ukochany od wszystkich JEZUS
lubość moja, niechże we wszystkim uszanowany,

JEZUS śliczność moja,

niechże będzie nade wszystko ulubiony

JEZUS pieśczęta moja.

Wszelakiego JEZUS essencya dobra,

nad które nie może być lepsze;

niech że kocha Pana JEZUSA

cała ludzka substancja,

rozum, zmysły, ciało, dusza, y serce;

y kiedy bym tego dokazać mogła

nie godna dusza,

cierpiała bym męki całego piekła;

a ta męka nie była by męka, ale pociecha:

bo bym się cieszyła:

już mi Pana JEZUSA kocha!

już mi Pana JEZUSA kocha!

wszelaka

Trzecia

49

wszelka tak rozumna, iak nie rozumna
kreatura.

ASPEKT ZAŁOSNY

NA UKRZYZOWANEGO JEZUSA.

Wielki zaślugujący respekt Boski świętey Koście Pan JEZUS rewe-
lował: że ktokolwiek na mnie boleśnego Zbawiciela, choć z małą
męki moiej deliberacją, poyrzy, ia też do niego oko, y serce
moje obracam. Święty Augustyn mówi: *Respicere DEI, diligere est;*

Ze Pan JEZUS na kogo rzuci oko, tego y kocha.

Dał by to BOG,

żeby ludzie tak się starali o respekt Boski,
iako o ludzki.

O Panie JEZU, o Panie JEZU!

O Krolu chwały, o prawdziwy Boże y Człowiecze!

o Boże nie pojętego Maiełtatu,

Cożes ucierpiał kiedyś na Krzyżu

z rękami na hakach porozdzieranemi,

z ramion y z łokciow powyszarpanemi,

z Ciałem wszystkim rozdrapanym,

z Głową z karku opadłą,

z oczami krwią zawrzalemi,

z powiekami pozbiianemi,

z twarzą zapuchłą, zczerniałą, krwią zalaną,

z ustami zsiniałemi, z podniebieniem od nieznosney boleści wy-
schłym, z językiem pragnieniem spalonym, z brodą wyszarpaną,
pierściami zgniecionemi, wnętrzościami porwanemi, z żyłami po-
targanemi,

z Duszą, Ciałem, y Sercem,

nie tylko boleściami napełnionym, ale przepełnionym.

O boleśny JEZU!

y nad wszystkie boleści jeszcze więcej bolejący JEZU!

N

a iakaż

á iakaż tam była miara męki twoiey ?

kiedy umierającemu na Krzyżu ,

w Ciało , Duszę , y Serce , cała gorzka męka , y z boleściami Matki twoiey , wpłynęła , na cięższą rumaczą Duszy twoiey błogosławionej.

Ludzkim rozumem niepojęte to były katownie ; ale nie równie większe , kiedy tobie Panie JEZU miliony dusz stały w oczach , które miały ginąć przez postpozycją miłości twoich ; á za jeden afekcik serdeczny , za jeden akcik pokutny , za jeden momentik bolesny , gdyby byli ciebie prosili , naycięższe darował byś był im grzechy : boś niepojęcie miłosierny y dobry , JEZU .

Ta to , ta była naywiększa męka Pana JEZUSOWA nad wszystkie męki : kiedy za tak niepojętą (iakiey nam większey nie mogli y nie może wyświadczyć) miłość , widział Pan JEZUS , że nie miał odbierać od człowieka , maleńkiego afekciku , lichey odrobinki .

Ale tylko nieafekty , dyzhonory , zniewagi , kontempty , nieuwagi : iak by Pan JEZUS nie był Bogiem , iak by za nas Krwie swoiey nie rozlewał , iak by nic swego na świecie nie miał , iak by jego ludzie nie byli poddani , iak nie jego świat był y ziemia ; y gorzka jego męka , bagatela y fabuła .

Jdiota . *Duplicem non unam Dominus JESUS pertulit Passionem : unam , quam amor nimius inflixit ; alteram , quam humana ingratitude addidit .*

Nie iedną ale dwie męki cierpiał Pan JEZUS dla zbawienia naszego : iedną , którą miłość niepojęta zadała ; drugą daleko cięższą , którą niewdzięczność ludzka inwencyowała .

WPADNI 'TU W AFEKT

KOMPASSYONALNY ,

nad tak frodze zranionym J E Z U S E M ,

duśo żałośna .

O JEZU ! ó Boże moy ! ó luby Zbawicielu moy ! cożeś Ty ucierpiał dla mnie , á co ode mnie ; á ia też grzeszna dusza com kiedy ucierpiała dla ciebie ?

Tys dla miłości moiey ó JEZU , do ostatney kropelki Krew wysza-

wyszał ; á ia grzechami moimi tyle Krwie twoiey Boskiej nawylewawszy , ieżelim tobie iedyną bolesną lezkę serdeczną oddał ?

O JEZU nad naturę boleści , dla miłości moiey bolejący ! Tys dla miłości moiey przez trzydzieści lat pracował ; á ia przez życie moje na com pracował ? na to : żebym cię więcej obrażał (albo obrażała .)

O JEZU w gorzkiej męki morzu tonący ! Tys się dla zbawienia moiego , w przepaści , z Duszą , Ciałem , niepojętych katowni zanurzył ; á ia delicyantka , (albo delicyant) w ustawicznych oblektamentach ustwicznie się topił .

O JEZU ! tys dla miłości moiey , tak ciężkie na twarzy Boskiej , przez straszliwe kontempty , policzki odbierał ; á ia czylim raz na twarz twoję Krwią zalaną z kompassją poyzrzała (albo poyzrzał ?)

O JEZU zkatowany od stopy aż do głowy ! Tys dla miłości moiey tyśiacyjne plagi y rany na tak pieszczonym Ciele rachował y liczył ; á ia grzechami moimi tyle Tobie ran powtornych zadawszy , ieżelim się raz z serdeczną kompunkcją , za tak wielkie kryminaly w pokutne pierśi uderzył ?

O JEZU ! tys po tylu łzach wyplakanych , po tylu Krwi wylanych powodziach , po tylu niewyrażonych katowniach , Serca , Duszy , Ciała niecznośnych pressurach , trzy godziny na Krzyżu konał ; á ia grzesznik , (albo grzesznica) ślażem razy przez światowe afekty Ciebie ó Panie JEZU do powtornego skonania przymuszał ?

A iakażes miłości ó JEZU !

kiedyś mi za to życia nie odbierał , ale prolongował , którym tylko sobie , á tobie ó Panie JEZU żyć nie chciał .

O Panie JEZU ! tys dla miłości moiey naturę ludzką w naturę boleści zamienił ; á ia naturę ludzką dla nieszczęsnego ciała w naturę rokoszy obrocił .

Tys ó bolesny Zbawicielu , na Krzyżu aż do rozerwania serca umierał ! á ia zostawiwszy serce światowej marności , ślażem razy serce twoje powtornie rozrywał ! kiedym ciebie Panie JEZU tak nieczmierną

Cześć

mnie grzesznika kochającego miłością, y razu szczerze, serdecznie nie ukochał.

O JEZU boleśny!

O JEZU Krwią zalany!

o JEZU dla miłości moiej, nieznosnych boleści cetnarami obciążony!

Coż ja czynić będę nędzna dusza o JEZU twoja? tu mi ogień miłości twojej dogrzewa, tu serce niepojęta boleść przenika, tu grzechów ciężkość sumnienie moje strachem napenia, tu moja niewdzięczność twarz moją wstydem zapala, tu piekło grzeszną duszę wydziera.

O JEZU!

O JEZU niepojęcie dobry!

coż ja czynić będę?

kiedy nad to wszystko, cięższe pressury ponoszę;

chcę Ciebie Panie JEZU kochać,

ale dla ciężkich grzechów tej łaski niegodna, rowney czynić satysfakcyi za złości moie,

iakiej pragnę.

Tys BOG, ktoregom obrażał, a ja człowiek;

wystarczyć temu niepodobna.

Chcę dla miłości twojej o Panie JEZU wszystkiemi łzami płakać, wszystkiemi boleściami boleć, wszystkiemi kompunkcyami siebie moryfikować; coż na to mowi delikatne ciało? nie można.

WYMYSŁ SWIĘTY,

Iaki akces do Pokuty, y do JEZUSA boleśnego miłości.

O ukrzyżowany JEZU!

biorę cię na ręce swoje,

a ty mnie grzeszną duszę weź na miłosierdzie twoie;

mam już spofob

do wypeł-

Trzećia

51

do wypełnienia tego, co ma w intencyi pragnienie moie; proszę was, proszę, a serdecznie proszę, proszę cię zobopólna miłości Trojcy Przenayświętszey, proszę was miłości y boleści Pana JEZUSOWE, proszę was boleści y miłości Matki Boskiej, proszę was miłości y boleści Świętych na świecie dusz, proszę was miłości wszystkich obywatelów Niebieskich:

Oto ukrzyżowany JEZUS;

tu mnie u nożek JEZUSOWYCH ukrzyżujcie, tu życie moie, tu lubość moja, tu wszystka szczęśliwość moja, tu Niebo, tu wszystkie moie dobro, tu moie kochanie, tu moie skonanie.

Jakże mnie ukrzyżujecie?

wpłyniecież w serce moie, duszę moją, ciało moie, te wszystkie miłości y lubości, abym u nożek JEZUSOWYCH, tu była żyjąca, (dusza niegodna,) tu cierpiąca, tu płacząca, tu się smucąca, tu bolejąca, tu żyjąca, tu umierająca, tu konająca,

w miłości, w miłości, w miłości,

w Trojcy iedynego BOGA,

w miłościach y boleściach Pana JEZUSA y Matki jego, w miłościach Kochanków Boskich y ich intercessyi; a kiedy umrę w essencyi tak błogosławionego afektu, niegodna dusza,

Mam nadzieję w Boskim miłosierdziu; niechcę Nieba, stanie mi za Niebo, tylko mi sprawcie pogrzeb w JEZUSOWYM sercu, niech tam odpoczywam, gdzież żyła, gdzież BOGA moiego z łaski jego lubiła.

Y że na wieki lubić będę Pana JEZUSA,

nie omylną w boleściach jego, y zasługach krwawych nadzieję kładę: bo moimi zasługami tego dostać nie wystarczę.

ZAL LUDZKI

ORATOR ZAŁOSNY

do boleśney Matki Boskiej.

Ach! naydroższa Matko naywyższego Pana,
iedynie luba, serdecznie kochana,

Jakaż

Część

Jakaż była twoich boleści miara?

kiedyś na BCGA y Syna twoiego patrzała w tak ciężkich boleściach umierającego, zczerniałego, Krwią zalanego; Matką mu była, y więcej niż Matką, bo Boską Matką; jeżeli matki świeckie nad boleśnemi swemi dziećninami od żalu obumierają, ptażyny nad zabranemi ptażętami ięczą, owieczki nad iagniątkami osieroćiałe sękaia;

Cożes Ty MARYA Panno Matką Boską
ucierpiała?

Kiedyś patrzała na JEZUSA twoiego, Syna twoiego, śliczność Niebieską, tak nieżnośnie zafszpeconą, zacność Boską zkontemptowaną, Boską z Człowieczeństwem złączoną godność tak strasznie zprofanowaną; kiedyś Macierzyńskim afektem przenikała Ciała tak pieszczonemu boleści niewyrażone, duszy, serca, wszystkich zmysłów pressury niepojęte, Bosstwa dyzhonory nieśtychane;

śiła tam Dufzę Macierzyńską przebiła mieczow, śiła śmiertelnych serce twoie odbierało taktow, śiła wpływało we wnętrzości Miłości Maćierzyńskiego boleśnych żalów!

à iakżeś żyć mogła Matko Boska?

żyłaś,

abyś więcej cierpiała żyjąca, niż umierająca;
umierać było niemożna,

boś Matką życia wszystkich żyjących była.

Y nie tylko żeś żyła dla cięższych boleści,
aleś niciako życia y żywności wszystkim boleściom
dodawala Matko Boska,

Abyś exprymowała,

iakiegoś Syna miała, à BOGA Syna;

Dla ktorego miłości, co raz największym boleściom boleści przy-
czyniała, abyś więcej, y jeszcze więcej nad więcej cierpiała.

O Matko Boska, o Matko boleści!

mówię że ciebie kocham, ach! kocham.

O iakżem obludna kochanka niewdzięczna dusza,

kiedy

Trzecia

52

kiedy boleści nie mam!

Nie raz ciebie bolejąca Matko Boska zalana gorzkiem izami, z fuchą zrzenicą miłam, spolney z tobą boleści smutnym afektem nie wyrażam, y abym dopomogła serdecznego żalu, o to się nie staram.

O nad wszystkie boleści boleśniefza

Matko Boska!

Jakaż była ciężkości Serca, y Duszy twoiey menfura,

kiedyś z Bogiem twoim y Synem w niepojętych
emulowała boleściach?

zabierał Pan JEZUS z serca y Duszy twoiey Matki swoiey boleści,
y do swoich przyłączał;

znowuś Matko Boska, BOGA y Syna twoiego wszystkie zabierała bo-
leści, y z twoimi łączyła, iakaż tam była boleści miara? taka,
iaka Boskiey zacności JEZUSOWEY menfura.

A że ta niepojęta,

toć y twoia Matko boleść niepojęta,

O boleśna Matko!

O Mako Boska!

kiedy by w serce moje choć kilka odrobineczek boleści JEZUSOWYCH,
y twoich MARYA Panno wpłynęło, żebym się grzeszna mogła miarko-
wać dusza, jeżeli mnie te tak ciężko utrapily, boleści JEZUSOWYCH
y Matki iego, odrobinki; coż BOG moy dla miłości moiey ucier-
piał, kiedy millionne cetnary tych boleści dla zbawienia moiego
dźwigał?

Coż y Matka Boska ucierpiała, kiedy też mąk nieżnośnych cięża-
ry na Dufzę, Serce, Ciała, y zmysły swoje zabierała?

A coż się ze mną niewdzięcznym swego czasu,

dziać będzie człowiekiem,

ktorym ani cierpiał, ani cierpię, ani cierpieć pragnę?

tylko tego inkwiruję: abym miał zawsze
według ciała y świata we wszystkim własney
woli kontentece.

Ktoż

Część

Ktoż był delikatniejszy komplexyi, iak Pan JEZUS,
y Matka iego; a coż te dwie Osoby ucierpiały?
y Anielskie nie pomyą rozumu.
A mnie rokoszney duszy y nad to,
y na miękkich materyacach ieszcze twardo;
przy wielkich specyalach, y wymyślnych potrawach,
ieszcze nie smaczno;
przy wyśmienitych likworach, ieszcze nie słodko;
w przepysznych ornamentach, ieszcze nie hożo;
w delicjach po uszy, ieszcze nie głęboko.
Ogłodzi mnie z tego wszystkiego czas śmiertelny;
coż się ze mną będzie działo
delikatną duszą?
kiedy obaczę Pana JEZUSA,
y z Matką iego;
że Monarze Niebieskich Potentatów,
MARYI Krolowey Aniołów,
w tak niewyrażonych boleściach dla zbawienia moiego,
ieszcze dosyć nie było boleśno;
A mnie dla miłości JEZUSOWEY,
y Matki iego,
w delikatny paluszek zakłóć się szpileczką,
bardzo było nieznosnie y ciężko.
*O! Mater DEI, summorum maestissima
sponsa dolorum,*
O! Matko Boska,
nie zmierzonych, smutna Oblubienico, boleści;
kiedy mi powierzchownego umartwienia,
zabrania kondycya Pańska,
niechay że twoich boleści komunikacyą, ma zawsze kompassyonalna
imaginacya:
Coż to Ty Matko ubolała, która miała Syna BOGA?

abym

Trzecia

53

abym skosztowawszy twoich boleści
kanaru,
kiedy nie można boleć nad Tobą boleśna Matko JEZUSOWA
sercem y duszą,
przynajmniey choć momeńcik codzień bolała
nad Ukrzyżowanym JEZUSEM, y Tobą boleśna Matką,
głęboką nad niewyrażonemi waszemi boleściami
reflexyą y uwagą.

PAN JEZUS

*z Ambony Krzyżowcy do niewdzięcznego człowieka
Kaznodźcicia.*

*Vide homo! quid pro te patior;
non est dolor, sicut quod crucior.
Ad te clamo, qui pro te morior,
ut sis pro hoc amore gratior.
Vide clavos, quibus confodior,
vide dolores, quibus exvisceror,
Vide pœnas, quibus afficior!
Si tantus est dolor exterior,
quàm longè major interior,
dum te ingratum experior.*

WIZYA Z REWIZYĄ

*Słow od Pana JEZUSA z Ambony Krzyżowcy
ogłoszonych do człowieka Audytora
niewdzięcznego.*

*Vide homo! quid pro te patior.
Patrzay człowiecze, co dla ciebie cierpię.
Vide, patrzay człowiecze,
obroć oko na siebie, za siebie, przed siebie, y nad siebie.
Obroć na siebie,
patrzay: czyliś człowiek?*

o

podobno

Część

podobno nie ;
 bo z ciebie , lew drapieżny dla rapiny ;
 Lis chytry , dla zdradliwej hipokryzy ;
 Niedźwiadek mrukliwy , który sfiiesz łapkę
 cudzey fortuny ;
 Lampart cętkowaty , dla ustawiczney w świętych propozytach
 odmiany ,
 na sumnieniu , dla ciężkich grzechow , plamisty ;
Nihil coinquitatum intrabit in Regnum DEI ,
 nic pokalanego do Krolestwa Niebieskiego nie wnidzie .
 Chcesz wniść do Nieba ?
 wnidź do duszy , co się też to tam dzieie ?
 każ z niey wyniść światowym obłektamentom ,
 złym nalogom , ambicyom , y wszelakim
 do złego afektom .
 W białego kandoru lamę duszę ustroy ,
 plamę szpetnego grzechu łzą pokutną zgluzuy ;
 a iak się raz w łazni zbawienney obmyiesz ,
 więcej się defektami nie kalay ,
 żeby ustawiczna w grzech recydywa , schorzałey duszy ,
 nie była śmiertelna na wieki .
Vide , Obroć oko za siebie ,
 ogląday się na ostatnie rzeczy ,
 co za tobą idzie ?
 Jeymość Panna Kosłusia , cudna dama ; a iak iey imię ?
 śmierć ,
Nomen ei mors ;
 a kto tę damę pod ręce prowadzi tak piękną ?
 piekło ;
Et infernus sequebatur eam .
 Strażna śmierci konsekwencya ,
 straszniejszy piekła ,

Infernus

Trzecia

54

Infernus sequebatur ;

bo iak raz na zgubę wieczną szatan popchnie nogą ,
 na ten argument oplakaney wieczności
 nie rzeczesz : nego ;
 ani też BOG więcej wymowi : *concedo misericordiam* ,
quia sprevisi eam ;
 postponowałeś miłosierdzie ,
 kosztować go nie będziesz .
Vide , Obroć oko na siebie , *Vide* ;
 więcej czyn dla zbawienia , niż dla siebie ,
 zawczasu czyn dobrze sam za siebie ;
 bo nadzieia obłudna , żeby kto po śmierci co BOGU
 wyświadczył dla ciebie .
Vide , Obroć oko przed siebie ;

Toczy się przed tobą koło doczesney fortuny , które się prętko o
 kamień grobowy rozbite zgruchocze ; toczy drugie koło wiecznego
 szczęścia , y nieskończonego nieszczęścia , które się nigdy obracać nie
 przestanie . Niechay że te kołka po ustawiczney jeżdżą imaginacyi :
 a gdzie mnie też furmana marności te kołka zawiezą ? czyli nie
 tam , zkad mnie wszechmocne tak potężnego miłosierdzia Boskiego
 ręce nie wydzwigną ?

Postępuj sobie z ciałem ostrożnie , zdraycą światem rozumnie ,
 z przyjacielem dyskretnie ,
 z bliźnim twoim nie obłudnie ,
 z poddanym miłosiernie ,

z Bogiem twoim , bojaźliwie , pokornie , pobożnie ;
 y choćbyś był świętych uczynkow y cnot wysokich pełny , nie pre-
 zumuy ; boś ieszcze y tak zbawienia nie pewny :
 Gdyż skryte sądy Boskie , y niezrozumiane ,
 Sprawiedliwe , straszliwe , nigdy niezbadane ;
 nie dla tego , żebyś desperował ,
 ale , żebyś się zawsze lękał .

O 2

A ta boiaźń

Część

A ta bojaźń, przez aukcyą Boskiej miłości, pewną zapisała speranzę
w twoim sercu Chwały wiekuiſtey.

Vide, Obroć oko nad ſiebie; rozumieſz preſumpcyancie:
że nie ma nad ciębie; prawda! więkſzego roſkoſznika.

Nie patrzy BOG na perſonatow;

Hoży był Sąd, odrzutem od Pana BOGA,

Projei cum à facie mea;

Mały Dawidek, do ſerca Boskiego przylepka:

Vir ſecundum cor DEI;

Pokora w Niebie goruie, ambicya z Nieba ſzyię łamie:

Quomodò cecidiſti Lucifer?

tylko to Lucyferowie ziemicy na ſwiecie w ſplendorze,
na drugim chodzą w ciemnym kirze:

In umbra mortis.

Patrzay nad ſiebie, a co tam?

Niebo.

Weyrzy w życie, ieżeli tylko dla ciębie
to Niebo?

Spekulował w tym Niebie y Marcin Luter,

*O quàm pulchrum Cælum! ſed non propter te
Martinum,*

ſmaczna Niebo żwierzynka, ale nie dla Marcinka
Luterka.

Wſzyſcy *ad Cælum* do tego celu celują; nie wſzyſcy traſią;
bo nabiiają prochem potężnie ambicyi, gorą biłą.

Patrzay nad ſiebie:

BOG nad tobą,

ale ieżeli tylko y z tobą?

kiedy więcey, niż z Panem Bogiem, trzymasz
z ſwiatem, z ciałem, y z ſamym ſobą.

Patrzay nad ſiebie,

Oto ukrzyżowany JEZUS nad ciębie; upokorz ſię: bo BOG twoy,
Zbawi-

Trzecia

55

Zbawiciel twoy, Odkupiciel twoy, Stworca twoy, y wſzelakie
dobro twoie, tak doczeſne iako y wieczne, patrzay iako uniżony
dla ciębie!

SUPLIKA

Pana JEZUSOWA, do ludzkiej duſzy,

o żałoſny na ſiebie aspekt.

Vide ô homo! quid patior.

Patrz człowiecze! com cierpiał.

O JEZU O JEZU Mężu boleſci!

czyliż oko zmiarkuie ludzkie, coſ Ty ucierpiał dla miłości moiey?
kiedy w tey rekognicyi męki twoiey, y rozum Anielski paſzuie,
dopieroż uſtaie ſerce ludzkie.

Ach cierpiał BOG dla mnie! a ia też co dla Pana BOGA? a ieżeli
to BOG cierpiał dla moiego zbawienia, coż ia powinien (albo po-
winna) dla wſaſnego.

O JEZU cierpiałeś, ô iakże nieznoſnie!

Bo ieden grzech ſmiertelny ieſt tak ciężki: że kiedy by ziemſkie y
Niebieſkie ſtworzenia za niego cierpiały, doſyć by nie uczyniły, cho-
ciażby wſzyſkie całego ſwiata y piekła męki ponoſiły.

Coż rozumieſz duſzo moja, co to Pan JEZUS ubolał? kiedy
za tyle millionow, millionow, millionow grzechow, na cieie,
duſzy, ſercu, y wſzyſkich zmyſłach, ô iakże cierpiał, niepoięcie
bolał, y nad miarę boleſci bolał. Ach Panie JEZU bolałeś! a iakaż
to miłość JEZUSOWA? mnie umnieyſza boleſci, ſobie przyczynia;
kiedy za tak udręczenia ſtraſzliwe, jednego u mnie żałoſnego po-
trzebuie weyzzrenia: *Vide ô homo!* A kiedy by też takim boleć choć
punkćikiem, iakeś Panie JEZU tyſięcznym mąk dla miłości moiey
był obciążony grawaminem.

Bierz nieznoſney duſzo moja Pana JEZUSOWEY boleſci

próbę:

Cierpieli Kochankowie Boſcy Męczennicy, wymyſlne katownie;
ale

ale przeciwko , y w komparacyi Męki JEZUSOWEY ,
są małe albo żadne .

A czemu ?

Bo kiedy Męczennicy cierpieli , że to dla miłości JEZUSOWEY ,
Pan JEZUS te ognie gaśli , allewował te boleści , ratował ; iako
Święci , Marcellus y Marcellianus , kiedy po ogniistych szynach y wę-
glach żarzytych chodzić kazano , boleści nie czuli ; ale zdało się
im : że po woniących rożach tańcowali .

Ratował Zbawiciel luby
Kawalerow swoich ;

Ale kiedy przyszło Panu JEZUSOWI dla naszego zbawienia cierpieć ,
kto go ratował ? kiedy się sam ratować nie chciał .

Y owszem wszechmocność Boską na siebie obrocił , aby się wię-
cey dla miłości naszej utrapił ; ô iakże się luby JEZUS niecznościami
mękami przeładował ! y kiedy wszechmocny BOG tak się niemi na-
pełnił , iako mógł , pragnął y chciał , y tego tylko (aby więcej bo-
lał na expressej przeciwko nam niepojętej miłości) pretendował ,

O JEZU , ô miłości ! iakież to miłość twoja ?

taka , iaka y boleść twoja .

A że miłość twoja nie ma miary , toć y boleść twoja ô Panie
JEZU , nie ma mienury .

O JEZU , ô JEZU nayboleśniejczy !

Toś Ty dla zbawienia moiego w boleściach nie miał miary ? a ia nę-
dza dufza dla krotkiego ukontentowania , w roskoszach nie mam
mienury ; czylim odrobinkę kiedy połknęła świętej pacyencyi ? czy-
lim ciało delikatne umartwiła momentem abstynencyi ? czylim swa-
wolny afekt postraszyla małym uderzeniem przykrey dyscyplinki ?

ô Panie JEZU ! zmiłuy się nade mną .

Dayże mi miłość twoją , boleść twoją , cierpliwość twoją . Miłość :
abyś ciebie ô JEZU serdecznie kochała ; Boleść : abyś wszystkie
utrapienia dla ciebie ô Panie JEZU mile ponościła , Cierpliwość :
cierpliwe , y samey siebie , y własney woli umartwienie .

Kiedy

Kiedy we mnie nie cierpi natura ludzka ,
niechże cierpi szkatuła ;
Bo u bogaczow świata , nie ma większego umartwienia ,
iako dla zbawienia ,
udzielić , użytyć , potrzebniejszemu dobrego mienia .

INNA WIZYA

Y REWIZYA DUSZY ,

na te słowa , z uwagą ,

ktore mowi Pan JEZUS :

Patrzay człowiecze co cierpię ?

Cierpię ale więcej boleję ,

kiedy ciebie niewdzięcznego uznaję .

O JEZU , ô miłości !

czemuż mnie to nie boli ? co ciebie tak niecznośnie rani ; toś ieszcze
nie iest ukochana od ludzi , dla naszej miłości ,

ô Ukrzyżowana miłości !

Toś Panie JEZU nie zaśluzyl u nas afektu , dla naszego zbawienia
bity , deptany , plwany , gorzej niżeli mizerny robak traktowany !
bo robaka zdepczą , porzucą ; ciebie ô Panie JEZU nie porzucili ,
poki tysiącami ranami y boleściami ,

Duszy twoiey Boskiey nie wyrugowali .

Rodziłeś się ô JEZU , dla naszej miłości , między bydłami ; żył
całe życie między perfekucyami ; na ostatek skatowany , zeplwany ,
wysmiany , policzkowany , odarty z ciała , z życia , duszy , honoru ,
y wszystkiey ozdoby , umierał na Krzyżu

BOG niepojętego Maiestatu , Pan Nieba y ziemię ,

Krol Chwały y władzy niepojętej ,

między lotrami ;

Dla czegoż to tak niewyrażone ponościł męki ?
dla iedney serdeczney miłości iskierki . Nie napisał Pan JEZUS w
prawach swoich , aby człowiek (iako za iego Pan J E Z U S) do
ostatney

ostatniej kropelki krwi wylewał, żeby się biczował, żeby krwawymi potami zalewał; tylko żeby go kochał:

Diliges Dominum Deum tuum.

A kiedy Pan JEZUS, y tej odrobinki afektu u człowieka nie ma, a iakaż to niepojęta Boskiej miłości krzywda!

O JEZU o miłości, o prawdziwie Boska, o miłości! Toś u nas o JEZU nie zasłużył przynajmniej momentalnego serdecznego ulubienia, tak wielką miłością nas kochający! przynajmniej bolesnego uzalania, tak ciężko bołający! przynajmniej, kompassjonalnego poyzrzenia, wszystek w własnej krwi tonący! przynajmniej serdecznego uważania: co też Bog dla mojej miłości ucierniał? Kiedy by skała, drzewo, y naylichsza kreatura dla mnie cierpiała, powinien bym być iey obligowany;

Czemuż nie Bogu mojemu,

JEZUSOWI mojemu!

Który mnie tak ukochał: że nie mógł więcej y wyżej ukochać; tyle bołał dla mnie, że nie mógł cięższych boleści dźwigać; takim mnie ulubił afektem, że mi większego nie mógł konferować: kiedy mi się z ciałem, duszą, krwią, życiem, y z całego Bóstwa essencyą raczył oddać.

O JEZU o miłości!

Kiedy bym mogła nędzna dusza zabrać Anielskie loty, zabrała bym, latała bym po wszystkich sercach: te serca nie kochają mi Pana JEZUSA; poty bym bołała wszelkimi boleściami, poki bym tobie o Panie JEZU! miłości nie wybołała; wypila bym wszystkie łzy twoje o Panie JEZU, y Matki twojej! poty bym płakała, poki bym ci o Panie JEZU, Serafickich nie wypłakała afektów. Zamieniła bym się o Panie JEZU, w naturę miłości Boskiej: abym cię taką miłością kochała, iakaś nas Panie JEZU miłością ukochał, ulubił; kiedy y teraz, żeby była potrzeba, nie ieden, ale tyśiaczne krzyże dla nas byś ponoślił.

O JEZU o miłości!

Puść że

Puść że mnie do szkoły serca twoiego miłości; naucz mnie twojej miłości; bądź mi Doktorem, Professore świętej twojej miłości; zagaś we mnie ogień światowej miłości: bo coż mi po wszystkim, bez twojej miłości, o JEZU! w tej pragnę żyć, z tą wszystko chcę czynić, ciebie o JEZU miłości moja, ustawicznie lubić; z twoją JEZU miłością ostatni punkt życia mojego zakończyć, y ciebie o Panie JEZU na nieskończone wieki, o Panie JEZU lubić, lubić. Spraw że to we mnie niegodnej duszy, czego pragnę; a tego nie mogę dostać przez siebie, tylko przez Ciebie, o dobry JEZU, o luby JEZU, o naylaskawszy JEZU.

WIECZNOSC SZCZĘSLIWA,

*Z Godzinek bolesnego JEZUSA skompendyowana,
Nie tylko w życiu, ale y w skonaniu pocieszna.*

NA JUTRZNIĄ.

Nie tylko usta otworz bołający

JEZU, lecz serce; aby kochający

Afekt miłością twoją zapalony,

szczerze uważał, iako miliony

Mak ponośiłeś, dla nas JEZU luby,

abyś człowieka z wiecznej wyrwał zguby.

Na wspomóżenie pospiesz JEZU moje,

bym godnie chwalił ciężkie Rany twoje;

Abyś zaś więcej był JEZU kochany,

otworz w mych oczach łez gorzkich fontány.

TAJEMNICA, Potu Krwawego.

H Y M N.

Czemuż się we mnie serce nie rozrywa?

JEZUS me serce kiedy we krwi plywa;

A czemuż we mnie nędzna żyje dusza?

gdy krwawe morze zalewa JEZUSA.

P

Za moiego

Za moiegoć to ciała delicye ,
 w tej krwawey łaźni Pan JEZUS się myie ;
 Za mego życia płochego pieśczoty ,
 Krwawę JEZUSA zalewają poty ;
 A moje oko , gdy Bog Krew szafuje
 łowicie , iedyney łezki mu żaluie .
 Ach JEZU ! Krwią twą zmaż me światowości ,
 a pisz na sercu charakter miłości ;
 Abym uważał : iak to dusza droga ?

Ktora kupiona Krwią samego BOGA .

W. Począł tęsknić , tęskić się , y smućć ,

R. Y stał się pot iego iako krople krwi spływającej .

MODLITWA .

Nayboleśniejczy JEZU , z ktorego Przenajświętszego Ciała , w Ogroycu przez nieznośną boleść niezwyčajną , niesłychaną , sto ośmi-
 naście tysięcy kropel Krwie , wycisnęła męka , zagaś świętą powodźnią
 Krwie twoiej Boskiej , wszystkie we mnie światowe afekty ; a pra-
 wdziwey twoiej miłości (w sercu moim) y Matki twoiej zapal o-
 gień : aby nigdy w duszy moiej , boleści twoich nie gasła pamiątka ;
 który żyjesz , y krolujesz z Bogiem Oycem , y Duchem świętym ,
 nierozdzielny w Troycy iedyńy BOG , na nieskończone wieki , Amen .

Jako wyżey :

Na wspomóżenie pospiesz JEZU moie ,

Bym godnie chwalił cięskie Rany twoie ;

Y abyś więcej był JEZU kochany ,

Otworź w mych oczach łez gorzkich fontany .

Pan JEZUS bity , deptany , plwany , wysmiany .
 HYMN .

Już y Anielski umysł tu słabieie ,
 gdy pod nogami BOG ludzkiemi mdleie ;
 Pan Nieba , ziemię , oraz człowiek w ciele ,
 w Niebo na gradus stworzeniu się ściele ,

Ach

Ach dla moiej to wszystko szczęśliwości !
 dźwigał Pan JEZUS bićia , zelżywości ,
 Kontempty , szturfy , gwałty , szarpaniny ,
 nieznośne plagi , plugawe plwoćiny ;
 Gorzey niż robak , y to naypodlejszy ,
 był traktowany JEZUS naysłiczniejczy .
 A ia co za to BOGU memu daie ?

ktory się dla mnie tak mizernym staie .

O dobry JEZU ! twoiemi więzami ,

duszę y ciało z wszystkimi zmysłami

Do nog twych wiązę , przymierze zawieram ,

że w twych boleściach , żyję , y umieram .

W. Zraniony jest za złości nasze ,

R. Zdeptany został za zdrowie nasze .

MODLITWA .

Nayboleśniejczy JEZU , ktoryś dla zbawienia naszego bity , wiąza-
 ny , plwany , y niewyrażonemi boleściami , wzgardami , zniewaga-
 mi , strapiiony zostawał ; przez twoie w Ogroycu poimanie , poimay
 duszę moią , serce moie , afekt moy , wolą moię , zabierz w świętą
 niewolą ; aby y ia , wszystkie urazy , krzywdy , uciski , tak mile
 ponościł (albo ponościła ,) iakoś ty BOG moy , Zbawiciel moy , z nie
 poiętą tak niepoiętą dolegliwości ponościł cierpliwością , który żyjesz
 y krolujesz na wieki wieków , Amen .

NA PRYMĘ .

Pan JEZUS policzkowany .

Iako wyżey : Na wspomóżenie Jc .

HYMN .

Stawa Zbawiciel w domu Annańszowym ;
 zabaw się duszo bolem JEZUSOWYM .
 Kruszcie się wszystkie Nieba firmamenty ,
 na tak straszliwe patrząc momenty ,

P 2

Gdy

Część

Gdy w majątku BOG nieogarniony ,
w twarz od tyrana ciężko uderzony .
Ach straszny termin ! na taką słomę ,
BOG przyść powinien , za człowieka niecnotę ?
Nie dosyć żeby był jako łotr wiązany ,
trzeba żeby był y policzkowany .
Mówcie tu sobie delikatne twarzy :
nasz to rumieniec Twarz JEZUSA parzy ;
Bo gdy nad zwyczaj twarz moderujemy ,
BOGA naszego Twarz policzkujemy .
Mówcie powtórę : ô moy JEZU drogi ,
padamy na twarz pod twe święte Nogi !
Bliem w pokutne pierś z żalem frogim ,
bądź nam ô JEZU miłościwym Bogiem .
W. Jeden z stojących ministrów ,
R. Dał policzek JEZUSOWI .

MODLITWA .

O pełny . niezmiernej konfuzji Panie JEZU ! siła żem razy ciebie
przez życie moje policzkował złościami moimi ; a iakże stanę przed
twarzą twoją , ode mnie tyle razy zelżoną ! iak te ręce będą cią-
gnął do twego miłosierdzia ! które ciebie Panie JEZU nie raz ude-
rzały . O JEZU dobrotliwy ! obroć że do mnie twarz dobroci twojej
Boskiej : abym zawsze za moje złości , skropioną twarzą , serdeczne-
mi łzami , przed obliczem twoim stawał , temi lamentami zglu-
zował (albo zgluzowała) grzechy moje , a do twojej nieskończonej
ô JEZU dopłynęła (albo dopłynął) miłości , ô dobry JEZU , który
rowny BOGU Ojcu , BOGU Duchowi świętemu , Syn Boski Zba-
wiciel świata , żyjesz y królujesz Pan nieogarnionego majątku na
wielki nieskończony , Amen .

NA TERCYĄ .

Pan JEZUS biczowany .

Na wspo-

Trzecia

59

Na wspomnienie pospiesz JEZU moje ,
Bym godnie chwalił cięskie Rany twoje ;
Y abyś więcej był JEZU kochany ,
Otworź w mych oczach łez gorzkich fontany .

H Y M N .

Ach ! miłość Boska większa nad miarę ,
gdy za mizerną swoją kreaturę ,
Przy drogim z ciężkiej niewoli okupie ,
wziął sześć tysięcy plag JEZUS przy słupie .
Czemuż się z żalu kamieniem nie stanie ?
gdy Boskie ciało za mnie skatowane
Ciężko , niecznośnie od stopy do głowy ,
tonie w krwi własnej rzecze purpurowej .
Ach ! światowe to me specjaliki
tak ciężkie były na Boga biczyki :
Ze z ciała kropel krwi y nad to więcej ,
wyprowadziły dwakroć sto tysięcy ;
A coż odpowiem na Sądzie twym Panie ?
gdy mi twej w oczach Ocean krwi stanie ,
A przenajświętsze tak zranione Ciało ,
w brew mi niewdzięczność będzie wyrzucało .
O JEZU , JEZU ! niechże już nie stanie
krew we mnie grzesznej ; naydroższe kochanie !
Daj mi boleści , smutki , męki , żale ,
niechay cię z serca JEZU kocham wcale ,
Któryś mnie nad to lubił ; abyś zbawił ,
kropki krwi w ciele Świętym nie zostawił .
W. Na plecach moich budowali grzesznicy ,
R. Przedłużyli złości swoje .

MODLITWA .

Nayboleśniejszy Panie JEZU Chryste , przez konfuzję nagości two-
icy

Część
iey przy słupie, okryi miłosierdziem twoim nagość duszy moiej;
przez tak nieznośne Rany twoie, zrań miłością twoją serce moie;
przez niewyrażone boleści twoie, day mi afekt do świętey cierpli-
wości: żebym mile wszystko dla ciebie o JEZU bolesny ponosił,
(albo ponościła) który żyjesz, y krolujesz przez boleści twoie na
naszą poćiechę wiekuiłą, o JEZU nadzieio nasza, z Bogiem Oy-
cem, Duchem świętym, rowny w Bosstwie BOG, przez terminu
chwały twoiey na wieki, Amen.

NA SEXTĘ.

Pan JEZUS cierniem koronowany.

*Na wspomóżenie pospiesz JEZU moie,
Bym godnie chwalił cięskie Rany twoie;
Abyś był więcej o JEZU kochany,
Otworz w mych oczach łez gorzkich fontany.*

HYMN.

Rozumu nie mam, y nie staie mowy,
wyrazić boleść JEZUSOWEY Głowy,
Co Chrystusowa Głowa ucierpiała?
kiedy w sobie Ran tyśiąc rachowała.
Ey miły Boże! ia wianek różowy
dźwigam na głowie, a JEZUS cierniowy;
Ja kolka czynię płochej światowości;
dźwiga BOG za to z ostrych cyrkuł ości.
O iakże ciężko sam się oszukuję!
gdy momentiku miłości żaluję,
Zaiego łaski, z szczodroblivey ręki,
oraz za krwawe pressury, y męki.
Już cię już kocham JEZU, szczerze, wiernie,
niech że me serce, twoie zrani ciernie;
Niech się twą męką dusza moja pieści,
uściel w tym cierniu gniazdo mey boleści.

W. Oddaemy

W. Oddaemy honor JEZU cierniowej koronie;

R. Y wielki twoy wysławiamy tryumf.

MODLITWA.

Wstydzę się o moy JEZU, a ciężko się wstydzę! że twoiey Głowie
Przenayświętszey tak niepoięte boleści nie ciężko było cierpieć; a
mnie, coś dla miłości moiej o JEZU cierpiał, ciężko y pomyśleć.
O cyrkule cierpliwości na Głowie JEZUSOWEY! połącz że na głowie
moiej kolko straszliwej wieczności, aby się na nim zawsze męka
JEZUSOWA obracała, wiekuiła chwała, ustawiczna zbawienia u-
waga, strach piekła, życia zlego poprawa, Boskiego apprehensya
miłosierdzia, na chwałę bolejącego JEZUSA, który życie y kroluje na
nieskończone wieczności niepoiętey BOG chwały, Amen.

NA NONĘ.

*Na wspomóżenie pospiesz JEZU moie,
Bym godnie chwalił cięskie Rany twoie;
Y abyś więcej był JEZU kochany,
Otworz w mych oczach łez gorzkich fontany.*

Pan JEZUS Krzyż dźwigający.

HYMN.

Czyż moie serce kute jest ze stali?
że się nad swoim Stworcą nie użali,
Ktorego ciało zranione bez miary,
dźwiga na sobie Krzyżowe ciężary;
Krew się z JEZUSA strumieniami leie,
wszechmocność kolka, Krzyż niosąca mdleie;
Zewsząd boleści trapią na przemiany,
ruguia Duszę przez otwarte Rany;
Przećię się JEZUS w tych boleściach cieszy:
że choć upada, człowiek w Niebo spieszy.
O JEZU, JEZU! za mnie to grzesznego,
tak ciężkie dźwigasz drzewo Krzyża twego;

A ia za moie

Część

A ja za moje grzechowe przysmaczki,
mały się lękam dźwigać Karawaczki.

O JEZU! zrob że krzyż z moiego ciała,
by na nim dusza strapiona wiślała.

Pragnę o JEZU! pragnę, a serdecznie
boleć, y cierpieć, y kochać cię wiecznie;

Zasił twą łaską duszę mą niebogę,
day że mi krzyżyk, w cierpliwości drogę.

W. Upadamy przed tobą y błogosławimy cię Panie IEZU Chryste.

R. Który przez Krzyż, raczyłeś świat odkupić,

MODLITWA.

O JEZU! w morzu boleści tonący, drzewa Krzyżowego grawa-
minem obciążony, Ty upadasz pod Krzyżem, a ja pod ustawi-
cznym grzechem; weź że mnie na ramiona miłosierdzia twoiego,
drzewo nieurodzajne y pienne, o JEZU nayboleśniejczy! otrzęś z
tego drzewa owoce światowej marności; a day łaskę, aby to drze-
wo rodziło frukta cnoty świętej, pokory ustawicznej, boleści
twoich, y Matki twoiej, pamiętki, o JEZU naydroższy! Ipraw że
to we mnie, Amen.

NA NIESZPOR.

Na wspomnienie pospiesz IEZU moie,

Bym godnie chwalił cięskie Rany twoie;

Y abyś więcej był IEZU kochany,

Otworz w mych oczach, łez gorzkich fontany.

Pan JEZUS na Krzyżu konający.

H Y M N.

Stracił inż ludzkiej BOG obraz postaci,
przećię ran do ran, przyczyniając kaćci,
Sznurami ciągną na Krzyż, rwą się członki,
które drutowe ścisną postronki;

Już

Trzecia

61

Już wyciągniony JEZUS iak cięciwa,
na Krzyżu kona, y w bolach omdlewa,

A przećię tyran więcej dokazuje,
gdy ręce Boskie twardym hakiem kuie.

O JEZU, JEZU! niech że duszę moję,
przenikną haki miłościwe twoie;

Niechay rysuję pamięć tey miłości,
iaki ucierpiał BOG dla mnie przykrości;

Niech Rany JEZU twe iak iaki usta
mowią: patrzay że, co twoja rospuła

BOGU zrobiła; o iak bol niezmierny!
nie przeday Nieba za guścik mizerny.

W. Od stopy aż do wierzchu Głowy,

R. Nie było w nim zdrowia.

MODLITWA.

O Panie JEZU Chryste! któryś dla miłości moiej na Krzyżu ręce
twoie Przenayświętsze straszliwymi hakami przebić pozwolił, zmi-
łuy się nade mną, a day mi łaskę twoją, abym się często w perspe-
ktywach Ran twoich przeglądał, tam się obaczył, obaczywszy u-
znał, uznawszy życie moje reformował, reformowawszy, na twoie
boleści Panie JEZU, y Matki twoiej, zawsze pamiętał; przez twoie
zasługi naymileyszy Zbawicielu, Niebo otrzymał; który przez gorzką
twoją mękę w niebieskim Pałacu tryumfuiesz, maiestatu nieogarnio-
nego BOG, Amen.

NA KOMPLETĘ.

**Pan JEZUS na Krzyżu z otwartym sercem wiel-
kiej miłości dokument prezentujący.**

Na wspomnienie pospiesz JEZU moie,

Bym godnie chwalił cięskie Rany twoie, W.

H Y M N.

Q

O duszo

Część

O duszo duszo, grzechami splamiona!
na Krzyżu JEZUS życie twoje kona;
A ty przy śmierci zawsze stojąc progu,
miarkuj się: iak też twemu służysz BOGU?

Twardego Krzyża umiera na placu
JEZUS; na miękkim a ty materacu
Wesołą dałeś swym swobodom rękę:
także na jego gorzką pomnisz mękę?

Zołą y octem JEZUS się napawa,
Serce ci swoje na ingress roskrawa
Ostry żelazem; płynie krew y woda
dusom strapionym zbawienna ochłoda.

Ey! nie żałuj że dzisiaj serca twego,
daruj mu likwor, lamentu szczerego,
Niech ci się JEZUS w duszy zawsze kryśli,
miej mękę jego w sercu, ustach, myśli:

Bo do zapłaty w Niebieśiech sówitey,
przez Rany jego, gościniec to bity.

V. Za wszystkich umarł Chrystus,

R. Aby ci co żyją, nie sobie, ale temu, który za nich umarł, żyli.
MODLITWA.

Panie JEZU Chryste iedyne dobro moje, na Krzyżu aż do rozerwania serca umierający, tak ciężko konający; zołą y octem napojony, napoy mnie miłości twoiej słodyczą, napoy mnie proszę likworem gorzkiej męki twoiej, aby mi były piolunem wszystkie świata ukontentowania; Ty mi moy JEZU bądź najmiłszym zawsze kanarem. O Panie JEZU! przez nieznosną boleść skonania twoiego, zmiłuj się nade mną w skonaniu moim; położ na duszy moiej, y na wszystkich konających, znak męki twoiej, aby y mnie y ich przeznaczonemi uczyniła do szczęśliwey wieczności; szatańskie przy śmierci odpędziła sprofności, w alteracyach śmiertelnych dodała pomocy; Męko JEZUSOWA w ostatnim terminie y zawsze broń mię; Krwi JEZU-

Trzecia

62

JEZUSOWA do miłości Boskiej zapal mię; obmyj mnie Krwi JEZUSOWA, zagaś we mnie wszelką światowość; a iedyńą zostaw JEZUSOWĄ y Matki jego miłość, bo ta moja na wieki szczęśliwość, Amen.

DUSZA W ZACHWYCENIU

Od boleśnego JEZUSA, tonie w morzu boleści: że Pan JEZUS od tak wielu nie jest ukochany.

A czemuż ja nędzna żyję dusza,
kiedy w tak wielu sercach miłość umarła JEZUSOWA?

O JEZU o miłości!

Jeszczeż nie masz u tak wielu miłości?
ktoryś dla zbawienia naszego, tak wielką miłość ważył, że nie masz już większey, którą byś nas ulubił.

O JEZU o miłości!

A iakież to władza, y moc twoiej miłości?
ktora ciebie o Panie JEZU wfzechmocnego osłabiła, pociechę Nieba smućić się przymusiła, BOGA niepojętego maiestatu, do nog tyrańskich uniżyła, Krew z ciebie do ostatney kropelki Boską wycisnęła, na Krzyżu przybiła:

Aby tylko, kochankiem twoim, chwały wieczney dziedzicem, rezydentem Nieba wiecznym, uczyniła człowieka.

O JEZU o miłości!

wielka moc twoiej miłości.

Ale kiedy by się w krwawe lzy rozplýwać,
wszystkie boleści w siebie zkoncentrować,
oraz y wszystkie miłości, w duszę, ciało, serce,
pozabierać:

żeby odboleć, odkochać, odpłakać.

Wielka Boskiej miłości potencya,

Ale jeszcze większa ludzka zapamiętałość:

kiedy z tak wielu ludzi niewdzięczności, tak niepojęta

Q2

jeszcze

Część
jeszcze nie może tryumfować JEZUSOWA
miłość.

O amor, ó amor, ó amor!

Adbuc ne non amaris?

O JEZU ó miłości, ó JEZU ó miłości, ó JEZU ó miłości,
jeszczeżeś postonowana, wzgardzona, nie ulubiona!

A czemuż się Nieba firmament nie ruynie?

czemu świat uie niszcze?

czemu wszelka kreatura nie boleje?

Pan JEZUS tak niepojęta miłość,

o tak wielu ludzi, po tylu świadczonych łaskach, faworach, dobro-
dziejstwach, odrobinki miłości nie znajduie.

O JEZU ó miłości!

Coż się to dziać będzie z niewdzięczną duszą na strasznym twoim
Trybunale?

kiedy wybiie drzwi do pokojow serc ludzkich Boska sprawiedliwość,
kiedy się otworzą pokoiki delicyantow ziemskich, wybuchną z nich
przeklętych amorow światowych pożary, a ty Panie JEZU iedyney
szczeroy miłości twoiey nie wyszperasz iskierki; kiedy stanie świat

przemilający ó! iak wysoko estymowany;

Stanie BOG, bardzo nisko postonowany;

Sanie krotka delicya, na którą ludzie, dufce, życie, y wielkie
wazyli fortuny;

Stanie Niebieska pieszczota, na którą wazyć bogacze nie chcieli
mizerney szelązyny;

Stanie ciała sprosność, ó iak w wielkiej była estymie!

Stanie Ciała Boskiego zacność, która była bardzo w wielkiej
nieuwadze;

Stanie doczesność, która była w niezmiernych
myśleniach;

Stanie wieczność szczęśliwa, y nieszczęśliwa, która była
w ustawicznych wilipensjach;

O iakimże

Trzecia

63

O! iakimże wtedy strasznego wstydu trzeba się będzie zapalać
płomieniem,

Oy podobno, mało, y całym piekłem! że tak niewyrażona, lekce-
ważona była JEZUSOWA miłość; a tak niezmiernie estymowana
była iedna nayplugawsza obrzydliwość.

O JEZU ó miłości!

jeszczeżeś nieukochana miłości?

ó JEZU! mówię: że ciebie kocham

O JEZU!

kocham, kocham, kocham, nie tylko kocham, ale żebyś

od wszystkich był ukochany, pragnę;

y na dokument tey miłości,

taką testyfikacją afektu moiego

O Panie JEZU! kładę.

EXPRESSYA

Przeciwko boleśnemu Panu JEZUSOWI,
duży w Oceanie żalow, nad nieukochanym
Zbawicielem zatopionym.

O Panie JEZU!

kiedy by ci się tak podobało,

boday że ci się tak podobało,

nie dla moiey iakiey szczęśliwości,

ale dla iedney twoiey ó JEZU miłości,

żebyś rzekł do serca mego:

Proś mnie o co chcesz, a ja uczynię dla ciebie.

Nie prosiła bym, żebyś mi dał całego świata skarby, fortuny, uro-
dy, honory, ukontentowania, delicye; nie prosiła bym, żebym z
tym wszystkim do sądneho dnia żyła, choć by też y na wieki; nie
prosiła bym o same Niebo, y iego nieskończone pieszczoty, y ukon-
tentowania;

tylko o to iedno ó Panie JEZU,

żebyś

Część

żebyś mnie transformował w naturę miłości
Troycy Przenajświętszej ; żebyś mnie transformował , w effencyą
miłości twoich Panie JEZU , y boleści twoich , y Matki twoiej ;
z tym wszystkim ,

zamknął mnie w pokoiku serca twoiego , zapieczętował najśłodszymi
imionami , JEZUS , y MARYA , żebym ztamtąd nie wychodziła ,
najniższa służka twoja , ia dusza niegodna .

Naznacz mi Panie JEZU godziny .

Od tej godziny , do tej godziny ,

Pan BOG w Troycy iedyny , nie był od tak wielu ukochany .
W iakiej by mensurze były nieafekty , niemilości , wzgardy , kon-
tempty , dyzhonory , zniewagi , nieuwagi , tak niepojętego w Troy-
cy iedynego Bóstwa , poty bym dusza żałosna bolała : że BOG moy
był wzgardzony , nieukochany , obrażony , poki bym powinnych za
to boleści nie wybolała ; poty bym płakała , poki bym tych krzywd
nie odpłakała ; poty bym BOGA moiego kochała , poki bym niemi-
łości nie odkochała : Pan BOG w Troycy iedyny , tak niepojęte do-
bro , nie jest od tak wielu , nie był , y nie będzie ukochany .

Od tej godziny do tej godziny ,

Pan JEZUS w Przenajświętszym Sakramencie od tak wielu nie jest ,
nie był , y nie będzie ukochany . W iakiej by mensurze , y tu były
nieafekty , niemilości , dyzhonory , postpozycye , zniewagi , niewa-
gi , poty bym boleśna dusza bolała , poki bym nieafektów nie odbo-
lała ; poty bym płakała , poki bym tak niepojętej w Przenajświęt-
szym Sakramencie miłości zadanego dyzhonoru nie odpłakała ; poty
bym Pana JEZUSA kochała , poki bym wszelakich inwencyi niemi-
łości , w Serafickie , na ukochanie Pana JEZUSA , miłości , nie za-
mienila ; bolała bym , bolała ! Pan JEZUS za tak niepojętą miłość w Prze-
najświętszym Sakramencie nie jest , nie był od tak od tak wielu , y nie
będzie ukochany .

Od tej godziny , do tej godziny ,

Stawał Pan JEZUS wtak wielu ludzi oczach zbity , zeplwany , krwią
zalany

Trzecia

64

zalany , zraniony ; było tak wiele dusz , króczy ukochali , do serca
swoiego rezydencyi zabrali , łzami boleśnemi makulę ran iego ob-
myli , ulubili , uszanowali , ukochali , wytchnienia lubego u siebie
pozwolili . Więcej , po million kroć więcej takich , którzy widząc
Pana JEZUSA zranionego , iak by nie widzieli ; sercem , okiem , y
afektem minęli , inni do siebie ciśnącego się odepchneli , inni zranili ,
skatowali , wysmiali , ukrzyżowali .

Wiakiej by były mensurze niekompasye , niemilości , dyzhonory Pana
JEZUSOWE , zniewagi , nieuwagi tak niepojętej miłości Boskiej ,
y boleści , poty bym smutna dusza bolała , poki bym tak wielkiej nie-
wdzięczności , nie odbolała ; poty bym ukrzyżowanego JEZUSA ko-
chała , poki bym wszystkich niemilości nie odpłakała ; poty bym pł-
kała , poki bym Panu JEZUSOWI serdecznych kompassjonalnych afe-
któw nie wypłakała ; y prosiła bym Pana JEZUSA , o coraz większe
boleści , y miłości ; abym więcej mogła boleć : aby więcej miłość
moja JEZUS , śliczność moja JEZUS , lubość moja JEZUS , niepo-
jęta dobroć JEZUS , była ukochana , ukochana we wszystkim od wszy-
stkich ludzi , y kreatur , ustawicznie , serdecznie , poanielsku , po-
sraficku , y nieskończenie .

OFIARA

Od żałośney ludzkiej duszy

Panu JEZUSOWI , na Krzyżu ofiarę
krwawą za nas konkludującemu .

O Królu boleści !

A iakąż ci ofiaruję ostatnią usługę na Krzyżu umierającemu , za tak
nieoszacowany kapitał , krwawey męki twoiej o JEZU ! o prawdzi-
wy Boże y Człowieku , dla zbawienia naszego ważony , o nayuko-
chanszy Zbawicielu ! ofiarowała bym ciało moje : ach ! światowy-
mi afektami skalane ; oddała bym serce : ach ! marności zni-
komych pełne ; oddała bym myśli : ach ! próżne ; ofiarowała bym
życie : podobno bezbożne ; oddała bym dewocye : ach ! nienabożne ;
oddała

oddala bym wszystkie ciała mego potencye, ach! woli Boskiey nieposłuszne; a coż ci takiego oddam o Panie JEZU, co by Tobie było przyjemnego? Oddaę ci Panie JEZU tę miłość, która ciebie dla zbawienia moiego naturą ludzką odziałą, do tak niewyrażonych podzięcia mąk przymusiła, na Krzyżu zawiesiła: aby mi tylko wyściągnionemi na Krzyżu rękami, Nieba nachyliła.

Oddaę ci serce twoje Panie JEZU Boskie, któreś ostrym żelazem rozkroił, abys się nim ze mną na wiekiwieczną niezapomniał podzielił.

Oddaę ci Panie duszę twoją przenajświętszą, któryś z całej duszy, tak dusze nasze ukochał, żeś z Duszą twoją, dusze nasze dla pewnego zbawienia na ręce BOGA Ojca twoiego oddał.

Oferuję ci o Panie JEZU Ciebie samego z tą miłością, którą się kochasz, zobopólną z Bogiem Ojcem, z Bogiem Duchem świętym, w Trojcy jedyny BOG; niechże cię ta ulubi, uszanuje, uadornie, za niezmierzone miłości twoje na nas transfundowane; niech cię ukocha o JEZU, o prawdziwy Człowieku y Boże: bo tylko ta, twojej zacności wystarczyć może. Oferuję ci miłości Matki twojej, y całej świętej wieczności: niechże cię te ukochaia, y bez przestanku kochaia; y za tak wielkiego miłosierdzia dokument, któryś nam wyświadczył w gorzkiej męce, podziękuią. O JEZU o JEZU jedyna delicyo serca, y duszy mojej! kiedy by mi tyle dano usty, świętych ile Ran twoich, żeby ciebie ustawicznie chwalić, y lubić. Oy! kiedy by tyle mieć języków, ile liścia na drzewach, żeby to, iakoś nas Panie JEZU ukochał, doskonale wymówić, y w ludzi wmówić.

O dobrotliwy JEZU! kiedy by tyle mieć oczów, ile gwiazd na Niebie, żeby zawsze na ciebie bolejący JEZU z kompassją patrzeć, y nigdy żalośney zrzenicy od boleści twojej y miłości twojej nie odwrócić.

O miłosierny JEZU! kiedy by tyle mieć serc Serafickich, ile na powietrzu atomów, ile odrobin na brzegach morskich piasków, y w całej wieczności jest y będzie momentów, żeby cię temi wszystkimi sercami o Panie JEZU lubić, bez odpoczynku, iako Ty nas o
luby

luby Zbawicielu kochasz, przewidujesz, konserwujesz, zbawiasz bez przestanku.

O JEZU, o JEZU ustawiczna miłości moja!
O! kiedybyś był o J E Z U ustawiczną miłością moją, żeby y ia był (albo była) miłością twoją; a iakże tego o Panie JEZU dokazać? chyba tak o JEZU: niechże będzie boleść twoja, boleść moja; a ia się dosługiwać będę, o Panie JEZU, że miłość twoja, będzie miłość moja; a na skuteczne tego otrzymanie, o Panie JEZU, Krwią się Twoją Przenajświętszą Tobie zapisuię, na wieczną miłość twoją, Ranami twoimi iako iakiemi sygnetami, ten napis pieczętuię; *per oblatam* Matki twojej MARYI Panny, w Kancellaryi serca twoiego, o JEZU ratyfikuię: że miłości twojej przez twoją o JEZU niepojętą dobroć, w czasie, y skonaniu, y na wieki, nie odstąpię.

Aeternum in castris Coelestis, suscepit immensa

misericordia, correxit divinus amor,

locus sigilli cordium, Domino Passio, devotorum.

NADZIEIA GRZESZNIKA, JEZUS BOLESNY.

Niech cię w grzechy wprowadzi niezmierna złość wściekła,
miej kryminaly, świata, szatanów, y piekła;
Utop całego w Ranach JEZUSOWYCH siebie,
tak bądź pewien o Niebie, iako byś był w Niebie.
Nie maż między brzydkimi w kompućie szatany
tego, kto szczerze kocha JEZUSOWE Rany;
Gdy nie wierzysz, ia proszę doświadczyć że grzeszniku,
a ia cię piszę sługę w Boskim pokoiku;
Już na ostatnią próbę, y na Krzyż przyśięgę:
kocham Rany JEZUSA, a w piekle nie będę.

Są tego dowody, y dokumenty,
przykłady, wyżej.

K

CZĘŚĆ

CZĘŚĆ, IV.

Tey Książki,

WOYSKA

Serdecznych przeciwko BOGU
noworekrutowanych afektów.

STRAZ PLACOWĄ TRZYMA,

Na placu marności nieszczęsney,

GRZESZNIK,

*Stracony żołnierz,
Pełny płaczu;*

Prowadzi serdeczne lamentacye,
Jako iakie posiłki auxyliarne,

NA ODSIECZ,

Zdradliwie zawoiowaney od szatana duszy,
Z Boskim Miłosierdziem,
w dobrej kompanii,
Zbawienia pewny;
Gdy mu niepojęta miłość Boska
dodać nadziei.

R 2

O felix

Część

S. Petrus
de Alcant: O felix paenitentia! quae mihi tantam promeruit gloriam.
S. Augustinus: O felix lachryma! sola intras ad Regem, sed sola non recedis; vincis invincibilem, ligas omnipotentem, & ex tremendo Iudice, facis DEUM tibi misericordem.

O błogosławiona, ô fortuna pokutna leżeczko! sama idziesz do Króla Niebieskiego, ale sama nie odchodzisz; zwyciężasz niezwykłego, dewinkujesz wszechmocnego, y z straszliwego sędziego, formujesz sobie BOGA przyjaciela łaskawego.

S. Joannes: Dignos agite fructus paenitentiae.
Godne czynicie pokuty pożytki.

Sila takich, u których kryminały, iak straszliwe gory; pokuty, iak atomy.

Kazać czasem y niewinnemu ubogiemu chłopkowi, sto kiliow y drugie odliczyć, a za to się w piersi uderzyć, nie jest to godny pożytek pokuty.

Wioskę spalić, za to na oltarzu świecę postawić, y to nie jest prawdziwy skutek pokuty.

Pościć dzień, a pięć potym tydzień, y to nie jest szczerzy frukt pokuty; iako napisano, o Mazowieckim

Janku:

A Janek kochanek, wielki iakmużnik; który
Woły krada, mięso ziada, babom dać na trzewiki skóry.

Dignos agite fructus paenitentiae.

imo.

KAUTERYA PIERWSZA

nie w ciecie,

Ale w sumnieniu uczyniona,
Wszelakiego gatunku grzesznikom,

Teraz

Przy konsumpcyi świata,
którą sam Pan JEZUS opowiedział:

Non

Czwarta

67

Non esset omnis salva caro, nisi abbreviarentur dies
propter electos,

Nie było by zbawione żadne ciało, gdy by nie były dni skrócone,
dla wybranych,

nie dla ubranych,

ktorzy więcej estymują ornament ciała, niż duszy;

Kiedy więcej estymują polityczmy,

niż cnoty;

kiedy bardziey w estymie percepta,

niżeli precepta Domini.

Prawa Boskie, mandata za nic,

Data grunt.

Na ten grunt, co żywo rzuca grana avaritia

ziarka łakomey akcepcyi,

żeby było żniwo wielkiej fortuny.

Dobrze ieden powiedział:

Czemu teraz naybardziey pokusa ludzi zwodzi,

mieszkiem, śmieszkiem, y grzeszkiem?

Mieszkiem y grzeszkiem,

Czego teraz na biednym świecie

rapina nie dopina?

ktorego Państwa mieszek nie zamiesza?

Niech będą kapituly naymądrzeysze; powaryowane zostaną,

gdy przybędą wielkie kapitały.

Przyszłedł Szlachcic ubogi do pewnego głównego Jurysty, prosząc o defensę swoiey sprawy; y przy czasie maiowym, obaczył z kwiecia bukiety na oknach stojące, tuszając sobie, że ma w tych kwiatach wielki obłektament, obrotny lingwista. Poszedł, y z pięknego kwiecia, ofiarował fawor. Z miną mniey przyjaćielską przyjął, y na stole porzucił Orator prawny. Nie uznając Szlachcic gracyi, przyniósł pełny worek pieniędzy; aż accipiter caufidicus, bilari vultu, przyjąwszy donatywę, potrząsnąwszy worka

rzekł

Część
rzekł :

Magis olet sacculus , quàm flosculus :
Bardziej pachnie worek , niż faworek .

Mieszkiem świat zwodzi ,
y iego brat przyrodni szatan ,
siła bardzo swoich amantów .

Nad miarę jest ludzi bez prywaty , choć urzędników ; choć czasem
nie napiszą na liście tytułu : Mośpanie Cześniku , Stolniku , Skarbniku ;
woli Jegomość kiedy co dobrego przywiozą w skarbniku ;
choć na innym liście niewyrażam Marcina , Michała , Stanisława
Patrona ; bardziej woli kiedy napiszą : N , N , iako by to : Na , na ;
to to kochana legenda !

Choć drugiego *amplectatur dextera* z serdecznym afektem ; przy-
jaźń to mówią koloryzowana ; ale kiedy *lava sub capite ejus* , lewa ,
y drugiego y dziesiątego pod głowy włożą , to rzetelności przyjaźni
expressya szczera , y życzliwa .

Mieszkiem szatan zwodzi ,
potym y śmieszkiem ; Otżę kauterya ,
y dufzom łakomym , y łakomo komplementarskim ; śmieszek targuie ,
mieszek płaci .

Bardzo piękna inwencya y subtelna czartowska ,
Ale wieczney zguby :

Zeby zle ztargowawwszy , dobrze zapłacić ,
Dobrą monetą , bo dufzą ;
y przebaryszować dufzę bardzo tanio
za momentalny gusćik ,

Ktorą kupił Pan JEZUS życiem , krwią , całym Niebem , y całym
Bostwem ; y nad to ,
y nad to dość drogo .

Kauterya :

Bogacze lubicie mieszek , wktorym mieszka doczesna fortuna , y
wielką czynicie prekawcyą , żeby substancyi nie stracić ; czemuż ta-
kiey

Czwarta

68

kiey nie czynicie prekawcyi , żeby na wieki wieczney szczęśliwości
nie zgubić ! Iak dalekie Niebo od ziemi , tak wy dalecy od zbawien-
ney reflexyi , y siebie ,
kiedy ustawiczną imaginacyą zgromadzać skarby , dostatki , iedno-
godzinne (y to siła bardzo) apparencyje ; aby tym Pan , żem Sena-
tor ; pokazać po Pańsku siebie , y na każdym miejscu , y wszędzie ,
nieuważający

Co jutro z was będzie ;
czemu tak ?

Bo nigdy nie chodźcie imaginacyą po gorzkiej wieczności y kana-
rowym Niebie .

Nie uważacie , że zostaiecie

Inter malleum & incudem ,

Między kowadłem ciężkiej sprawiedliwości Boskiej ,
y młotem męki piekielnej .

Malleatores , czyli *malaefiores* ,

kuiecie , kuiecie złotey fortuny ogniwa ;
znikomey to cyfry marności .

Kuiecie na warstacie prożney nadziei długie lata ; krotkie to lato :
iak pospieszy zima śmiertelności , uwiędną wieki , appetitem gorą-
cym spalone , przeklętych amatorów .

W coż się obroczą te amory ?

Ach ! umierać , *ah mori* , *ah mori* , ach umierać !

A iak tam będą traktować , doświadczyćcie lubczykowie rokoszni ,
kiedy sprobuiecie , gdy nie wierzyćcie , iak BOG sądzi strasznie , iak
karze nieznosnie ; bo nie na godzinę , nie na million lat , ale bez
nadziei miłosierdzia ,

Ach wiecznie , ach wiecznie !

KAUTERYA DRUGA .

zdo.

*Szatan zwodzi śmieszkiem ,
zbytecznych w konfidencyach wesołości .*

Małych

Część

Małych rzeczy uiewaga
Wielką ludziom na duszy przynosi ruinę;
Naymnieyszy grzech, wielka Boska obraza:
Bo wielkiego maieftatu Pana BOGA.
Mała rzecz, że Dawid zpoyzrał
na białogłową blehowaną,
Vidit mulierem lavantem;
Dla małego aspektu,
Z wielkiego wypadł respektu Boskiego, ale na czas.
Naywiększa z oka ciekawego
Okazyja do grzechu:
Oculi scopuli;
Na tych szkopułach nie iedney się łódka rozbiła cnoty.
Małe słowko: Zart;
Przyłoż literę C: co będzie?
Czart.
Pokufa,
Czasem po Niemiecku kufa, iak weźmie łamać korwety,
po słodkiej konfiturach konfidencyi,
zic nawet y poczęiwość.
Nie masz w tym nic,
Do malowaney rośmiać się lalki; albo też stroiny lalce,
do alabastrowego galanta;
A z tego nic, będzie nic, z nici sznurek, z sznurka powroz, a z
powroza do piekła winda;
Aż Klorynda nieszczefna,
Dopiero uzna, co to było nic, kiedy się przyidzie wstydzic, kiedy
pudorem, y pudrem nie przytrze się, a palcem wytykać będą:
Ecce in civitate peccatrix.
Nic:
y wrobel woła: nic, nic; a przecię pełna potomstwa strzecha.
Nic:

Smiech

Czwarta

69

Smiech, y grzech, nie daleko siebie chodzą;
Sarra risit,
A z czego?
Nascetur tibi filius.
Urodził się Izaak święty.
Ale z światowych śmiechow, rodzą się nie potrzebni
illegitimi na świat intruzy.
Smiech:
Jest to plac wesolości;
A potym co?
płacz, boleść,
In dolore paries.
Smiech:
Z śmiechu konwersacya, z konwersacyi konfidencya, z konfidencyi
bepieczęństwo, z bepieczęństwa odwaga do grzechu, z odwagi, do
otrzymania akcesu słowa, potym od słowa do słowa, aż na pojedynek;
Aż szwanek na sumnieniu,
Na duszy, y kastymonii rana;
otże tobie faworna Fillido śmieszne słowa!
Przepadła sława y honor.
Ten profit komplementow światowych; y doczesna, a co cięższa,
często wieczna konfuzya.

KAUTERYA TRZECIA.

atio.

*Szatan dementuje grzebskiem
Postpozytorow małych defektorow.*

S E N S

Ducha Przenayświętszego:
Qui modica spernit, paulatim decidet.
Kto małe postponuje defekty, wysokie afekty
przeciwno Panu BOGU trać.
Za niewielki skrupulik miał pierwszy nasz
S

Tatus

Część

Tatusz: *Ne comedas*; w mizernym ogrysku, zgryzł głowę naszemu zbawieniu.

Pauper, inops, mendicus, egens, miserabilis, Adam.

Ubogi, żebrak, mizerny Adam, mendyk.

Czemu

Z niego zrobił Pan BOG mendyka?

bo *sprevit modica*.

Zebrak Adam,

Ze Boskie prawo przestąpił, a małe,

Za to na karę, przybrał mu parę

Pan BOG równą,

Z żebra mu kreował żebraczkę Ewę,

Tulit unam de costis,

Na przestrogę potomności:

Zeby z tą *de costis* Konstancją ostrożnie sobie postępowała światowa w złych afektach

inkonstancja;

Wszakże y Ewa widziała *pulchrum*,

Ale wiedzieć nie chciała:

Ze to całego narodu ludzkiego *sepulchrum*:

było *sepulchrum*

choć *pulchrum*.

O iakże *in hoc pulchro sepulchro* nie iednego zbawieniu pogrzeb sprawił zawzięty na złe appetyt! tych osobliwie zbawieniu, którym przy kōfidencyalney cudzey przyjaźni poduszce, miłsza była światowa duszka,

Niż dusza;

A czemu? bo im, wielkie grzechy, z dyminucją szatan maleńkim reprezentował grzeszkiem.

Tak y teraz czyni.

Mowi boiaźń Boska:

Oto ten swawolnik szpetnie żyje;

Coż na to adwersant duszny?

Nie jest

Czwarta

70

Nie jest to *casus reservatus*;

życie szpetnie, ale się stroi pięknie,

Fragilitas humana, szklana,

choć upada, ale się przez konfessye dźwiga;

A nie kładzie konkluzyi,

Ze: kto się często kazusami grzechowemi tłucze,

Na ostatek, zawsze się tłukąc, zabije.

Recydywa iak według ciała, tak y duszy paroxyzmów często śmiertelna.

Mowi Prawda: oto ten plugawy adulter;

Coż kontraryant zbawienia ludzkiego?

Nic to, choć *adulter*, ale *pulcher*,

Ładny niecnota;

parvum peccatum, mały to grzeszek,

Fecit conjugium pacatum.

Wziął cudzą żonę, uczynił zgodę w małżeństwie:

Bo się zawsze z mężem wadziła ustawicznie,

Teraz z nim żyje spokojnie. Tak komentuje, y dementuje polityka. Mowi święta sprawiedliwość:

Oto ten sapient, w Raju umiejętności,

De ligno scientie, z drzewa wyśokiej nauki,

Obiadł się fig, y natę y na inną stronę: fig, mig; y tey y drugiey applauduje stronie, a zdradzi obiedwie; nie jest to, *aggravans materia*, próbuje pokusa; ale stracił cudzą fortunę, *tenetur ad restitutionem*. *Non tenetur*: diabeł broni; położył *constitutionem*: uczynił *compunctionem*, szczerzego żalu; a co wziął, to iego.

Dobrze Idiota napisał:

Diabolus astuta nequitia, diminuit summa peccata, ne apprehendantur; & dum alleviat culpam, penam auget infernalem.

Diabeł frant y niecnota wielki: ciężkie grzechy w maleńkie zamięnia szkrupuliki, aby ludzie ciężkości obraży Boskiej nie uważali; y kiedy umniejszy grzechu wielkości, przyczynia męki piekielney.

S 2

Osobliwie

Część

Osobliwie pod czas terazniejszego świata, nad to galantoma; Politycy, za małe mają defekćiki,

Strażne Boskie krzywdy.

Adulteria,

Są to galanterya;

Plugawa *fornicatio*,

Jest to *fornicatio*;

Mały grzeszek, iak mrówka,

Sicut formica:

U owych łakomcow, szarpaczow, oppressye ubogich ludzi, są to professye *continua necessitatis*; u owych Achabow, co to zawsze w chapankę grają, a znędzoni poddani, płatki ustawiczne płacić muszą;

U owych łapigroszkow,

ktorzy w głębokiey niepamięci zagrzebli imię Daryuszow,

Dare, dać uboższemu,

A wzięli tytuł Deryuszow,

zawsze słabiznią alfabet *avaritia*:

A, B, C,

Accipe, Bene, Cito.

Bierz, Dobrze, Prętko,

A éicho; mały to grzeszek,

Bez powinności

Ze się na potrzebę Pańską po kilka groszy poddaństwo zrzuci? (nie mały;) bo większy jest grzech wziąć grosz ubogiemu, co ma tylko jeden, niżeli Panu kilkanaście tysięcy zabrać, który ma oprócz tego kilka kroć sto tysięcy. W Piśmie świętym czytamy: było tak wiele kryminalistów, bałwochwalcow, świętokradzców, y innych wielkich niecnotow; o żadnym nie czytamy, żeby go w piekle pogrzebiono, tylko o jednym bogaczu:

Mortuus dives, & sepultus in inferno,

Umarł bogacz, w piekle pogrzebiony,

Czemu? dać racją:

Infernus

Czwarta

71

Infernus avarus est, nunquam satiatur; & Evangelicus dives avarus erat; & qui fuerat ex avaritia infernalis diæcesi, debuit in illa sepeliri. Imperfectus.
Piekło łakome nigdy się nie nasyćci; y Ewangeliczny bogacz był łakomy; że tedy był z dyecezyi piekielney, iako parafian powinien być w niej pogrzebiony.

Łakomcy! dać wam kauteryą,

Jakie to wasze specyalne łakomstwo:

Quam abominabilis avaritia! Evangelicum super divitem mortuum, nec Jdiota. Cælum, nec mare, nec terra compassionem habuit, illius sepulturam suscipere noluit; solus diabolus misericordiâ motus, in inferno sepelivit, & meritò: qui super nullum misericordiam habuit, miserabilem misericordiam diaboli obtinere meruit.

Patrzaycie, uważaycie,

Ziadacze cudzego dobrego!

Jak jest y BOGU y Niebu obrzydliwe

Łakomstwo; tylko samemu pieklu z gustem:

bo iemu równe.

Nad Ewangelicznym bogaczem, ani Niebo, ani ziemia, ani morze, nie miało kompassyi, pogrzebu jego przyjąć nie chciało; ieden diabeł miłosierdziem ruzony, w piekle go pochował, y sprawiedliwie: który żyjąc, nad nikim miłosierdzia nie miał, tak należało, żeby mizerne, przez niemilosierdzie, diabelskie exequie w piekle odebrał.

Kaycie się

Kainowie nieszczęśni!

ktorzy mowicie braćszkom swoim,

w obłudney kolorze przyiaźni:

Egrediamur foras.

Wyprowadzacie w pole zdradliwey rady

sztukatoryą;

Nie na życiu, ale iak by na życiu, kiedy Zabijacie na fortunie: abyście wielkiej substancyi uczynili aukcyą, przez cudzey ruinę.

Wam kauterya:

Cavete

Część

Cavete, Srzeżcie się:

Zebyście niżej nie leżeli w piekle bogacza Ewangelicznego, y głębiey, dla iawney, którą macie, zbawienney przestrogi.

4to.

KAUTERYA CZWAR'TA

Magnifikusom ziemskim:

Ktorzy małych rzeczy nie chcą ważyć na Niebo
wielkie tożą na piekło.

Czyli może bydź większa ślepota

Mając oczy, a nie chcieć widzieć:

Mając rozum, a niechcieć wiedzieć.

Wiedząc, że tak lubo a wieczne Niebo,

O nie się nie starać?

Wiedząc, że tak straszne y nieskończone w niewyrażouych mękach
bez terminu y końca piekło,

Przećię go z wielką uśilnością szukać.

O moy Boże!

Co też to ludzie ważą dla piekła?

Przy owych komplementach światowych, akkordach bezwstydných,
iakię rąbaniny, siekaniny, pojedynki, kiedy przyidzie do palaszow,
do kordow;

Dla czego to?

Dla piekła;

Ten z czamarrowaną iunaczek chodzi kryfami gębą; ten kordyaka,
rapierami szpikowany udziec wlecze z smutną manierą; ten dworaczek,
poszedł na konwersacyę rycerzem, powrocił szmuklerzem,
z lamowaną petlicami twarzą.

Inny gospodowy konwersant, *uas iniquitatis ambulavit*, drogami
nieprawości chodził: kiedy kordowe gościńce, od ucha do drugiego
ucha poczynione na gębie powynosił,

A ieszcze się chwalił:

Lepszy to był furman marności, niżeli ja, co mi takie po
komplexyi gościńce porobił. Jako

Czwarta

72

Jako iednemu napisano młodzikowi dworskiemu, który ustawicznie
bawił komplementarską, y prawie codzienną fekterską zabawą:

Z wielką bardzo imprezą y dumney natury,

Gach idzie na ochotę, czyniąc flablatury;

Aż dworaczek, nieboraczek, powraca z dudkami,

Pięknie gębuśię nieść w rączkach z wylotami.

Y gdy tak spieszy,

Drugi go cisezy:

Nie płacz: miałeś gębuśię przed tym glancowaną,

Teraz droższą moy braćcie, kiedy haftowaną;

Przed tym o iedney gębie, ślaś nam powiadał,

A teraz o dwóch gębach, więcej będzieś gadał.

Dla czego tedy

Przy piątykach, zwadach, przyiaznych na zarobek grzechu adres-
sach, szwanki, rany, kalestwa?

Nie dla Pana BOGA,

Ale dla piekła.

To nie ciężko, prace, fatygi, calonocne komplementarskie szepty,
całodzienne prożne akcye, rozhowory, y inne poność niewygody,
zdrowia defekty, dla pretensyi ciała, świata, y zaflużenia piekła;

A ciężko godzinkę, za złe całe życie, nabożną, darować w Kościele
dla Pana BOGA!

A ciężko za cudzych honorow flagellacye, dyscypliną się zaćiać
dla zbawienia; a ciężko za owe specyaliki konfidencyalne, alaba-
strowi Adonidowie, ktorých zażywać,

Jako sami wiecie,

Umartwić się w złego nałogu afekcie!

Bo to dla Nieba, dla Nieba.

Oy ciężey będzie na tamtym, oy ciężey świećcie! kiedy spyta BOG:
żyłeś trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt, sześćdziesiąt lat, pokaż
moment, btory by był BOGU miły? nie masz, *non sunt*; wyszperay

minutę

Część

minutę, która by była godna Nieba: *non sunt*, niemasz; wyrachuy kwadranśik, który by był zasługą zbawienia: nie masz, *non sunt*; ukaż choć punkcik czasu, który by był incytamentem do Boskiego o-
trzymania miłosierdzia: nie masz, *non sunt*.

Podobno też na trybunale Boskim wzdadzą: *non sunt*, nie masz ich w Boskim respekcie, *non sunt*; nie masz ich w rokosznym Niebie, *non sunt*; nie masz w Kochankow Boskich kompućie, *non sunt*; *et ubi sunt?*

A gdzie są?

Non sunt, ubi laudantur;

Sunt, ubi cruciantur.

Nie masz ich tam, gdzie szanowano, adorowano, gdzie ich przez wysokie nad Niebo wynoszono chwały;

Tam są, y na wieki będą, gdzie przez nieskończone czasy męczyć nie przestaną.

S. Bernar. *Multi sunt, qui magnis impensis, vitā continuā, sollicitudine, divi-*
dus. *tiis, laboribus, lucrantur infernum; et momentulū sanctō, miserculō solidulō, nolunt lucrari Caelum.*

Sila takich, którzy wielkimi expensami, pracami, skarbami, duszą, zbawieniem, dokupiają się piekła; a za ieden momentik święty, po-
bożny, pokutny, żalośny, za ieden szelązek miłosierny, nie chcą sobie kupić Nieba.

KAUTERYA PIĄTA.

sto.

Cesarze, Krolowie, Monarchowie, Xiążęta, Senatorye,

Jaśnie Wielmożności, Wielmożności szumne,

Ministeria Statūs, y wyższych preeminencyi

Tytułow Authoryzacye: *Salvete, sed cavete.*

Non est apud DEUM acceptio personarum,

Plusofferencyą nie zdewinkuiecie.

Neque acceptatio personarum.

Nie patrzy BOG na personatow,

Ale

Czwarta

73

Ale na małych Zacheuszow.

Mia Pan JEZUS Zacheusza,
kiedy?

Wtedy, kiedy *ascendit*.

Ascens pompatyczny, Pana BOGA oddala.

Do domu Zacheusza sam się uprasza

Zbawiciel:

Hodie in domo tua oportet me manere;
kiedy?

Wtedy, kiedy ordynans pełni: *Descende.*

Descens,

Ascens do łaski Boskiej.

*Summas*owie świata

Descendite,

Wnidźcie sami czasem w samych siebie;
Przenosićie innych zacnością, godnością, potencyą,
Od kogo to macie?

Data est vobis potestas ab Altissimo.

Ze jest coś w was nad ludzi wyższego,

Konferowano to, od Naywyższego.

Wyżey nad innych nieście godność, powaga,
Ale pod ieden bierze strychulec ludzka natura.

Ewangelista Pański mowi:

Simile est regnum Caelorum homini Regi.

Czemu pierwey położył: *homini*, niż *Regi*?

Pierwey człowieka, niż Krola?

Bo to *summa rei*, w Koronatach rzecz wysoka, właśnie Wielmo-
żnych osobach: znać się Panem, Honoryuszem, ale znać się też y
człowiekiem śmiertelnym, momentalnym.

Uważając to *Tertullianus*: *Homini Regi,*

Tak kommentuie: *quare posuit prius: homini, quam Regi; docuit:*
respice post te, vides te Caesarem, Regem; et hominem memento te.

T

Ewan-

Część

Ewangelista

Czemu położył pierwej ludzką podłość, niżeli Krolewską godność?
żeby Pańska zacność na kwintę spuściła z altu preeminencyi, uważając w sobie:

ludzką nikczemność;

Bo to wysoki do zbawienia gradus, y łaski Boskiej.

Pyta się Moyżesz Pana BOGA:

Quis es Domine, & quod nomen tuum?

Coś jest Panie, y jakie imię twoje?

Ego sum qui sum, BOG odpowiada;

Ja jestem, który jestem.

Pytacie się sławnych siebie Sapiementowie ziemscy, Politycy, Statystowie, Publikole, Moyżeszowie rogać, co to wazną przewrotnością bodźecie bydłeta mniejsze, *Tauri pingves*, nie jednego wytryxacie z fortuny; tłusći w wielkie intraty, ale chudzi podobno w dobre uczynki; *Tauri pingves*, co się opasacie na łakach cudzej przyjaźni;

Co to sianem tyiecie,

A jakim?

Omnis caro fenum,

Wszelkie ciało siano,

Tauri pingves;

Czemu *pingves tauri*?

Bo wszystko, *ves, pingves*, będzie iedna y druga wieś.

Pingves tauri,

Bo *auri pondere pingves*;

Złoto iecie Midasowie.

Jakie? *aurum Arabia*,

A rabie

Z wydzierstwa;

A wiećiesz,

Ze to *munus & funus*,

Jedną się różnią literą,

podarunek

Czwarta

74

podarunek y pogrzeb,

Szkatule łakomey wesele,

Duszy smutne exequie?

Trupem cudze krzyżowe talery padają,

Wymyślna na cudzą fortunę *Cruciata*.

Kawterya, *Cavete*:

Zeby te talery, nie były na sumnieniu *quid intolerabile*, żeby się w cięższkie nie zamięniły, bardziey niz na ciężkie duszy grawaminy;

Y tak frodze

Nie przyćisnęły sumnienia,

Zeby nie pozwoliły, a na wieki

Odetchnąć do Boskiego miłosierdzia.

KAUTERYA SZOSTA.

6to.

Prezumpcyanci, Alciściowie w honorach ziemscy, mowicie: *ego sum, qui sum*.

Jam Pan, to chudy pacholek; iam Szlachcic, to chłopitudo; iam Urzędnik, to prosty *nobilis*.

Ey Orlikowie!

Co to buyno, y wysoko latacie,

Mnieysze szponą potencyi drapiecie ptaszyny,

Nie postponuycie nikczemnych,

Co to po gościńcach skaczą uboſtwa

Dyrlatek!

Wyżey, wyżey ubogi Szlachetka,

Co według prawa Boskiego, żyje, nie według prawa ciała, świata, konnaturalney do złego inklinacyi.

Wyżey w Niebie będzie

mizerny odartus,

Co to o iednym kordziku, o iednym koniku, o iedney burce, o iedney kurce gospodarz,

Niżeli fortunat,

T 2

Ktory

Część

Który ambicyą przenosi ludzi okiem, y fortuną po zmyślonym wysokich fantazyi imaginacyą chodzi Niebie; ale w realnym podobno nie będzie. Wyżey w Niebie będą iśnieć Pielgrzymkie Apostołów kapelusz,

Niżeli dumnozurne Pyzatkow kołpaki sobole.
Wyżey się wyniesie prosta, która się rękoma modli nabożnemi, do wieczney chwały,

Zafolowana kopciucha,
Niżeli bogata Merkatorka, Civissa, co szerokiemi obręczami w Kościele po ławkach błyska.

Wyżey w górę poydzie w Niebieskim pokoju,
Chłopek prosiaczek,
Co się pokornie po gębie w Boskiej świątnicy
ustawicznie klepie,

Niżeli galantoma, co w nabożney ksiązce trzepie litery, a rozhułane próżnemi afektami ferce,

Po całym lata z dystrakcyą świećcie.
Nie doskoczy tak wysoko w Niebie do łaski Boskiej wysmukły filgranową robotą galanćik, po słodkich konfiturach; iak chudy pustelnik, po suchych podpiomykach,

KAUTERYA SIODMA.

7mo.

Ego sum, qui sum.
Nie wchodźcie z Panem Bogiem w paragon w drogich iedwabiach strojne rodzaie: bo choć w iedwabiu, postaremuście robaki.

Nie dmuchaycie presumpcyalnie chłodne
wachlarzyki:
Bo w sobie zagaście ogień splendoru, ferworu Boskiego.

Ego sum, qui sum.
Ja jestem, który jestem:
BOGU to tylko służy,
nie ludziom:

Jam

Czwarta

75

Jam jest:

Bo Pan BOG nie ma od nikogo dependencyi, tylko sam od siebie; sam od siebie jest, wszystek w sobie jest, we wszystkim wszystko; wszystkim jest, przed wieki jest, na wieki jest, na wieki będzie;

Na coż mówisz dumny człowiecze:

Ja jestem?

Co dziś jesteś, jutroś nie jest,
nie mów że: *ego sum*,

Ja jestem.

Nie mów: *qui sum*,

Którym jest.

Ale mów z pokorą: *ego sum*,

Non qui sum, sed quid sum?

Ja jestem, ale co jestem?

Mów sobie:

Przenosi mnie w piękności lada mizerny kwiatek,

Przewyższa w ręczności ubogi zaiączek,

Zwycięża w czuyności lada lichy kotek,

Przewyższa w sile lada lewek.

Chcesz wiedzieć najzacniejszy człowiecze

Co jesteś?

Przyłoż że, do tej litery: Co, słowo: Lada;

A co będzie?

To, co jest formalne Ladaco.

Patrzysz na mizerny proch, ladaco;

patrzysz na popioł, ladaco;

patrzysz na ziemię, ladaco;

Toż ty jest wszystko człowiecze, toć ladaco!

Słuchay co mówi Augustyn święty:

Cognitio sui, cognitio DEI;

Chcesz się znać na Panu BOGU, znay się sam na sobie.

Uznaway Boską zacność, a swoją nikczemność,

Boską

Część

Boską wysokość, a swoją niskość,
Swoją podłość, Boską godność;
y ta uwaga przyprowadzi cię do świętey reflexyi:
że nie siebie, ale będziesz estymował
Pana BOGA: nie obrażał Pana BOGA, kochał Pana BOGA;
ktory tak ulubił ciebie,
Będąc bez komparacyi zacnieyszy nad ciebie:
że skarby całego Bostwałożył na ciebie,
Aby tylko w Niebie,
Wiekuiłym kochankiem, z sobą BOG, miał ciebie.
Staray że się,
Mizerna kreaturo rozumna!
Zebyś nie była wszystka w sobie,
Wszystka w mizernym ciebie,
Wszystka w przemijającym świecie,
Wszystka w upływającej fortunie;
Ale wszystka, w uwadze,
Nie rzeczy doczesnych, ale wiecznych.
Nie sadź się na marności kolorach,
Ale na dobrych uczynkach;
Nie na przepysznych ornamentach,
Ale na duszy ozdobach:
Ktore stroie, jeżeli według Pańskiej kondycyi,
y fortuny nośisz?
Dobrze czynisz, nie grzeszysz;
Ale jeżeli substa ncyja na piędź, fantazyja z ambicyą na milę, dłuższy
u sukni ogon, niż zagon, więcej wierciśtopkow, niż snopkow, w
śmiech się podawasz; kiedy fortunę groszową, tysiącami okrywasz,
choć ich nie masz.
Y Pan JEZUS na gorze Tabor się ustroił,
Twarz w słoneczną splendecę,
Replenduit facies ejus, sicut sol.

Ciało

Czwarta

76

Ciało przenayświętsze w kandoru perłowego lamę,
Vestimenta ejus facta sicut sol:
Miey tedy dla świata stroie;
Dla Pana JEZUSA,
Ozdobne, czyste w cnoty sumnienie, y serce;
y tak przez światową apparencyą,
Będziesz y w Niebie formozą Boską;
Kiedy nie będziesz miała rozumna kreaturo,
Upodobania w stroiu
Tylko w BOGU.
A kiedy będzie twoja kontenteca w BOGU,
y BOG będzie w tobie,
Więcey nie trzeba, y samego Nieba:
Bo gdzie BOG, tam y Niebo,
Tam y wszystko.
Ordynuy tedy raz na zawsze, y stroie, y uciechy, y bankiety, y
ornamenty wszelakie, y wszystkie akcyje nabożeństwa, przygody,
niesmaki, dyzgusty, przeciwności, życie, momenty, godziny,
śmierć, skonanie, wszystko Panu BOGU.
Wszystko Panu BOGU:
Bo to od Pana BOGA wszystko.
Niechay że będzie ukochany, ulubiony, uadorowany
BOG nade wszystko.
Y nie tylko miey serdeczne pragnienie,
Abyś rozumna kreaturo sama iedna kochała
Pana BOGA;
Ale wszystkich sposobow narabiay inwencyą
przed Bogiem, z proteścacyą poniesienia wszystkich mąk, katowni,
abyś tylko tego mogła dokazać:
Aby ludzie Pana BOGA nie mogli obrażać;
Aby go wszystkie kreatury, tak nierozumne,
iako y rozumne, chciały kochać; kiedy by można, y piekielne
ogie

ognie , w Serafickie amory pozamięnać , żeby y w piekle , y na całym świecie , iak w Niebie tak koniecznie było ,

Gdzie nie mogą Święci co innego czynić , tylko
Pana BOGA kochać .

Zeby wszystko cokolwiek na ziemi , pod ziemią , na świecie , pod piekłem , y w piekle , cokolwiek jest Boskiego , wszystko generałem Pana BOGA lubiło , kochało , adorowało ,

W takiej mierze , w iakiej się menfurze

Pan BOG kocha w Troycy iedyny ,

Kochał , y kochać będzie na wieki ; w takiej mierze , w iakiej mierze kochają go świętey wieczności miłości , kochały , kochają , y kochać będą na nieskończone czasy .

Protestuy się dufzo

y drugi raz , przed Panem Bogiem :

Panie Boże moy , tak Ciebie kocham , y pragnę kochać ieszcze więcej , y ieszcze więcej , pragnę : żeby Cię wszelka kreatura tak kochała , która jest , była , y bydź może od Ciebie wzbudzona , stworzona , rozumna , y nierozumna ; że kiedy by nad te miłości , ktoremi się kochasz Panie Boże moy , kochałeś y kochać będziesz na wieki , ze wszystkimi miłościami Niebieskimi , Matki twoiej , y Kochankow twoich , kiedy by wiedziałam o większych Świętych miłościach , to bym te miłości tobie Panie Boże moy , równemi boleściami kupiła : abym Ciebie y ja , y wszelka kreatura , tak rozumna , iako y nierozumna , wyżej , y ieszcze wyżej temi , y takimi miłościami kochała , adorowała , y lubiła . Y choćbyś był Panie Boże y temi miłościami ukochany ; ieszcze y tym bym się nie kontentowała , ale żebyś był ieszcze więcej ulubiony , y ieszcze więcej ukochany : to bym wszystkich sposobow szukała , dla większych przeciwko Tobie afektow Panie Boże moy . Bo iako nie masz w zacności , śliczności , wszechmocności twoiej , miary ; tak nie miałeś y w świętych miłościach , od wszystkich serdecznie ukochany BOG moy , Pan moy , iedyne dobro moje , menfury .

KAUTERYA

KAUTERYA OSTATNIA .

Panowie , Bogacze , Fortunaści ! Macie wielkie wasze substancye , wielkie szczęście ,

Prętko możecie Nieba dostąpić : bo go macie za co kupić ; żalności umartwienia , nie żalujecie dobrego mienia dla zbawienia lubego .

Politycy , Statystowie , chcecie wieczney chwały ? tak stoycie przy Bogu , y prawdzie , iak przy prywatnym interesie . Dworacy , chcecie Boga widzieć ? oglądajcie się , na ostatnie rzeczy ; y tak służcie na respekt Boski , iak na światowopański .

Szlachta , Gospodarze , pragniecie mieć żniwo pełne dobrej wieczności ? tak prynajmniej myślcie o Bogu , iako o pełnym brogu . Mieszczankowie , szynkujecie różne likwory ? szynkujcie też , y ubogich do ialmużny .

Stany małżeńskie , mniejszey ludzicy kondycyi ! nie częstujcie się tysiącami szatanow , życie w zgodzie , nie karzcie się millionami czarotow ; ktore z was gorzej , niech pierwey skosztuje szatana : jeżeli co dobrego , to poczęstujcie y drugiego . Wszyscy oraz z duszą , sercem , y afektem mieycie się do Pana Boga , poki się do was samo wprasza miłosierdzie Boskie , do żalu , do grzechow swoich rekognicy , do lamentow , do pokuty ; czego was nauczy za swoje kryminały następujący ,

Zalofny na placu marności żołnierz stracony .

LAMENTACYE ,

Smutki , żale , boleści serca , duszy pressury ,
za swoje kryminały

Na placu marności straconego żołnierza .

PRZED LAMENTACYĄ PRZESTROGA .

Wyfoki honoryufzu !

Zrzuc z siebie na czas godność , powagę , ambicyą .

Polityku , Publikolo , Statysto ,

Weź na wagę sam siebie !

V

Bogacz

Część

Bogaczu , mądry Panie , Szlachęciu możny ,
Masz wielką intratę , fortunę !

Intra , intra te ,

W nidz sam w siebie .

Staw siebie samego sobie ,

Tak ,

Jakim staniesz , kiedy każą stać
przed Bogiem tobie .

Przed tak strasznym Majestatem ,

Przed tak Sędzią straszliwym ,

Przed tak wszechmocnym Panem ,

Przed ktorego twarzą , gory topnieją ,

Montes , sicut cera fluxerunt à facie Domini ,

Przed ktorego obliczem Aniołowie drżą ,

Trememes assistunt ei .

Przed ktorego niepojęty zacności splendorem Duchy Niebieskie ,
twarzy swoje zaślaniają ,

Faciem velantes suam .

Z jaką tam staniesz Prezumpcyancie fantazyą ?

Z jaką dumny Kortezanćie miną ?

Z jaką Polityku manierą ?

Z jaką Dworaku układnością ?

kiedy przenikniesz , ktoś był ?

A przecię niechciałeś rozumieć , coś był ?

Gdzieś był , czyieś był , y iak nieszczęśliwy był .

Nie chciałeś wiedzieć coś był ?

Żeś był naylichszy nieszczęśliwości malla .

Nie chciałeś wiedzieć , ktoś był ? żeś był

Postać naymizerniejszego robaka .

Niechciałeś wiedzieć , gdzieś był ? żeś był

Na ziemi :

Smiertelny , momentalny , iednogodzinny ,

krotkiew

Czwarta

78

krotkiew rezydent swobody ,

Dziś , *homo*

Personat wspaniały ,

W punkcie nie *homo* , ale homik

nikczemny .

Nie chciałeś wiedzieć czyieś był ? żeś był

Nie sam od siebie

Ale od BOGA kreowany ;

ktory dla tego stworzył ciebie ,

Zebyś więcej kochał BOGA , niż siebie .

A tyś mając się za ziemskiego bożka ,

Sadziłeś się nad BOGA ;

kiedys większy upodobanemu oddawał honor
stworzeniu ,

Niż Panu BOGU .

Lada brzyżowaney Łatce niskieś karki lamał ,

A Panu Nieba , y ziemi , iakaś chwałę oddawał ?

kiedy przegadawszy całą Mszą świętą ,

Kiwnowizy tylko głową Panu BOGU , wolantem
z Kościoła wędrował .

Nie chciałeś wiedzieć , iakieś był nieszczęśliwy ?

Mowiono : nieśluchałeś ;

Perśwadowano : postponowałeś ;

czytałeś : nie uważałeś .

Bośkie instynkty , przestrogi , w świech obracałeś ,

Cieszyłeś się w wielkim szczęściu ,

nie wiedząc :

Ze nie może być większego nieszczęścia ,

Jako na moment być szczęśliwym ,

na wieki nieszczęśliwym .

Zrzuć tedy z siebie drogą lamę Stroyniku ,

Bierz na siebie żalobny lament .

V 2

LAMENTACYA

LAMENTACYA PIERWSZA,

Z uwagą własney woli, *peccavi*, kontruiący Boskiej woli,
zgrzeszyłem.

Ktoż ja jestem, com grzeszył?

Ułomna kreatura;

Prawda! ułomna,

Ale rozumna.

Mam skłonność do grzechu,

Jako człowiek ze krwi, y ciała stworzony,

Zawszem zły.

Ale BOG zawsze niepojęcie dobry,

Dał mi hamulec od grzechu rozum;

Rozum:

Abym to rozumiał, co BOG chce,

Nie to, co chce ciało, świat, y afekt do złego
konnaturalny.

Dał mi wolą nie na swawolą,

Ale żebym chodził za Boską wolą;

y Przez Boską wolą, y własną wolą,

Ale świętą, pokorną, pobożną,

Nie wpadł w niewolą wiekuiistą;

A co większa?

y wielkiej, nad miary, miłości Boskiej, maxyma
reflexyi godna:

BOG dał mi y swoją wolą Boską, y mnie moję własną wolą.

O jak niepojęty afekt BOG wyświadczył!

kiedy dla zbawienia moiego,

BOG z własney się woli wyzul, y ogłosił;

A kiedy!

Wtedy:

Kiedy za zdrowie całego świata, zdrowiem

całego

całego świata wiekuiistym, BOGU Oycu wolę naszą, z wolą swoją
Boską oddał w kielichu gorzkiej mięki:

Fiat voluntas tua.

y nie darmo rzekł:

Transat à me calix iste, niech idzie kielich,

A z kielichem co, *transat à me*: wola, *voluntas*

Niech idzie ode mnie;

To jest: wola moja, niech idzie do woli BOGA Oycy Boskiej,
y wola ludzka.

Niech idzie za wolą Boską,

Niech się złącza z wolą Boską:

Bo bez woli Boskiej, ludzka wola, y bez własney swojej dobrej
woli, nie może się zkonjunktować z nieskończoną chwałą Boską.
Lamentuy! żeś dla własney woli, z Boską wolą kontrował, duszę
w grzechy uwikłał.

Woluntaryuszowie światowi! nie bądźcie

Woluntaryuszowie swoi,

Ale Boscy.

Wola moja była grzeszyć;

Niech że te wolą, wola Boska wspomóż,

Zeby była wolna wola, y prawdziwą pokutę czynić,

Ach czynić!

Nim BOG sprawiedliwy przyidzie,

To, straszliwie czynić;

Przeciwno czemu, żadnego kontrapunktu człowiek
nie może uczynić,

Y nie tylko komputkoye czynić,

Ale przy tym tak mądrze, świątobliwie, ostrożnie,

Wszystko czynić:

Zeby sobie z miłosierdzia Boskiego większego potępienia
nie przyczynić.

Y Judasz pokutował:

Pœnitentiâ

Część

Pœnitentiâ ductus , retulit triginta argenteos ,
Pokutą wzbudzony , odniósł trzedzieści srebrników ;

Czemu zginął ?

Bo nie szczerze pokutował .

Retulit ,

Oddał trzydzieści srebrników ;

Nie tego żałował , że BOGA sprzedał Judasz ;

Ale tego , że mało wziął .

Retulit argenteos .

Oddał żydom pieniądze :

Więcej jeszcze brać chciał .

A iakże dobry BOG wiedział , że zginie Judasz ?

A że przecię miał Judasz intencją do pokuty ,

Aby mu docześnie rekompensował ,

przyjacielem nazwał :

Amice ad quid venisti ?

Przyjacielu pociś przyfzedł ?

Kiedy dwóch dyfzkurowało Zakonników : czyli mógł być Judasz
zbawiony , czyli nie mógł być zbawiony ? ieden , (mógł być zba-
wiony ,) od powiedział : *miser cordia super exaltat iudicium ,*

Miłosierdzie Boskie przewyższa sąd .

Rzekł drugi , prawda ;

Ale y to prawda :

że BOG *justus Iudex ,*

Sprawiedliwy Sędzia ;

Nie mógł być zbawiony ;

Czemu ?

Zbawienie funduje się na Spowiedzi , absolucyi : *ego Ee absolvo ,* żalu
serdecznym , y pokucie prawdziwej , iakże miał być zbawiony
Judasz , kiedy Naywyższego Kapłana sprzedał ? który by go od tak
strasz nego kryminału absolvował , nie miał .

Za mizerne mienie , sprzedał y BOGA , y wszystko ,

Toć

Czwarta

Toć y zbawienie .

Judaszowie łakomi ,

Co to bardziej dbacie o solucyą , niżeli o absolucyą ,

kaycie się ;

A mowcie szczerze , żałośnie , serdecznie : *peccavi .*

Lamentuy !

LAMENTACA DRUGA .

Z apprehensyą grzechu ciężkości .

Zgrzeszyłem ,

O iakże ciężko !

A ieszcze ciężey ! że nie raz .

A ieszcze ciężey !

Zem nie tylko grzeszył ,

Alem grzechy drogo placił ,

Zebym się szatanowi przymilił .

Zem tak wielce krzywdę Boską ważył ,

zgrzeszyłem ,

O iakże nieźnośnie !

Kiedy nie tylko BOGA kontemptował ,

Alem innym do grzechu rady dodawał ,

Sposoby na dyzhonor Boski inwencyował .

Y za com się miał smuć ,

Z tak nie nadgrozoney Boskiej krzywdy ,

Jam się ieszcze cieszył , y radował .

Toż ô dobrotliwy Boże

Boleć nie będę ?

Boleć ,

Dla iedney twoiey ô Boże moy miłości !

y zawsze boleć pragnę :

Bom ciebie BOGA moiego obrażał zawsze .

Boleć , nie tylko tym słowem , boleć ,

Ale pragnę boleć całym sobą :

Bom

Część

Bom ciebie BOGA moiego obrażał całym mną .

Boleię , nie dla Nieba :

Bom go niegodny ;

Boleię , nie dla piekła :

Bom go godny ;

Boleię , nie dla siebie , bo się już odstępuię :

Ale dla miłości BOGA moiego ;

Ktorego już kochać pragnę ,

Ktorego więcej obrażać niechcę ,

Tylko tego chcę :

Aby mnie BOG moy pościł , żebym w tej mierze bolał .
(albo bolała)

W ktorej menfurze BOGA obrażał , (albo obrażała .)

Tylko tego pragnę :

Abym nie mógł nic więcej czynić ,

Tylko zawsze za moje kryminały boleć ,

á Pana BOGA lubić .

O JEZU , ó JEZU !

Zmiłuj się nade mną ;

Dodaj że mi zbawiennej pomocy :

Abym , iakie miał do grzechu siły ,

Takie miał , (albo miała) świętą potencją
y do pokuty .

LAMENTACYA TRZECIA

Grzesznika , albo grzesznicy ,

z rekognicyą

Wielkiej nad sobą Boskiej cierpliwości .

Peccavi ,

zgrzeszyłem ,

Małe słowko ;

Ale od Pana BOGA ma dobre słowo :

Remittuntur tibi peccata tua .

O iak

Czwarta

81

O iak szczęśliwa remissa !

Dokąd ?

Do Nieba .

Zgrzeszyłem :

A cożem to uczynił !

BOGAM obraził ;

Ach Panam BOGA obraził , (albo obrażała)

Tego BOGA !

Ktory mnie z niczego stworzył , millionnemi łaskami zbogaćił , Wiarą świętą oświecił , Sakramentami świętymi poświęcił , drogą swoją Krwią odkupił , Ciałem swoim wykarmił , Bosłwem swoim odważył , dziedzicem Nieba uczynił .

Ach ! Panam BOGA obraził , (albo obrażała ;)

A co większa !

Nie raz , nie dziesięć , nie sto razy , á jeszcze żyję ? jeszczeż mnie ziemia , próżny wszelakiej cnoty ciężar , dźwiga ! jeszczeż mnie piekło nie pożera ? jeszczeż grzeszney duszy , szatan nie wydziera ?

O iakże niepojęte Boskie miłosierdzie !

Jlem śmiertelnych grzechow popełnił (albo popełniła ,)

Tylem piekłow zasłużyła (albo zasłużył .)

A jeszcze mnie BOG , y jednym niepotępił ;

Y nie tylko niepotępił !

Ale mnie tak wielkiego swego postpozytora , nie raz do Oycowskich pierśi marnotrawnego syna przytulał ; choćem od siebie BOGA moiego odpychał .

Lećiałem na wiekniśłą zgubę ;

Choćiaż się gwałtem z rąk Boskich wydzierał ,

(Abym nie zginął ,) przecię BOG utrzymywał .

Kalałem się w bloku wszeteczności ,

Ustawicznie :

Ustawicznie Pan JEZUS ratował ;

Y choćiaż Przenajświętsze Ręce ratując mię nie raz skalał ; abym na
w
wiski

Część

wieki nie upadł, postaremu łaskami swoimi dźwigał.
 Zachęcał mnie do siebie pięknością Nieba,
 Strażył mnie gorzkością piekła,
 Dewinkował mnie wielkością swego miłosierdzia;
 Jam oczy od Pana JEZUSA odwracał,
 Uszy przed jego głosem zatykał,
 Serce swoje przed nim zamykał.
 O jakże niepojęcie dobry BOG!
 A moja dusza, choć światowa kochanka,
 Tylko zakochała się do JEZUSOWEY pokoiku
 miłości,

Pan JEZUS nie mówił: *Clausa janua*,
 Już zapadła klamka;
 Ale mi zaraz rezydencyą dobroci swojej
 otwierał.

Toż boleć nie będę? toż się żalami napełniać nie będę?
 toż smutków do smutków przyczyniać nie będę?

Ach będę! ach będę! ach będę!
 Ach będę! nie zła, ale dobra dusza, JEZUSOWA służka;
 już od tąd będę światu służyć powierchownie,
 ale Panu BOGU wewnątrznie, serdecznie.

Będę na to pamiętać, będę:
 Ze dziś jestem, jutro nie będę,

Ach nie będę, nie będę!

Nie będę, nieszczęsna zalotnica piżmowanych na alabastrówcey twa-
 rzytce sadzić muszerek; ale pokutne łezeczki: żeby mnie te mu-
 chy, na tamtym świecie nie kęsały, że pałaczkow do siebie z trucizną
 zwabiały skrytey konfidencyi, kiedy iedwabne na nie zastrawiały siatki.

Ach! nie będę, nie będę,

Dworska szczebietliwa Plotyna w Kościele gadać, tylko z Panem
 JEZUSEM; nie będę ciekawym po upodobanych gachowicach strzelać
 oczkiem, ale po świętych na książeczce zbawiennych literach: abym
 sobie

Czwarta

12

sobie na posiłek duszy smaczną zabiła zwierzynkę,
 Boską Łaskę.

Ach! nie będę, nie będę,
 Na cyrkularnych szastać się obrotach, większa fantazyą niżeli substan-
 cyą stroynica! nie będę się na tych cyrkulach sadzić, która czasem
 nie mam za co y obarzanka kupić; ach nie będę nie będę!

Ale będę,
 Na kolach straszney wieczności chodzić,
 Przez głęboką uwagę:
 Na jaką też, po krotkiej swobody kąpielce,
 na tamten świat poydę ścierkę?

Y nie tylko boleć będę,
 ale już boleć, już pokutne łzy leć, już za moje defekty żałuję,
 całuję nożeczki JEZUSOWE,

Tam piłę, gorzkiey pokutney żalości,
 Ale słodkie, kanary.
 Y kiedy bym to sobie mogła uczynić (albo mógł uczynić,) żebym
 w tym punkcie umierał (albo umierała,) uczynił bym to,
 (albo uczyniła,)

Y wszystkie całego moiego życia grzechy, kiedy by mi stały, y
 które by mi stały w oczach moich, przepisała bym ze wszystkie-
 mi okolicznościami, liczbą; y tobie
 o Panie JEZU

Naywyższy Kapłanie, spowiadał bym się (albo spowiadała) z serde-
 czną ciała y duszy boleścią; y prosiła bym o pokutę, nie o inną:
 (albo prosił) tylko żebyś mnie na tę pokutę, co w męce twojej,
 zamknął; takimi boleściami, jakie moje były grzechy, napełnił:
 żebym nic nie mogła czynić (albo nie mógł czynić) Panie JEZU,
 tylko zawsze płakać, niepojętey zacności twojej dyzhonor uważać,
 miłości twojej konserwacyą, nade mną grzeszną (albo grzeszni-
 kiem) apprehendować; miłosierdziem twoim o dobry JEZU zaślinać,
 z tym wszystkim żyć, y umierać; nadzieją dobroci twojej, umacniać;
 W 2 y w tejże

Część

y w tej że Męce gorzkiej twojej , gđziem pokutowała (albo pokutowała) ostatni życia moiego moment , straszliwy moment , niebezpieczny moment , deponować .

LAMENTACYA CZWARTA .

Z głęboką imaginacyą :
Kogo to człowiek obrażał ?

Peccavi ,

Zgrzeszyłem ;

O iakżem nędzny , oplakany , nieszczęśliwy grzesznik ! cokolwiek czynilem , myśletem , mowilem , wszystko było z obrazą BOGA moiego nieznosną , ustawiczną krzywdą jego .

Głowa moja była grzechem , oczy moje były grzechem , uszy moje były grzechem , zmysły moje były grzechem ; życie moje łakome , bezwstydné , nienabożne , wielomowne , zazdrościwe ; y całe życie było jednym kryminałem .

Na coż mi to BOG konferował , głowę , rozum , zmysły ? żebym go kochał , iemu za łaski dziękował , iako Oycy łaskawego syn posłuszny szanował ; a ia miłość boską tak śliczną , za tak plugawą miłość światową przetandytowawszy , iedną nayobrzydliwszą obrzydliwość więcej szacował ; niżeli BOGA , tak niepojętą śliczność , zacność , łaskawość , estymował .

O iakżem

Niezmenfurowany kryminalista , grzesznik , straszliwy niewdzięcznik ! wszystko mi BOG co jest na ziemi , Niebie , y ze wszystkimi łaskami swoich skarbami , y siebie samego oddał !

A iam to wszystko na jego wzgardy , dyzhonory , kontempty obracał .

A iakżem Pana BOGA obrażał ?

A iakiegoż to Pana BOGA obrażał ?

Tego Pana BOGA !

Nad ktorego nie ma innego Pana BOGA ;

Jamże

Czwarta

83

Jamże obrażał ?

Wszystkich kreatur , tak rozumnych , iako nierozumnych , wstyd , fromota , konfuzya ,

Tego Pana BOGA !

Quem adorant astra matutina ,

Ktorego adornia poranne zorze .

Tego Pana BOGA !

Cujus pulchritudinem sol , & luna mirantur ;

Ktorego , bystrych aquilonow , unoszą loty .

Tego Pana BOGA ,

Jamże obrażał ?

Ktorego mi Aniołowie służą ; ktorego Nieba , influencyami mnie swoim konferwują ; ktorego zwierzęta , mnie żywią ; ktorego mi ogień świeci ; ktorego ziemia , pożytki rodzi ; ktorego , mnie woda poi ; ktorego , wszelka kreatura poddaństwo czyni .

Tegomże Pana BOGA obrażał ?

Ach obrażał , ach obrażał !

A co straszniejszy :

Zem wszystkie rzeczy mnie oddane na jego Boską chałę , gwałtem , aby mi pomagały do grzechu , przyniewalał , y przymuszał .

Ach boleć ! a iakże boleć ?

Z całej duszy ? mało ; z całego serca ? mało ; całym ciałem ? mało ; wszystkimi potencjami ? mało ; całą essencyą człowieczeństwa ? mało ; y wszystkimi , wszystkich pokutujących boleściami , mało .

Wszystkich Męczenników torturami ? mało ;

Bom tego obrażał BOGA ,

Prześciwko ktorego Boskiej omnipotencyi , zacności , śliczności , kiedy by wszystkie satysfakcyje zasług Matki Boskiej , y Elektów Boskich czynić .

Wszystko to mało .

Y choć bym bolał tak , iako BOG bolał y człowiek , dla miłości mojej , jeszcze to mało ;

Bo to

Bo to BOG cierpiał: a Pan dla poddanego,

A niewinny;

A ia bym cierpiał? y choć bym cierpiał,

Ale człowiek,

Sila winny, y BOGU powinny, y nad to grzeszny:

Jeszcze to mało, y formalne nic.

A coż czynić, kiedy niemożna nadgrodzić?

Nie ma innego sposobu, ten tylko:

O tym zawsze myśleć, jakim by sposobem Pana BOGA przeprosić,
Pana JEZUSA lubić, prawdziwą pokutę czynić, wewnętrznie siebie
y świata odstąpić, powierzchownie światu się akkomodować; a całym
sercem, Pana BOGA, y jego miłosierdzia inquirować.

Przy światowych uciechach, ochotach, bankietach, na traktament
drugiego świata pamiętać;

A żeby tę BOG dał illuminacją:

Krwią sobie JEZUSOWĄ, którą dla człowieka wylał,

oczy swoje przemywać;

W kompassjonalnych boleściach, y Matki jego, illuminacyi szukać;

Do Matki miłosierdzia,

Aby tę łaskę uprosiła, suplikować;

Jakmużnami sobie oświecenie do zbawienia kupować;

Y przy prywatnych interesach, choć momentik zbawieniu,

w sekretnym pokoiku,

Serdeczney miłości, BOGU darować;

Y na to pamiętać,

Co już w tej książeczce napisano:

O duszo, duszo! iakożeś droga,

Coż ci po wszystkim przez Pana BOGA;

Choć byś świat cały dziś sobie zapisał,

Coż? gdy na wieki w piekle będziesz dyszał,

O pompy świeckie, wnet byście niszczały!

Co to was czeka? byście uważały;

Zawczasu

Zawczasu szczerze formowały żale,

Nie tak iak ieden, bo daremnie wcale:

Jam winien nie BOG winien, ginę z duszą, ciałem.

Bo mi BOG dawał łaskę, coż? gdy brać nie chciałem.

LAMENTACYA PIĄTA,

*Tym którzy mają, peccavi, grzechy
za uciechy.*

Zgrzeszyłem:

O iakże z nieznosną zbawienia moiego krzywdą!

A jeszcze z większą Boską!

Kiedy, żem BOGA obraził, nie tylko nie uważał,

Ale, żem na wieki ginał, y BOGA krzywdził,

Jeszcze się cieszył, y radował.

O przekłeta ślepoto!

Z własney się zguby cieszyć,

Jako by z BOGA żart czynić;

Ach straszna!

Nie dosyć że BOGA obrażać:

Ale jeszcze z BOGA żartować,

Y tak niepojęte Dobro,

Obracać w pośmiewisko!

Czyliż mogą być Boskie większe krzywdy?

Kiedy jego dyzhonory, jeszcze w śmiechy obracamy!

Nieprawdziwe żale y smutki,

Wy to jesteście:

Qui cum malè feceritis, gloriamini,

Ktorzy choć złe robicie, jeszcze się chwalić.

Puhaczu w stroju odęty! mowisz,

Co to po całych nocach nieszczerne uganiaś słowy: com się nakła-
niał, to nakłaniał; com się karku nałamał, to nałamał; całonocnych
szylwachow naodprawiał;

Com

Część

Com na ułlawicznych pokątnych konferencyach uła wyszeptał,
 tom wyszeptał;
 Alem przecię tego ptaśzka złapał,
 Z pierza, cnoty, y kandoru oskubał.
 Cieszysz się niezmiernie,
 Ześ ptaśzka złapał;
 A czemuż się nie smućisz,
 Ze cię diabol złapał, a wiecznie?
 O! iakże taki ma wielką z szatanem koniunkturę, który grzech plu-
 gawy ma za poćiechę.

Szlachćciu prawny,
 y sprawny!
 Cieszysz się:
 Com się na Trybunał naieździł, to naieździł;
 Alem tego sąsiada, choć nie słusznie, przecię doiechał;
 Doiechałeś, doiechał!
 Aleś do piekła zaiechał.
 Jeździłeś na ubogim sierocie, ieździł!
 Sprobniesz y ty doieżdżacza skutecznie: kiedy diabol na wieki będzie
 ieździł na tobie.

Cieszysz się
 Pretendenție przez godność wielkiej substancyi:
 Byłem na tej funkcji, zebrałem sposobami kilka tysięcy;
 Zebrałeś, zebrał!
 Ale za to twój sukcesor, będzie chleba żebrał.
 Łakomy zbior: wor to dziurawy;
 Ktorędy wleci, inędy wyleci;
 Cudza praca nie utuczy.
 U łakomcow, podskarbi szatan:
 Y na szarpackie depozyty, iaka szkatuła? piekło.
 Lamentuy według ciała, poskrob się w głowę.
 Poćieszko grzechowa, Witelliusie rokoszny,

Główny

Czwarta

85

Główny amorku,
 Orliku szponisty,
 Coś niewinne drapał kandory;
 Nim o ciebie zawadzi pazorem,
 Sęp piekielny,
 Zadumay żałośnie swawolnościu:
 O iak krzywda froga!
 za brzydki guścik,
 Zdeptać Pana BOGA.
 Lamentuy serdecznie,
 Cudzey pracy łotrzyku:
 O iak nieżnośny wstyd, y wieczna erubescencya! (żem nagich odzie-
 rał, abym był odziany,)
 Bydź gołym na wieki!
 Bez ornamentu miłosierdzia Boskiego nadziei.
 Zafraśuy się, a mądrze,
 W cyfry rozwianą krętą czupryną
 Wykrętny Sapiencie!
 Kręciłem kręciłem, a wszystko się rwało: rwało się cudze honory,
 rwało się cudze fortuny, rwało się cudze zarobki;
 Kręciłem, z łakomey osnowy, sznury wieczności
 straszliwej;
 A kiedy mnie też BOG wkręci w koło, co się też ze mną
 będzie działo?
 Mów że z tych każdy:
 Peccavi,
 Pokawilem.
 Strawilem wiek niemowlęcy, nierozumnie;
 Wiek młodzieński, bezwstydnie;
 Wiek dojrzały, łakomie;
 Trawię wiek małżeński, niezgodnie;
 Już mi jeden, drugi, y podobny śiodmy krzyżyk, opleśniałem
 X
 śiwcowi

Część

śiwcowi , na tamten świat , daie benedykcyą : á iefzcze cudze kon-
fidentki , dyamentowemi żegnam karawaczkami .

Już , mary tuż :

A przecię iefzcze chcę byđż *maritus* powtorny .

O ślepoto !

Nie mafz śily do światowego afektu ,

Jest fantazyja do grzechu ;

Biy w pierśi pokutne , iak w kotły ,

Cudzey skory doboszu ,

A tak ciężko ,

Zeby aż w Niebie słyhać było :

Peccavi !

Zgrzeszyłem !

O Boże moy ! ó iedyne Dobro moje ! mowię , Dobro moje : ále czy-
lim tego godzien , żeby było dobro moje ? którym sprawiedliwie po-
winien mowieć : piekło moje , potępienie moje ; którym , za złe nie-
skończone , zamięnił nieraz nieskończone Dobro moje .

O Boże moy ! zmiłuy się nade mną ,

Choć ia miłosierdzia nie miałem nad tobą .

Nie miałem :

A BOG go miał nade mną ;

Dufzę szatani wydźierali , nie dawał ;

piekło pożerało , nie pozwalał ;

Wołało wszystko stworzenie o pomstę ;

Pan BOG uszy zatulał ;

Na ciężkie kontempty przez szpary patrzył ;

tak wielkiego grzesznika prowidował ;

Fortuny przyczyniał ;

Zycie prolongował ;

Łaskami swemi zbogacał ;

O miłości , ó miłości , ó miłości !

Boday że moja taka była boleść , iakaś ty iest miłości .

Alc

Czwarta

86

Alc :

Ty iesteś miłości Boska

niepoięta ;

A iakże ci wystarczy miłość moja pokutna ,

kiedy terminalna ?

O moy Boże ! boleię ,

y boleć pragnę .

Day że mi taką boleść , iakiey pragnę .

Obrażałem cię całym ciałem :

Niech że całym ciałem boleię ;

Obrażałem cię y z ciałem y z duszą :

Niech że boleię y z ciałem y z duszą ;

Obrażałem cię BOGA moiego wszystkiemi zmyślami :

Niech że wszystkiemi boleię zmyślami ;

Obrażałem ciebie Panie Boże moy

Całym mną :

Niech że boleię całym sobą ;

Boleię , boleię ,

y zawsze boleć pragnę :

Bo lubom nie obrażał zawsze ,

Jednakże kiedybym był mógł

Zaslepiony grzesznik ,

Obrażał bym był zawsze .

O Boże moy !

Niech że boleię zawsze , w czasie , y w wieczności ,

A dla twoiey miłości ;

A nie będą to męki , ále piefzczoty ,

Boleć , boleć ,

Dla tak , lubości , śliczności , BOGA moiego , niepoiętey .

LAMENTACYA SZOSTA ,

I zabranie łez Pana JEZUSOWYCH na lamenty ;

X 2

Mak

Część
Mąk różnych, na satysfakcyę za swoje
Grzechy.

Peccavi,
Zgrzeszyłem:

Na coż mi się przydało, żem nędzny zgrzeszył?
żem się od Pana BOGA oddzielił, z Nieba się wydziedziczył, od
Anielskiej kompanii odłączył?

Przydało się, przydało,
Na krotką poćiechę,

Ale bardziej na wieczną mękę.

O iak że bym był lepiej uczynił! (albo uczyniła,)

Gdy bym był Pana BOGA kochał (albo kochała:)

Bo by mi się przydało na wieczną chwałę;

O JEZU! O JEZU! O JEZU!

Tyle razy ode mnie zdeptany, przez bezecne
w życiu progressy;

Tyle razy uplwany, przez nieprzyzwoite dyskursy; tyle razy zkon-
temptowany, przez cudze dyzhonory; tyle razy policzkowany,

przez światowe akty, y takty.

O JEZU! O JEZU! O JEZU!

O! iakżeś niezmiernie dobry;

Y iam cię deptał! Tyś mnie za nogi chwytiał,
abym nie zginął;

Y iam na ciebie plwoćcinami grzechow moich rzucał!

A tyś miłosierną Twarz na mnie obracał;

Y iam ciebie kontemptowa! a tyś mnie miłosierdziem
kontentował;

Y iam ciebie policzkowa! a tyś mnie całował;

Y iam ciebie o Panie JEZU krzyżowa! a tyś Ręce Przenajświętsze
ciągnął; po Oycowku, syna marnotrawnego, do Boskiego serca
przyćiskał.

Y ieszczeż ta miłość, z oczu moich, żalośnych łez nie wyćisnie?

Y ieszczeż

Czwarta

37

Y ieszczeż, zakamiałey duszy moiey nie zmollifikuie?

Y ieszczeż serca moiego nie przeniknie?

O JEZU! O JEZU! O JEZU!

O! iakże bezdenne morze niezgruntowaney
miłości twoiey;

Otże się w nim zanurzam,

Otże się w nim zatapiam;

Y poty z ciężskiem i żalami za moie grzechy w nim
bobrować będę,

Poki, zgubionej miłości twoiey, y duszy moiey, przez ciężkie prę-
warykacye, szczęśliwie nie znajdę.

O JEZU! O JEZU! O JEZU!

O! dobry JEZU,

Y nad wszelakiey dobroci natury ieszcze lepszy:

Niech że tu staną wszystkie łzy, któreś o JEZU dla naszej miłości
wypłakał, wszystkie łzy Matki twoiey, wszystkie łzy Pokutników
świętych, któremi płakali, płaczą, y płakać do sądnego dnia będą
błogosławieni Penitenci.

O Panie JEZU!

Niech tu staną Krwi twoiey naydroższey powodzi, któreś dla zba-
wienia naszego wylał;

Niech stanie o Panie JEZU Męka twoia, boleści Matki twoiey, wszyst-
kie katownice, ognie, miecze, tortury świętych Męczenników.

Otże ia Panie JEZU,

Dla miłości twoiey,

Te wszystkie łzy wypijam; Krew twoją naydroższą, w serce, duszę,
ciało, sprowadzam; wszystkie te męki, w całego siebie zabieram;

Y kiedy to we mnie mieć będę:

Poty będę płakał, (albo płakała) poki tych wszystkich łez
nie wypłacę;

Poty będę krew wylewała (albo wylewał,) poki icy
nie wyleję.

Poty

Część

Poty będę męki pomienione cierpiać, poki ich nie
wypełnię :

Zem ciebie BOGA moiego, nad ktorego nie mam BOGA lepszego,
ach ciężko, ach bezrozumnie, niezdolnie, y tak wiele razy, grzesznik
zaślepiony (albo grzesznica niegodna,) obrażała (albo obrażał .)

Y taką mam w tobie o Panie JEZU nadzieję,

Choćby bym to wypełnił, (albo wypełniła,)

Jeszcze by to było na satysfakcyą dla ciebie mało,

O JEZU! w tej menfurze, iak się ciebie obrażało.

Jednakże taką mam ufność o JEZU w tobie:

Jak tylko kropelka krwawey Zaslugi twoiey, w to morze boleści
moiey wpłynie,

Pewny, (albo pewna,) będę,

Ze do portu zbawienia moiego fortunnie dopłynę;

Tylko tych pokutnych fletow, żalowaną flotę,

Niech niosą o JEZU, życzliwe miłosierdzia twoiego
Fawoniusz;

Niech Matka twoja MARYA, płaszcz Macierzyńskiej litości,
rozciągnie na żagle;

Acum magneticam, niech o JEZU, trzymają błogosławione zranioncy
Głowy twoiey kolce;

Ancora spei, niech będzie twoie o JEZU miłosierdzie;

Wiosekami niech będą, uczynki dobre;

Miłości twoja niepojęta, Nauklerem;

Pokuta szczerą, *panis doloris*, prowiantem;

Vinum compunctionis, likworem;

A Ty Panie JEZU, o przedziwnie

Dobry JEZU, łaskawy JEZU, miłosierny JEZU,

Pokutney tej floty, bądź Amirałem.

LAMENTACYA SIODMA.

Ze siła ochoty do pokuty, skutku mało,
y smutku.

Mowię

Czwarta

28

Mowię do prawdy:

Bo do ciebie Panie JEZU przedwieczna Prawdo.

Prawda:

Mowię, że boleję; a przecię nic nie cierpię, y cierpieć nie chcę;
prawda, mowię, że ciebie Panie JEZU kocham; postaremu bardziey
miłości pilnuję własney, niżeli twoiey. O Panie JEZU! prawda,
mowię, że się modlę; ale oczy na książce, a afekt lata po próżnych
bagatelach, po całym świecie; prawda!

Przecież ja Panie JEZU za grzechy moje chcę boleć; mam radę,
tylko dobry JEZU konferuy łaskę.

Będę Panie JEZU bolał (albo bolała;)

Tylko najmiłszy Zbawicielu, day mi swoją miłość, boleść, y cier-
pliwość; a ja poydę do Matki twoiey, y będę iey prosił, (albo
prosiła) żeby mnie zamknęła w Ranach twoich Panie JEZU, y bo-
leściach swoich; tam pokutować będę, tam boleć będę, tam BOGA
moiego kochać będę; w tej szkole boleści JEZUSOWYCH, wszela-
kiej się cierpliwość nauczę; tam żyć, tam konać, y skonanie moje
z skonaniem JEZUSOWYM łączyć, życie moje konkludować będę.
Bo moja dusza, nie znajduie pewniejszego zbawienia, iako w krwa-
wych zasługach Pana JEZUSA. Ofadz że mnie w pokoiku boleści JE-
ZUSOWYCH, y swoich Matko Boska! a ja poprzyśięgam: że z
nich na wieki nie wynidę, poki nie przyidę do Boskiego miłosier-
dzia, ktorego uśilnie inquiruję.

LAMENTACYA OSMA,

Zalósne go grzesznika nad samym sobą:

że, iak pragnie dla miłości Boskiej,

w tej menfurze boleć nie może.

Ach Panie JEZU!

Jakże mi to ciężko,

Grzesznikowi (albo grzesznicy,)

Ze tak nie mogę dla miłości twoiey boleć ciężko,

Jakom

Część

Jakom sercu twojemu Boskiemu,
Przez grzechy moje uczynił (albo uczyniła)
Ciężko .

Ach boleję ! że nie boleję
w tej mierze ,

W jakiej ciebie BOGA mojego obrażał (albo obrażała)
mensurze .

Była twoja , ó Boże moy !
krzywda niepojęta ,
Złość moja niepojęta ;

Niechaj że będzie y boleść moja proporcjonalnie ,
Dla miłości BOGA mojego zkontemprowanej tak ode mnie też
frodze , niepojęta .

O JEZU ! ó JEZU ! ó JEZU !
Za coż mi folguiesz ? a iam Tobie nie folgował , kiedym grzechami
moimi ran do ran , boleści do boleści przyczyniał .

Daleś mi nayboleśniejczy Zbawicielu
do boleści chcenie ;
Niechaj że będą ,

W tej proporcji , boleści , iakie y pragnienie .
Pragnę , pragnę , pragnę ,

Dla miłości BOGA mojego boleć ,
A taką boleścią , iaką mnie BOG ukochał miłością .

A że mnie ukochał miłością niezmierną :
Niechaj że boleję boleścią niezmierną ,
Dla BOGA mojego .

A żebym to chcenie boleści skutecznie wypełniał
O Panie JEZU !

W takiej esencji y naturę zamień mnie boleści ,
iakąś Ty cierpieć .

A że twojej Panie JEZU boleści , y Anielskie nie zmierzają rozumu ,
coś dla mnie y ode mnie ó najmiłszy Panie uciepiał ,

O JEZU

Czwarta

89

O JEZU nayboleśniejczy !

Niechaj że ja nie mensuruję tych boleści ,
Ale ie dla twojej miłości ó Boże moy ,
na sercu , ciebie , duszy , zmysłach , cierpię , y noszę .

A zkad że mi ten afekt ,
Do ciebie JEZU , do cierpliwości świętej ?
Od ciebie ; a iak że ci go nadgródzę ? nie wystarczę ;
Chyba tak : kiedy choć nierownie w nadgródę łaski twojej , tak
boleć będę iak pragnę .

Pragnę , pragnę , pragnę , boleć , boleć , boleć ,
Zeby mi wszystkie rzeczy , które są na świecie , zamieniły w boleści :
ziemia w boleść , powietrze w boleść , ogień w boleść , y wszystkie
kreatury w boleści , bom tym wszystkim gwałt czynił , (albo czy-
niła ,) żeby ze mną obrażały Pana B O G A ; przyimuję dla miłości
Pana BOGA .

A że złościami moimi ,
Obrażając Pana mojego , stworcę mojego , odkupiciela mojego , Ma-
tki Boskiej serce zasmucał , Kochanków Boskich serca zakrwawiał ,
wszystkim obywatelom frasunków przyczyniał ; niechajże , y bodaj-
że tak serce , dusza , y moje ciało bolało , iako by bolało serce JE-
ZUSOWE , serce MARYI , serca Kochanków iak by bolały , kiedy by
co do nich alteracyi , smutku , boleści , przystąpić mogło .

O miłości Pana BOGA mojego !
Dla twojej miłości , te boleści ,
Abym ie wycierpiał , umocniy mnie .
O niepojęta cierpliwości JEZUSOWA ! abym mężnie te pressury , bo-
le , żale , wytrzymał , bądź we mnie Matko boleśna , żebym był
prawdziwym boleści Zbawiciela uczestnikiem , zrob żywą pacyencyę
ze mnie .

Wszyscy święci Męczennicy , z błogosławionym męstwem
pospieszajcie do mnie :

Abym to mógł uciepieć statecznie ,
Y

Wypełnić

Część

Wypełnić, czego pragnę, skutecznie;
A przez niepojęte miłosierdzie Boskie,
BOGA swojego kochać, w każdym czasie, y wiecznie, zawsze.

LAMENTACYA DZIEWIĄTA

Grzesznika:

Ze tak wielkiemu przyjacielowi Panu BOGU,
nie raz się nieprzyjacielem, stał,
y niewdzięcznym.

Wielkiego to maxyma afektu,
Kochającemu boleć nad przyjacielem nieukochanym;
ktoż mi większy przyjaciel,
Jako Pan BOG?

Który y na nieprzyjacielskie serca, na dokument niepojętej
miłości,

Szkarlat miłosierdzia swego przyćiska.

Toż boleć nie będę,

Dla tak lubego ode mnie obrażonego,

Przyjaciela BOGA!

Który aby mnie wiecznym sobie uczynił przyjacielem, prawdziwy
BOG y Człowiek JEZUS,

Sam sobie był dla zbawienia mego nieprzyjacielem,
Oblatus, quia ipse voluit.

JEZUS BOGU Oycu,

Sam siebie na Ołtarzu Krzyżowym oddał na ofiarę:

Aby mnie grzesznika (albo grzesznicę)

za najmiłszą

Temuż BOGU Oycu oddał offertę.

Bywszy JEZUS Synem Boskim, stał się Synem ludzkim,

Y wzięwszy naturę ludzką za Matkę,

Stał się y boleści Synem,

Filius doloris;

Aby

Czwarta

90

Aby tylko ja grzeszny stał się miłości jego lubey Rodzicielki synem,
ktora nas ludzi przez regeneracyą Chrystu nowego w wodzie łez po-
kutnych, znajdując brzydkimi grzesznikami, czyni pięknymi pię-
knego Nieba kandydatami.

Zaciągnęłam nie iedną na dużą przez grzechy moję makulę y
plamę.

Toż boleć nie będę, płakać nie będę, żem z Bogiem moim tak
lubą przez kryminały moje,

Rozerwał koniunkturę!

Boleję za moje grzechy,

Y tak boleć usiłuję za moje,

Jak BOG mój, prawdziwy BOG, y Człowiek, bolał za cudze,
boleję za moje grzechy.

Boleję, za te wszystkie,

Ktore by mi w tym punkcie, kiedy bym w tym punkcie umierał,
(albo umierała,) stały w oczach moich;

O bodayżeście stały!

Zeby mi tak łowite łzy płynęły,

Zeby z niemi iak świętemu Młodźianowi Rayneryuszowi pokutującemu
od żalu aż oczy wypłynęły.

Mała by ty była y szczęśliwa zguba y strata:

Aby tylko była piękna inwencya,

Widzenia tak lubego BOGA.

Boleję za moje grzechy,

Boleję y za te,

Których sobie za grzechy niepoczytał, (albo nie poczytała.)

Oy boday że tych grzechów moich rejestr zawczasu przeczytać! y
zważywszy remanenty, decessa y excessa swoje, równemi tak wiel-
kie grzechy, boleściami nadgradzać, żalami serdecznemi kaslować,
ogniami Serafickich amorów, *delubra vanitatum*, przybytki brzyd-
kiej marności, demoliować.

Wpisał bym się w rejestr (albo wpisała,)

Y 2

Misera-

Część
Miserabilium ,
y Mirabilium ;

W regeſtr *Miserabilium* :

Abym tak był zmacerowany uſtawicznemi mizeriemi mortyfikacyami ,
dyetami , ſtraſznych ſądów Boſkich apprehenſyami , iakom ſię uſta-
wicznych delicyi , miſternie tuczył ſmacznymi kąskami , za które nie
raz ſię będzie trzeba w ięzyk ukąſić , kiedy ſię przyidzie przed tak
ſtraſznym Boſkim Maieſtatem ſtawić .

Wpiſał bym ſię albo wpiſała ,

W regeſtr *Mirabilium* :

W regeſtr cudownych , y dziwnych Penitentow Boſkich ;

Aby

Jakom nieſzczęſny w ſwiatowych pleyzerach wielkie wyrabiał dziwy ,
wielki roſkoſznik : tak też y dziwny w wymyſlnych kompunkcyach ,
żałach , ſmutkach , zoſtawał pokutnik .

Czyliż nie cudowny penitent Simeon Stylita , który na kolumnie
przez trzydzieſci lat uſtawicznie ſtał ? czyliż nie dziwny pokutnik
Zoroardus , który przez czterdzieſci dni quadrageſimy ,

Tylko czterdzieſci orzeſzkow ziałał ?

Czyliż nie cudowny penitent Forellus , który w trupich koſciach po-
ſzyję ſię zagrzebawſzy , pokutował ?

Obrażałeſ BOGA dziwnie ,

Pokutuy cudownie ,

A tak :

Zebyś był miłości Boſkiej podziwieniem , za tak ciężkie grzechy ,
dla otrzymaney łaski ,

Y u Nieba Cudem ;

Ze bywſzy człowiek , dziwny w ſobie , za dziwackie życie , dokument
pokazał pokuty ,

Bolejąc za grzechy ,

Aż do oſtatniej ciała , duszy , y ſerca , eſſencyi ;

Bo coſ z wielką ſwiatowniſiu ſumnienia zbiorow grzechowych
nazbierał

Czwarta

91

nazbierał korruptelą ; małą tego nie ſpędziſz dyscypliną ,
Wylewałeſ ſię na wszelkie ſwawole ,
Luxuryancie !

Effusus es , sicut aqua ;

Jeſli ſię we łzach pokutnych aż do dna ſzczerey

Boleſci nie zatopiſz z ſzczera żałością ,

Nie ſkropiſz tego ſwięconą wodą .

Dopiero uznajeſ

Gorzkiey wieczności aſperſyą ,

Po ſłodkiey traktamentalney ablucyi ,

Jak BOG niepokutniących karze ſtraſzliwie ,

Ach ! BOG ſtraſzliwy ,

kiedy w tey niezmierney karze proporcyi ,

W iakiey był przed tym miłoſierny .

LAMENTACYA DZIESIĄTA .

Dla miłości Boſkiej ,

Nie tylko za własne , ale za całego ſwiata boleć ,
Grzechy .

O Boże moy , ô miłości ,

Nayukochańſza nad wſzyſkie Nieba miłości !

Cożeſ komu uczynił złe , który inaczej czynić nie mo żeſz , tylko
dobrze : boſ BOG wſzyſkiey eſſencya dobroci , nie od kogo innego
dobry , ale ſam z ſiebie dobry , a dobry niepojęcie .

Toż Boże moy ,

Dla tak niezmierzoney nie będę bolał dobroci ! żem tak zapamiętały
grzeſznik , choć mi Pan BOG zawſze czynił dobrze , ia poſtaremu
zawſze czynił złe ; boleję za moje grzechy , y nie tylko za moje ,
ale za wſzyſkie , ktoremi BOG moy ieſt obrażony , był obrażony , y
będzie obrażony .

Boleję za te grzechy , ktore będą ;

Y kiedy bym mogł , (albo mogła) zaſtąpić ciałem , duszą , ſercem ,
y całym

Część

y całym mną, (albo całą mną) żebyś więcej nie był Panie Boże obrażony; a ja w tej menfurze boleściami, napelniona, (albo napelniony.)

Otżę ja Boże moy,
Niech będę napelniona, (albo napelniony) temi boleściami; a BOG moy więcej (alboż już nie dosyć!) niech nie będzie dłużey dyzhonorowany, kontemptowany, postponowany.

O Boże moy,
Nad wszystką lubość milsza miłości!
To byś nie był dyzhonorowany;
A miłość że gdzie twoja?
Naymilsza serca twoiego Boskiego kontenteca,
Y Fundament

Wiecznego naszego szczęścia?
Ach przez niepojętą miłość BOGA moiego!
Czyliż bym żalował (albo żalowała) Panu mojemu,
Powrotnych boleści moich!

Zeby BOG moy nie tylko nie był obrażony,
Ale od wszystkich kreatur y ludzi ukochany.

Mnie Pan BOG w Troycy iedyny,
Tak wielkiemu grzesznikowi (albo grzesznicy,) tak niezliczonych łask nie żaluje, y faworow; którym powinien (albo powinna) leżeć niżej w piekle wszystkich potępieńców.

Mnie Pan JEZUS,
Nie tylko mi tak wielkich respektow, konferwacyi fortun, y wszelakiego, według ciała y duszy, dobra nie żaluje;
Ale chodzi do mnie w Przenajświętszym Sakramencie, iako do lubey przyjaćiolki (albo przyjaćiela,) iako do miłości konfidentki, albo konfidenta, do tak powrotnego swego tyrana (albo tyranki) do tak wielkiego (albo wielkiej) krwi swojej rozlewcy;
Do tak straszney, niepojętego Maiestatu postpozytora,
(albo postpozytorki.)

Mnie

Czwarta

92

Mnie Pan JEZUS,
Nie żaluje mi Bosłwa swojego, ktorem tyle razy zdepektował;
mnie Pan JEZUS nie żaluje Krwi swojej, ktorey tak siła grzechami moimi narozlewał; mnie Pan JEZUS nie żaluje Ciała swojego na pokarm, ktorem tyle razy ukrzyżował.

Mnie Pan JEZUS,
Nie żaluje miłosierdzia swojego; ktorem tyle razy zdeptała,
(albo zdeptał.)

Ach przez niepojętą miłość Boską! nie tylko bym przyjął,
(albo przyjęła) te męki;
Ale zaraz, zaraz, zaraz, przyjmuję; a z taką miłością, z iaką Pan JEZUS, tak niewyrażone boleści dla zbawienia moiego przyjmował serdeczną ochotą.

O Panie JEZU!
Dayże benedykcyą, na ingress tym boleściami w serce moje, ciało, duszę moję, y w to wszystko co ze mną ciebie BOGA moiego obrażało.

Niech będę zaraz,
Boleściami dla miłości BOGA moiego napelniony (albo napelniona.)
Niechay że, Pan BOG w Troycy iedyny,
Zaraz, zaraz, zaraz,

Nieustannie,
Tak naydelikatniejszy miłość, tak nayśliczniejszy miłość, tak niezmenfurowana miłość, niech będzie ukochana, uszanowana, adorowana we wszystkim, od wszystkich, y nade wszystko. Niechay że Pan JEZUS Zbawiciel moy, Odkupiciel moy, Ociec moy, Dobrodziey moy, luby braciśzek duszy moiej, niech że mi będzie takimi miłościami, ukochany, iakiemi od niego ja niegodna grzesznica, (albo grzesznik,) był y jestem ukochana, (albo ukochany.)

A gdy to dla Pana JEZUSA Kochanka nayśliczniejszego, ieszcze to mało? niechay że miłość moja będzie JEZUS, w tej proporcji ukochany: iak jest w zobopólney miłości JEZUS, Syn Boski, od BOGA Ojca od BOGA Ducha świętego ukochany, y ulubiony.

Już

Część

Już tedy boleję, boleję; Pana JEZUSA lubię, lubię;
Już się częściej niezmiennie.
Już Pan JEZUS jest ulubiony, najmiłsze kochanie moje.
A kiedy Pan JEZUS ulubiony:
Toć y BOG Ociec, BOG Duch święty, ulubiony.
A kiedy ukochane w Trojcy iedyne Bóstwo:
Boleści moje, nie boleści, ale pieśczoty;
Bom tego dokazał, (albo dokazała,) czegom pragnęła;
w miłości BOGA moiego,
Już się y Niebieśka, y ziemśka kreatura wszystka
zatopila.
Dayże to Boże moy, aby z tej miłości głębokości,
nigdy na wieki nie wyszła.
Aby iako nie ma centrum BOGA moiego zacność
y terminu:
Tak też nie miała w ludziach końca, niepojętość
Boskiego afektu.

ZAL GRZESZNIKA

y boleść,
Pragnącego kochać Pana BOGA:
Że Pan BOG od tak wielu nie jest ukochany,
choć wszystkich serdecznie kocha.
O! JEZU, o miłości moja!
Kiedy bym to, w to potrafić mogł, (albo mogła,) żebyś nie tylko
była moja miłość, ale wszystkich miłość: zabrał bym skarby, kiedy
można, całego Nieba, y świata; kupił bym (abo kupiła) tobie
Panie JEZU cały Świętej wieczności, miłości: abyś był ukochany
Panie JEZU od wszystkich.
O Panie JEZU!
Boleję, boleję, y boleć ufiluię;
A taką boleścią:

Jaką by

Czwarta

93

Jaką by bolało serce Matki twojej, iakimi by bolały boleściami
serca Kochanków twoich, kiedy by mogła do nich iaka boleść przy-
stąpić.

Kiedy ciebie Panie JEZU ludzie,
Po tylu łzach wyplakanych, po tylu smutkach
podjętych,
Po tylu fatygach przepracowanych,
Po tylu krwi powodziach wylanych,
Po tylu afektach świadczonych,
Po tylu dyzhonorach poniesionych,
Po tylu mękach wytrzymanych,
Jeszcze ciebie Panie JEZU ludzie nie kochają, y kochać
nie chcą!
Boleję, boleję, kiedym Pana BOGA nie kochał.
Boleję, kiedykolwiek nie kocham.
Boleję, kiedykolwiek ludzie nie kochali, nie kochają,
y kochać nie będą.
O niepojęta BOGA moiego krzywdo!
Kiedy ma miłość, a tak wysoką, jedno plugawstwo malowane;
a miłości nie ma u człowieka,
Tak śliczne Bóstwo!
Boleję, ach boleję!
Kiedymkolwiek Pana BOGA obrażał,
Boleję, kiedykolwiek obrażam,
Boleję, kiedykolwiek ludzie Pana BOGA obrażali, obrażają,
y obrażać będą.
Boleję,
Kiedymkolwiek za moje grzechy nie bolał,
Boleję, kiedykolwiek za nie, nie boleję.
Boleję, kiedykolwiek grzesznicy za grzechy swoje,
Nie boleli, nie boleją, y boleć nie będą.
Boleję,
Z

Kiedy-

Część

Kiedymkolwiek w Przenajświętszym Sakramencie w sercu moim BOGA gościa nie ukochał; boleię, kiedykolwiek nie ukocham; boleię, kiedykolwiek ludzie Rezydenta nieofszacowanego w duszach swoich BOGA nie ukochali, nie ukochają, y kochać nie będą, y kochać niepragną.

Boleię,
Kiedymkolwiek, Nayśłodzych Imion, JEZUS, y MARYA,
nie wspomniał,
JEZUS y MARYA nie kochał:
Bo to są przeznaczenia do Nieba,
Pewne dobrej śmierci dokumenta,
Przeciwno szatańskim potencjom, w skonaniu
mocna armatura;
Y z serdecznym afektem, wspominającym,
w życiu y śmierci,
pewna zbawienia nadzieia.

Boleię,
Kiedymkolwiek z kardynałą miłością naydroższych
Imion nie estymował, JEZUS, y MARYA.

Boleię,
Kiedym ich w sercu, ustach, y wspomnieniu serdecznym
nie miał.
Boleię, kiedy Imion naymileyszych: JEZUS y MARYA,
Ludzie w błogosławionej pamięci nie mieli, nie mają,
y mieć nie będą.

Boleię,
Kiedymkolwiek kompassjonalną boleścią nad Panem JEZUSEM ukrzyżowanym, y nad boleśną Matką jego nie bolał.

Boleię,
Kiedykolwiek nad temi nayboleśniejszymi Pacjentami JEZUSEM, y MARYĄ Matką Boską, z żalną kondolencją nie boleię.
Boleię,

Kiedy-

Czwarta

94

Kiedykolwiek ludzie nad boleśnym Panem JEZUSEM y Matką jego nie boleli, nie boleją, y boleć nie będą.

O! Panie Boże moy, tak ciebie serdecznie kocham;

Przynajmniey tey,
Za grzechy moje pozwól mi satysfakcyi, lubo nierowney, cokolwiek
Mądrość twoja wymyśleć może, mąk, boleści, pressur, y utrapienia.

Niech że to wszystko,

Całego mnie męką, y torturą,

A niech tylko,

Y Niebo (a jeszcze większą niż jest) y piekło, y ziemia, y wszyscy ludzie, y wszelka kreatura, iedną serdeczną ustawiczną twoją
będzie, miłością.

Zeby to wszystko ó Boże moy,

Tak ciebie pragnęło kochać, y kochało:

Zeby nie mogło nic czynić ani myśleć,

Tylko ciebie ó Panie Boże, ó miłości niepojęta,

Zawsze kochać, a coraz więcej,

Y ustawicznie bez odpoczynku kochać.

INWENCYA

Inna

Grzesznika: innych boleści,

Dla ekspresyi serdeczney przeciwko Panu

JEZUSOWI życzliwości.

O JEZU, O JEZU, O JEZU!

Jam grzesznik, (albo grzesznica.)

Rzuciłeś na mnie splendor miłosierdzia twoiego,

Zdjąłeś zakamienialość z serca moiego,

Zdjąłeś welament marności z oczu moich,

Wyrwałeś mnie z mocy nieprzyjaciół straszliwych,

Oświeciłeś rozum, do przyjęcia łask twoich,

Uczyniłeś mnie u Nieba, świata, podziwieniem, y cudem: kiedyś
mnie

mnie tak długo niegodnika, (albo niegodnicę) Boskim konserwo-
wał afektem .

O JEZU , ô JEZU !

O miłości ô miłości !

Y iezczeż nie masz apprehensyi u ludzi , ô niewyrażona miłości ; y
iezczeż ô JEZU nie masz miłości ! który byś y teraz , kiedy by tego
było potrzeba , millionne

Ponościł śmierci dla naszej miłości .

Zal mi ciebie Panie JEZU srodze , żal !

Kiedys iezcze od tak wielu nie jest ukochany .

Kiedy by można

O Panie JEZU !

Odbolewał bym wszystkie niebołości ,

Zawsze :

Odlubywał bym wszystkie niemiłości ,

Zawsze :

Odplakiwał bym wszystkie nielamenty , niepokutujących ,

Zawsze :

Kompassjonalnemi afektami tobie boleśny JEZU , niekompassjonalne
afekty nadgradzał ,

Zawsze :

Wdzięcznościami Niebieskimi ,

Rekompensował bym wszystkie niewdzięczności ludzkie ;

Zawsze :

Wszystkie grzeszników niepokuty ,

Równemi kryminałom pokutami nadgradzał bym ,

Zawsze .

O moy Boże !

Kiedy by mi tyle mocy Niebieskiej dano , żebym mógł wszystkimi
rozumami Anielskimi , ludzi , y wszystkie kreatury zapalać , y po-
budzać do miłości Pana BOGA w Troycy iedynego , z przyęciem
równych mąk , y katowni ;

Pobudzał

Pobudzał bym y zapalał ,

Zawsze :

Do miłości ukrzyżowanego Pana JEZUSA zachęcał , excytował ;

Zawsze :

Do miłości utaionego w Przenajświętszym Sakramencie , BOGA y
człowieka ,

Sollicytował ;

Zawsze :

Do miłości najśłodzych Imion JEZUS , y MARYA , y ich serdeczne-
go wspomnienia , od żyjących y umierających pobudzał ;

Zawsze :

Do kompassjonalnych kondolencyi , nad zalanym Krwią Panem JE-
ZUSEM , y Matką jego boleśną , nie tylko bym zachęcał , ale przy-
muszał ;

Zawsze :

Bo od tey kompassjonalney miłości , y na tey miłości ,

Wszystka zbawienia naszego polega fabryka ;

Jako ieden napisał :

*Qui nullum habet super dolorisissimum JESUM , & Matrem ejus com-
passivum affectum , timeat ne sit de numero reprobtorum .*

Ktory (albo ktora) nie ma żadnego nad boleśnym Panem JEZU-
SEM , y jego Matką , kompassjonalnego afektu ; niechay się lęka ,
żeby nie był wyrzucony z Kochanków Boskich komputu .

Miedzy temi wszystkimi incytamentami ,

Trudno zapomnieć Matki Boskiej MARYI ;

Zapomnieć się lękam :

Zeby mnie Pan BOG nie zapomniał .

Wszystkich ludzi ,

Do miłości Matki Boskiej po BOGU nadziei naszej , y wszystkich
rezydentów Niebieskich zachęcał ;

Zawsze :

Wszystkimi sposobami , dusze w czyścju zostające , osobliwie lube
siero-

sieroteyki , nie mające żadnego ratunku , świętymi supplementami pro-
widował ;

Zawsze :

z Konaiącym na Krzyżu JEZUSEM , kiedy by można w rowney bo-
leści , konał bym zawsze :

Abym wszystkim konaiącym świętą życia konkluzją upraszał ;

Zawsze :

Zaslepionym grzesznikom , grzesznikom , o illuminacyą suplikował .

Zawsze :

Heretykom , dysydentom , poganom , światło wiary wypraszał ;

Zawsze :

Y o to bym Pana BOGA upraszał zawsze :

Abym cokolwiek jest na świecie , y ziemi , y Niebie ,
y pod ziemią wszystko ,

Zawsze :

To wszystko aby kochało Pana BOGA , nade wszystko ;

Bo BOG kocha wszystko .

Y cokolwiek jest , byź może , było ,

Rak to Boskich , y iego dzieło , wszechmocności , wszystko .

Z ustawicznymi żałami , smutkami , utrapieniami ,

serca , y duszy , y ciała ,

Suplikował do Maiełtatu Boskiego ,

Zawsze :

Ut jam desineret regnum peccati , & inveterata iniquitatis ;

Et imperium firmaretur divini amoris , & perpetua charitatis .

Abym już potencya ułata , zginęła grzechu wszelakiego obrzydliwości ;

A było utwierdzone wieczne ,

Tak piękne krolestwo lubey miłości Boskiej :

Zeby każdy człowiek ,

Nie mógł nic inaczej czynić ,

Tylko w głębokiej apprehensyi , śliczności , dobroci , wszechmo-
cności , nieśmiertelności Boskiej zatopiony ,

Ustawicznie Pana BOGA kochać , y lubić .

REKOM-

REKOMPENSA

WDZIĘCZNOŚCI,
za Łaski Pańskie ,

JASNIE OSWIECONYM ,

XIAZĘTOM KORYBUTOM

WISNIOWIECKIM , MICHAŁOWI

Wojewodzie Wileńskiemu , Hetmanowi Wielkiemu ,
Wielkiego Xięstwa Litewskiego ;

JANOWI

Kastelanowi Krakowskiemu ,

J z JASNIE OSWIECONEMI XIĘZNAMI ,
FUNDATOROM swoim ,

Na długie wieki , Oyczyźnie swojej Pościechy ,
w czasie Fortunny Sukcesy , w Niebie Boska
Benedykcyja ;

Y CAŁEY ZKOLLIGOWANEY , IASNIE
OSWIECONEY , IASNIE WIELMOZNEY
FAMILII ,

W zwyż.

W zwyczaj pomienionych prośbach, y suplikach.

Odezwałem się z tą moją, lubo niegodną przeciwko BOGU moiemu ochotą, żebym różnych stanów ludziom, zbawienne wypraszał efekty, y afekty, dla iedney miłości Boskiej.

Zebym nie poszedł pod wielkiej niewdzięczności censurę, o to bym prosił Pana JEZUSA,

Dla Oświeconego Xięstwa, Dobrodzieystwa, y Całej Nayiaśnieyszey Jaśnie Oświeconey, zkoligowaney Familii.

Aby mi Pan JEZUS dał tę łaskę,

Zebym po gałąskach pacyencyi świętey: Herbownego, Jaśnie Oświeconych Xiążąt Drzewa Krzyżowego, z nayniższą mógł iść do Maiestatu Boskiego, pokorą.

Potym, abym z Orlem, Jaśnie Oświeconey Xiężny, z Jaśnie Oświeconych Xiążąt Radziwiłłow,

Wiśniowieckiey, mógł lecieć, *ad Libanum misericordiae*, na Liban miłosierdzia MARYI.

To bym prosił,

S. Bernardus. *Primam Principem Consiliariam, Altissimi Matrem DEI,*

Pierwszey Nayiaśnieyszey konsyliarki naywyższego

Matki Boskiej ze wszystkimi

Elektow Boskich instancyami,

Jako do swoiey Krolowy,

Zeby mi Pan JEZUS, dał serce swoje,

Ale żeby pierwey w duszę, ciało, y serce moje wpłynęły boleści takie, y w tej mierze, iakiego waloru jest serce JEZUSOWE, y iakiemi dla miłości naszey było napełnione ciężkościami, serce Pana JEZUSOWE.

Y kiedybym sobie wyboleł serce Pana JEZUSOWE,

Znowu bym suplikował do Matki Boskiej, aby u Naywyższego Papieża, Pana JEZUSA, J. O. Xiążętom, y z Jaśnie Oświeconemi Xiężnami, y z całą J. O. zkoligowaną Familiją, uprosiła plenariam peccatorum

peccatorum indulgentiam,

Zupełny odpust wszystkich grzechow; Ustroiła, J. O. Xiążęta Hetmanowey Wielkiej W. X. Litewskiego w Paludamenty, purpury krwawych zasług Pana JEZUSOWYCH, y zamknęła na błogosławioną pokutę, w złotym pokoiku serca JEZUSOWEGO.

To dla Jaśnie Oświeconych Xiążąt, y z całą Jaśnie Oświeconą zkoligowaną Familiją, bardzo Fortunna rezydencya.

A Jaśnie Oświeconym Xiężnom, Woiewodzinie Wileńskiey Hetmanowey Wielkiej, Wielkiego Xięstwa Litewskiego, Jaśnie Oświeconey Xiężnie Kasztelanowey Krakowskiey, y ich, y z niemi zkoniunkturowanym Familiom, iaka mansya, iaki Palac?

Kupił bym Jaśnie Oświeconym Xiężnom serce MARYI Matki Boskiej, takimi boleściami, (transportując też boleści w serce moje, duszę, y ciało moje,) iakiemi boleściami bolało serce MARYI, ktore BOGA Syna miało.

Y kiedy bym wyboleł Jaśnie Oświeconym Xiężnom serce MARYI Matki Boskiej, prosił bym: aby Matka Boska, Jaśnie Oświecone Xiężny ustroiła w kandor śliczniejszy, niż Anielskiey swoiey piękności, włożyła na nie ornament nieofzacowany Macierzyństwa Boskiego zacności, nie żeby były Matką Boską, ale żeby były piękne przed Bogiem przez Matkę Boską. Y tak: w tym Niebieskim stroiu prosił bym miłości MARYI, aby zamknęła Jaśnie Oświecone Xiężny, y z Jaśnie Oświeconą zkoligowaną Familiją, w Pałacu droższym, niż złotym, Serca MARYI.

A iako

w Rewelacyach czytamy Brygitty świętey, ktorey powiedziała Matka Boska: Serce moje, Serce Pana JEZUSOWE, a Serce Pana JEZUSOWE, serce moje;

Kiedym złożył Jaśnie Oświecone Xiążęta w sercu JEZUSOWYM, toć y w sercu MARYI, kiedym złożył Jaśnie Oświecone Xiężny w sercu MARYI, toć y w sercu Pana JEZUSOWYM.

Cor dulcissimi JESU & MARIAE,

AA

Asceta.

Нас

Część

Hæc sunt palatia Cælestia, hæc sunt æterna salutis dulciaria, hæc æterna verè diligentium Deum dona inestimabilia; in his divinis fontibus bibite Principes nectar Cælicum, bibite potum Angelicum, sumite cibum gratiarum viatores fortunati, sanctificati cordibus JESU & MARIÆ; Sumite cibum mirificum, & certissimum salvationis vestra privilegium.

Pana JEZUSOWE Serce,

y MARYI,

Te to Niebieskie pokoiki, te są zbawienne słodyczy, te kochających BOGA nieoszacowane Niebieskie premiaty; w tych źródłach błogostawionych kosztuy Jaśnie Oświecone Xięstwo Niebieskich nektarów, zażyway Anielskich likworów, zażyway w tych sercach różnych łask Boskich specyałów. W tych sercach Przenajświętszych żyj, przez serdeczne afekty, przez głębokie miłości Boskiej uwagi, przez wielmogące Matki Boskiej respekty; a wam Jaśnie Oświecone Xiężęta, y Jaśnie Oświecone Xiężny, y wszystkie zkoligowane Jaśnie Oświecone Familie, za pewny przywilej na poszarpanym boleśnego Ciała JEZUSOWEGO karteluszu, a przywilej zbawienny, Serca JEZUSA, y MARYI, iako iakie pieczętują sygnety do Niebieskiej chwały.

Mieszkay że, mieszkay że;

A nie możesz mieszkać, tylko szczęśliwie,

Jaśnie Oświecone Xięstwo:

Bo w sercach JEZUSA, y MARYI,

ode mnie złożone,

Serce JEZUSA MARYI;

A ja przy tych pokojach, na szylwach zbawienny przyrastam do nożek JEZUSOWYCH.

Tu wam Jaśnie Oświecone Xięstwo, serdeczney miłości Boskiej aukcyę wypraszać będę; tu u nożek JEZUSOWYCH kompassjonalne nad Matką boleśną, y Synem iey bolejącym, afekty wam Jaśnie Oświecone Xięstwo wybolewać będę; nie dam odpoczynku duszy mojej, poki was w miłości ukrzyżowanego JEZUSA y Matki iego nie ufunduję

Czwarta

98

ufunduję, Jaśnie Oświecone Xięstwo; a kiedy was, nieciako w boleśnego JEZUSA, y Matkę iego, przez kompassjonalną miłość, też miłość Boska, Jaśnie Oświecone Xięstwo transformować będzie,

Wielkiey mi pociechy przybędzie;

Bo gdy was, Jaśnie Oświecone Xięstwo, w tym stanie obaczę; przy Boskiej nadziei, y w Niebie widzieć będę.

O! iakże między innemi Niebieskimi konsolacyami, kiedy będę się cieszył,

Jaśnie Oświecone Xięstwo moje, y Dobrodzieystwo,

Po tey chwale, którą mają na świecie,

Y w wiekistej obaczę chwale,

Wesoło z Aniołami wino słodkie miłości Boskiej pełnić będę.

O! Panie Boże moy, O! JEZU moy,

Chwała tobie, chwała a nieustająca chwała.

Na nieskończone wieki, y jeszcze więcej, y więcej jeszcze,

Vivat, vivat, miłosierdzie Boskie.

Vivat JEZUS, vivat JEZUS, vivat JEZUS,

miłość niepojęta JEZUS, miłość nieskończona JEZUS, miłość z Bogiem Oycem, z Bogiem Duchem świętym, miłość nierozdzielna JEZUS.

Już moje kochane Xięstwo,

Już lube BOGU Xięstwo,

Już moje złote Xięstwo,

Już w Niebie, już, już, w Niebie już, już w Niebie Xiążę Michał już, już w Niebie Xiążę Janusz już, już w Niebie Xiężny, już zkoligowane już w Niebie Xięstwo, za święte męstwo,

Ktore mieli w uwadze, JEZUSA, MARYI,

Będą w wieczney z swym Bogiem żyli delicyi.

NADZIEIA

A A 2

Pokut-

Część
Pokutnego grzesznika,
W niepojętej dobroci Boskiej
mocno ufundowana.

O Boże moy!

Jakżem niezdolnie zgrzeszył; niegodźniem w Niebo nieprzystoynych
oczu moich podnieść.

O miłości Boska!

A przecię mnie jeszcze na rękach dobroci
swojej nośisz ..

Niegodźniem, żeby mnie ziemia dźwigała, którym więcej
glancowaney estymował nikczemną bryłę ziemi,

Niżeli BOGA moiego,

tak niewyrażoney śliczność śliczności.

A gdzież się skryję,

O Sędzio straszliwy,

Przed sprawiedliwie zaśluzoną cholerą twoją?

Wrzucę się w przepaść,

Nie mającey gruntu, ani terminu, ó Boże moy nie zmierzoney
dobroci twoiej ..

Potępisz mnie Panie?

Ja ciebie kochać ó moy Boże będę;

Boś to uczynił sprawiedliwie ..

Zbawisz mnie Panie?

Dziękować ci będę, kochać cię będę: boś to uczynił
miłosiernie ..

Jakimkolwiek okryiesz mnie dekretem?

kochać cię będę:

Boś Panie JEZU krwawo zaśluził,

Zebym ciebie lubił ..

A żem ciebie, iako powinien, nie lubił,

Zgubisz mnie Panie?

Przecię ciebie będę lubił: bom ja zaśluził, żebyś mnie zgubił ..

Goreć

Goreć w piekle będę?

Ale y tam twoją miłością pałać będę;

Wszystkie piekielne ognie zamienię w serdeczney miłości twoiej
Boskiej pożary; przekłete potępięncow usta, aby ciebie Boże moy
nie blasfemowały, samym sobą zatykać będę; y w gębach nieprzy-
iścielskich, y Tobie nienawistnych, wołać będę, na całą wieczność:

• Benedictus DEUS,

• Justus Dominus,

Błogosławiony BOG, sprawiedliwy BOG ..

Bo kiedy by nie był BOG moy sprawiedliwym,

Nie był by Bogiem:

Bo by nie był wszystkich perfekcyi essencją
y źródłem ..

Wolę ja tedy dla miłości Boskiej byź sprawiedliwie
potępionym,

A niżeli żeby BOG moy nie był Bogiem ..

• Nie mówię z desperacyi,

Ale z serdeczney przeciwko niepojęcie dobremu
BOGU affekcyi ..

Kiedys mi tedy Boże moy za moje grzechy naznaczył potępienie?
przyimuję;

Z tym wszystkim, o to cię iedno BOGA moiego prościć będę,

Y proszę:

Obrażiłem ciebie Pana BOGA moiego
niezdolnie y ciężko;

• Niechay że goreię w wieczności million, million, million lat:
bom to zaśluził ..

Ale Boże moy, ó JEZU moy!

Zebym ciebie kochał, tożes tak strasznymi mękami, y mnie świad-
czonemi łaskami nie zaśluził?

Niechay że Panie JEZU,

Znowu inne million, million, million lat, ciebie BOGA moiego
lubię, lubię, lubię; Y w tak

Y w tak długiej ognistej wieczności, niech te będą y boleści,
y miłości świętej alternaty ..

A tak y twojej Boskiej sprawiedliwości,
Y twojej niepojętej mnie wyświadczonej,
(Lubo nierówną)

Będę czynił
satisfakcją, miłości ..

AKT WIELCE

Wspaniały, grzesznika,
Wielkiej nadziei, kryminałów strasznych
w odpuszczeniu, y ufność w Boskim miłosierdziu ..

O Boże moy!

Boleję, boleję, boleję:

Zem nie był Panie moy, twoy, ale swoy;

Już odstępuję siebie samego,

Dla Ciebie BOGA mojego ..

Wiem, że wielkość moich grzechów przewyższa liczbę moriskich
piasków; Jednakże,

Taką mam nadzieję w niepojętej dobroci twojej,
y niezmierzonym miłosierdziu twoim: że kiedy bym
nad wszystkich grzeszników większym był
grzesznikiem;

Abym Ciebie moy Boże,

Z najniższym upokorzeniem, z serdecznym żalem, prawdziwym
grzechów moich wyznaniem, mocnym więcej Ciebie BOGA nie-
obrażania przedsięwzięciem,

Uśilnie o odpuszczenie krymów moich prosił;
był byś mi miłościwym Bogiem ..

Bo gdybyś ode mnie tak dobry BOG oddalił
politowanie;

Srodze byś twoje umartwił miłosierdzie ..

A czegoż

A czegoż się w tej niezmierności ô! Boże moy,
dobroci spodziewam? Ciebie samego BOGA łaskawego,
Miłosiernego BOGA,

Dobrotliwego BOGA ..

Świadcę wnętrzościami Oycowskiego afektu twoiego ô Boże moy,
świadczę aktem, któryś na krzyżu wisząc dla zbawienia grzeszników
uczynił; świadczę, przy skonaniu twoim ô JEZU, rozerwanym ser-
cem, w którymś nam zbawiennej nadziei, pokoił otworzył; świad-
czę na krzyżu rąk Boskich wyciągniętych amplexem, któremiś nas
niegodników do pierśi Oycowskich miłościwie przytulił:

że mnie do twojej przypuścisz łaski,

Tak ciężkie odpuścisz grzechy;

Y przez krwawe zasługi twoje, y Matki twojej, przez
wszystkich Obywatelów Niebieskich
intercesyje,

Do chwały puścisz wiekuiście ..

Tak wielką mam nadzieję,

ô najdroższy JEZU, w tobie BOGU moim,
kiedym po million kroć więcej zgrzeszył, nad to,

Com zle uczynił ..

Kiedy by mi sędziego obierać kazano

Na dekretoję grzechów moich;

Nie obrał bym największego mego przyjaciela,

Tylko Ciebie Pana BOGA;

Bo nad Ciebie,

Nie mogę mieć sprawiedliwszego, BOGA łaskawszego, miłszego
Dobrodziecia, y Ojca ..

Rościągnij że ô dobry JEZU

Nade mną płacz miłosierdzia swojego, którego dziedziczna przy-
zwyczajność zmiłować się, y uznać nad grzesznym; niech nie ginę w
mojej złości, ô JEZU! żeś w niepojętej zgubie nie znalazł mi-
łości; niechay Cię ta zwycięży miłość ô dobry JEZU, dla zbawienia
mojego

Część
moiego, która ciebie naturą ludzką odziała dla odkupienia moiego.
Krew twoja niech zgłuzuje moje grzechy,
Prace twoje niech mi zaśluzą Krolestwo chwały,
Męka twoja niech mnie godnym Nieba uczyni,
Y tam mnie zaprowadzi, gdzie będzie wieczna poćiecha,
bez konkluzji.

CUD MIŁOŚCI BOSKIEY;

Grzesznik
W głębokiej uwadze nad sobą miłosierdzia Boskiego,
Topi się w głębokich, przeciwko BOGU
afektach.
O misericordia, ô misericordia,
ô misericordia!
O miłosierdzie, ô miłosierdzie, ô miłosierdzie!
Prawdziwie Boskie nie ludzkie..
Jam nad Bogiem moim miłosierdzia nie miał;
A mnie BOG,
Przez tak wiele lat miłosierdziem okrywał..
A w jakiejże to proporcji miłosierdzie Boskie,
kiedy w twojej komparacji tak straszliwych grzechów
miara jeszcze mała?
Bo większa, litości twojej, miłosierdzie Boskie,
mensura,
Kiedy mąk nieskończonych wieczność,
Serdecznej pokuty kassuje doczesność..
O miłosierdzie, ô miłosierdzie Boskie!
Przewiedział BOG przed millionnymi wiekami
Tak wielkie ładaco, y nic dobrego;
Nie annihilował, nie zniszczył;
Ale mnie,
Tak wielkiego postpozytora swojego już w przeznaczonym
miłosierdziu

Czwarta 101
miłosierdziu konserwował, kochał, y lubił..
Nie potępił mnie BOG za jednym, drugim, dziesiątym, y setnym,
y więcej grzechem..
O miłosierdzie, ô miłosierdzie Boskie!
A ja, im mi BOG więcej łaski dawał,
Jam więcej BOGA obrażał,
Grzechów do grzechów przyczyniał,
Zguby mojej nie uważał,
Gwałtem na przepaść piekielną leciał;
A iakież to miłosierdzie Boskie!
kiedy mnie BOG, żebym na wieki nie zginął,
Przebież zatrzymywał..
O miłosierdzie Boskie! bodajże dla miłości Boskiej takiej, boleści
moich była miara,
Jaka miłosierdzia Boskiego
mensura..

Przy tak wielu recydywach grzechowych, tyle razy Pana JEZUSA
ubiczowawszy, zkontemptowawszy, ukrzyżowawszy,
Przyszędłem do Pana JEZUSA w Przenajświętszym Sakramencie, do
tak niepojętego Majestatu BOGA, z większą niżeli do równego czło-
wieka powagą; iam się pychą nadymał: BOG się do mnie uniżał,
twarzy od tak wielkiego plugawstwa nie odwracał, od siebie nie od-
pychał nieprzyjaciela swego, do serca przytulał; szatanom duszy z
ciała rokosznego wydżierać nie dał, Ciałem swoim nakarmił, Krwią
Boską napoił, Bosstwem swoim nobilitował..
A ja niegodny niewdzięcznik,
Przyjąwszy BOGA, znowu kontemptował, obrażał, despektował;
znowu duszę szatani wydżierać chcieli, znowu Pan JEZUS nie dawał,
bronil, nie potępił..
O iakież to miłosierdzie Boskie!
O! bodajże była miara takiej boleśney wdzięczności ode mnie, tej
niepojętej dobroci,

BB

Jaka

Część

Jaka była y jest mensura miłości ..
A kiedy tej miłości Boskiej nie mogę nadgrodzić zupełnie , czemuż
nadgradzać niechęć , nie usiłuję , choć momentalnie ?
O ! iakże mnie BOG karać będzie nieznośnie , kiedy mi B O G dał
tyle sposobow do swego ulubienia ,
A ja nie chciałem mieć do tak śliczney BOGA moiego miłości ,
nawet y chcenia .

PENITENT ZAŁOSNY

*Splendorem miłości Boskiej przerażony ,
ieśsze głębiej drugi raz rzuca się w przepaść miłosierdzia Boskiego ,
z manifestem przeciwko BOGU swojemu , y szczerego żalu ,
y serdecznego afektu .*

Y Anielka słabiecie intelligencya ,
W iakiey ta niezmierności miłość Boska . Po tylu przy świętey spo-
wiedzi propozytach , po tylu oddanych B O G U nie wracania się do
grzechu deklaracyach , po tylu z Superarbitrem w Przenajświętszym
Sakramencie prawdziwym Bogiem y człowiekiem uczynionych zba-
wiennych kompromissach , po tylu kassowanych na zgubę wieczną
kondemnatach , nie raz , nie dziesięć , nie sto razy , grzesznika , znowu
przeciwko sobie rebellizanta BOGU , konserwować , kochać , życie
prolongować , fortuny supedytować !
Na tak wyfokie miłości Boskiej gory ,
Już y Niebieskie , Anielskie nie zalecą rozumu :
Bo gdy by zaleciały , (co nie można ,)
Wyżey by nad miłość Boską poszły ,
Ktora w wyższej niezmierności , nie ma , y mieć nie może
komparacyi ..
O po million kroć błogosławione miłości Boskiej niezmierności nie-
zmierne ! kiedy by nie ważne maxymy , śifa by było wakanfow w
Niebie ..

Jam grzesznik ,

Nowa

Czwarta

Nowa tej niepojętey miłości Boskiej kreatura ;
BOG wziął dla miłości moiey naturę ludzką ,
Jam nieszczęsny dla miłości świata ,
Wziął naturę bydlęcą ,
Comparatus jumentis insipientibus .

Zdjął ze mnie B O G , przez niepojętey illuminacyą łaski , postać
nierozumnego bydlęcia ,

Znowu mnie reformował w człowieka ,
Przez siebie BOGA y człowieka ;
Toż nie będę kochał Pana BOGA ?

Ach kocham , ach kocham !
Już siebie nie kocham , już świata nie kocham
A tak ciebie kocham , ô Panie Boże moy ,
Y kochać pragnę :

Ze kiedybym się mógł zamienić w wszystkie miłości y boleści twoie
ô Panie JEZU , y Matki twoiey , w wszystkie miłości y boleści
Męczennikow świętych : zaraz bym się zamienił : y nie tylko bym się
zamienił ,

Ale się zaraz dla miłości BOGA moiego zamieniam ..
Y żebym to skuteczniey dla miłości
BOGA moiego wypełniał : prosił bym Pana JEZUSA ,
Żebym z całym ciałem , duszą , y człowieczeństwem wrośł
w boleśnego Pana JEZUSA ..

Y mieszkając w tej Niebieskiej rezydencyi ,
Nic bym nie czynił , ani inney nie miał bym akcyi ;
tylko bym apprehendował : iakom ja to niepojęte Dobro , BOGA mo-
iego obrażał , wszelakiey maffa obrzydliwości ? Apprehendował : iak
że to dobry BOG ! który mnie do tych czas zachował , którym
zaśluzyl , abym niżej wszystkich potępieńcow bez odpoczynku odpo-
czywał ? Apprehendował : iakomże ja powinien pokutować ? abym
tak niepojętey BOGA moiego dobroci , choć momeńik serdecznego
afektu oddał ..

B B 1

Nic bym

Część

Nic bym potym nie czynił ,
 Ani się pościł , ani pił , ani się cieszył ;
 Ale bym ustawicznie bolał :
 Zem BOGA moiego , tak ciężko obrażał ;
 Y nie tylko za własne kryminały ,
 Ale za całego świata grzechy , które były , są , y będą , dla zkontem-
 ptowaney BOGA moiego miłości , niezmiernie cierpiał .
 Abym oraz BOGA moiego niezmiernie kochał :
 Ustawicznie prosił bym o aukcyą większych boleści
 Boleśnego Pana JEZUSA ;
 Abym mając aukcyą boleści , miał y aukcyą większey
 Boskiej miłości . .
 Zbierał bym intercessye Matki Boskiej , y wszystkich Elektow : aby
 mi przez walory zasług swoich to wymogły u Pana BOGA , żebym
 został zbawiennym Kommissarzem do rewizyi dusz , y serc ludzkich .
 Wizytował bym po całym świecie ,
 Serca y duszy ludzkie :
 Te mi dusze nie kochają Pana BOGA w Troycy iedyngo ! Poty bym
 bolał , poki bym miłości Panu BOGU w Troycy iedynemu nie wybolał .
 Te serca Pana JEZUSA nie kochają !
 Poty bym bolał , poki bym Panu JEZUSOWI miłości
 serdecznych nie wybolał . .
 Ci ludzie cale nie apprehendują straszney śmiertelności , y ieszcze
 straszliwszey wieczności , osobliwie Pańskie , utopione w delicyach
 afekty . Poty bym bolał , poty bym różne utrapienia ponoził ; poki
 bym Magnatow , złotych cyrkulow , w nieskończonych wiekow obro-
 ty straszliwe , nie zamięnil . Poty bym się męczył , poki bym wy-
 kwintnych Modnic , które ciało więcey estymują , niż Niebo , w
 koła gorzkiej wieczności głęboką imaginacyą nie ustroił : bo bym
 zapewne tą uwagą ,
 Brykliwe mordenty , y fochy , pieśczonech nad zwyczaj ciał , uspokoił .
 Poty bym bolał ,

Poki

Czwarta

103

Poki bym zaślepionych marnością rokosznikow
 Oczu nie oświecił ,
 Zeby widzieli y wiedzieli :
 Co to iest rokosz ? co to iest ciało ? co to iest świat ? Galanto coś ,
 piękne ladaco , formalne nic .
 Y tak bym nic nie czynił :
 Tylko bym na to wszystkich boleści sposoby łożył :
 Zeby mi cały świat ze wszystkimi kreaturami tak rozumnymi , y
 nierozumnymi , Pana BOGA lubił ;
 Y kiedy bym tego dokazał :
 Wszystkie moje boleści nie były by boleści ;
 Ale takie , iakie mają Kochankowie Boscy , *in visione*
Beatifica , w widzeniu realnym BOGA ,
 Delicye , y pieścizoty .
DESPERAT ŚWIĘTY
Bolesny grzesznik ,
Rzuca się w ogień miłości Boskiej
Od strasliwcy apprehensyi :
Co też BOG w naturze ludzkiej
Ucierpiał dla niego ?
A co od niego ?
 O ! Panie JEZU , O ! miłosierny JEZU ,
 Zdarłeś maszkarkę marności z oczu moich ,
 Przemyś mi prochem światowości zaproszone
 Krwia twoją Boską zrzenice :
 Sam się sobą brzydzę , kiedy już widzę ,
 Życia moiego sprosność ;
 O Panie JEZU !
 Męki twoiey dla mnie podięty ciężkość ;
 Kiedy już widzę ,
 Jeszcze większą przez grzechy moje ode mnie Tobie Zbawicielowi
 mojemu

Część

mojemu nieznosnych mąk zadana niezmierność;
Jeżeli we mnie jest iskierka miłości Boskiej? czemu nie umieram
od tej apprehensyi:

Co to BOG ucierpiał dla mnie, iak ciężko iak gorzko, iak krwa-
wo, iak niepojęcie boleśnie? a ode mnie przez renowacyą boleści
tak straszliwych, przez tak wiele lat po million kroć, więcej niżeli
nieznosnie? Sto osiemnaście tysięcy kropel Krwi, dla zbawienia Pana
JEZUS moiego, przez krótki czas wylał! a ia przez całe życie grze-
chami moimi siła też tej Krwi naydroższej narozlewał?

Ex
Revelat:
S. Brigittæ

Przez kontraturalną boleść w Ogroycu ciało od kości

Pana JEZUSOWYCH odstawało;

Z iakąż to tam było Panu JEZUSOWI ciężkością,

A z iakąż ode mnie zadana boleścią?

Kiedy przez tak wiele czasów niechciałem odstąpić od ciała, przekłętę
rozkofzy famulanta nieszczęsnego;

Jakże to ból był nieznosny Ciału JEZUSOWEMU ode mnie zadany,
bo tak wiele razy odnowiony!

Sześćdziesiąt katów Pana JEZUSA, biczowało;

Ja bardziej;

Bo oni ranili Pana JEZUSA przez dwie albo

więcej godziny;

Ja jeszcze więcej;

Kiedy prawie codziennie, a przez grzech
ustawiczny;

A coż innych renowacyą boleści!

O! iakżem nie raz Pana JEZUSOWĄ utrapiał Dufzę, kiedym z pod
dufzy ostatnią groźbowinę ciągnął, abym stroyny
grzech kupił;

A dla zbawienia duszy, w ubogiej postaci Panu JEZUSOWI
szelągka dać wstydził.

O! iakżem nie raz JEZUSOWE serce zakrwawił, kiedym miłości Bo-
skiej ciśniejący się zawsze zamykał serca moiego pokoik, a na ościeżay
otwierał

Czwarta

104

otwierał, kiedy do niego pospieszał plugawy guścik.
O! iakżem potencie Zbawiciela moiego boleściami przesadził:
kiedym do zakochania się BOGA moiego był bardzo słaby,
a do ulubienia marności potentat wielki.

Czemuż od tej apprehensyi

Co BOG cierpiał dla mnie, a co ode mnie,

Cała gorzka męka JEZUSA nie wpłynęła we mnie?

Ktorąm nie raz odnawiał przeze mnie;

Czemu mnie nie depcą wszyscy Niebiescy obywatele?

Czemu nie depcą wszystkie rozumne kreatury,
y nierozumne?

Czemu dla miłości JEZUSOWEY,

na cięższą moję konfuzyą, nie depcą mnie wszyscy szatani, wszyscy
potępiący, wszystkie potencie piekielne?

Którym nie raz świętokradzkimi komuniami, karmiące mnie zdeptał
Ciało JEZUSOWE;

Czemu mnie nie depcą stworzenia wszystkie,

Tak wielkiego wszystkich grzeszników,

Cechmistrza?

Zeby tak we mnie krwi kropelki nie zostawiły,
iako ia nędznik przez tyle lat Krew Boską, Krew nieoszacowaną,
Krew Przenajświętszą ustawicznie prastując cetnarami grzechów mo-
ich, wylewając, y wyćiskając, kropelki Krwi w Panu J E Z U S I E
nie zostawił.

A iakąż to miłość, a iakąż to miłość JEZUSOWA!

Przecię mnie Pan JEZUS tą krwią poił, w purpurę tej krwi na
zbawienie stroił, oczu moich tą krwią, żebym się z nim na wieki nie
widział, nie zarzucił.

A iakąż to miłość, a iakąż to miłość!

Nie sto, y więcej razy, y podobno więcej,

Serce Pana JEZUSOWE zbrodniami moimi, Matki jego MARYI,
y Kochanków jego rozrywał;

A iakąż

Część

A iakaz to miłość, a iakaz to miłość

JEZUSOWA!

Przećię mnie Pan JEZUS od serca swojego nie odrzucił
y nie odrzuca.

Całym sercem za mną instancją zanoś, abym na wieki nie zginął,
MATKA Boska.

Intercessye u Tronu straszney Sprawiedliwości Boskiej, aby mnie BOG
nie potępił, składa cała kompania Niebieska.

A iakaz to miłość, a iakaz to miłość Pana BOGA?

Ach niezmiensurowana, niezmiensurowana miłość!

Ach, ach, ach!

Strach, strach, strach, a nieznośny: kiedy od grzesznika
tak ukochanego od BOGA,

Albo ladaiała, albo żadna tak niepojętym miłości Boskiej dokumen-
tom nie oddana satysfakcyja y wdzięczność.

A na iakaz się też karę grzesznikowi, uzbroiona gorzką wiecznością
na rewanż tak ciężkiej zakamienialości wyładzi Boska wszech-
mocna sprawiedliwość? strach wymówić: bo nie podobna; strach y
pomyśleć, bo nieznośna; a iakże będzie bolesna! kiedy samą rzeczą,
y skutkiem, z duszą, y z ciałem, trzeba będzie na wieki to wypełniać,
ponosić, y cierpieć.

Bayka to, fabuła

U śmiesznych Ezopow światowych;

Ale Ezopie ucieśzny!

Jak staniesz w tropie piekielnym,

Dopiero doświadczysz,

Ziający niecnotliwie:

Jak BOG ciężko karze, niepojęcie, straszliwie;

Jako jeden po śmierci pobożnie żyjący pokazał się kompanowi, (który
rozumiał, że prosto poszedł do Nieba,) w strasznych czyscowych
ogniach:

Nemo credit, nemo credit, quàm DEUS stricte judicat, & quàm
severe

Czwarta

105

severe & vere punit.

Nikt nie wierzy, nikt nie wierzy, iak BOG sądzi sprawiedliwie,
sądzi prawdziwie, y windykuie niepokutne krzywdy swoje, y karze
straszliwie, ieżeli w Czyfcu docześnie, dopieroż w piekle wiecznie!

Zadrzey że Foforniśiu całym sercem, ciałem,

Nim BOG zatka piekielnym gębę specyałem;

Biy się w pierśi pokutne, y mow: *Miserere*,

Ześ przestrogi zbawienne miał za terefere.

DESPERAT SWIĘTY

Grzesznik,

Wrzucony w ogień miłości Boskiej, niezmierny
pragnący boleści, dżiwie świętymi przeciwko
BOGU swojemu pała amorami.

O! Boże moy, o iedyne dobro moje;

O iakieżes dobro!

Kiedys ukochało grzesznika, tak wielkie
nie dobre.

Wyrwałeś mnie z pożaru światowości,
Wrzuciłeś w ogień niepojęty miłości twoiej.

O Boże moy!

Toż twoją pałać miłością nie będę?

Będę

Ten ogień w sercu moim Fawoniuszami łask twoich coraz więcej
(wzbudzał.

Będę

Lotami Serafiickich afektow tę świętą flammę ielącze więcej we mnie
podniecał.

Zamięnię się

w błogosławionego Fenixa; y dla większego BOGA moiego ukochania,
ustawicznie będę się w ogniu miłości BOGA moiego odradzał:

Abym go nieustannie kochał.

Ach! kocham, ach! kocham

CC

BOGA

Część

BOGA moiego ; ach ! kocham , kocham ,
Nie tylko z całego serca , duszy , sił wszystkich , myśli , potencji ,
ale kocham

Ze wszystkich intencji , inwencji , sposobow całego
Nieba kocham .

A dla więkzey miłości ,
kocham BOGA moiego ,
Ze wszystkich inwencji , samey przedwieczney Mądrości ,
kocham ;

Całą essencją ciała , serca , y duszy ,
kocham całym mną .

Y dla realnego dowodu tey moiey przeciwko BOGU moiemu
propensyi ,

Kiedy by w moją duszę , serce , ciało , takie wpłynęły boleści ,
w iakiey mensurze jest BOG w swoiey zacności , śliczności , wszech-
mocności , y we wszystkich swoich attrybutach , przymiotach , y per-
fekcyach Boskich , przyjmuję ,

Nie dla tego , żebym był Bogiem :
Ale żebym takiey BOGA moiego miłości , iego proporcjonalnym
kochał afektem .

Y kiedy by mi tego bronila ułomność ciała ,
Y trwożyła mnie lichego robaka , presumpcyalna lubo
świątobliwie , odwaga ;
Ja bym animował , y duszę , y ciało , y serce , y całego mnie ;
Ey duszo !

Dla tak niepojętey BOGA Oycza miłości ;
Ey ciało !

Dla tak niewyrażoney w ciecie ludzkim BOGA Syna miłości , y boleści ;
Ey serce !

Dla tak niezmierzoney BOGA Ducha świętego na nas transfundowa-
nych łask , y faworow wielkości ;

Ey cała ludzka we mnie substancya !

Dla

Czwarta

106

Dla tak lubego w Troycy iedynego Bostwa , nigdy niezmensurowaney
dobroci ,

Czyli przyjmiesz ,
Te boleści ?

Czyli przyjmiesz ciało , serce , y duszo ?
Przyjmuję , przyjmuję :

Dla tak niepojętey BOGA moiego miłości ,
w tey że mający nadzieię miłości ,
przyjmuję ;

Nie tylko całym mną , ale żebym Ciebie kochał
W Troycy iedyny Boże ,
Całym Tobą .

O Troyco Przenajświętsza iedyny Boże ! ô Troyco najmileysza ,
najsliczniejszy , najmiłosiernieysza , najsprawiedliwsza , najwszech-
mocniejszy , ô Boże moy w Troycy iedyny Boże !
Y kiedybym sobie w tych afektach
błogosławionych

wspomniat na Pana JEZUSA :
Co też to BOG mnie grzesznikowi Pan JEZUS , y innym tak
wielu , wyświadczył ?
Drugi raz bym bolał w tey mensurze , w iakiey by
należało :

Żebym ciebie Panie JEZU kochał , nie tylko całym mną ,
ale całym Tobą .

O ! JEZU najsliczniejszy ,

O ! JEZU najmileyszy ,

O ! JEZU najwdzięcznieyszy ,

O ! JEZU najmiłosiernieyszy ,

Ach ! kochał ciebie Panie JEZU ,

Nie tylko moją osobą , ale całym Tobą , całym Tobą , całym Tobą ,
ô Panie JEZU .

Y kiedy bym się reflektował znowu :

C C 2

To ia

Część

To ja tylko sam dla siebie człowiek,
To ja przez niepojęte miłosierdzie Boskie tak wielki grzesznik,
Pana BOGA w Troycy iedynego kocham?
Ale tak wiele nie kocha;
Ach przez niepojętą miłość Boską!
Czyliż bym też tego żałował Panu BOGU mojemu?
Znowu bym bolał w tej menfurze,
w iakiej menfurze BOG:
Abym nie tylko ja sam ciebie Panie Boże w Troycy iedyny kochał
całym Tobą, ale żeby wszyscy ludzie y wszystkie kreatury, ciebie
kochali całym Tobą w Troycy iedyny Boże,
Zawsze, bez przestanku, ustawicznie.
Y kiedy mi znowu Pan JEZUS ukrzyżowany stanął
w ferce, y oczach:
To ja ciebie Panie JEZU przez łaskę twoją kocham
nie tylko całym mną,
Ale całym Tobą.
Ale jest tak wielu świeckich, ale nie świętych twoich
ó Panie JEZU amantów;
Znowu bym bolał w tej menfurze,
w iakiej przez zacność swoją Panie JEZU, jesteś w istocie Bostwa
niepojętego mierze;
Aby ciebie wszelka kreatura ó JEZU, y każdy
człowiek lubił, nie tylko całym sobą, ale całym Tobą;
Y te męki, boleści, były by mi wielkie poćiechy;
Bo bym się cieszył,
w radości niezmierny:
Lubość moja, poćiecha moja Pan JEZUS, już od wszystkich, we
wszystkim, nade wszystko, ulubiony, ukochany.

DESPERAT INNY

*Błogosławiony, pokutny grzesznik, in vinculo nimie charitatis Divinæ,
Szczęśliwy*

Czwarta

107

*Szczęśliwy wieśza się wiśścielezyk na drzewie Krzyżowym,
prośący Pana JEZUSA, za ciężkie grzechy wiekuiśley zguby
ferowanego na siebie dekretu,
o suspensy.*

ó Panie Boże moy!

Osadziłeś mnie iako powrotnego Adama
w raju roskoszy, miłości twoiey.
Zakazałeś mi bankietu, *ex ligno vita*;
Odstąpiłem prawa twoiego idąc za prawem woli moiey:
Uxor mea decepit me.

A iakaż to żonuśia?

Concupiscentia mea decepit me;
Pożądliwość moja zwiodła mnie;
Concepit dolorem, & peperit iniquitatem;
Poczęła boleść, kiedy urodziła nieprawość.

A kiedyż boleść poczęła?

wtedy: kiedy ja ó Boże miłość twoja illuminować poczęła.

Zgrzeszyłem iak Adam,

Y więcej, y bardziey;

Chcę pokutować, iak Adam,

In sudore vultus mei vescar pane meo,

W poćie twarzy moiey, będę się pośilał chlebem moim.
Spal że mnie Panie JEZU na proch ogniem miłości twoiey,
drzewo nieurodzayne y płonne:

A ja ten profzek pię na poty;

Poty już delicyi, poty światowych kontentec, poty niepotrzebnych
konwersacyi, poty złych nałogow, y grzechow.

A że błędna ptażyna,

wieśzałem się po gałązkach cudzey konfidencyi;

Łakomy na cudze mięsko krogulczyk, rozrywałem poprzyśiężone
małżeńskie obligi;

Buyny orlik,

Łapając

Część
Łapając zdradliwie, odzierałem z kandoru szczebietliwe przy roz-
howorach nocnych papugi.

O Panie JEZU!
Otżę teraz na drzewie Krzyżowym wieżam się,
In funiculis immensa Divina charitatis,
Na więzach niezmierzonej miłości Boskiej.
Nie raz byłeś ode mnie Panie JEZU ukrzyżowany;
Niech że ja też Panie JEZU z Tobą, dla Ciebie, y przez Ciebie,
Panie JEZU, będę ukrzyżowany.
A że przez siebie sobie tego uczynić nie potrafię, kiedy się delikatnie
konserwuję:

Proszę Ciebie,
Zobopólna miłości Pana BOGA w Troycy iedynego, proszę was
miłości y boleści Pana JEZUSOWE, proszę was miłości y boleści
Matki Boskiej, proszę miłości y zaślugi Kochankow y Kochanek
Boskich, ktoremiście sobie Niebo przez świętą zaśluzyli cierpliwość;
Tu mnie u Nog JEZUSOWYCH ukrzyżujcie:
Tu moja pokuta, tu moje Niebo, tu moje wszelakie dobro, tu moje
ukontentowanie, tu moje kochanie, tu moje skonanie.

Jakże mnie ukrzyżujcie,
Wnidźcież wszystkie te miłości, y boleści święte, w duszę moją,
serce moje, ciało moje, y wszystkie potencye moje;

Abym był,
Ukrzyżowany z ukrzyżowanym JEZUSEM u Nożek iego;
Bo tak wielkiemu grzesznikowi, (albo grzesznicy,) wyżej postąpić,
bardzo daleko, y wysoko;

Jako Magdalena Sieniawska Woiewodżina Podolska,
wielka kochanka boleśnego Pana JEZUSA, miała zwyczaj, kiedy-
kolwiek do swego Oratorium weszła zawsze z kompassjonalnym a-
fektem całowała Nożki boleśnego Pana JEZUSA. Była znaczna ocho-
ta, y dobre kompanie; przybiegła do pomienionego pokoiku, y z
serdecznego afektu, y z prętkości świętego zwyczaju, pocałowała
w usta

Czwarta
w usta Pana JEZUSA;

Aż Pan JEZUS przemówił:
Magdaleno! kiedy by też to niżej, do Nożek.
Tak y w największych konfidentkach JEZUSOWYCH, y konfidentach,
nawwyższy afekt przeciwko Panu JEZUSOWI, ten najmiłszy, który
przy miłości kardyalney najuniżeńszy, y pokorą przyozdobiony.

U Nożek mnie tedy JEZUSOWYCH
Ukrzyżujcie:
Abym tu zawsze był bołający, (albo bołająca,) tu płaczący, (albo
płacząca,) tu się smucący, (albo smucąca,) tu pokutujący, (albo po-
kutująca,) tu kochający (albo kochająca) BOGA moiego, tu ko-
nający, (albo konająca,) u nożek JEZUSOWYCH,

w miłości Pana BOGA, w Troycy świętey
iedynego;
w miłościach, y boleściach Pana JEZUSOWYCH
y Matki iego,
z tym wszystkim, y w tym wszystkim, co jest w intencyi świętey
serca moiego;

z podziękowaniem,
Za tak wielką łaskę u Nożek JEZUSOWYCH finalnego odebrania
miłosierdzia,
Przez tych że afekt miłości y boleści JEZUSOWYCH, y Matki iego,
przez ktore byłem złożony na pokutną satysfakcyą u Nożek Boskich.

ZAWIESZONY

Przez siebie samego
Na drzewie Krzyżowym
Desperat błogosławiony grzesznik, prosi Pana JEZUSA
o suspensyą śmiertelnego na siebie ferowanego dekretu
Pana JEZUSOWEMI słowami:

O JESU! dimitte mihi, quia nescivi, quid feci.
Panie JEZU! odpuść mi, żem nie wiedział, com czynił.

O przed-

Część

O przedwieczny Oycze !
 Odebrałem od Ciebie *portionem substantiae* ,
 Porcyą substancyi tak wielu łask ;
Abii in regionem longinquam iniquitatis ,
 Zafzedłem w daleką krainę nieprawości moich
 Syn marnotrawny ;
Devoravi substantiam cum meretricibus ,
 Straściłem , przehulałem tak wielką fortunę , bo Niebieską ,
 z niecnotami .
 Otżę Panie Boże moy ó JEZU moy ,
 z desperacyi świętey ,
 Wieszam się na drzewie Krzyżowym .
 A z iakiey że desperacyi ?
 Z racyi *de spe* ,
 Z racyi dla nadziei zbawienia moiego ,
In ligno vita ,
 Na drzewie zbawiennym ó Panie JEZU
 Krzyża twoiego .
 O ! iakże miejsce Panie JEZU na tym drzewie szczęśliwe będzie mo-
 iej pokuty , gdzie Pan za całego świata pokutował grzechy , a Pan
 chwały niepojętey !
 To drzewo Krzyżowe ,
 Gradusem mi do Nieba będzie .
 To mnie drzewo ,
 Abym powtore w grzechowe nalogi nie upadł , podeprze .
 Pod umbrą tego drzewa ,
 Ciało moje od pożarów światowych ochłodnie .
 O drzewo błogosławione !
 Niechay że liście z Ciebie miłosierdzia JEZUSOWEGO upadnie , w
 życiu , y skonaniu , na duszy moiej protekcyą .
 Niechay że mi frukt męki JEZUSOWEY , któryś drzewo Krzyżowe
 nośiło , głodnemu zbawienia , będzie refocyllacyą .

Niechże

Czwarta

109

Niech że gałązka twoja , Drzewo święte , zegniesz się na moję do szczę-
 śliwej wieczności ,
 erekcyą .
 Palilem ogień przy zgniłych kłodach wilgocią marności światowych :
 Teraz palić ogień będę miłości JEZUSOWEY przy Drzewie
 Krzyżowym .
 Ale zkądże ognia wezmę
 miłości Boskiej , kiedy go we mnie zagaśliły bankietne floty ?
 O Panie JEZU !
 Wszakże twardsze nad krzemień serce moje ; weź Panie JEZU krześiwo
 miłosierdzia twoiego ,
 Biy w to skaliste serce , biy Panie JEZU biy ,
 Niechay się tak rześisto sypią iskry miłości twoiej , poki mnie całego
 do miłości twoiej nie zapalą ;
 A żeby nigdy nie gasły : niechay że im zawsze prezencya miłości
 twoiej na mnie *expensowaney* dodać podniety .
 Jam *ergo* ,
Superamabilissime JESU
Appende me , & mecum meam in cruce poenitentiam ;
dona Domine JESU ,
dona tuum dolorem , amorem , & patientiam ;
Extende super me tuam misericordiam , ut amem
Te JESU ferventer , diligam te JESU indefinenter ;
Apprehendam aeterna diligenter ,
Omnia tormenta sufferam patienter .
 Już tedy ó Panie JEZU , niechay mnie zawieśi złość moja na Krzy-
 żu twoim na pokutę .
 Daruy że mi Panie JEZU
 Miłości twoiej , boleści twoiej , y cierpliwości
 niezmierną miarę .
 Rościągny nade mną twoie miłosierdzie , żebym Cię Panie JEZU
 kochała , (albo kochał ,) gorąco , serdecznie .
 D D

Zebym

Część

Zebym cię lubił (albo lubiła) ustawicznie ,
Zebym wieczne rzeczy uważał pilnie ,
w doczesnych nie dufał : bo są momentalne ; wszystkie dla miłości
twojej boleści poności cierpliwie .

Już zaczynam cierpieć o Panie JEZU ;
Dayże mi w drogę cierpliwości świętej wyciągnionemi na krzyżu
rękami benedykcyą .

A nim tę wypełnię pokutę , co mam w intencji mojej ,
Przy salwie dobroci , y pomocy twojej ,
Proszę o najmiłszy Zbawicielu ,
Feralnego na mnie dekretu o sursen :
Bo ja sam na siebie samego ,
Y na to co ciębie ze mną obrażało , feruję dekret ;
Biorę ciało , duszę , serce , y wszystkie zmysły moje na inkwizycyą .

DEKRET

Samego siebie na samego siebie ,
Za ciężkie grzechy swoje ,
y defekty .

O straszliwy ,
Trybunału Boskiego Maiestacie !
Ignis ante ipsum pracedet .
Ognista sprawiepliwość Boska ,
Pracedet .

Ogniem precedencye światowe lustrować będzie .
Zgaśnięcie przy tym ogniu światowe pompy , kiedy zagniewany BOG ,
mścić się będzie swego dyzhonoru ,
Y jako ogień nie pofolguie nikomu .
Tam się odkryją sekreta serc ludzkich ,
Abcondita cordium ;
Tam się pokażą
koloryzowane afekty ,

Układne

Czwarta

110

Układne a nie szczerze submissye ,
Przyjemne w iedwabnych słowach deceptye ,
Machiawelskie sztukatorye ,
Zdradliwą nieszczerością *palliate virtutes* .
Pokaże się tam nie jeden zmysłony dewot , który się z wyciągnię-
mi rękami do Nieba modlił , nie dla tego żeby Nieba dostał :
Ale kiedy mu mały świat był , dla rapiny
Ręce w górę ordynował ,
Zeby y na Niebie , kiedy by można , brał .
Wyjawi się nie jedna sroyna dewotka , która miała nabożną książeczkę
przed oczami ; kwiatek liliowy ;

A w sercu ,

Co ?

Tulipan .

Da się widzieć ,

Z spuszczonej oczuniami skryto zawzięty
nabożniczek ;

Oczy uniżał ,

Ale *lapidem offensionis* , aby drugiego na honorze uderzył ,
upatrywał .

Ignis pracedet .

Ten to ogień wszystko , wszystko illuminować będzie .
Dla ciężkiego na Sądzie Boskim experimentu ,
Zawczasu niefortunni pogorzelnicy pożądlivosti światowej ,

Sami sobie bądźcie sędziami :

Zeby była , *ex quo iudex , remissa ;*

A iaka ? *peccatorum* , grzechow .

O iakże fortuna remissa ! a dokąd ?
do Nieba ;

O iakże błogosławiona !

Mówcie sobie :

O Panie JEZU ,

DD 2

Sędzio

Część

Sędzio żywych y umarłych !
Nim przed tobą na straszną stanę decyzją :
sam na siebie
Na tak wielkiego kryminalistę ,
Dekret feruję , y piszę :

Et quoniam ,

Ponieważ ,

Naylichszy robak , przeciwko prawu naturalnemu , świeckiemu , y świętemu , siłam przewarykował przez niezdolne exorbitancye moje ; porywałem się na BOGA moiego przez grzechy moje , stworzenie na Stworcę ; nayniegodniejszy kreatura , kontemptowałem złościami moimi Pana Nieba , y ziemi , y całego świata ; *in sublationem* na znieśienie tak wielu kondemnat piekielnych , powinienem łzy wszystkie wypić pokutujących , y niemi płacząc , płacić , powinno luty . A że po tylu adcytacyach miłości Boskiej nie stawilem się wdzięcznym Boskiemu miłosierdziu : *Redimendo caput , in fundo turris Davidica* , u nożek MARYI , iako iey niewolnik y dziedziczny poddany , pokutę zaczynam , y wieżę zaśladam . *Datum in Castro Cælesti , Suscepit DEI misericordia , Divinus amor correxit , Locum sigilli posuit infinita DEI bonitas , in qua omnibus peccatoribus certa felicitas , & felix aternitas* ; Działo się w zamku Niebieskim , gdzie miłosierdzie Boskie było Susceptantem , Miłość Boska Korrektorem , Pieczęć przycisnęła dobroć Boska , w ktorej wszystkim grzesznikom , y wiekuiła szczęśliwość , y szczęśliwa wieczność .

DEKRET

Na Ciało .

Et quoniam ,

Ponieważ ,

Naywiększy grzesznik naywięcej swobodnym ciałem obrażałem Pana BOGA (albo obrażała ,) to rozpustne ciało , iako się zamięniało w essencyą wszelakiej rokoszy , niechay że się ô Panie JEZU zamięni ,
iako

Czwarta

III

iako twoje Przenayświętsze , w naturę wszelakiej boleści ; żeby w tey mensurze satysfakcyą czyniło , w iakiej mensurze swawolne było . A że *corrupt viam omnem* , tyle razy zbiegało ciało z gościńca poczyściwości , niechże będzie bitym gościncem wszelakiego utrapienia ; traktujcie ten gościniec febry , maligny , różne utrapienia , paroxyzmy , trybulacye : aby wyschłego różnych mizeryi ogniami , przędzey się chwycił ogień miłości Boskiej .

Ale ô Panie JEZU ,

Jakże to wytrzymam , kiedy się naymniejszy przeciwności lękam ? O Exemplarzu wszelakiej cierpliwości boleśny Zbawicielu ! day że mi miłość swoją , boleść swoją , cierpliwość swoją , day mi Męczennikow odwagę , Świętych twoich siłę , abym wszystkie dolegliwości , pressury , tak ponościł , (albo ponościła) mile , iakieś ty BOG moy prawdziwy , y człowiek , tak straszliwe męki dla miłości moiej ponościł przyjemnie , a niepojętym sposobem cierpliwie .

O Panie JEZU !

Postaw tego ossa , ciało moje brykliwe , po gołym obroku światowej delicji , na plewach szczerzej pokuty ; day temu ossowi wędzidło świętej abstynencyi . Włóż na niego siodełko pacyencyi - świętej , zepniy popręgiem mocno zbawiennej kontynencyi . O naycierpliwszy JEZU ! zrzuć z tego ossa tłomoki światowej marności , to jest ciała moiego : a włóż na niego grawaminy strasznych sądów twoich , piekielnych mąk , y nieskończonej wieczności , a bardzo gorzkiey , nigdy końca nie mających terminow : aby ten ośiel , ciało moje niegodne , przerażone wiecznej rzeczy uwagą , doczesne boleści z wielką przyimowało ochotą , a uchroniło się mąk wiecznych , ktore dręczyć będą bez końca , nigdy niewyrażoną męką .

DEKRET

Na Duszę .

Et quoniam ,

A ponieważ ,

ducho

duſzo moja, na ktorey tak wielki walor nieofzacowanego polega Boſtwa, nie raz przeze mnie z oblubienicy Pana JEZUSOWEY ſtałaſ plugawą ſzatańską metreſſą; będąc lożecznikiem *Divini amoris*, miłości Boſkiey, przez lożne choroby w obrzydliwościach grzechowych, zamięniłaſ ſię w barłóg piekielny; taka na ciebie duſzo moja dekretorya: byłaſ pyſzna duſzo, ambicyi wyſokiey maieſtatem; teraz z upokorzoną Dawidową duſzą niżejſzym aſ do pawimentu nayniższego, uniżyłaſ BOGU upokorzeniem, *Adhaſit pavimento anima mea*; topiłaſ ſię w zbytecznych duſzo moja wesołościach! iakoś była nie iednemu duſzo okazyą grzechowej poćiechy, teraz z duſzą Pana JEZUSOWĄ, bądź ſmutna aſ do śmierci, *Triftis eſt anima mea uſq; ad mortem*. Weź y zabierz alianſe duſzo moja, z Duſzą Pana JEZUSOWĄ, bądź zawſze boleſna z boleſną Duſzą Pana JEZUSOWĄ: aby maiąc koniunkturę boleſci z boleſney boleściami Duſzy JEZUSOWEY, miałaſ komunikacyą y niekończoney z Panem JEZUSEM w Niebie bez terminu radości.

DEKRET

Na Serce.

O ſerce, o ſerce, na coż mi ſię przydaſz, o moje ſerce, kiedy nie moje, ale ſwiatowe ſerce moje!

Nie moje ſerce, boś zaſławne ſwiatowym afektom, delicyom płochym, appetytom, galantomiom, y wſzelakim iednogodźinnym obłektamentom.

O ſerce! *Ubi eſ cor?*

A gdzieżeſ moje ſerce?

Nie ma ciebie u ſiebie Pan JEZUS, nie ma: kiedy nie raz miłſzy ci był malowany JEZUS, niſzeli kochanek JEZUS.

Nie chcę ciebie, nie chcę ſwiatowe ſerce,

Już moje ſerce Pan JEZUS, już moje ſerce lubi JEZUS:

Już Panem JEZUSEM żyję, z Panem JEZUSEM żyję,

nie tobą, nie z tobą: żeſ płoche, ſwawolne ſerce,

roſkoſzne

roſkoſzne; już mi obmierzło o ſwawolne ſerce!

Jużeſ nie moje ſerce.

Et quoniam,

A ponieważ,

Serce moje, złoty pokoiku lubey miłości Pana JEZUSOWEY, przeze mnie nie raz ſię zamięniło w chlew plugawey roſkoſzy, ciężkimi grzechami Serce Pana JEZUSOWE rozrywając: rozrywając ſię na każdy moment, y ożywia; abyſ za ciężkie prewarykacye ſwoie, taką boleścią bolało, iaką Serce JEZUSOWE, kiedy ſię na Krzyżu po trzech godzinnym ſkonaniu rwało, y padało.

Ale o Panie JEZU!

Jeſt ochota do boleſci, ale przydźcie cierpieć o JEZU, nie maſz ſwiętey pacyencyi! zmiłuy że ſię nade mną

o Panie JEZU.

Daleſ chcenie do boleſci, dla miłości twoiey, wſzelakich cierpienia: day że łaskę mocnego wytrzymania; bo iakże ci ſię Panie JEZU podobać moja będzie boleſci cierpota, kiedy będzie z malkotencyą nieumartwieniem ponieſiona.

O JEZU! niech kilka odrobineczek miłości, y boleſci twoich, Matka twoia zaprowadzi w ſerce moje, duſzę, y ciało moje, abym ſię mógł miarkować: ieżeli mnie te odrobineczki tak ciężko boleſci JEZUSOWYCH utrapily. Coż Pan JEZUS dla moiey miłości ucierpiał? kiedy millionne dla zbawienia moiego wymyſlnych mąk ciężary dźwigał! a ieżeli to BOG moy cierpiał, dla grzeſznego człowieka, coż ja powinien dla lubego tak niepojęcie BOGA, pięknego Nieba, wiecznego zbawienia?

O Panie JEZU!

Twoią ſię boleścią będę animował, konfortował, zachęcał: abym naywiększe boleſci, dla twoiey miłości o JEZU, z taką ochotą, iakąſ Ty ponoſił, y ia też cętpiał.

DEKRET

Na Oczy

Cześć
Na Oczy.

Oczy moje, oczy ciekawe, oczy swobodne, któreście po Kościo-
łach, niżeli na nabożne litery, niżeli na bolesne patrzyły Krucyfiksy;
bardziej poglądałyście na białe po twarzyczkach alabastrowych, czar-
nymi piżmowanymi peryodami notowane, twarzyczek upodobanych
foliały. Oczy lubieżne, które bardziej niżeli na wdzięczny ślubny
patrzyły obrazek, wybierały z cudzych gębuś obiektów, zarażające
duszę, kopersztychy; tę mieycie sądową decyzją: Zalane kompas-
fionalnemi lamentami, patrzaycie na krwią zalanego JEZUSA, aby
Pan JEZUS błogosławione na was wtedy obrocił aspekty, kiedy wam
lustr odbiorą Pańskie dyamentowe oczy, śmiertelne pamroki, y
ciemne ostatniego momentu wieczory.

Oczy nieszczęśliwe, marnością światową zaślepione, patrzaycie
na to okiem intelektualnym, co widzieć będziecie w straszney śmier-
telności, przy sądowej sprawiedliwości Boskiej; Co będziecie wi-
dzieć w fczęśliwey wieczności, z wielką kontentecą; Co będziecie
widzieć (zachoway Boże) w piekielnym zwierciadle z niepojętą
boleścią.

O Panie JEZU! przez twoje Oczy, przy gorzkiej męce, krwią
zawrzałe, niechay że się rzuć splendor niepojętey miłości twoiey na
mnie grzesznego, (albo grzeszną,) abym nie miał miłzcy w widze-
niu moim kontentecy, tylko, z głęboką uwagą, na Ciebie patrzeć,
O JEZU bolesny! żebym sobie tym zaśluzyl, oczywistego widzenia
w Niebie Pana JEZUSA, gust, nigdy w swoich pieśczętach, nie-
skończony.

DEKRET

Na Usta.

Usta moje, usta wielomowne, usta kłamliwe, usta cudzy honor
szarpałce, nieprzyśtoynymi barbaryzmami bryzgające, cudzą sławę
kalające, niewinne serca gorzące, ślazaście razy przy kanarowych
zdradliwej konfidencyi dyskursach, usta JEZUSOWE żółcią, y
octem

Czwarta

113

octem napoiły! piycie syrop gorzkiej pokuty, taką was bonizując
sądu moiego dekretoryą: Po specyalikach światowych, gryźcie twar-
dey sucharek kompunkcyi; y kiedy wam Pańskie usta do smaczniey-
szych potrawek, będą apetyt czynić; dla miłości ust JEZUSOWYCH
umartwionych, smacznieysze porzućcie, a chcieycie się podleyszemi,
mniey smacznieyszemi potrawkami pościć.

Iako iedna światobliwa Senatorka czyniła.

Dobrze iey to Pan JEZUS rekompensował, kiedy przy śmierci zbolała,
temi potrawkami, kteremi ona smacznieyszemi Pana JEZUSA często-
mała, Aniołom traktować kazał. O iak tam był smaczny przy wieczorze
śmiertelnym podwieczerek Anielski, nim pospieszyła na bankiet Niebieski!

A że usta światowe,

często z imion Pańskich wynosiłiscie się prożnością,

Niech że ta wam będzie penitencya:

Mieycie zawsze w ustach, sercu, y afekcie,

Naydroższe y zbawienne Imiona,

JEZUS y MARYA.

Mało bardzo takich ludzi na świecie, ktorzy imiona
JEZUS y MARYA, mają w ustach, y gustach.

Proszę tedy y suplikuję:

Żeby te Imiona JEZUS y MARYA, często w życiu wspominać, kto-
rych wspomnienie częste, serdeczne, iest znakiem przeznaczenia na
życie wieczne.

Nie będą ratować imiona,

przy śmierci, Naiśnieysze, Wielmożne, Jaśnie Wielmożne;

zgaśnie ta wżysztka preeminencya.

Niech że wam miodorodne pszczołki JEZUS y MARYA, słodycz
Niebieską w ustach mellifikuia, zatwardziane mollifikuia serca.

Na piołun śmiertelny, kanarowa antydota JEZUS y MARYA,
JEZUS y MARYA.

Pewna wafza,

Pewna wafza w życiu, przygodach, skonaniu Protekcyi.

E E

DEKRET

Część
DEKRET

Na Głowę,
Proźnemi światowemi myślenicami
zaprzętą.

O głowo głowo!

Pełna fekularyzmów, politycyzmów, myślenie światowych;
a rzadko albo nigdy zbawiennych.
A byłoż to kiedy u ciebie głowo w głowie: że to kiedyż kolwiek
trzeba głowę położyć, albo na wiecznym szczęściu,
Albo na wiecznym nieszczęściu?

Wnidź głowo,
W główne światowości, rokoszy, ukontentowania, uciechy, pieszczoty,
delicye, stroje, honory, y dla doczesnego mienia, wielkie
prace, mozoly, fatygi.

O głowo!

O tymes tylko myślała:

Aby się dobrze mieć, wielką fortunę mieć, piękną żonkę mieć,
powagę, honor, estymę u ludzi mieć; a czyliż się raz głową re-
fleksowała: żeby to łaskę mieć Boską, Niebo mieć, zbawienie
mieć? Dobrze to wszystkie rzeczy, kiedy dobrze zażywane; dobrze
to, kiedy Pan podstarości tłusty, ale y prowent Pański nie chudy;
tak też dobrze: kiedy tak świata zażywamy, że y Pana BOGA nie
zapominamy; a tak nie zapominamy: że nigdy prymu, gory ciała,
marności, konnaturalnym inklinacyom nad Panē Bogiem nie pozwalamy.

O głowo presumpcyalna,

Głowo przewrotna! iak cię głowa zaświerzbiała wykrętna, coś cu-
dze drapała fortuny, łowiłaś na złotą wędkę rybki światowe, cza-
sem y ludzi korrumpując nie słusznie? iak jednemu radzono Szlachci-
cowi, kiedy nie mógł Sapienta złapać sztukatoryą: *Aureus adfit ha-*
mus, capietur noster Adamus.

Głowo nabita prochem marności!

Zasłużyłaś

Czwarta
Zasłużyłaś kapitalną sentencyą;
Taki na ciebie feruię dekret,

Głowo:

Żebyś co dzień choć kwadransik od światowych bagatel odłączyła na
świętą uwagę, powagę na czas porzuciła, na wagę wzięła życie
Twoje, y uważała: że Pan BOG, tak Pański, iak chudopacholśkiey
kondycyi nie stworzył dla świata, żeby dla niego odstępował Pana
BOGA; ale dla siebie, dla Nieba, dla zbawienia.

Głowo światowa!

Zrob sobie kołowrotek w głowie, z kolka
straszliwej wieczności; niech na tym kolku obraca imaginacya: iak
to nieskończona wieczność, albo luba z Bogiem, albo gorzka bar-
dzo z piekłem ciebie czeka?

Optio datur, elige.

Masz rozum, masz wolę: chcesz Nieba? kochay Pana BOGA, nie ię-
zykiem tylko, ale uczynkiem, y prawdą; chcesz piekła, chcesz
zguby? kochay świat, y co każe wygoda ciała.

Obracay głowo ten kołowrotek,

wiy nić, kręć słabey bardzo życia subsistencyi, wiąż te życia nić,
ściśkay życia swego skromnego, gdy się rwą,

Mocnym węzełkiem,

A mow sobie często:

Jak się ostatnia zerwie życia moiego nitka,

Dokąd też rokoszną poydźcie Sunamitka?

Zawczasu,

W tak niebezpieczną drogę dobrymi uprowiantuy się uczynkami.

Głowo

Dumnolepska!

Obracay ten kołowrotek prętko; prętko do pokuty, prętko do żalu,
prętko do Pana BOGA, prętko do szczęśliwej za grzechy satysfakcyi:
bo na tamten świat, trzeba będzie wędrować bardziey niż prętko;
a przy śmierci dopiero starać się o zbawienie,

E E 2

o Boskie

Część

O Boskie miłosierdzie ,
bardzo nie rychło .

O głowo !

Obracay ten kołowrotek wieczności , obracay y siebie na wszystkie
strony ; poyrzyj za siebie , idźcie śmierć : a czyliś na tak wielkiego
gościa przyięcie , ale importuna , gotow ? poyrzyj przed siebie ,
iama piekielna otwarta , czy nie dla ciebie ?

Poyrzyj nad siebie ,
Niebo zgotowane ,

Tak piękne :

Ale jeżeliś szpetny ? nie tobie ;

Nic pokalanego nie wnidźcie do Krolestwa Niebieskiego .

Głowo stroyna ,

Patrzay na kołowrotek wieczności , iak ci się toczy ?
Toczy się toczy , ustawiczną rokoszą , delicyą ; słabe to kolka , nie
doiadą do Nieba ; zakręć inaczej te kolka ,
żeby zaiechać do Pana BOGA .

Day im ośie mocne , silney w dobrym persewerancyi ;
Smaruy oleiem , nad uboższym ,
miłosierdzia ;

Miey ją y lapidem offensious ,

Kamień obrazy Boskiey :

Aby na nim nie szwankowały te kolka ;

Y zawsze się ogląday na ostatnie kolka .

Lekki to dekret :

Nie lekce waż wypełniać ;

Bo BOG na expressyą nie poiętey miłości swoiey , za małe rzeczy ,
a świątobliwe , serdeczne , często daruje kryminały wielkie ;

Jako Dawidowi :

Kiedy się specyalem Bersabei bawi :

Za iedno mu darował grzech , słowko : *Peccavi* .

A kiedy y odrobinek szczerrey pokuty żalujemy BOGU , coż się to z
nami

Czwarta

115

nami dźiać będzie na sądzie Boskim ? iakże się całego piekła będziemy
zapalać rumieńcem ! Zebyśmy za ciężkie grzechy , y na ich sublacji
niechcieli się małym umartwić wstydem przed Panem Bogiem :

Zawczasu prośmy straszliwego Sędziego o *favorabile decretum* , y o
termin *ad cassandam* tylu kondemnat , nim przyciśnie sprawiedliwość

Boska *sigillum condemnationis* , non dabitur
dilatio inquisitionis .



CZĘŚC

CZĘŚĆ V.

116

Tey Książki:

WOYSKA

Noworekrutowanych Serdecznych przeciwko BOGU
afektow.

ODWOD TRZYMAIĄ

Święte Melancholie

Z BRAKOWANĄ ZBAWIENNYCH

PERSWAZYI KAWALERYĄ,

Wszelakim ludzkim Stanom, Politykom, Statystom, stroynym For-
mozyom, Dworakom, Dworkom, Nobilisom, Gospodarzom, Go-
spodyńkom, Starym, Młodożeńcom, Prezydentom, Ækonomom,
co to wszystko nam, nam,

ET CÆTERIS in SEQUENTIBUS

PARABOLIS,

Melancholiami, iako, z ktoremi, z iakiemi
armaturami,

OCHOTNIK WYPADA Z TEGO

WOYSKA,

Na wzięcie języka: życia krotkości, straszney śmiertelności, gorzkiey
piekielney wieczności, miłszey niż miley w widzeniu BOGA
Niebieskiey szczęśliwości;

W którym ieżeli się kto nie obaczy zwierciędle,
według Jakoba świętego Apostoła:

*Consideravit vultum nativitatis sue in speculo, abiit,
& oblitus est, qualis fuit.*

Uważał postać narodzenia swego w zwierciędle, odszedł, w niepamię-
ci utopił, zapomniał iaki był; niechay w nim zadrży serduszko pieśz-
czone, że się podobno na wieki z Bogiem widzieć nie będzie.

OCHOTNIK

Część
OCHOTNIK

Na wzięcie języka życia ludzkiego, bardzo odważnego choć momentalnego, krotkości.

SWIĘTA MELANCHOLIA PIERWSZA.

O życie ludzkie! jeżeliś godne,
Aby ciebie życiem tytułować?
kiedys jest umbrą, y niczym:

Nihil sunt dies mei.

Dobrze powiedział Seneka,
złym ofobliwie:

S. Paulus. *Nullus acciperet, si vita daretur scientibus.*

Nikt by życia nie brał,

Nikt żyć nie pretendował,

Co to jest życie ludzkie, kiedy by rozumiał.

Dobrze żyć, kiedy dobrze;

Nie według świata, nie według ciała,

Ale według Pana BOGA;

Si secundum carnem vixeritis, moriemini.

Luby to przyjaciel ciała,

Przychylny:

Ale do zguby;

Delicata caro, salvatur raro.

Delikatne ciało, kiedy się ustawiczną pieszczotą bawi,
rzadko się zbawi.

Do tego słówka: *Caro*, przyłoż literę: *C.* co będzie? karoc,
karać ciało.

Alboż też nie jeździ po upodobanych afektach?

Wyjeżdżone publikami,

skrzipią u tej karocy koła fortuny.

Kto ie smaruie?

Cudza praca.

Leć!

Piąta

117

Leć na wywrot ta karoc, ciało; podpierają

Paryzkie Doktorye.

Leć na leb bojaźń Boska, poczciwość, cnota;

Nikt nie podeprze.

A kto tę karetę ciągnie? cug cudny:

Polityka, galantomania, prywatna, rokosz, formozya, zbytek.

A kto slangrytem?

Smierć;

Jak trzaśnie biczem, już ciało niczem.

Otżę życie, otżę ciało!

O życie,

Jakżeś mizerne!

kiedy żyjesz sobie, nie Panu BOGU,

Toć nie żyjesz;

A jeżeli nie żyjesz BOGU, y w BOGU,

ktory jest życiem prawdziwym:

Ego sum vita;

Toć żyjesz zgubić wieczney;

A gdy żyjesz, zgubić wieczney:

Lepiej żebyś nie żyło,

Niżeli na tak wielkie lichy przyść miało,

Gdzie żyć będziesz bez śmierci:

Żebyś cierpiało więcej, a więcej.

O życie momentalne!

Dziś żyjesz, dziś, dziś tylko:

Diurnus, non diuturnus vite nostrae usus.

Ach życie:

Jakże nas cięszko zdradza!

O vita praeiens, quam multos decipis!

dum semper concipis dolorem, parturis iniquitatem.

O! życie iakież życie?

kiedy twój koncept boleść; a iakie potomstwo?

F F

S. Grego-
rius.

S. Bernar-
dus.

niepra-

Część
nieprawość.

A coż za rada tak momentalnemu życiu?
Życie krotkie, krotko trzymać,
Długich lat nadziei nie pozwalać,
A na drugie się życie oglądać,
które bardzo długie: bo wieczne.

MELANCHOLIA

Druga Zbawienna
O tymże.

Non
Dobrze jeden powiedział,
Bo dobrze życie swoje podobno uważał:
Ze życie ludzkie, iak w karty gra.
Gramy w wieku młodym:

Kontra.

Kontruujemy z Bogiem przez nierozumne
Akcyę.

W dojrzałym: Pafza,
bez pafa,

Sine cingulo castitatis;

Paszniemy na cnoście, boiaźni Boskiej.

W doskonałym: W kupca;

Kupujemy wście, miasta, majątności, Pałace, gmachy,
za iakie summy?

Zesmy divites summi;

Czasem na wyder: Za wyderkafy.

Przyśiędźcie się do tej gry Panna kołuscia, śmierć;
Zada w ten:

Aż już człek nie ten.

Nie ten Krol, nie ten Senator, nie ten Polityk, nie ten Galant,
nie ten bokowy Adressant, nie ten uprzykrzony Interessant.

Aż z zacnego Junaka,

Tylko

Piąta

118

Tylko kawał pniaka sprochniałego;

Już nie ten.

Zawoła potym: z lepszą precz!

z z lepszą urodą, z lepszą fortuną, z lepszą majątnością,
z grzeczną żoną;

Rzecz kochany małżonek: moja, bronię!

A śmierć co na to?

Wygrałam,

Proszę o nią.

Zawoła potym: z dobrą na koniec!

A na iaki? śmiertelny;

Z dobrą sprawiedliwością, za ciężkie defekty,

z dobrą karą, za złe akcyę,

Z dobrą zemstą Boską, za światowe konfidencyę.

Szczęśliwy,

który przy tej chapance, schapa Boskie miłosierdzie;

Fortunat,

który będzie miał trzy ostatnie:

Wiary, Nadziei, Miłości;

Wiary nieodmiennej,

Nadziei szczerzej,

Miłości prawdziwej.

MELANCHOLIA TRZECIA,

Świętym wesoła, świeckim smutna.

O życie ludzkie, życie rokoszne!

Gdy żyjesz w ciebie,

Jak głupie ciebie,

Comparatum jumentis insipientibus;

Na co się zowieś życiem?

kiedy idziesz,

Jako bydle,

F F 2

Za natury

Część

Za natury duktem, y apetytem.

O życie!

Bodayś się nie śniło;

Gdy wszystko iak przez sen nie rozumnie robimy,

Na iawie nic podobno dobrego nie czyniemy.

Jakie nasze dewocy?

Wstanie z rana dobrodzieyka gospodyńka:

niż z nabożną książeczką,

Pierwey się przywita z flaszeczką;

Pociągnie dubłaniśiu prostego Hebrayskiej roboty:

Uchwyci się za czoło,

Już weseło.

Nie podobają się takie Panu BOGU dewotki, co to

od wodki Boską chwałę zaczynają;

U ktorych to,

Jeszcze się poduszkowe piorka na głowie trzęsą:

Już do pieśczoney gąbki, pieczone gołąbki lecą;

Pierwey Jeymość przy łożku obaczy rosołowego kapłona,

Niż Kapłana przy Oltarzu.

O życie!

Takieżeś to życie Chrześciańskie?

A Jegomość Pan gospodarz szlachetny,

Jakie ma swoje nabożeństwo?

Należyćie

Wystrychowałszy pole puchowe,

Legawiec delikatny,

wstawa:

Naprzód się umyć,

Potym się gorzalki napić,

Zie pierniczek, nabożniczek;

Po głowie fig, mig; ni taki, ni śiaki, uczyni krzyżyk,

iuz ci na chłopca woła:

Chłopcze

Piąta

119

Chłopcze Migos,

przynies bigos;

Skończyło się nabożeństwo, amen,

Poday piwo ze zbanem.

Y tak,

Zwyczajna professya ludzi światowych, ludzi

ciału, świata, wygodzie służących:

Z rana alembikować, potym piwoszować, albo Medynę traktować,

tutiunować, święte z głowy wykurzać reflexye;

a potym utopiwszy się w poduszkach,

Polować po puchowej kniei,

Aż do południowej godziny.

O życie, takowe, bodayś się nie śniło!

MELANCHOLIA ZBAWIENNA CZWARTA

O tymże.

O życie momentalne!

A w co to dufasz,

Ze się wickami na tym świecie rospościerasz?

A wiesz że,

Co jesteś?

Kwiatek maiowy:

Co z rana kwitnie, w wieczor więdnie,

Una dies aperit, conficit una dies.

O życie, o maleńki punkcik!

Dni, lata twoje: punkty,

Czyli bardziey punktury.

O życie!

Piękny się ciągnie sens krotkiej swobody,

Ale go kończy peryod prętki:

Perit.

Ten marnie zginął,

Perit.

Część
Periit.

Temu Paryzka galanterya, podniebieniem, Niebo, y duszę na
tamten świat wysadziła,

Periit.

Ten przekłętey swoiey Amazyi, pięknie czołem uderzył,
Kiedy za iey zdrowie z konia szyję złamał,

Periit.

Ten zapleśniały nowożeniec z łóżka poszedł na mary,

Maritus niešťczęśny,
Ziadł pigułkę niešťtrawną,
Od Jeymośći w recepcie:
Bo próżniak daremny;

Periit.

Y tak: choć życie ludzkie, małym się terminuje
Peryodem;
śiła swawolnikow, którzy przy zaślubinach, bez zapowiedzi,
konfidencyalnych, ustawiczne piszą,

Incipit parenthesis;

Jest *una* & *altera generatio adultera*.
Wiodą się lata szpetne, ale szumne;

Dziś *Incipit parenthesis;*

Jutro tym patryzantom przybyřzowym, czyli partyzantom
bezwřtydnym,

Co pisze Boska dekretorya?

Clauditur.

A gdzie?

w trunie.

O życie ludzkie!

Przećiwko ludziom nieľudzkie,

O vita humana! magis inhumana,

Zapraszasz do przepysznećgo stołu na ochotę,
Jutro do śmierdzącećgo dołu, na stypę.

Piąta

120

O życie ludzkie!

Bardzo nieľudzkie.

O życie presumpcyalne!

Komponujesz wierszyki na wysokiey powagi Parnassie:

A iakże ie składasz?

Ex brevi, & longā,

Z delicyi krotkiey, długiey mizeryi.

O życie,

Tak niebezpieczne, lethargiem marnośći uspione, ockniy się!

Jam penē deliciis turpes consumpsimus annos.

Długie były bankiety,

Długie konwersacye, długie konfidencye,

figlancye, żarty;

Długo pokutuy, długo lamentuy, długo się frasuy;

Boś krotkie.

O życie ludzkie!

Do iutra nie odkładay:

Bo dziśieysze nie twoie.

Ktoż wie?

kiedy tak nagle każą z światem się żegnać,

Ze się nie dadzą y przeżegnać!

Nie mow: iutro będę pokutował,

Cras:

Bo cię może w tym momencie śmierć ukraść.

Qui sibi bodiurnum promiserunt, ad crastinum non pervenerunt.

Ktorzy krzykali dziś: wesóły dzień, radośny dzień;

Jutro usłyszeli,

Na drugim świecie:

Deń deń,

Requialne; ach straszne!

Kiedy,

Wydzwoniono nie tylko z życia, honoru, fortuny, państwa:

Ale

Część
 Ale y z Nieba .
 O życie ludzkie !
 Pamiętay , cokolwiek czynisz :
 żeś *Cinis* ,
 Proch , barłóg , y zgniłości masa .
 Co chcesz , rob :
 Postaremu trzeba w grob .
 Choć byś się ambicyą y na Niebo piał ,
 Pamiętay żeś popioł .
 O życie ludzkie !
 Zawczasu do pokuty , poki czasu pozwalają ;
 Bo ,
 Ach ! nie rychło ,
 Wtedy się bić w pokutne pierśi ,
 kiedy rzekną :
 do diabła idź .
 Kiedy w piekło droga , nie rychło do Pana BOGA , nie rychło
 do miłosierdzia Boskiego , nie rychło ,
 Kiedy szatan ryknie :
 A wierę ,
 Dopiero do pokuty , kiedy ia już bierę ,
 Daremne , daremne *Miserere* .
 O życie ludzkie !
 Czyli Pańskie , czyli Szlacheckie , czyli chudopacholskie :
 Pamiętay na życie wieczne ;
 Zebyś nie żałowało :
Cum potui , non habui voluntatem ;
Cum volui , non habui facultatem .
 Kiedym mógł , nie miałem do pokuty woli , y chcenia ;
 Kiedym chciał , żem przed tym nie chciał , nie dano pozwolenia .

OCHOTNIK

Na wzięcie

121

Piąta
 Na wzięcie języka straszliwej wieczności .
MELANCHOLIA
Now
 Święta Pierwsza .
 Proszę o głos ,
In comitiis vanitatum .
 Panowie ,
 Mnieysí Pankowie ,
 Politycy , Publikole , Statystowie , Galantomowie ,
 Stroynicy , Modniściowie .
 Czyli prawda :
 Ze trzeba umierać ?
 Prawda .
 A czemuż ludzie śmiertelni tak życie , iakbyście byli nieśmiertelni ?
 Proszę o głos ,
 Delicyantki światowe ,
 Faktorki afektów ustawicznych ,
 czyli malefaktorki ;
 Siostry próżnelle :
 ktore nic nie umiecie więcej ,
 Tylko
 do stołu z nożykiem .
 do głowy z grzebykiem ,
 do Kościoła z wachlarzykiem ;
 Gospodyńki :
 Umiecie po gębusiach sadzić pachnące muszki ,
 A nie umiecie pietruszki sadzić ?
 każda z was ,
 w strojach wielka Zręda ,
 A nie wiecie , co gręda ?
 Testkność was dzieli , od kądzieli ;
 Nie umiecie *apprehendere fufum* ,
 GG

Chyba

Część

Chyba z flaszki.

A kiedy by też to z rana porwawszy się,
BOGU chwałę oddać!
Obieżeć kurniczki, fernerki, gospodarzkie (stroynice!) kąty,
Pierwey, niżeli do apteczki!
Siła na włosach pudrowey mąki,
Mało będzie chleba w spiżarni;
Kiedy substancya na piędz,
Ambicya na milę;
Dłuższy u sukni ogon,
niż zagon.
Panu mężowi kręci się w głowie,
Zkąd wziąć, to wziąć;
A u was kręci się kędzior na głowie,
Aby z możniejszyemi
iść w paragon.
Pawilon zgrzebiany, karetą z chrościny,
Parawan flemiany, chude kobyliny,
Przecię stroy drogi,
Coś do śmiechu;
Jako:
kiedy by była lama na ciele złotolita,
a bose nogi.
Powiedźcież mi Presumpcyantki,
Faornisie, Blandylle, Placentyny światowe:
Czyli trzeba umierać?
Ach! trzeba;
Czemuż tak życie, iakbyście nie mieli umierać?
Ach umierać!
Ach strach!
A z wielkimi oczami!
ktory się w całego piekła zwierciadle przegląda.

Umierać

Piąta

Umierać,

122

Ach! termin straszny,
Za którym idzie wieczność bez terminu Niebieska,
albo piekielna;
Szczęśliwa, albo nieszczęśliwa.
Do dufnych rejestrow
Mościwi Panowie, Panie, y generałem wszyscy!
a osobliwie,
Stare Drzymliki,
które, z starością naklonioną chodźcie głową:
A przecię nie grobu,
Ale upatruiecie
Mieysca, małżeńskiego stanu.
Ach! do dufnych rejestrow;
Ale, iakże
O to
U wielu bardzo trudno?
Rachuiemy się codzień z intratą;
kiedy by tak z duszą!
Wiemy siła mamy prowentow,
Nie wiemy siła grzechow.
Przyczyniamy fortuny, kiedy by tak cnoty!
Ach! zapłakać.
W głębokiey doczesne rzeczy apprehensyi;
w głębszey, wieczne, niepamięci.
Swiat ginie, czas ucieka,
Smierć goni, wieczność czeka;
Przecież tego w pamięci nie maż u człowieka.
Ach! płakać;
Zeby temi łzami, ludziom zaślepionym marnością,
oczy przepolorować:
Zeby chcieli wiedzieć, y widzieć, ważyć, y uważać:
G G 2

Co to

Część

Co to za straszliwy termin, umierać?

MELANCHOLIA

Święta Druga

O tymże.

Małe słowko,

Mors, Śmierć:

M Ale wielkie wszelakiego utrapienia za sobą prowadzi konsekwencje.

Ach, umierać!

O! iakże gorzko

Owym kanarkom, co to po klateczkach serdecznych kanarem się paśli
swobody,

bardzo słodko.

Owym synogarlicom,

Co ustawicznie wołały cukru, cukru rokoszy,

A nigdy nie kosztowały piotunu pokuty,

Umierać

Ach, ciężko!

kiedy się nic nie czyniło, co by było

BOGA, y Nieba, godno.

Wiek niemowlęcy strawił się nierozumnie;

Wiek młodzieński, bezwstydnie;

Doyzrzałszy, łakomie;

Sędziwy, nienabożnie,

A podobno bezbożnie!

Całe życie: złe, niecnotliwie, swawolnie.

Strawiły się tygodnie, niegodnie;

Przeszły godziny na tym, co się nie godzi;

Uduśliły się święte reflexy, w poduszkach;

Pognietły się zbawienne zarobki,

Po puchowych materacach;

Ziadło się Niebo w lubyh z grzechem przysmakach;

Zbawienie

Piąta

123

Zbawienie utonęło, w kieliszkach;
Wszystka łask Boskich krescencya, zgorzała w ogniistych amorach.

Coż tam usłyszysz adreśanćie marności;

Duszą, ciałem, fortuną, y całym sobą służący światu,
kolorem tylko Panu BOGU?

Podobno powiedzą:

Fili, recepisti bona in vita,

Toć z Nieba kwita.

Ach, kwit oplakany!

kiedy przyjdzie lamentować, a wiecznie!

Ad quid mihi profuit superbia vite, aut divitiarum jaeslantia?
ecce omnia transferunt;

Na co mi się przydały światowe pompy, ambicye, skarby?

Na co pieśzczoty, delicye, pleyzery, konfidencye?

nie masz, nie masz, nie masz:

Wszystko upłynęło, zginęło, minęło.

Ale to,

Co na wieki męczyć będzie,

Nie upłynie, nie zginie, nie minie.

Jeżeli ciebie tego uwaga,

Na wszelaką swobodę wielki rezolucje, nie pobudzi

Do pokuty, do BOCA?

Bądź pewien:

że nie jesteś w Boskich Kochankow kompućie.

MELANCHOLIA

Święta Trzecia

O tymże.

Sens,

Wielkiego Kościoła Świętego Doktora Grzegorza:

Oculos, quos culpa claudit, pœna aperit;

Oczy, które grzechy, y świat zaślania,

Śmierć

Część

Smierć, y kara wieczna otwiera.
 Oczkością bezwstydną!
 kiedy BOG z oczu twoich nieprzyzwoitych zrzuci welament,
 Co uyrzysysz?
 Va, y lament.
 Okulisto niešťczęśny!
 Zedrze Boska sprawiedliwość z twarzy twoiey
 Maszkarę światowości.
 Nabity prochem marność
 Amorku!

Ktoryś po malowanych bałwankach, na zaboy serc niewinnych,
 oczy wyśzelał,
 Co będziesz widział?
 Obaczysz to:
 żeś się obaczyć nie chciał
 przy tylu Spowiedniczych perswazyach,
 Boskich illuminacyach,
 Kaznodziejskich przestrobach;
 Obaczysz
 Swiata obludność:
 Ktozey więcej szukał, niż zbawienia;
 Grzechu obrzydliwość:
 ktorąś więcej szacował, niż BOGA;
 Ciała sprośność:
 Ktozey się więcej dokupował, niż Nieba.
 Obaczysz,
 Skarby łask Boskich na kontempt Boski obrocone,
 Sakramenta świętokradzko przyjmowane,
 Zasługi krwawe JEZUSOWE zdeptane,
 Miży święte we dni święte, dla prywat
 opuszczone,
 Missas omiffas.

A jeżeli

124

Pięta

A jeżeli słuchane?
 Bardziej prześmiane, przegadane, przeszeptane,
 Albo z fałsiadami, albo z fałsiadkami,
 Albo z malowanemi kraskami,
 Albo z niepotrzebnemi osobami.
 Byleś w Kościele osobą:
 A całym tobą
 U Amatorce niešťczęśney,
 Siedziałeś w sercu, za pazuchą.
 Trzepały usta nabożne litery:
 A po całym świecie latały próżne afekty.
 Pan JEZUS w Przenajświętszym Sakramencie, przed tobą stał:
 Tyś się z powagą po ławkach rozwalał.
 BOG na ciebie patrzył:
 Tyś nic na Pana BOGA,
 Ale na siebie,
 Jeżeliś się ładnie ubrał,
 Poglądał.
 Wąsyś sztychował,
 Czuprynę kartował,
 Miny dziwackie wyrabiał,
 Pasa poprawiał,
 Abyś się iunacko pokazał.
 Szedłeś przez Kościół
 z cudną fantazyą:
 BOGU prymu chwały nie oddawał,
 Aleś pierwey świeckie, niż święte
 Ołtarze witał.
 Y na tę, y na inną stronę, fig mig,
 Y tey, y inney Faramufce,
 niższejki dyg.
 Nie widziałeś:
 Szedł za tobą diabeł,
 Y śmiał

Część

Y śmiał się okrutnie ;
 Oto : Choć ladaco katolik ,
 Ale polityk , pik .
 Obaczysz tam ,
 Lizandrze słodkiej hypokryzy !
 żeś z każdym pięknie , z nikim szczerze nie postępował ;
 Jedwabne były słówka ,
 Rzetelność zgrzebna ;
 Ścisnąłeś przyjaciela w polę , nie żebyś ukochał :
 Ale , jeżeli nie ma czego dobrego w zanadrzu , macał ;
 Niskoś się kłaniał :
 żebyś uderzył na honorze ,
Propter lapidem offensionis ,
 Nachylał .
 Obaczysz tam przy śmiertelnej wizyi , y rewizyi ,
 Pafzkwilaniec niešťczęśny ,
 Pozarpanej cudzej sławy bigosy !
 Obaczysz ,
 Na języku , iak na roźnie ,
 Spaloną inwidyą gorącą
 Cudzą obracającą się niewinność .
 Wilczku rośkoszny !
 Stanie ci w oczach cudze mięsko ,
 Na któreś dybał .
 Ofysku swawolny !
 Stanie nie iedna z cudzej owczarni owieczka ,
 którąś z kandoru wyssał !
 Niedźwiadku mrukliwy , coś cudzej słał łapkę fortuny ,
 stanie w oczach :
 żeś nie słusznie na cudze fortune procedery mruczał ,
 Stanie w oczach ,
 Wrobliku świergotliwy , coś się po cudzych

przyjaźni

Pięta

125

przyjaźni strzechach wieszał ;
 i postaremu mowił : nic , nic ; choć się całą wieś tak *illegimā prole*
 osadził , żeś się
 z całym poddaństwem zpokrewnił .
 Jakąż tam będzie scena śmiertelności ,
 Komedyanćie światowy ?
 kiedy *tota vita obsca* ,
 O zemstę
 Wołać będzie do Pana BOGA !
 Co wtedy będziesz chciał czynić ,
 Teraz czyn ;
 Y z Maryą Egypcyką ,
Corde contrito , & amore DEI ,
 Mow :
Qui me plasmasti , miserere mei .
MELANCHOLIA
 Święta Czwarta .
 Kiedy by człowiek przeniknął ,
 Śmiertelności ciężkość :
 Prosił by Pana BOGA ,
 żeby mu pozwolił , choć zraz umierać , y ożyć :
 żeby wiedział , iak go będą przy śmierci traktować ,
 Y na tak straszny termin ,
 Zawsze gotowym bydz .
 Ach , umierać !
 O iakież to tam będą pressury , boiaźni , alteracye ,
 człeka śmiertelnego !
 Poyrzy na ciało przed tym delikatne :
 Już ze wszelkiej ozdoby febrami wytrzęsione ,
 malignami spalone ,
 chorobami uwędzone ,
 H H

medy-

Non

Cześć
medykamentami zniszczone ;
A bardziewy
Grzechowemi mękamętami zaszpecone .
Poyrzzy na ścianę :
Rządźiki oprawne , szabelki , y inne apparency , pozbierano ;
Sepety wyproźniono .
Dobrodziewka
Jedną go za szyję trzyma ręką ,
skazuje drugą :
żeby mu prętko szyli zgrzebnicę śmiertelną .
Jeymość płacze , sierota , y ieszcze więcey ;
Nie dla tego , że umiera ;
Ale
że nie umarł prędzey .
Poyrzzy w górę śmiertelnik :
zamknięte Niebo ;
Poyrzzy na dół , otwarte piekło ;
Poyrzzy na zad , szatan trzymający ;
Poyrzzy przed siebie , BOG potępiający .
Ach , umierać !
A jakie tam będą ciężkości ?
Kiedy nie będzie
Przyjaćciela , patrona , konfidenta :
wszyscy odstąpią ,
Dwa pogrzeby sprawią ;
Jeden w Kościele , drugi w niepamięci ;
A podobno trzeci ,
Diabol w piekle .
Mortuus dives , sepultus in inferno .
Kto ratować będzie ?
Nie Pan BOG : boś Go postponował ;
Nie Matka Boska : boś o nię nie dbał ;

Nie Święci

Piąta

126

Nie święci : boś na nich podobno w życiu y razu nie wspomniał .

Ach , umierać !
Kto ratować będzie ?
pewnie Pani małżonka ?
O obłudny afekcie !
małżonka po niedługim lamenćie ,
o drugim pomyśli ;
Po millionnych życliwości sponfjach ,
Dobrodziewka , ani groszyka
w Niebo nie poszle , za nieboszczyka :
bo pieniążki dla innego będzie chować
Galanćika .
Ach , umierać !
A macieź to w uwadze , ludzie światowi ,
Ludzie rokoszni , ludzie presumpcyalni ?
U których :
Śmierć , za baykę ,
Sąd Boski , za frażkę ,
Piekło , za bagatelę .
A jeżeli nie macie ?
Toć BOGA nie macie , zbawienia nie macie .
A coż macie ?
To : Na co jeden lamentował :
A ja otyły wieprzek w piekielnym karmniku ,
Na wieki będę gorzał , chey ! dla punkćiku
Rokoszy mizerney ,
w męce niezmierney ;
z ktorey macie nigdy
BOG za swe krzywdy
nie wydobędzie , nie wydobędzie ;
Ale na wieki ,
Y ieszcze na wieki ,
H H 2 .

potępiać

Część
potępiać będzie.
OCHOTNIK

Na wzięcie języka : co czynimy dla marności ?
Co dla wieczności ?

MELANCHOLIA

Zbawienna Pierwsza .

Darmo ,

Lubo bardzo lubo :

Ze ludzie większej preeminencji

presumpcyja czyni Magnatami ;

Kiedy nas nasza kondycya z sekretu wydaie ,
żeśmy mizeracy .

Jakim nasz był Nobilifem pierwszy Ociec
Adam ?

Nie z lisow , ale z listow sobie barwę sprawił ,

Consuerunt sibi folia ficus , magnificus .

Magni nomen zginęło , tylko *ficus* zostało ;

Na fidze się skończyło ,

Co się na ambicyi zaczęło .

Eritis sicut Dii ;

Co miał być Bogiem ,

został ubogim :

Pauper , inops , mendicus , egens , miserabilis ;

Adam mizerny pisarek ,

Na cały świat wieczney zguby palety rozpisał ,

Tak ciężkie :

że ie ledwie BOG y człowiek , Krwią swoją zgłuzował .

Jaka była

Matusia nasza Ewa Wielmożnica ? z żebra kreowana żebraczka :

Tulit unam de costis ,

Kostera :

W trupie kości całego świata fortunę przegrała ,

Eva

Piąta

Eva mortem intulit mundo .

Matusia ,

Swoie kosztuie przyszłe corki pożenia ,

Budynki z nich porobiła ,

Ædificavit costam in mulierem ,

Dla większej małżeńskiej poćiechy :

Aby te budynki , kiedy będą złe ,

Mężowie pobili .

Do takiej się niektore kwapią konsolacyi ,

Odważnie mówiąc :

Niech mnie y z skory łupi ,

A przecię kupi .

Nie trzeba nad tym płować myśli ,

Nie trzeba perswadować ,

Mężyce :

Sam się tego Pan małzonek domyśli ,

domyśli tego :

kiedy mąż , będzie zły iak wąż ;

Jadowita małżonka iak iaszczorka , męża będzie miała Pana Pisarza ,

ale go zamieni w stolarza :

Co dobrze będzie grzbiet heblował

Aż do żywego .

Jeżeli tedy

z tak mizerney , oryginał ciągniemy , masy ?

Na coż zażywamy

Ambicyi ?

Sadziemy się pompą nad Niebo ,

Choćieśmy ziemia .

Dzisiaj cum turbis ,

z asystencyami :

Jutro cum torbis ,

z torbami ,

Na tamten

Część

Na tamten świat wędrujemy ,
 O kiiu śmiertelnym ;
 A kiedy by o kiiu Krzyżowym świętey pacyencyi ?
 lepiey by było .
 Włoczęgowie , pielgrzymi , bihunowie ,
 a dokąd idziemy ?
In Domum eternitatis ,
 Do domu wieczności .
 A czemuż nie tak pracujemy na wieczność ,
 Jak na doczesność ?
Dii terrestres ,
 Eryguł przepyszne palace *posteritati* ,
 Szumne rezydencye , złote pokoiki
posteritati ,
 Sliczne paradyzyaki ,
posteritati ,
 A co *eternitati* ?
O magnum nihil !
Omnia pompa ,
Nihil anima .
 Jdą , na fundusze marności , tyśiące ;
 Sypią się wielkie kapitały ,
 Na assamble , karnawały , opery ;
 A gdzie *bona opera* ?
 Nie ma :
 Bo to *pro anima* .
 Przyjdźcie kweśtarz , co dać , nie ma ;
 Przyjdźcie mizerak , nie ma ;
 Stracony żołnierz , nie ma :
 Bo to *pro anima* , nie ma .
 Kiedy dla światowey duszki ,
 Poduszki konfidencyalney ,

kiedy by

Piąta

128

kiedyby y z pod duszy
 ostatnia się ciągnie groszowina :
 Czemu ? bo *pulchra Domina* ,
 Y fortunka pulchna ,
a anima turpis .
 Na cieie iak w Kościele pięknie ,
 W duszy iak w chlewie szpetnie :
Omnia pompa , nil anima .
 Dobrze ieden napisał , y coś do prawdy :
 O zaślepienie !
 Gdy zbytek szalony Ziada milliony ,
 Czem w ubogi koszyk Niechce lichy groszyk
 Iść na zbawienie ?
 żeby nie żalować , iako ieden *mercator* ;
O me stolidum !
Millia dedi pro inferno , solidum negavi pro Cælo .
 Nieszczęśliwy kupiec ,
 Tyśiącem ważył dla piekła ,
 Szelążka żalował dla Nieba .
 Jakżem wielki głupiec !
 Nie poślednia to mądrość :
 Y sukcesorow nie ukrzywdzić ,
 Y działkom dobrze uczynić ,
 Y siebie na wieczność zpanoszyć .
 A iaki sposob ?
 Wiesz bogaczu : że kiedybyś miał całego świata skarby ,
 nic z sobą nie weźmiesz :
Dormierunt viri divitiarum , et nihil invenerunt
in manibus suis ;
 Tego porcykę , co masz ,
 Odday temu Panu , od którego wszystko masz ;
 A z tym Panem będziesz miał wszystko ,

szczęśliwą

Część
szczęśliwą wieczność, y Niebo.
Nie trzeba więcej: tak uczyn, a czym prędzej.

OCHOTNIK

Na wzięcie języka: iak straszliwa wieczność?

MELANCHOLIA

Zbawienna Druga,
Z nauką różnym Stanom.
Człowiek śmiertelny, kiedy by miał wszystkie
w uszach smaki,
Wszystkie w uszach melodye,
Wszystkie w głowie rozumy,
Wszystkie na ciele ornamenty,
Wszystkie na głowie korony,
Wszystkie w sercu delicye, pieśczoty,
Wszystkie w szkatułach skarby,
Cały świat w swojej dyspozycji,
Wszystkie w wolnych gustach
Formozye, urody;
A żeby szczerze uważał:
Jaka go czeka straszliwa bez terminu, bez końca,
bez terminu wieczność,
Święta albo przeklęta?
Nie można, aby się nie zalterował; kiedy do tego nie wie:
Czyli go BOG do szczęśliwej, czyli do nieszczęśliwej
naznaczył wieczności?
Gdyż skryte sądy jego, y niezrozumiane,
Sprawiedliwe, straszliwe, nigdy niezbadane;
Nie dla tego, żeby desperować:
Ale żeby się zawsze lękać,
do bojaźni Boskiej pobudzać,
Sposobow do zbawienia inquirować.

Masz

Piąta 129
Masz inwencye, żebyś był docześnie szczęśliwym, zamożnym;
Czemuż nie masz
Inwencyi, żebyś był na wieki fortunatem?
Inwencya tedy szczęśliwej wieczności
w stanie Pańskim:
żeby byś poważnym, nie presumcyalnym, łaskawym, miłosiernym,
przyślepny, ubogich Oycem.
Choć masz Panaszku dyamentowe guzy u kontusza:
w ubogiej postaci
Nie wstydź się nagiego JEZUSA;
W stanie Szlacheckim,
z sąsiadami miłość zgodną konserwować,
do prawa za ładą brydnie nie pociągać,
Poddanych nie aggrawować,
Jntrat niesłusznych z ludzką krzywdą niewymyślać;
Z żoną: zgodę, iedność y poczciwość mocno trzymać,
W cudzey przyjaźni granice się nie wdzierać,
Piianstwa się zbytecznego wystrzegać,
Działkom świątobliwą instytucją dawać;
Kiedy by największy interes,
do Kościoła w Niedzielę, w Święto, iachać,
Prywatą, flotą, nie wymawiać się:
Bo większe będzie podobno grzechowe błoto
na tamten świat?
A musisz wędrować.
W stanie Panieńskim,
z stroynymi francikami, z prezenćkami, fanćkami,
bardzo ostrożnie;
Bo tacy, są to pszczołeczki:
Miod
konfidencyalny niosą,
Ale mają te pszczołeczki y żądzelka,

II

Jak

Część

Jak ukąszą :
 Aż z małej rzeczy ,
 Wielka puchlina :
Virginitas sancta , etiam tuta timere solet .
 Panieńskiej niewinności ,
 Y rzeczy bezpieczne , niebezpieczne Paniom ;
 Szpetnych szeptów , pokątnych dyskursów ,
 rozmów , śmieszek , wysłrzegać :
 Bo śmiech y grzech ,
 Nie daleką od siebie chodzą ;
 Małe to słowko żart ,
 Przyłoż literę : C :
 Co będzie ? czart ,
 Pokusa ,
 Po Niemiecku kufa : kuso chodzi , ale długo szkodzi .
 Mieć zawsze na słowka iedwabne
 Przezorność :
 Bo to czasem od słowa do słowa , przyjdzie
 Potym na pojedynk :
 Aż z słowa , wstyd , nie sława :
 Aż rana .
 W stanie Dworskim ,
 Do uszu Pańskich , relacyi niepotrzebnych nie nościć ,
 Podchlebstwem się nie bawić ,
 Siła rzeczy wiedząc , iako by nic nie wiedzieć ,
 nie widzieć .
 Z każdym , prawdą a Bogiem iść ,
 Hypokryzyją nie narabiać .
 Piiackich piliawek ,
 Baniek sobie nie stawiać : boś nie cyrulik ;
 Cudzey sławy nie futrować : boś nie kufznicz ;
 Cudzych obyczajów nie latać : boś nie krawiec ;

Z wieśni

Piąta

130

Z wieśniaczkami się nie spokrewniać : boś Szlachcic ;
 Chyrchelami się nie bawić :
 Bo kto na tym świecie żyje figlami ,
 To mu na drugim figami płacą ;
 Machiawela , Mazaryniego , Romanów , nie wartować .
 Niżeli podłogi polerować ,
 Baraszkować , prożnować :
 Wziąć albo nabożną Książeczkę , albo Statut , albo
Jus civile czytać , a naywięcej Tacyta .
 Długo milczeć , słuchać potym ; krótko co wymówić ,
 A mądrze .
 Y innego ieszcze traktować
 Tacyta :
 Tacyta zagabnie dworka :
 Mospanie młody ,
 Zbądź ią świętym komplementem ,
 Politycznie , ładnie ,
 Jak z ognia , prętko od ognia ;
 Od dobrodziejki drogiej , czasem y w nogi :
 Zebyś tanio nie sprzedał cnoty .
Quasi à facie igniti colubri , fuge peccatum .
 W stanie żołnierskim ,
 Boy się Pana BOGA ,
 Nie bądź się bał nieprzyjaciela ;
 Niech będzie kord u boku .
 Sieczyście żelazo ;
 A Cor ,
 A serce czyste zawsze niech mieszka
 w BOGU .
 Słoty , niewczasły , głody niepogody , szwanki , postrzały , pod-
 słuchy , podiazy , małe podobno za krwawe prace ,
 rekompensy ?

112

Ofiaruy

Część

Ofiaruy to BOGU , *in unione dolorum Crucifixi* ,
 złącz z pracami , boleściami JEZUSOWEMI
 (a szczerym afektem)
 Rycerzu , poydźiesz do Nieba Męczennikiem ;
 a naybardźiey
 Ludzkiey wystrzegay się krzywdy :
 Bo nigdy żołnierz ,
 Niepoyrzy w oczy nieprzyjacielowi śmieie , kiedy mu zrzenice ,
 Iza śieroca zaleie .
 Chcesz tedy mieć każdy świętą odwagę
 na straszliwą wieczność ,
 Jakieykolwiek ieśteś kondycyi ,
 w wszelakim stanie ?
 Niech że ci zawsze BOG stoi tak w apprehenfyi ,
 Jako ci swego czasu w oczach stanie ,
 Straźnie sądzący ,
 Strażliwie karzący ,
 Jeszcze straszliwiey potępiający na wieki .

MELANCHOLIA

Zbawienna Trzećia
 O teyże wieczności .
 Ludzi
 Na świecie nieszczęśliwych ,
 To na wieki zabija :
 że nie apprehenduią , choć momenćikiem , rzeczy wiecznych .
 Dobrze ieden napisał :
*O aternitas ! quàm longa es ? varus mensurat ; quàm amara ?
 nullus viventium gustat ; quàm terribilis ? varus trepidat .*
 O wieczności , wieczności !
 O iakżeś długa ?
 Rzadko kto mierzy ;

O iakżeś

131

Piąta

O iakżeś gorzka !
 Rzadko kto uwagą kosztuie ;
 O iakżeś straszliwa ?
 Nikt się nie lęka , nikt nie apprehenduie ;
Æternorum oblivio , certa condemnatio ;
 Nieuwaga rzeczy wiecznych , pewna wieczna zguba .
 Oy ! kiedybyśmy chcieli uważać ,
 Co to iest wieczność
 Piekielna ?
 Choć by z dyamentu kute , padało by się serce ;
 w naturę boleści ,
 zamieniały by się naymilsze kontentece ;
 Złatywały by z alabastrowych twarzyczek
 muszki piżmowane ,
 Na ktore dybią z trucizną słodkiey konfidencyi
 Pałaczkowie światowi ,
 W iedwabnych pańczynach .
 Ziębły by amory ogniście ;
 Piolunem by były cukrowe konwersacye ;
 Blakowały by , na facyatach malowanych , zmyślone rumieńce .
 W cyfry kręte pozwiłane kędziory ,
 (na ktorych ,
 złotowłofy Absalonek nie ieden się obwiesił)
 Rozwijały by się ,
 w długie tak straszliwey wieczności
 Melancholie .
 Roskoszne ciała , swobodne ciała ,
 w ciężkie by padły suchoty :
 Y po przysmaczkach światowych ,
 Gryźli by twardey sucharek pokuty .
 SARY na sukcesorow łakome ,
 Co to ustawicznie wołały na sędziwych
 Abrahamow :

Da mihi

Część
Da mihi liberos ;
Delicyantki światowe ,
Co przed tym po gębuśiach requialne peryody ;
Iez pokutnych sadziły perelki ;
Perelki Uryańskie ,
które się u pięknych Dawidkow wieszaly szyie ,
Quæ fuerunt Uriæ ,
Gdyby uważały ,
Co to jest :
Z duszą y z ciałem ,
W piekle bydź na wieki ? w piekle żyć na wieki ?
ogniem tyc na wieki ? ogień pić na wieki ?
Ogniem się karmić na wieki ?
Bydź szatańskim poddanym ,
Piekielnych tyranow niewolnikiem ,
Wszystkich obrzydliwości naczyniem ,
Wszystkich boleści metą ,
na wieki , na wieki , na wieki ?
A co większa !
Bez żadnego politowania ,
Bez żadnego terminu , y końca ,
Bez żadnego najmnieyszego ,
Boskiego nadziei miłosierdzia .
W pożarach palających niepalających ,
W mękach mordujących niezabijających na wieki ?
Bydź nieprzyjacielem Boskim ,
Od widzenia BOGA tak lubego odrzutem ,
Z Nieba tak ślicznego wygnańcem ,
na wieki , na wieki , na wieki ?
Przeklętym od BOGA , przeklętym od Nieba ,
Przeklętym od wszystkiego stworzenia ,
na wieki , na wieki , na wieki ?

Czemu

Piąta
Czemu w ludziach śmiertelnych
BOGA obrażających ,
Czemu się dusza z ciałem nie rozłącza ?
Czemu krew nie wysycha ,
czemu się natura ludzka w boleści nie zamienia
od apprehensyi :
Co to jest z Boskiej bydź wyrzucenym opieki ? a bydź w piekle ,
Y cierpieć nieskończenie na wieki ,
na wieki , na wieki ?

MELANCHOLIA

Święta Czwarta
O tymże .
Oycowie Świeci
Chcąc wielkość y niezmierność wieczności opisać ,
tak mówią :
że kiedy by była gora iak cały świat tak wielka , z maleńkich odro-
bin piasku złożona , a w million lat raz przylatywała ptaszyna , y
po iedney tylko odrobince piasku brała : postaremu przyszedł by czas ,
żeby tę gorę iak cały świat rozebrała ptaszyna ;
A jeszcze by się wieczność nieskończyła .
Pomiarkuymy się niedbające ludzie ,
o Pana BOGA :
Jak niepojęte trzeba będzie cierpieć w piekle
czasow rewolucye ?
Minie tedy million lat :
Wieczność się będzie zaczynać ;
Minie innych million , million lat :
BOG będzie mąk przyczyniać ;
Minie million millionow lat :
B O G
abyś więcej cierpieć , wigoru będzie dodawać ;

Aby

Część

Aby więcej dręczyli :
Szatanów siły umacniać ;
Aby ciało więcej cierpiało :
BOG go będzie
ożywiać , odnawiać , odmładniać .
Uważ że sobie rokoszniku ,
Lubczyku , czyli kupczyku grzechowy !
U którego zgrzeszyć iak cukierku liznać ;
BOGA obrazić ,
Jak iagodkę polknąć ;
Duszę na wieki zgubić ,
Jako by najmiłszy specjalik strawić ;
Jaka tam będzie męka ?
kiedy
Jako wody wielkim z wysokich gor spłyną zapędem :
Tak ,
w duszę twoją , ciało twoje , serce , y wszystkie potencje , zmysły ,
arterye ,
które tylko wszechmocność Boska wymyśleć może , męki , ognie ,
smoly , siarki , fetory , katownie , smutki , frafunkie , wszelakie boleści
Popłyną ustawicznym impetem ,
na wieki , na wieki , na wieki .
Padnie iskierka na delikatne ciało :
ręki umykasz ;
Zarzniesz się w pieśczone paluszki : narzekasz ;
W jednogodzinney malignie : to sykasz ;
A iakże ,
tak nieskończone męki , na nieskończone
wieki wytrzymasz ?
Wytrzymasz , wytrzymasz !
kiedy ciebie
BOG ,

Pod str

Piąta

133

Pod strasznę sprawiedliwości zamachem
trzymać będzie :
Zes złe trzymał o Boskim miłosierdziu : boś go na złe zażywał ;
Zles trzymał o pocziwym przyjacielu : boś na niego niesłuszne
fuspicye zwał ;
Zles trzymał o wierze : kiedyś dobrze wierzył ,
a złe robił ?
Zles trzymał o prawie Boskim : boś go nie pełnił ;
Zles trzymał o ludziach : boś ich honory niewinnie kąsał ?
A siebie ,
w obmowny język ukąsić niechęciał .
Będzie BOG trzymał :
zes więcej o świecie , niżeli o Niebie trzymał .
Tulił cię Pan JEZUS do piersi miłosierdzia :
tyś go odpychał ;
Gonił cię Pan JEZUS w zawodach marności :
Tyś od niego tym bardziej uciekał ;
Tyle razy ,
z rąk szatanom wyrывał :
Tyś się do nich wracał ;
Straszył cię BOG piekłem , zgubą wieczną ,
strasliwym sądem :
wszystkoś to w śmiech obracał ;
Sprawiedliwie tedy BOG ciebie będzie karał , na wieki .
Bo kiedy byś mógł żyć na wieki :
To by Pana BOGA obrażał na wieki ;
Sprawiedliwie BOG , wiecznie zapomni :
ktoryś nigdy BOGA , zbawienia , Nieba tak pięknego ,
piekła tak strasliwego , nie miał w pamięci .
Choway to w uwadze : aby cię szatan nie pochował w piekle .

MELANCHOLIA

KK

Zbawien-

Część

Zbawienna Pięta :
Jaki będzie w ognistej wieczności traktament ?
O wieczności , wieczności !
obumiera serce ,
na twoją pamiątkę :
A czemuż światu życie
nie BOGU ?
Niszczenie reflexya :
A czemuż o łada brydniach myśli przemiiających ,
A nie o zbawieniu ?
O wieczności ! złym piolunowa ,
Dobrym cukrowa :
ktokolwiek cię szczerze uważa ,
kto bierze na wielkiej apprehensyi szalę :
z światem nie szaleję , ale lży leie .
O wieczności !
A siłaż takich , którzy się cię lękają ?
Nie siła ;
Dla tego ich w piekle siła :
że umotani w znikomym marności cyfrach ,
Nie apprehendują :
Jak będą straszliwi diabelscy męczennicy ,
Na ognistych niezmiernej wieczności obrotach ?
O wieczności , wieczności piekielna !
Delikatów światowych
Jaki będzie traktament ?
Nie skończone tortury ,
Wieczna biada u obiada ,
Tam biesiada , gdzie bis siada ,
Jady smocze , te ochocze ,
Będą konfitury .
O wieczności wieczności !

Na czymże


Pięta

134

Na czymże odpocznie ciało hoże ?
Ogień ślany twoje tapczany ,
piekło całe , to wspaniałe ,
będzie twoje łożo .
O wieczności wieczności !
Jakie będą twoje muzyki ,
Jakie twoje wesela ?
zębow zgrzyty , ryki , krzyki ,
Melodye , mizerye ,
Płacze , grzmoty , żal , kłopoty ,
Ta twoja kapela .
O wieczności wieczności !
Jakież będą cudnych formozyi facyaty ?
Zbyt żałosne Cery ,
smutne maniery ,
Twarzy podrapane , włosy roztargane ,
W requialne barwy ,
strojne straszdyła y larwy ,
Jak wędzonki przydymione ,
Ciała na węgiel spalone ,
przez ogień wieczyste ;
O iakże to nie smaczne tam będzie pieczyste ?
O wieczności wieczności !
Jakież tam będą przysmaczki ?
dla delikatnej naturki ,
zmięte , padalce , iaszcorki .
Jakie postpasty ?
Smiecia , barłogi , y chwasty :
Gdy przed tym przepyszne stoły ,
Okryją smrody , fetory :
Aby się żądze szpetne nasycaly ,
Trupy zgniłe , te to mile ,
K K 2

będą

Część

będą specyały, 
Roskosznych Jzabel światowych, które chciały :
Aby były wszystkich delicyi metem,
Wszystkich amorkow bankietem.
Do tego : aby mężem mogły mieć świat cały,
BOGA by z Nieba kwitowały.
Jakże ich gorzkie będą w piekle karnawały ?
Y tych także ?
ktorym
Choć spleśniała starość kazała
głzybki sędziwości zbierać :
Przecię im się chciało,
Za młodymi rydzykami uganiać,
w niepomiarkowanych afektow pretenzyach.
Choć iedną stały w grobie nogą,
Chciały byź Panną młodą ;
Mowiła nie iedna : ba, ba,
kiedy by się młode lata wrociły,
żeby zażyć świata,
Choć była baba.
Na twarz rzucały farby,
sztafirowały garby,
Prezentowały skarby :
żeby miały nie męża, ale węża ;
ktory ustawicznie gryząc głowę,
Co kupi za wielką fortunę ?
Trunę ;
Jako ieden powiedział,
kiedy mu mowiono przy pogrzebie :
czemu WM Pan po Jeymości swoiey nie płaczysz ?
Odpowiedział : na co mam płakać ;
Jam rad, żem się pozbył starego chomąta ;

Mam

Piąta

135

Mam pełny worek,
postaram się o nowy pulszorek.
O iakże te żywe śmierci,
karać będzie BOG sprawiedliwy !
kiedy y w trupim wieku, czyli głupim,
Jeszcze rokoszne wyrabiały dziwy.
MELANCHOLIA
Święta Szofia
O teyże wieczności.
O wieczności, wieczności !
kiedybyś ušla, y rozum miała,
żebyś nam wyraziła :
Jakżeś niepojęcie ciężka, niecznośna ?
Ale choć byś nam exprymowała,
Na coż by się przydało ?
kiedybyśmy do tego uważania, nie mieli serca.
Nie ieden to będzie czytał :
Czyliż będzie choć z ieden, co będzie w uwadze
konserwował ?
Niech się tylko u Jeymości błysnie, złote kołko
na paluszku :
W kąć się zatoczy kołko okropney wieczności ;
czemu ?
Bo świat w serduszku.
O wieczności wieczności !
Jakaż będzie opaleńcow piekielnych boleści miara ?
Taka : iaka BOG miara.
A że BOG nie ma miary,
Toć y męki mieć nie będą mensury.
A iakież tam będą boleści ?
Nad wszelakiey essencyą boleści :

kiedy

Część

kiedy BOG żywą otworzy imaginacyą,
 że nie będą mogli ni o czym myśleć,
 Tylko o tym: że BOGA na wieki straciły,
 Mogąc sobie za maleńki afekcik kupić;
 Nie będą mogli do czego innego myśli obrócić,
 Tylko: że bez końca, zawsze będą katownie ponościć.
 Będą przenikać:
 Jak śliczny BOG, iak luby BOG, iak łaskawy BOG?
 na większych mąk aukcyą;
 kiedy te specyały Niebieskie, będą przed usta stawiać:
 Ale nie dadzą skosztować.
 Męka niezmierna nad inne będzie męki:
 kiedy będą widzieć,
 że za maleńki punkcik święty, serdeczny, mogli Niebo kupić:
 Nie chcieli;
 Mogąc iedną lezką zalać ogień piekielne:
 nie chcieli;
 Mogąc iedną iskierką świętey miłości, chwałę wieczną zasłużyć:
 Nie chcieli;
 Mogąc iednym w pokutne pierś uderzeniem,
 wybić bramy Niebieskie:
 nie chcieli.
 Teraz całe Iez Oceany wylewać będą: już do miłosierdzia
 Boskiego nie dopłyną,
 na wieki, na wieki, na wieki.
 Teraz tłukąc się szaleńcy po piekle nieszczęśni,
 Do fortki się Niebieskiej nie dokolają
 na wieki, na wieki.
 Teraz pogorzelnicy przekłęci w ustawicznych
 Pałac się ogniach,
 Nigdy się splendorem Nieba nie ućieszą
 na wieki, na wieki.

Z miar

Piąta

136

Z miary mąk, bierz miarę nieszczęścia
 wiecznego każdy:
 Jeżeli nie masz nad Panem JEZUSEM boleśnym
 politowania,
 kiedy go powtore krzyżujesz grzechami ustawicznie? nie masz nad
 duszą: kiedy ją gubisz dobrowolnie; nie masz nad Niebem:
 kiedy go traćisz mizernie.
 Miey przynajmniey,
 Nad samym sobą miłosierdzie,
 żałuy za kryminaly serdecznie,
 Całuy boleśnego JEZUSA nożeczki ustawicznie,
 służ MARYI Matce Boskiej wiernie,
 Pokutuy szczerze:
 Zebyś na tak straszną nieprzyszłość nieszczęśliwość;
 Bo tu nie idzie o moment,
 Ale o wieczność;
 Abyś nie żałował, a daremnie,
 Jako nie ieden:
Propter cordis duritatem,
propter malam voluntatem,
propter fadam voluptatem;
Propter hoc
momentaneum ternum,
Perii in aeternum.
 Dla ferca zatwardziałości,
 dla brzydkiey pożądlivości,
 Dla zley woli bezpiecności;
 Te trzy rzeczy troiaki a małe,
 O iak zguba froga!
 Odebrały mi na wieki
 Niebo, zbawienie, y BOGA.

MELANCHOLIA

Część
MELANCHOLIA

Święta Siódma :

Czas stracony daremnie , naywiększa męka ,
w piekle iego , y wieczności .

Symon Barry Kanclerz Paryzki , uważając :
że na dwóch punktach czasu , zawisła wieczność
szczęśliwa albo nieszczęśliwa :

Szczęśliwa na świętym , zła na złym ,

Tak sobie дума :

O ! Kainie , co byś dał za moment pokuty ?

Cały świat , kiedy by był szczeroty .

O ! Abfalonie , co byś dał za odrobinę folgi
w mękach piekielnych ?

Wszystkie Państwa , Krolestwa , Cesarzkie korony ,
Krolow Majestaty .

O ! Herodzie , co byś dał za punkcik Boskiego
miłosierdzia ?

Wszystkie całego świata skarby , bogactwa , kleynoty ,
delicje kontentece .

O Judasz !

Co byś dał , żeby ci nie zdradliwie , ale miłościwie pozwolono
pocałować Pana JEZUSA ?

Więcey bym krwie wylewał , niżeli wszyscy Męczennicy ; więcey
leż wyplakiwał , niżeli wszyscy pokutujący ; więcey potu świętego
wysączał , niżeli wszyscy Apostołowie ;

Więcey wigiliy czynił , niżeli wszyscy Wyznawcy ;

Więcey się modlił , niżeli wszyscy Pustelnicy .

Patrzaycież , iak w piekle czas nieoszacowany ?

Oy ! kiedy by na świecie tak był drogi .

Poyrzycie na pektoraliki serdeczne :

Siła takich było godzin , które były Nieba godne ;

Piąta

137

A siła takich ; które poszły

Na kompasy piekielne ,

Na konwersacye , żarty , swawole ,

Na karty , tańce , kapryole Francuzkie ,

Na bankiety ustawiczne , uciechy szpetne ,

poćiechy bezwstydné , dyskursy nieprzyzwoyte ,

Na nieszczęsne sekularyzmy , politycyzmy , publiki ,

Machiawelskie wykręty , frantowskie myślenice .

Był czas dla ciała , świata , utrzymania

Powagi , honoru , prywatnego interessu :

A nie było czasu ,

Dla zbawienia , y BOGA !

Zadną racją , żadną potrzebą , nie potrafisz się ekuzować :

Bo Pan BOG

nade wszystko od wszystkich y we wszystkim

Powinien prym mieć , y chwałę powinna odbierać .

Jednakże , podobno mi powiedzą

Statystowie , Politycy , Galantomowie , Dworacy służący ,

Et continue ministri vanitatis :

Xiędz nie wersat , nie praktyk , nie wie , co sam prawi ;

Nie mamy czasu :

Nie macie czasu !

A czyli wam nie powiedzą ?

kiedy *patebunt arcana cordium :*

Mendaces filii hominum in stateris ;

Macie czas Publicole z postronnemi narodami ,

Propter miseriam inopum , & gemitum pauperum ,

Uwiedzeni *turpis dulcedine lucri*

Stroić fakeye :

A nie macie czasu na zbawienne akcye ?

Mendaces filii :

Macie czas Panowie sapienści paszkwilami cudze honory drapać :

L L

A nie macie

Część

A nie mać czasu
rożnymi defektami poszarpanego polatać sumnienia ?

Mendaces filii :

Mać czas galantomowie
Podchlebnicy, zaufniczkowie,
Jak by się kształtnie w kolorach życzliwej usługi
wkradać w respekta Pańskie :

A nie mać czasu
Aby się wpraszać w respekta Boskie !

Mendaces filii :

Mać czas delicyantki
na wielki wczas ?
Poluiecie po puchowych materacach
aż za południowe godziny :

A nie mać czasu
Świątą reflexyą, na upatrzonego, iachać do Nieba,
choć momeńniku, tak piękney, bo wieczney chwały ?

Mendaces filii :

Mać czas
Gafzkowie, czyli gackowie nocni, całe pernoktaty na gwarrancyach
konfidencyalnych

przeszeptać *de statu peccati :*

A nie mać czasu
choć krotko,
Co to się z wami będzie na tamtym świecie działo,
pomalencholisować ?

Mendaces filii :

Mać czas
Filgranową robotą alabastrowi galanć, i
frantować, traktować, niewinne kandory
tratować :

A nie mać czasu choć troszki

Za grzechy

Piąta

138

Za grzechy się zafraśować ?

Mendaces filii :

Mać czas

Kawalerowie, przy kordyalnych bataliach,
aprosze sypać nizkiey submissyi :

A proszę, a proszę, a proszę,
Nie zawiodę, poprzyśięgam, słowa dotrzymam ;

A potym

Utraktowawszy się niewinności bankietem,
zostać bankretem :

A nie mać czasu,

Po miodu słodkiej konfidencyi
Napić się wina piolunkowego pokuty ?

Mendaces filii :

Mać czas,

Amorkowie nieszczęśni,

Pańowie Dworacy,

Do ostatniego korka karki łamać,
upodobanych boginiek językami subtelne patynki polorować :

A nie mać czasu

Nożek JEZUSOWYCH z kompaśyonalną boleścią uściśkać, ucałować ?

Mendaces filii :

Mać czas,

Allegoryanć nieprzyzwoyni,
aby dobrą kompanią, złą eloquencyą ućieszyć :

A Pana BOGA zasmucić ?

Tak bezczemnymi słowami pluskać :
że kiedy by jedno słowko czart (choć strawnego, żołądka) połknął,

Toby się udawil :

A nie mać czasu

Choć jedno słowo z Dawidem wymówić żałosne,

Peccavi :

LL 2

Aby

Część

Aby Pana BOGA ubłagać ?
Mendaces filii :
 Macie czas ,
 Panowie gospodarze ,
 w álembiku od rana aż się do wieczora dystrylować , zawsze myśleć
 o pożytku doczesnym , o krescencyi , o brogu :
 A nie macie czasu ,
 Choć momentem pomyśleć , o zbawieniu , o BOGU ?
Mendaces filii :
 Macie czas
 Bankietniśiowie ,
 Przy ochotach cały dzień przekieliszkować , przegadać :
 A nie macie czasu
 Pana JEZUSA w Sakramentalnym bankiecie , choć punkćikiem
 serdecznym ukochać ?
Mendaces filii .
 O wieczności , wieczności !
 nie macz dla ciebie czasu świętego ,
 Nie macz czasu zbawiennego :
 Jest czas na brydnie , frazki , bagatele , igraszki światowe .
 Ach będzie czas ,
 Ale oplakany !
 Ach będzie czas , ale żałośny !
 Ach będzie czas , ale boleśny !
 Bez czasu , bez czasu , bez czasu ;
 Bez czasu miłosierdzia Boskiego ,
 Bez czasu nadziei ,
 Bez czasu żadney otrzymania Boskiej litości ,
 Tym : którzy żalowali
 na szczęśliwą wieczność
 zbawiennego czasu odrobinki .
 Ach ludzie doczesni !

Pamięć

139

Piąta

Pamiętajcie na wieczność ,
 w ktorej trzeba będzie ,
 Płacić Boskie krzywdy ,
 A nigdy się za nie
 (bo w piekle) nie wypłacić !
 Czym prę dзей , czym prę dзей , y ieszcze prę dзей ,
 do BOGA , żalu , pokuty :
 Bo iak minie czas w godzinie ,
 Nie pozwolą za swywołą
 Y iedney minuty .

OCHOTNIK

Na wzięcie ięzyka lubey w Niebie z Bogiem wieczności ,
 y iak iey dostać ?

MELANCHOLIA

Zbawienna pierwsza .
 Ludziom
 Obciążonym ciałem , fortuną , honorem , światem ,
 Bardzo ciężko pod tym grawaminem ,
 Ruszyć się do apprehensyi tak pięknego Nieba ,
 którzy szukają ziemskiego nieba :
 ktore iak Neronowe szklanne
Fragile ,
 o ladagrobowy kamyk prętko się rozbiie .
 Ale :
 kto chce Nieba dostać ,
 Trzeba często to słowo uważać ,
 ALE :
 Ale BOG dla Nieba stworzył , nie dla świata :
 A czemuż więcej świata szukam , niż Nieba ?
 Ale
 dał mi Pan BOG delikatne ciało :

nie żebym

Część

nie żebym dla ciała duszę zgubił ,
 Ale
 przez umartwienie ciała , duszę zbawił .
 Konferował mi Pan JEZUS urodę :
 Nie żebym siebie samą kochała ,
 Ale Pana JEZUSA ;
 Jak to musi być śliczniejszy Pan JEZUS ,
 który mnie tak piękną stworzył ?
 uważała .

Mam honor , mam bogactwa , mam dobre imię ,
 mam drogie apparencyje :
 Ale
 czy prawda , że to wszystko w momencie zginie ?
 prawda ;

Wszystka galantomania miła , fortuna miła , piękność miła ,
 bogactwo miła , honor miła .
 Ale BOG nie minie ,
 Sąd nie minie ,
 Piekło nie minie !

Toć mi to , trzeba mieć w codzienney uwadze .
 Pytał pewny Senator
 Jednego Zakonnika :
 Jakim by sposobem Nieba dostąpić ?
 Odpowiedział :

Tak Nieba może dostąpić :
 Choć raz na dzień do dusznego folwarku wstąpić :
 Jak też tam gospodarstwo się wiedzie duszne ?
 Potencją nie narabiać ,
 Choć słabszemu , swego ustąpić ;
 A jeżeli się prawo Boskie
 trafi przestąpić ,
 do konfesyonału z wielką preparacją ;

do spowiedzi

140

Piąta

do spowiedzi bez exkuzy ,
 z znaczną kontrycyą ;
 do przyięcia BOGA z wielką pokorą
 przystąpić .

Y raz uczyniwszy propozyt poprawy ,
 na fundamencie pomocy Boskiej ,
 Tego nigdy propozytu nie odstąpić .
Vide , revide , provide , divide .
Vide , presentia , revide aeterna , provide futura , divide superflua .
Vide presentia :

Patrzaj na te rzeczy , które dziś są ,
 Jutro nie będą ,
 Y ty nie będziesz ;
 Na coż się sadzisz na tym tak łakomie ,
 Co dzisiaj twoje , jutro cudze ?
 Kiedyś sam nie swoy :
 Nie dufaj sobie .

Służ BOGU , który twoy ,
 A on będzie dobrze radził o tobie .
Provide futura :

Prowiduy rzeczy przyszłe ,
 przez uczynki dobre , dewocye , iakmużny ,
 żeby kiedy złym będzie złe ,
 Tobie nie było gorzej :
 że mogąc , a niechciałeś sobie uczynić dobrze .
Divide superflua :

Dał ci Pan BOG niż innym więcej :
 Nie żałuy tym , co mają mniej ,
 Jako Apollo Polski :
 Mościwy Panie , nie żałuy grosza ,
 Dla torbifera , nędznego Bartosza :
 Potkasz charłaka , lub pokorny habit ,

Day

Część
Day, BOG cię w ciężkim razie liberabit.

Revide aterna:

Rewiduy czasy niekończone:
à ztaniecią, choćby naydroższe, doczesne.

Pisz

na sercu, duszy, ciele, stroiach, apparencyach, lamusach,
skarbcach, y upodobanych obiektach:

Jdiota. *Inter alia mirabilia tormenta damnatorum;*
hoc erit gravissimum:

Quia nulla fuit apprehensio aternorum;
Między innemi cudownemi mękami potępieńców,
te będą wielce ciężkie: że za nic mieli
rzeczy wieczne, niekończone.

MELANCHOLIA

Zbawienna Druga,

O śliczności Niebieskiej: ale o iego większy
postpozycyi?

Jedno wspomnienie tak lubego widzenia BOGA,
Tak pięknego Nieba,

Już ci słodniecie:

Ale nie tym,

ktorym bardziey smakują plugawych amorow
kanały śmierdzące,

niżeli kanary Niebieskie.

Jeżeli tedy jedna pamiątka

tak cukrowa oczywiſtey BOGA prezencyi,

In valle lachrymarum,

Na padole płaczu, czyli placu,

wszystkiey mizeryi:

A iakaż będzie

z tak niepojętym Dobrem Panem Bogiem?

w ktorym

Piąta

w ktorym

141

Wszystkiego dobra essencya,
w samey rzeczy, oko w oko,

Facie ad faciem,

Wieczność, y społeczność kanarowa;

Nec oculus vidit, nec auris audivit, nec in cor hominis ascendit,

Quae praeparavit JESUS diligentibus se;

Ani oko widziało, ani ucho słyszało, ani się w sercu
ludzkim zmieściło,

co BOG zgotował Lubczykom swoim.

Jakież to tam smaczne w Niebie potrawy?

ktore sam Pan BOG zgotował;

Ach smaczne!

Zalał ie dobrze krwawym potem

Pan JEZUS,

Dodał należyćie pieprzu, przy męce swojej,

Świętey pacyencyi: ach lube potrawy!

Wyśadził szumnie ogniem niepojętey miłości,

przydał cukru, słodkiego miłosierdzia,

przydał rożnych łask swoich ingrediencyi;

Ach lube ingrediencye!

kiedy w Pałace Niebieskie,

miasto czystego obrusu,

Sam siebie Pan JEZUS,

In mensa Crucis,

Na stole Krzyżowym,

Candorem Lucis aeternae,

Kandor światła wiecznego położył.

A czemuż

nierozumne w ciele cięła,

bardziey smakujące potraw świeckiey marności,

niżeli te Niebieskie potrawy?

M M

Czemu

Część

Czemu z Hebreusami ,
bardziej Egypckie cybule , y czosnki śmierdzącey rozkoszny
lubićie ,
niżeli z Bogiem tak miłych
specyaliow częstki ?
Bo maćie
Magnum odoratum mundanitatis ,
A nie maćie odorem
Divina suavitatis .
Ubi erit corpus , congregabuntur et Aquila ;
Niech będą wielkie Amsterodamy ,
oblećićie buyni Orlikowie .
Wiećie gdzie urodziwe *Corpus* ,
gdzie piękne Damy ;
Co Miasło , a w nim Pulcherye .
Miła wam Florencyja ,
każdy się z uniżoną ryie submissyja ,
Aby zrywać *flores innocentie* :
A wiećiesz
że *pro hoc flore* trzeba bardzo *flore* ?
Choć y potym deszczu ,
ten kwiatek nie ożyje ;
A czemuż w Niebieskiej Placencyi ,
nie maćie komplacencyi ?
Bo wam
duszek światowe , duszki
konfidencyalne , placuszki pieką
w piecyku serdecznym .
Sypią na nie rozynki słodkiej przyjaźni , sypią !
Nie pamiętając te Kraśki malowane :
że podobno *cras cras* poydą z wami
na piekielne rożenki .

O ślepoto

142

Pięta

O ślepoto ! o nierozumie !
Lada malowany balwanek , lada upstrzona Lalka ,
y czaczko strojne ,
Corrumpit ,
Czyli *cor rumpit* ,
czyli rozrywa , czyli korrumpuje ludzkie ferce ;
a miłość Boska , y Niebo ,
tak śliczna
Na kołach szerokiey wieczności Dama ,
Na światowym sercu poiachać nie może .
Niech piżmowana światowego Figliśia koło ucha
zabrzączy muszka :
Jedwabne sławiają pańczyny pańczukowie
ziemscy ,
z sekretną zdradliwej przyjaźni trucizną ;
Coż na to światowe Maszki ?
choć się truią , te truśie truią ;
A przecię o prym :
która pierwsza do tej trucizny , ieszcze kontruią .
Prezentuje Niebo ,
tak cudne Dam swoich excellencye ,
Quas nec oculus vidit ,
których oko nie widziało ;
kwas to u ludzi światowych ,
Simile regnum Caelorum fermento .
Amantowie światowi ,
porzucają loty miłości Boskiej :
Na tak czyste wieczne przystoynne zaloty ,
Lecieć do Nieba niechcą .
Oycowie święci pifzą :
że , kiedy by iedna święta Panienska , albo Święty , w swojej
Jasności stanął na świecie :
M M 2

To by

Część

To by Słońca , w najpogodniejszy dzień , splendor ,
swoją zagaślił splendecą .
Ach puhacze światowi ,
Co to po całych nocach odęte uganiać sowy !
Jakiż sobie czynicie detriment ?
kiedy dla nieszczęsnych Nocnic ,
ciemnych pułulek :
Co to , ustawicznie wołają :
pudź , pudź , pudź ,
Modniku , prezenćiku , francćiku , kleynoćiku !
Tak śliczną formozą
Dufzę ,
Heredissam Cœlorum ,
Nieba dziedziczkę ,
Filiam Altissimi ,
Naywyższego corkę ,
Sororem Angelorum ,
Aniolow hostrę ,
Delicium JESU Crucifixi ,
Pana JEZUSOWĄ pieściznę ,
Piekielnym Etyopom tak plugawym ,
za małeńki guścik
zaślubiać dufzę ?
Nie masz na to uroskoszników reflexyi :
Dopiero wzgubney człek widząc się pra sie ,
Mądrym , gdy próżno , późno , y po czasie .
Dobrze napisał *Imperfectus , propter imperfectos :*
Quos mundus excacat , Cœlum eliminat ;
Solus infernus , sed frustra illuminat :
Qui spectat luce veritatis , voluntariè se pœnis
dedicavêre aternis .
Których świat zaślepia , Niebo odrzuca ; y iedno

tylko

Piąta

143

tylko piekło , ale nie rychło oświeca :
Ktorzy dobrowolnie , żyjąc swawolnie ,
Tego uśilnie pragnęli , aby zginęli ,
nie przyimując światła , y objaśnienia ,
dla porzucenia , Przedwieczney prawdy ,
Grzeszyli zawżdy .

MELANCHOLIA

Zbawienna Trzećia ,
O tymże .
Nie ma , nie ma do ludzi szczęścia
Tak piękne Niebo :
Bo nie ieden piękny według ciała ,
nie według BOGA .
Nie ma na to świętey reflexyi :
że , niżeli on , piękniejszy Niebo .
Piękny Absalon : coż potym ?
kiedy dwa razy zgubny ,
Na złotych kędziorach drogi wiśsielczyk :
czemu ?
Bo Oycu Syn niewdzięczny ,
siagał do głowy , y korony :
Tenent me angustia , tenent me Corona :
Kayć się , co koron pretendować ,
z krzywdą Boską , y ludzką !
Pozwalam korony , ale takiey ,
ktora by była , pretendantom , Złota ,
Y ludziom nie cierniowa .
To to luba Bogu korona !
w ktorej miasto perełek nie sadzą się lzy sieroce .
Miła BOGU Purpura ,
kiedy Pura ,

nie ma

Część

Piękny był Amon ,
nie ma się czego wstydzić .
Na coż się przydało ?
kiedy na mary
poszedł dla Tamary :
Cum temulentus fuerit Amon , occidite eum .
Bankietnišiom przestroga :
Trunkami zalana ,
Niewiem
Jak trafi do Nieba dusza pijana ?
Piękna była Jezabel ,
Całego Jzraela cud :
Prodigium ;
A potym co ?
Całego świata ohyda ,
pośmiewisko piekła ,
Jezabel piękna .
Canum convivium ;
Canes lingent sanguinem Iezabel .
Wszystkie rzeczy na świecie piękne :
To marność ;
Piękniejszy Niebo :
To niekończoność .
Piękne Niebo , ale y drogie :
pozwolił bym go postponować ,
kiedy by było takie drugie ;
Ale , że jedyna czeka Oyczyzna Niebieska
kto chce tej dostać iedynaczki ,
Trzeba być nieborakiem ;
A iakże to ?
Trzeba iść w Niebo rakiem ;
Trzeba trzy rzeczy obserwować :
Trzeba raczkować , trzeba się rachować ,

trzeba

Piąta

144

trzeba się ratować .
Raczkować bez pyśney powagi ,
nizkiey sposobem pokory ;
Trzeba się rachować ,
z życia swego procederem ,
z duszą , akcyami , sumnieniem ,
z dobrych uczynkow prowentem ;
Trzeba się ratować
przez spowiedzi częste , y szczere ,
Przez komunie , skruchy , y miłości Boskiey , pełne ;
Przez proposita Boga nieobrażania nieodmienne ,
przez pokuty prawdziwe ,
Przez bolejącego JEZUSA afekty kompassjonalne codzienne ;
Do Maryi Panny Nabożeństwa ustawiczne ;
bo wszystkie cnoty ,
Są to do Nieba goścince .
Ale JEZUSOWE rany , kto ie kocha ,
są to naypewniejszy do Nieba bramy .
Y nie masz przykładu :
żeby naywiększy grzesznik cierpiał piekielną mizeryą ,
Kto miał
Serdeczną nad boleśnym Panem JEZUSEM kompassyą .
Świętey Melchrydzie rewelacya :
*Sit etiam gravissimis pressus sceleribus , poterit respirare in spem
venia , tantum sit memor passionis meae .*
Wszystkich Oycow Świętych iedna sentencya :
à vulneribus Crucifixi
Totus amor pendet Sanctissime Trinitatis .
Cała miłość Troicy Przenayświętszey całej ,
zawisła na Ranach Pana JEZUSOWYCH .
Jeżeli miłość cała Troicy Przenayświętszey
w Ranach Pana JEZUSOWYCH ?

kochay że

Część

kochay że Rany Pana JEZUSOWE ;
A przez miłość Troycy Przenayświętszey ,
y boleści JEZUSOWE ,
będziefz miał zbawienie .

Ratować się ;
przez dewocją szczerą do Matki Boskiej .
Sentyment Bernarda Świętego :

*Qui servit MARIAE , ita sit tutus de Caelo ,
quasi esset in Caelo ;*

Kto służy MARYI , niech tak pewien będzie o Niebie ,
Jako by był w Niebie ;

Millionne przykłady .

Przyłoż grzeszniku do usługi MARYI
serdecznego starania !

poprzyśięgam , a śmieje : że cię utrzyma
MARYA Matka Boska .

Nie ia ,

Ale za mnie mowi Anzelm Święty :

Sicut impossibile est , quem MARIA despicit , ut salvus fiat :

Sic impossibile est , quem Maria respicit , ut pereat ;

Jako nie podobna , ktorego Marya porzuca , aby był zbawiony :
Tak nie podobna ,

kogo ma Marya w respekcie , aby był potępiony :

Jeżeli nie wierzysz , weź probę ,

A uznasz :

że mieć będziefz wiekuiłą chwałę .

MELANCHOLIA

Czwarta ,

O tymże .

Drogie Niebo y bez szacunku :

prawda , u wielu ludzi .

Drogie

Piąta

145

Drogie Niebo :

kiedy go nam Pan JEZUS nie złotem , nie srebre ,

Non corruptibilibus aurō , vel argentō ,

Ale Dufzą , Ciałem , Krwią , życiem , całym Bóstwem kupił .

Ale , iakże

u ludzi światowych tanie !

Przedaie go polityk za honoru punkcik ,

lakomca , za złe nabyty groszyk ,

Lingwista wykrętny , za kłamliwy język .

Przedaie Niebo ,

za prętkolotne piorko zawzięty na grosze skrybenčík ;

roskoszniczek , za krotki komplemenčík .

Przedaie Niebo ,

Chłopek piłak , za śmierdziuchy kwaterkę ,

Plebeiuszka , za mizerną wstążczynę ;

kozlica karczemna ,

co to żydowskim brodatym służy capom ,

za lichą groszowinę ,

u ktorey

Caro fenum ,

Tak cnota tania ,

Jak wiązka siana .

Nie ma Niebo waloru , nie ma estymy !

Mowię do gornieyszch animuszow :

bo utopieni

w sekularyzmach , doczesnych staraniach , życia plugawego
barbaryzmach ,

Nie chcą się uczyć konstrukcyi cnoty ,

Nie chcą znisć z Parnassu ambicyi ,

do infimy świętey pokuty :

Podobno też nie odbiorą Niebieskiej korony ,

gdy nie chcą do niey nachylić głowy ;

NN

A nie-

Cześć
A nie masz
lepszego do Nieba ascensu, iako przez descens,
Descende Zachae.
Gdy by był Zachaeusz z drzewa presumpcyi nie zstąpił :
pewnie by Pan JEZUS
w domu jego za zdrowie jego nie pił,
Salus huic domui,
zdrowie jego domu.
Chcemy wszyscy Nieba,
Ale,
bydź godnemi Nieba, Nie chcemy;
Katolikami się tytułujemy,
A przez nienawiść,
sami się z sobą gryziemy, iemy;
nie chemy słuchać Pawła Świętego:
Nolite mordere,
Nolite mordere,
Ne adinvicem consumamini.
Chrześcíanami się nazywamy,
a po Lutersku żyjemy,
kiedy między wielu zawadza się Luterska postylla,
non potest uxor, veniat ancilla.
Sromotne adulteria, są to galanterya,
plugawa fornicatio,
Jest to *formicatio,*
Mały grzech iak mrowka.
Ludzi ubogich ciężkie oppressye,
Są to *professye publica necessitatis:*
kiedy ledwie nie każdy
Urzędnik, Gubernator, Ekonom, Celnik, Poborca, Exaktor,
Jednym pieczęcią herbem
szkatuły, skrzynie, worki, sepety:

A iakim

145

Piąta
A iakim?
Tym,
Co się zowie Krzywda;
Y cale tego sobie za grzech nie mają; nie uważają,
że co teraz pachnie pięknym zbiorem,
a nie słusznym,
Potym będzie śmierdzieć całym piekłem:
Bo nie ma na tamtym świecie dłuższego karania,
Jak za taki grzech,
za którym się wlecze ogon długi powinney restytucyi.
Dobrze ieden powiedział,
uważając te słowa:
Et post buccellam panis, intravit in eum sathanas,
Y po bułce chleba, wszedł do niego szatan;
Tak wiele teraz na świecie łakomców iadowitych,
co zjadają ludzką pracę,
Qui devorant plebem, sicut escam panis:
że, kiedy by po cudzey bułce chleba, w każdego
miał diabol wstąpić,
szatanow by w piekle nie stało,
Wszystko by to mieszkało po łakomych sercach.
Toć to rapina,
każdemu dopina!
Ktorego Państwa mieszek nie zamiesza?
Porwawszy się do korda, nie siła dokażesz, uczynisz;
Porwiy się do worka,
zwyćiężysz.
Niech będzie twardousty gadacz; nie chce twoicy stronie
aplawdować:
Okiełznay go bogatym rzędem, obaczysz
że się będzie powodować.
Niech będzie *mulier fortis,*

N N 2

Mocna

Część

Mocna Mężycą ,
Co się nie zleknie kilkunaśtu mężow ;
czyli śilna , wiedzieć chcesz ?
rzuć na nią brylką złota ,
powali się na twój interes .
Chcesz żeby y ta , y inna ofobka miała do ciebie serce ;
ofiaruy dyamentowe serce .
Chcesz przyjaźń dożywotnią skleić ; naypewniey kleynoćikiem .
Pretenduiesz , aby wymowny zamilknał Orator :
Ofiaruy mu frebrną tacę ,
będzie *Tace* ,
słowa nie przebąknie .
Jakże tu ma mieć Niebo u ludzi estymę ?
kiedy ludzie uważają , y na tym całe życie trawia , aby smaczno
ieść , miękko leżeć , słodko pić , pięknie się stroić , wszelakie ciała
wygody czynić , pieniądze gromadzić , wszelakiego dobra zażywać ;
a potem w piekle odpoczywać .
Consummatum est ,
skończyło się , co było :
Ale się to nie skończy co będzie .
Rybaczku marność !
Jak raz zostaniesz na wędzie wieczności ,
nigdy się z niey nie zedrzesz .

OCHOTNIK

Na wzięcie języka :
Czemu to śila wezwanych , mało wybranych ?
Multi vocati , pauci electi .

MELANCHOLIA

Pierwsza .
Kiedy by to w moiej było mocy ,
zabrał bym wszystkie intelligencye Anielskie ,
y spytał bym :

czemu

Piąta

147

czemu to śila wezwanych , a mało wybranych ?
Odpowiedziały by na moją requizycję :
śila wezwanych ieść ,
ktorzy wzywają Pana BOGA , chwałą BOGA ,
wierzą w Pana BOGA ,
A potem go przez grzechy na pojedynk wyzywają ;
Y choć na tym pojedynku mizernie giną ,
z roskofzą ustawiczną :
przecią się przez presumpcyą światową
kokofzą na Pana BOGA .
Mało wybranych :
Bo śila ubranych w drogie ornamenty ;
Mało w dobre uczynki .
Nie patrzy Pan BOG na stroie ,
Tylko na cnoty .
Bogacz od purpury idzie do piekła ,
Induebatur bysso , et purpurā ,
ubranego w biśior , bies zabiera ;
Łazarz z barłogu ,
Jdzie na łono Abraama ,
In sinum Abraha ,
Do chwały wieczney . Nie wypomnie nas pompa .
Na ciele lamy , na duszy plamy ,
stroj nie do Nieba .
W oczach *nullus pudor* , nie masz wstydu ,
na głowie puder :
Y taki kandor , nie godzien Boskiego oka :
Suknia piękna , akcyja szpetna ,
Statura Olbrzym , pocziwość Karlik ,
Wielki Korwetnik , mały Nabożnik ,
Substancya na piadź , ambicya na milę ,
więcey wierćstopkow , niż snopkow ,

zacny

Część

zaczny modniś,
Alienô ere beatus,
De proprio nudus;
 To y tego podobno galantomii nie do Nieba;
 kiedy szumny stroyniś,
 sumnienie Holyś.
Multi vocati, pauci electi.
 Poważny z niego Racyonalista,
 Summy płaci, racyami, oracyami;
 Bierze talerami, płaci talerzami,
 zbywa ochotą,
 Co miał płacił monetą.
 Pożyczał tynfami, oddaie finfami;
 Y tak ten co pożyczał,
 dobrą monetą dawał,
 Jako importun o swoje, z czym twardym
 wygnany, *currenti monetâ* odbierał,
 kiedy uciekał.
 To y ten podobno,
 Wezwany, ale nie wybrany:
 kiedy co brał z poprzyjęzną restytucją,
 Płaci konfuzyą, dyzhonorem, cholera.
Multi vocati, pauci electi.
 Siła wezwanych, mało wybranych:
 Bo wybrał świat, wybrał honor, wybrał zbytek, wybrało piekło.
 Siła ludzi zapamiętałych;
 Mało stę Niebu zostało, Panu BOGU dostało,
Pauci electi.
 Siedzą Aniołowie po Pałacach Niebieskich,
 Wyglądają przez dyamentowe okna,
 czyli iaka przywędruie święta duszyczka?
 nie widać, nie widać, nie słychać.

Nie wygląda

Piąta

148

Nie wygląda piekło, nie wygląda!
 kiedy się tak wielkim do niego ludzie cisną tłumem:
 że aż paszczekę rozpościera,
 z nieznosnym Nieba żalem:
Dilatavit infernus os suum.
 Pokazał się Biskupowi pewnemu Doktor Paryzki,
 y pyta się Biskupa: czyli są ludzie na świecie?
 Odpowiada Biskup: są;
 Odpowiada Doktor:
 Jam dopiero dwie niedziele w piekle, a tak siła dusz do piekła
 naleciało, że rozumiał, że ludzi na świecie nie stało.
Multi vocati, pauci electi.
 Czemu tak?
 Bo cale o Pana BOGA, o duszę, o zbawienie, nie dbamy;
 Tylko Efraimowie *pascimus ventos vanitatum,*
 Uganiamy wiatry marności;
 Na kazaniach nie bywamy: a choć bywamy, nie słuchamy; choć
 słuchamy: w śmiech obracamy; tego co słuchamy, w sercu
 nie konferwujemy.
 Choć co do serca naszego pobożnego przylgnie,
 prętko pryśnie,
 Tylko Dobrodzieyka światowa za serce uchwyci.
 Choć co zbawiennego do ucha przyleci,
Aurea campanula,
 złota sygnaturka, prętko to zagłuszy;
 choć do głowy Niebieska uwaga zabłądzi,
 prętko ją Machiawel nieszczęsny wypędzi.
 Y tak:
 Jdą lata za latami, tygodnie za tygodniami, godziny i za godzi-
 nami, na próżnych dyskursach, frazkach, żartach,
 brydniach, bagatelach, swawolach, bankietach,
 rozpustach, tańcach.
 Przyidzie ostatnia kwadra! nie kwadrują

Część

nie kwadrują złe akcye do odebrania Nieba ,
do pozyskania zbawienia .

Nie ma się gdzie indziej obrocić ,

Nie można na świat powrócić ,

Nie można pokuty czynić ,

Nie rychło żałować :

tylko jedna droga ,

do piekła wędrować ;

Gdzie iak będą traktować ciało , y duszę ,

Ten zmierzy , kto teraz nie wierzy :

Co jest światowa nikczemność ,

A co jest

bez terminu piekielna wieczność .

MELANCHOLIA

Zbawienna Druga

O Nieba wspaniałości , wielkości ; dla uwagi :

że nam gubią Niebo , małe bardzo rzeczy .

Kto by miał takiego za rozumnego ,

Który by złoto rzucił , a błoto zbierał ;

więcey proste kamyki estymował ,

niż drogie brylanty ;

Po murowanych lamusach , śmiecia , barłogi

konferwował , a Pańskie w kąty wyrzucał

apparencyje .

Ci wszyscy tacy ,

ktorzy kochaia :

Galanto coś ,

koloryzowane Ladaco ,

przyjemne Nic potym .

Galanto coś : człowiek ;

koloryzowane Ladaco : polityka ;

przyjemne

Piąta

149

przyjemne Nic potym :

ciało ;

Bo iak się przyie ,

ktore było w wielkich gułtach ,

potym-będzie za nic ;

W wielkich abominacyach ,

Ci wszyscy tacy :

n ktorych w wysokiey estymie doczesne dobro ,

A w wielkiey wilipensyi

BOG ,

nieskończone Dobro ,

Y z nim Niebo .

Bonawentura święty pisze :

że Niebo w swoiey obfzerności tak jest nie zmierne , że kiedy by

Pan BOG każdemu Świętemu , y Świętey , ktorych liczba ,

millionne , millionne ,

Millia millium assisteant ei ,

Tak wielkie chciał wydzielić krolewstwo ,

Jak cały świat :

To by Niebo wystarczyło ,

Y ieszcze by go nie ubyło .

Konfirmował to Pan JEZUS :

In domo Patris mei mansiones multe ,

W domu Oyca mego rezydencyi co nie miara .

O iakżeśmy zaślepieni !

kiedy tu na świecie lepianki mizerne z maiętnościami

tak drogo kupujemy ,

A szelążka

na tak wielkie , do tego wieczne państwo , żalujemy .

Dwie nam tedy małeńkie słowka

Niebo gubią :

NIE , y BO ;

OO

Nie będę

Część

Nie będę się modlił, bo mi się nie chce;
Nie będę spowiadał, bo się wstydzę;
Nie oddam cudzey żony, bo ją lubię;
Nie oddam com winien, bo fortuny naruszę;
Nie poydę na Mszę, bo mam pilną prywatę;
Nie poiadę do Kościoła, bo trudno na taką wielką flotę;
Nie dam iałmużny, bo z dziadami, babami się bratać,
nad powagę;
Nie odstąpię tey konfidentki,
Bo mi przypadła do serca;
Nie będę żony dobrze traktował, bom po niey nic nie wziął:
Tylko frokate lice,
stare popielice,
dwa ślepe taranty,
otże fanty!
Nie będę się z rękami nabożnie złożonemi modlił,
Bo powiedzą:
Jaki to sykofant?
Jak przeprasza Pana BOGA,
że kogoś odrwił?
Nie będę się postem macerować: bo iak twarz zblakuie,
to się Jeymości nie będę podobać.
Nie boycie się postów
delikatne komplexye!
nie będą od suchych grzanek suchoty,
nie będzie od barszczu pedogry,
od kapuśty nie będzie maligny,
od obarzankow nie będzie zawrotu głowy;
po słonym śledziu, większe będzie pragnienie, mieć się do pokuty.
Nie lamentuycie:
Facies mea immutata proprer oleum;
Nie oley gubi cery, nie oley!

Ale

Piąta

Ale: OY, LEY, ROZLEY:
kiedy noc y dzień lusztykujemy,
Y na duszy, y na cieie blakuiemy;
Jako iedney, Doktor, powiedział Mieszczance,
ktora się częścicy myła amforą, niżeli kamforą.
Skarży się zmyślona pacjentka:
bol, bol, bol:
Aż Doktor wiedząc,
že digiti ejus apprehenderunt saepe fufum,
że z fuzyi szklaney często strzelala do
garlowey mety gorzalką:
Bol, Mościa Pani, bol;
Niech nie będzie: bul, bul, bul:
nie będzie: bol, bol, bol.
MELANCHOLIA
Zbawienna Trzećia,
O tymże.
Dwie słowka, gubią Niebo;
Ale też dwie słowka mogą zaśluzyc Niebo:
NIE, y BO.
Nie będę się więcej do grzechu wracał:
bom się już dosyć
w kałuży grzechowey, aż po pas ufzargał,
A ieszcze sukienki białey na Chrzcie świętym
wziętey, przy ogniu miłości Boskiey, zapluskaney,
dobrze nie wysużył,
nie wypurgował,
Pokutną miotelką nie wytrzepał;
Nie będę ludzi krzywdził: bom ieszcze y dawnych
rapin nie nadgrodził.
Nie będę praw Boskich przekakiwał:
O O 2

Bo się

Część

Bo się boję ,
za takie salty , żeby w zły wieczności
opłakany skoczek ,
na wieki nie tańcował ;
Nie poydę na tę konwersacyą :
bo na nią poszedłem Polakiem , wróciłem się
Francuzem ,
Z czemerowaną kryfami gębą .
Nie będę za lada brydnią rwał się do kordzika ,
dziką fantazyą :
Bo mi napiszą :
a dworaczek nieboraczek powraca z dudkami ,
pięknie gębusię niesie w rękach z wylotami .
Nie będę się upiiał :
bo strata zdrowia , łaski Boskiej , y potrzebnego
grofza .
Nie poydę słuźaszczyk do karczmy dla swawoli :
bo mi się iefzcze
na karku chłopkie wezykatorya nie zgoiły ;
Jako ieden wotum czynił :
Nie poydę do karczemney na wety szarancze ,
Bo nie strawne dębowe chłopkie pomarancze .
Wpadniemy tu w reflexyą zbawienną :
Jakie przy ochotach , swawolach , ludźie podeymują
szarpaniny , targańce , rany , szwanki , boleści ,
Dla świata , dla świata ?
żeby ućieszyć , piekło y szatana ;
A kiedy by , choć odrobinę , punktóik tego ,
dla Pana Boga !
O ! utinam tantum Deo , quantum mundo , tantum Cælo ,
quantum terra , tantum æternitati sanctæ , quantum
vanitati , humana famularetur fragilitas .

S. Ber-
nardus.

Oy kie-

Piąta

151

Oy ! kiedyby tyle dla Pana Boga ,
ile dla świata ,
Tyle dla Nieba , ile dla ziemi , tyle dla świętey
wieczności ,
co dla marności ludzka świadczyła ułomność .
O iakie dla punktu honoru pojedynki !
Jakie dla upodobanych Amazyi siekaniny , rąbaniny ,
śmierci , szwanki , y rany !
Jakie po całych nocach (aby piekło złapać)
wigilancye , podśluchy , szylwachy ;
Jakie , aby skutek przekłetej woli wypełnić ,
dygi , łamania , kortezy ,
Duszą , zbawieniem , życiem , pieczętowane obliży !
A dla Pana Boga ,
Dla tak lubego zbawienia , y Nieba ,
iedney małej dyscyplinki ,
Jednego mizerney zakłócia szpileczki ,
Jedney zbawienney , żalujemy godzinki .
O straszna ślepoto !
O nierozumie !
kiedy człowiek rozumie : co jest złe doczesne ,
A nie chce rozumieć , co jest złe wieczne ?
Biorą komu honor , rwie się do ordynki ;
Bierze diabeł , wieczny honor , nic nie mówi ;
Wezmą komu fortunę , iak się prawnie ?
Zachoruje ciało Pańskie :
do Paryża po Doktora a prętko ;
choruje śmiertelną chorobą dusza :
leniwo do konfessyonalu ,
do duchownego Medyka ,
choć blisko .
Padnie muszka na delikatną twarzyczkę :

prętko

prętko ją pieśczone zalotnice spędzają ;
 w głowie baki ,
 w sercu szerszenie ,
 gryzą sumnienie .
 Tną ofsy pożądliwości niebożatko duszę ;
 Jeszcze więcej miodu przydają konfidency ,
 Amantki niebezpieczne .
 Pokaże się krosteczka na delikatnej gębuśi :
 leci na nią , aby ją pokryć ,
 plastrzyk piżmowany .
 Zkancerowane różnymi grzechami całe życie ;
 Nie masz recepty zbawiennej ,
 Ach wszystko dla świata , dla świata ,
 Dla tego świata zdradliwego !
 ktory dziś nas zaręczy , jutro zamęczy ,
 dziś ożeni , dziś sprawi wesele ,
 Jutro od siebie z smutkiem wyżenie .
 A postaremu :
 takeśmy przyłgnęli do niego całym ciałem ,
 sercem , y afektem , y umysłem :
 że nas Pan BOG
 od tego dusznego rabusia świata ,
 ani groźbami , ani proźbami , ani łaskami , ani różnymi karaniem ,
 ani strasznym śmierci terminem ,
 ani sprawiedliwym sądem ,
 ani tak lubym Niebem ,
 ani wiekniwym odłączyć nie może piekłem .
 Czemuż to nie może ,
 choć wszechmocny BOG ?
 Bo człowiek nie chce .
 A kiedy by odłączał gwałtem :
 Brał by mu wolę , którą dał ;
 A BOG nikomu woli nie bierze ,

Nikogo

Nikogo Bog nie potępia :
 sam się potępia ;
 Słowa Boskie ,
 toć prawdziwe :
Nolo mortem peccatoris .
 Kiedy by człowiek mógł przeniknąć
 (po ludzku mówiąc :)
 z jaką to ciężkością (lubo żadnej ciężkości już Pan
 JEZUS cierpieć nie może)
 przychodzi Panu JEZUSOWI potępiać
 człowieka ?
 Człowiek nigdy by się o potępienie nie starał .
 Potępia Bog człowieka złego ,
 y powinien :
 Bo kiedy by go nie potępiał swoim sądem
 po tak wielu świadczonych łaskach , oświeceniach , respektach :
 nie był by Bogiem ,
 Bo by nie był sprawiedliwym .
 Jdźcie dusza na potępienie ,
 Jdą z nią zasługi , prace , Pana JEZUSOWE ,
 wzgardzone ;
 Idą fatygi Boskie trzydziestoletnie postponowane ,
 Idą łaski , fawory Boskie , zbawienne illuminacje ,
 Tyle razy ofiarowane , a odrzucone ;
 Jdźcie Krew Przenajświętsza , Męka gorzka
 Pana JEZUSOWA ;
 Jdą Sakramenta święte , spowiedzi , komunie
 świętokradzkie , na ohydę szatanom podane ;
 Na co to idźcie ?
 na większe y straszniejsze potępienie .
 Chceż Pan JEZUS , żeby to ginęło na wieki ?
 nie chce ;

Ale

Część

Ale że człowiek chce, BOG pozwala;

A że niezmiernie duszę kochający,

Jako by nie chcący,

Ale przymuszony,

potępia.

Oy kiedybyśmy, co nas to czeka po krotkich na tym świecie
poćiechach, uważali!

zadrżało by w nas swawolne serduszko,

y nigdy byśmy przez grzechy,

gwałtem Pana BOGA

do naszego potępienia nie przymuszali.

MELANCHOLIA

Czwarta:

Ze to może y na świecie żyć,

y w Niebie być.

Nic łatwiejszego, iako Niebo sobie zarobić.

Ewangeliczna wdowka,

Dwa szelągki wrzuciła w karbonę Kościelną,

Duo minuta,

Niebo kupiła; nauczyła;

że, nie traw całych roków na dewocyach,
umartwieniach;

Chciey:

A iedna serdeczna, w miłości Boskiej,
zbawić może, minuta.

Dawid, za iedno słowko kupił sobie Niebo:

Peccavi, zgrzeszyłem.

Łotr sprawiedliwy

zafzedł z Panem JEZUSEM do raju,

Hodie mecum eris in Ppradiso,

za krotkie Memento:

Memento

Piąta

153

Memento mei, cum veneris in regnum tuum.

Pamiętaj na mnie Panie, gdy przydziesz do Państwa swego.

Może to, y świata zażywać,

y Niebo otrzymać.

Stroy ciało Wielmożna Dobrodzieyko

w drogie iedwabie:

Ale stroy y duszę w uczynki dobre;

Nie sypiaj na twardych podłogach:

Ale nie zawsze myśl

o ładaczym,

Na miękkich materacach!

Ciągniesz delicye po miękkich puchach,

Pomyśl też sobie:

Co się ze mną dziać będzie,

kiedy mnie ciągnąć na śmiertelnych będą
konfessatach?

Miey Modnico na paluszkach

złote kolka:

Ale się przecię oglądaj na ostatnie kolka!

Noś dyamentowy krzyżyk na szyi

Panienko szlachetna:

Tylko się wystrzegaj,

żeby, pod tę złotą figurę, nie poszła na pogrzeb cnota!

Sprawuy delikatney komplexyi zwyczajną kompiolkę;

Pomyśl też w tey łaźni:

Na jaką poydę po śmierci na tamten świat ścierkę?

Delicyancie,

nie tniy się dyscypliną,

Ale wychłostaj sumnienie

choć raz w życiu

serdeczną o grzechach reflexyą.

Swawolnić!

P P

nie bądź

Część

Nie bądź Zakonnikiem :
 ale też nie bądź wyuzdanym konikiem ,
 Nie opasay się na łąkach cudzey przyjaźni ;
 Na ugor też czasem twardey pokuty .
 Nie noś *Religiosum habitum* ;
 ale zły nałog
 porzuć *malum habitum* .
 Roskoszny Adonidzie !
 porzuć *Officium de communi Virginum* ,
 Mow *Officium de Feria* ,
 Bły się w pierśi :
Mea culpa , culpa mea ;
Et pro ea , et pro ea
ancilla ,
 Pokutuy , *in cinere , et favilla* .
 Niechay cię post nie trapi ;
 Tylko nie mow : *post , post* ;
 Potym będę pokutował , potym się będę spowiadał ,
 potym będę krzywdy nadgradzał ,
 potym się będę na śmierć gotował .
 Lam korwety Paniczu mały !
 Tylko ,
Redi praevaricator ad cor ,
 wroć się do serca ,
 Miej serce do poprawy , pokuty ,
Redi ad cor ;
 A pamiętaj na piekielne wety ,
 Jakie tam będą korwety ,
 kiedy ci zaśpiewają :
Va tey konwersacyi , va tey konfidencyi ,
va tey nieprzystoyney akcyi ,
 Biada , biada , biada .

Myi

Piąta

154

Miej bogaczu ,
 bankiety , *apparencyje Pańskie* ;
 Ale pamiętaj na BOGA ,
 Y na ostatki przy śmierci chudopacholskie .
 Sztafiruy się Dworaku ,
 z piękną kortezyą ;
 Ale sobie uważay :
 z jaką też stanę swego czasu ,
 przed Panem Bogiem fantazyą ?
 Coż cię to będzie kosztowało :
 że to sobie , według swego stanu , każdy krotko uważysz ,
 codzień , choć momenćkiem ; uznasz :
 że sobie , za małą rzecz , Niebo kupisz .
MELANCHOLIA OSTATNIA ,
O piękności , y delicyach Nieba .
 Nie potrafi człowiek lepiey
 Piękności Nieba zmensurować ,
 iako z piękności świata .
 Jeżeli Pan BOG ,
 Tak piękne rzeczy na ziemi poczynił ,
 Tak misterne , tak cudne ,
 y oczom , y ludzkim sercom przyjemne ,
 dla mizerakow , włoczęgow swoich poddańcow :
 coż Pan BOG
 na Niebie porobił , fundował , erygował
 dla siebie samego ?
 dla *apparencyi* tak niepojętego Maiestatu ?
 dla *ostentacyi* bogactw niezmiernych , chwały niepojętey ?
 Dla *expressyi*
 niezmierzoney władzy , Mądrości swoiey , y Omnipotencyi ?
 uczynił BOG Oćiec

P P 2

dla

Część

Dla MARYI Panny,
Dla tak lubey Corki?
Co BOG Syn,
Dla tak śliczney MATKI!
Co BOG Duch Święty,
Dla tak miley Oblubienicy?
Jak Troyca Przenayświętsza,
Ten krolewski Pałac, *Aulam Regalem* przyozdobiła,
w którym BOG y Człowiek mieszkał?
Co na Niebie poczynił
Pan BOG,
dla Cherubinow tak mądrych,
dla Serafinow w miłości Boskiej gorących,
dla Aniołow tak ślicznych,
Dla Patryarchow tak zacnych,
Dla Prorokow niezwyćieżonych,
dla Apostołow nieustraszonych,
dla Męczennikow odważnych,
dla Pokutnikow za kryminaly swoje żałośnych,
y oraz dla wszystkich Elektow swoich?
Tego nie doydźiesz rozumem:
chyba świętym afektem.
Nie zmiarkujesz intelligencyą,
chyba: Wiarą, Nadzieją;
Nie dostąpisz galantomią, polityką światową:
Tylko Miłością Boską,
Y świętą pacyencyą;
ktorey, że mało na świecie bardzo praktykow:
Mało też
y tak pięknego Nieba kompetytorow.
O iakaż to Niebieska splendeca!
gdzie ulice szczerozłote,
Platea aurum mundum;

S. Joannes
in Apoca-
lypsi.

Bramy

Piąta

155

Bramy tak wielkie,
à każda z osobna z iedney perły:
Singula porta ex singulis margaritis;
Mury dyamentowe:
Lapides pretiosi omnes muri ejus.
Ey do Nieba, do Nieba!
Bogacze do skarbow,
Damy do kleynotow,
Panowie do tak drogich Palacow,
Bankietniściowie do tak głównych specyałow,
Gutturysfowie do przepysznych likworow:
Jnebriauntur ab ubertate Domus DEI.
Gdzie kochankowie Boscy
do woli
podpisać sobie będą,
Przecię ich głowa nie zaboli.
Oraz wszyscy generałem,
Do tak niepoiętych delicyi, pieścizot, y gustow;
Animuje S. Bernard:
Currite fratres, tota vos expectat Coelestis Curia.
Nie mowi żeby iść,
ale biec,
Currite;
Bo doświadczył ten Święty:
kto leniwie do Nieba idzie,
nie rychło zaydzie;
ieżeli nie rychło?
Jako głupie Panny, podobno usłyszysz:
Clausa janua,
zamknięta bramka;
Nie dla ciebie Niebo, nie dla ciebie
ziemskiego kochanka!

Clausa

Cześć

Clausa Janua.

O! kiedy by człowiek raczył uważać,
Co to bydź w Niebie?
Fetorem by mu były świeckie kontentece.
Niebo, jest to Ojczyzna Błogosławionych,
w wieczney, niestraconego nigdy dobra, nadziei:
gdzie konsolacya bez trybulacyi,
poćiecha bez turbacyi,
szczęście bez niefortuny,
życie bez śmierci,
delicje bez końca,
wszystkie roskoszy bez terminu;
Gust w BOGU nieskończony, smak nicoddalony,
apetyt nienasycony;
Odwaga bez strachu, męstwo bez boiaźni,
wszystko dobro bez pracy.
Gdzie spoyrzysz, ślicznie; gdzie się ruszysz,
wdzięcznie;
Gdzie stąpisz, wszędzie delikatnie; gdzie okiem rzucisz,
wdzięcznie, szczęśliwie.
Choć byś chciał, nie zgrzeszysz;
choć byś chciał zbłądzić, nie potrafiś;
choć byś chciał bydź nieszczęsnym, nie dokażesz:
bo te wszystkie kontrujące rzeczy z Bogiem,
zabierze piekło;
A sama istota wszystkich kontentec (ktora się
tylko znajduje w BOGU)
wpłynie w Kochanków Boskich,
Y w całe Niebo,
aby się przez nieskończone czasy zawsze cieszyli,
którzy momentem,
na tym świecie utrapieni zostawali.

Oy! kiedy

Piąta

156

Oy! kiedyby krwawemi się zalać łzami,
że ludzie,
których BOG dla Nieba stworzył,
tak drogą summa Niebo kupił:
(bo całym Bóstwem)
nieoszacowaną Krwią okupił,
Na momentalne delicje światowe,
dusze, życie, zbawienie, fortuny, wagę;
Dla wiecznych swobod,
fenika, bana, złamane babki żałują.
Czytając te święte Melancholie,
nie tylko każdy dotknij się sensu okiem,
Ale y sercem
uważay:
Unde venis? & erubesc; ubi sis? & ingemisce;
quod ibis? & contremisce.
Zkąd idziesz?
zapal się wstydem;
gdzie jesteś?
zaley się gorzkim lamentem;
gdzie poydziesz?
zadrzyj całym umysłem, y sercem.
Zadumay sobie,
czyliś Krol, czyliś Pan, czyli Senator, czyli Szlachcic,
czyli naylichszy chłopak:
Coż mi po skarbach, po świecie całym?
gdy będę w piekle, z duszą y z ciałem.
Co mi po wszystkim, kiedy wiecznie zginę,
kiedy cię święta wieczności minę.
O duszo, duszo, iakożes droga!
coż ci po wszystkim, przez Pana BOGA?

OCHOTNIK

Część
OCHOTNIK

powracający z podiażdzu zbawiennych
melancholij ,

Prowadzi języka z relacją ,

Wszystkim Amantom , y Amantkom światowym ,
krotkich bardzo ich , y mizernych kontentec .

Nieszczęsne gusty , światowe swobody ,

Iak krotkie wasze w poćiechach zawody ?

Mizerna pompo , trwałość twoja iaka ?

gdy prętko z Pana robiś mizeraka .

O iakże ciężka w mamonach ślepota !

gdzie rozum , wiara , Chrześcijańska cnota ?

Gdy człek mizerny rokością się psuje ,

y światu dufa ; co go ruynuje .

A iakież wasze armatury macie ,

Co się na BOGA przez grzech porywacie ?

O iakże w waszej paśnięcie siłe !

gdy śmierć Gigantów gniecie iak motyle .

Gdzie Potenciści pomaszewowali ,

co całym światem walecznie trzęsali ?

Niemasz Ichmościow , o strasna obludo !

kościście wszystkich podusiło cudo .

Gdzie Ewdoxje , słodkie Lukrecyje ?

po gryzły ciółka delikatne , zmiie ;

Urody cudney zginęły pozory ,

tylko zostały pełne prochow wory .

Gdzie Iezabele ? już gustow nie mają ,

Tylko się białe gnatiki walają :

Węże się wiają po złotych warkoczach ;

w dyamentowych żaby skrzeczą oczach .

Gdzie są Modnice na cyrkulach chyże ?

robak

Piąta

157

robak plugawo piękne mięsko gryzie ;

Na tamtym świecie dobrze te bednarki ,

y z obręczami pobitą Parki .

Gdzie są Blandylle , balsamy , perfumy ?

pozwiwały to śmiertelności szumy ;

Z piżmowanemi po twarzyczkach muski ,

w piekle się smażą ; glancowane duski .

O świecie , świecie , iakże ciężko gubiś !

tym więcej zdradzaś , im bardziej nas lubiś .

Kiedy dziś , coś , Pán : á jutro co ? zdrada ,

tylko brzydkiego popiołu szuflada .

Szczęśliwy , który wieczney mizeryi ,

punkt zawsze pisze w świeżej reflexyi ;

Bo kiedybyś cały świat sobie zapisał ,

Coż ? gdy na wieki w piekle będziesz dyszał .

Szczęśliwy , komu za Boską pomocą ,

wieczności kołka , po sercu turkocą :

Ze to , do prętkiej trza spieszyć wędrozki ,

wsiadaj Mospánie na trupie gnojowki .

Szczęśliwy , który zawsze sobie szepcze :

koż , wie ? czy nie dziś śmierć mnie ciężka zdepcze ?

Iakż mnie czeka na tamten świat droga ?

gdym mało w życiu kochał Pana BOGA .

Szczęśliwy , który lamentem grzech myie ,

w pierś pokutne za grzechy się biie :

Bo wszelka rokość prętko bardzo ginie ;

BOG , wieczność , piekło , na wieki nie minie .

Exhortacya tego , na pamiątkę

Czytelnikowi .

Ktokolwiek ! czyliś Krol , czyliś Senator , czyli Pan , czyli Urzędnik ,
czyli Szlachcic , czyli wielmożna Pani , czyli Modnica , czyli służebni-
ca , czyli stroyna Dama , czyli Kopciucha zafolowana , czyli Sapiant ,

QQ

czyli

Część

czyli Polityk , czyli Statysta , czyli symplak , czyli idiota ? Kto-
kolwiek ! co tu w tej części Melancholii zbawiennych napisano , do-
tknij się nie tylko okiem , ale y sercem : bo jeżeli na tak straszne
terminy (które ciebie czekają) wieczne , nie zalternie się ciało ,
uwaga tego apprehendować y konserwować nie będzie , y swobodne
twoje nie zadrzy serduszko ; bądź tego pewien : żeś już odważny
na całe piekło . Tym ci to ginie : że zatopieni w momentalnych
sekularyzmach , honorach , ambicyach , pieśczętach , delicyach , y
Pańskich apparencyach , całe wiecznych rzeczy nie uważamy , ani ich
słuchać nie chcemy ; choć słuchamy , w sercu nie konserwujemy , w
śmiejach , żartach , święte incytamenty obracamy .

Dobrze iden napisał :

Jdą lata za latami , godziny za godzinami ,
Śmierć podzielną igra z trupami , miecz nam Boski
nad karkami ,
Piekło ryczy pod nogami , szatan stoi z rejestrami ,
wieczność nas straszy mękami ;

A my

na tak straszliwy termin nic nie pamiętamy .
Dopiero w zgubnej człęk widząc się prać ,
mądry gdy późno , próżno , y po czasie ,

Dopiero w dudki ,
kiedy czas krótki ;

Oy podobno darmo !

Do Boskiej opieki

Junaku celny ,

któryś bardzo sływał ;

Gdy diabol na larmie ,

bił w bęben piekielny ,

na wieki , na wieki ,

Już zginął , już zginął .

Tym się kończą delicye światowe , pieśczęty ,

ukon-

Piąta

158

ukontentowania , y wszystkie świata kontentece .

Y ja , tym , tę Piątą Część tego raptularza kończę :

Pamiętaj każdy na tak straszliwy koniec ; staraj się : niechaj cię w
zawodach marności prętko doiedzie Boskiego miłosierdzia koniec ,

Amen .

KONIEC TEY KSIĄSZKI ,

Coż powiada iey Lektorom , oraz y wszystkim
pod ciężkiej śmiertelności zamachem
zostającym ludziom ?

Oto , to :

Omnis consummationis vide finem .

Wszystkim rzeczom koniec , fortunom koniec , delicyom ,
honorom koniec , y życiu koniec .

A jakiś potym taniec następuje ?

Trzeba będzie

poyść w kołko straszliwej wieczności .

Ach ! salt straszliwy ,

kiedy ciebie na obrot wezmie Boska sprawiedliwość !

y tam skoczysz ,

zkaż na wieki nie wyskoczysz ;

Y w gorzkim nieskończonych wieków

tańcu ,

Ostatni raz tupnąwszy nogą ,

zalałszy się łzami ,

Jękniesz , y stękniesz :

Na coż mi wszystko ?

kiedym na wieki stracił duszę drogą .

Pamiętajcie na ostatni koniec

Adressanci bokowi !

ktorzy mając wolnych afektów dziedziczne grunty ,
w cudzey się przyjaźni wrywać granice :

QQZ

żeby

Część

żeby wam tak nie powiedziano, iako iednemu,
ktorego przestrzegał dobry przyjaciel: porzuć tę niebezpieczną kon-
fidencyą: słuchać nie chciał. Pasterz złapał naiemnika *mercenarium*
w owczarni, u owieczki, prosto z nim na szubienicę; potyka da-
wny przyjaciel, y przypomina: wszakem mowił: *respice finem*,
patrz na koniec ostatni; nie chciałeś *respicere finem*, *respice funem*;

Nie chciałeś patrzeć na ostatni koniec

Panie zalotniczek,

Patrzay że na stryczek.

Pamiętaycie na ostatni koniec,

Amantowie światowi!

Spiewaycie sobie iednego Kawalera kantykę:

Y na coż się przyda rokosz światowa?

Gdy się sekret wyda, że punkcikowa,

W śmierdzącym trupie, który żył głupie.

Ach! nie chcę, nie chcę na świecie brykać

Płochy Junaczek;

Za mały guścik całe piekło łykać,

zły to przysmaczek,

Pamiętaycie

Na ostatni koniec

kordaści kordyaczni, co to za lada okazyą do ordynki

sine ordine powinney uwagi,

Junacy, Kawalerowie, Rycerze,

Co napisał Apollo Polski:

Sadźisz się Kawalerze z odwagą ieymością,

Lecz tylko śmierć na ciebie rzuć trupią kością,

Aliż z ciebie Gigancie nad miarę wspaniały,

Nie kawaler, nie *homo*, ale chomik mały.

Pamiętaycie na ostatni koniec

zalotniśiowie woyskowi, czyli bardziey wołkowi!

Co to do lada białey cery Igniecie trybem światowey płochomaniery;
zadumay-

Piąta

159

zadumaycie, iako ieden Kawaler przy trunie przed tym
urodziwey Damy:

O! świećcie, świećcie, iak ciężko gubisz, kiedy nas lubisz,

Gdy urodę drogą, popchnąwszy nogą,

Wor trupich kości, w grubey ciemności

prętko zagrzebiesz;

A po szumney Damie, co też zostanie?

popiołu szuflada, depozyt nie lada, na pożegnanie.

Omnis consummationis vidi finem.



REGESTRA



REGISTRA OSOBLIWE

KSIĄZEK PIĄCIU,

W iedney się Książce zamykających, exprymujące Tytułami osobliwymi :
i takich rzeczy , y sensow w sobie mają Essencyą.

REGISTR

Kontentow Księgi Pierwszey .

Incytament do miłości Boskiej .

Expressya serdeczney przeciwko w Troycy iedynemu BOGU miłości .

Serdeczne ukochanie Pana IEZUSA Syna Boskiego .

Kondolencya Panu JEZUSOWI : że od tak wielu nie jest ukochany .

Wszystka akcya , moment , czas , godzina , dla miłości Pana BOGA .

*Konfuzya samego siebie (albo samey siebie) za ożięble albo żadne ,
za tak wielkie łaski Panu BOGU , podziękowanie .*

*Podziękowanie za dobrodziejstwa BOGU swojemu , z wielką plusoffe-
rencyą .*

Inna gratiarum akcya .

Inna wdzięczność , albo podziękowanie .

Suplika do Pana IEZUSA o benedykcyą na wszelakie święte akcye .

*Zapis w Niebieskiej serca Matki Boskiej Kancellaryi , siebie samego
(albo siebie samey) na wiekuiście poddaństwo .*

Konferencya z Panem JEZUSEM , delikatney światowej duszy .

*Testyfikacya żałośney duszy , serdecznego przeciwko Panu JEZUSOWI
áfektu .*

*Strach na wszystkich : miłość Boska , im była ludziom na świecie większa
przyjaciółka , tym strasniejszy będzie swego czasu Sędzina .*

*Nominat pewny Niebieski , najwyższych Imion , IEZUS , y MARYA ,
żmiant serdeczny .*

REGISTR

Kontentow Książki Drugiey .

Dulciaria

Dulciaria na bankiecie Sakramentalnym .
 Inwitacya Pana IEZUSA , do domku ubogiej duſzy , z reflexyą nad
 tak nieoſzacowanym w ſercu ſwoim gościem .
 Dyskurs zbawienny , w Przenayświętſzym Sakramencie , z Niebieſkim
 Czeſnikiem .
 Expektatywa z ſerdecznego aſektu ochotą w duſzy ſwoiej Pána IEZUSA .
 Suplika do Matki Boſkiej , aby przyozdobiła pokoić duſzny , na piękną ,
 lubą , Panu IEZUSOWI rezydencyą .
 Proteſtacya ſzczerey , w kanarowym Sakramencie przeciwko Pánu
 JEZUSOWI , miłości .
 Zapraszanie Pána JEZUSA krotkie do ſiebie , tym , którzy długo
 po Kościołach dyſkuruią ; á krotko , álbo ſię nic nie modlą .
 Zwierciadło zbawienne politycyzmom ſwiatowemu , co niſkie ciałom ble-
 chowanym pokłony białą , Ciału Boſkiemu w cudownym Sakramencie idąc
 z Kościoła y głową nie kiwną .
 Przywitanie Pána JEZUSA w duſzy ſwoiej wſzyſkich miłości
 ſpoſobami .
 Uznanie , do ukochania Pána JEZUSA , ſwoiej niegodności .
 Proſtracya pokornej duſzy u Nożek w Sakramencie przedżiwym Pana
 JEZUSOWYCH , z ſerdecznym za ſwoie defekty uzaleniem .
 Donatywa naydroższemu gościowi Pánu JEZUSOWI od człowieka ,
 w ſercu iego bankietuiącemu .
 Kommizgracya pobożney duſzy nad nieukochanym od tak wielu ludzi w
 Przenayświętſzym Sakramencie Pánem JEZUSEM .
 Wilipensya duſzy ſiebie ſamej przed obecnoſcią w ſercu ſwoim , gością
 naydroższego Pána JEZUSA .
 Waleta Panu JEZUSOWI z uniżoną proſbą , żeby na ſercu poło-
 żył zbawiennych rzeczy Niebieſkiej pamiątki Sygnet , ſignum ſalutis .

REGESTR

Kontentow Książki Trzeciej .
 Dni , godzin weſſelakich , czasow , momentow obſerwa , dla
 konſerwy

konſerwy zbawienia .
 Godzin ſwiętych poćiecha .
 Godzin ſwiatowych krotka ućiecha , długa mizerya .
 Excytarz do zakochania ſię bolejącego JEZUSA y z Matką iego
 boleſną .
 Dokumenty rożnych Autorow : iak zbawienna naywiękſzym kryminali-
 ſtom Męki JEZUSOWEY ſzczera uwaga .
 Dokumenty Oycow ſwiętych : że małeńki żałoſny aſekt nad boleſnym
 JEZUSEM , wielkie skutki zbawienne przynoſi .
 Obiawienia niektórym Świętym Paniąkom : iak pewne znaki zba-
 wienia , tym , którzy kochają ukrzyżowanego JEZUSA .
 W Ranach Pana JEZUSOWYCH , y według duſzy y według ciała
 obrona .
 Perſwazyja zbawienna , tak wyżſzey preeminencyi ludziom , iako y
 mnieyſzey .
 Pobudka do głębokiey uwagi : co to za boleſci Pan JEZUS cierpiał ?
 z rewelacyi S. Melchtydy , Brygitty , Angeli de Fulgino .
 Perſwazyja pierwſza , kto cierpiał .
 Druga , dla czego cierpiał .
 Trzecia , za kogo cierpiał . Czwarta , kiedy cierpiał .
 Piąta , co cierpiał .
 Szosta , iak ciężko Pan JEZUS cierpiał .
 Nauka Uczonego de Burgundia .
 Pewnego Polaka piękna inwencya y nawrocenie ſię do Pana BOGA ,
 y żałoſna z Panem JEZUSEM rozmowa .
 Inna konferencya boleſney duſzy z Panem JEZUSEM .
 Aſpekt żałoſny na ukrzyżowanego Pana IEZUSA .
 Wymyſł ſwięty , iaki akceſs do pokuty y do Pana IEZUSA , ſerde-
 czney miłości .
 Żal ludzki , Orator żałoſny , do Boleſney Matki Boſkiej .
 Pan JEZUS z Ambony Krzyżowej , do niewdzięcznego człowieka ,
 kaznodzieja .

Wizya z rewiizyą ſłow ; od Pana JEZUSA , z Ambony Krzyżo-
wey , ogłoszonych .

Petycyja pokorna Pana JEZUSOWA , do ludzkiej duszy , o żało-
śny na ſiebie aspekt .

Wieczność ſzczęśliwa z Godzinek boleśnego IEZUSA zkompendy-
owana .

Duſza w zachwyceniu od Pana IEZUSA , tonie w morzu boleści :
że Pan IEZUS boleśny od tak wielu nie ukochany .

Exprefsyja afektu przeciwko boleśnemu Panu IEZUSOWI duszy w
Oceanie żalów tonącej .

Ofiara od żałoſney ludzkiej duszy Panu IEZUSOWI ; Y inne potym
kordyalnych kompaſsyjonalnych afektów dokumenty , które ieżeli boleśney ,
nad zranionym IEZUSEM , ludziom niewyćſną łezeczki ; zapamięta-
łość taka , iuż podobno na wieki nie otworzy oka do widzenia BOGA ,
w którym wſzyſkie ukontentowania .

REGES'TR

Czwartey części tej Książki Woyska Serdecznych noworekrutowanych
przeciwko Panu BOGU afektów .

Straż Placową trzymającego na Placu marnoſci ſtraconego
żołnierza grzeſznika ,

Kauterya pierwsza nie w ciełe , ale w ſumnienia uczyniona , wſela-
kiego gatunku grzeſznikom .

Kauterya druga : ſzatan ludzi zwoodzi naywięcej , mieſkiem , ſmieſkiem ,
y grzeſkiem ; ſmieſkiem zbytecznych w konfidencyach wesołoſkow ; ta-
komcow mieſkiem .

Kauterya trzecia : ſzatan dementuje grzeſkiem , małymi atomami ,
wielkie w imaginacyi ſtawiając kryminały .

Kauterya czwarta Magnifikuſom ziemskim , którzy małych rzeczy nie
chcą ważyć dla Nieba , wielkie łozą dla piekła .

Kauterya Piąta :

Summaſowie tego ſwiata , Miniſteria Statuſ ,

Sekre-

Sekretarye ; y wyższych tytułów Autoryzacye , ſalvete ſed cavete .

Kauterya Szosta :

Preſumpcyanci , Alciſłowie w honorach , Pompoſe phantaſia , rozumnie
ſobie tłumacząc te ſłowa : Ego ſum qui ſum .

Kauterya oſtatnia ſiodma :

Bogaczom , fortunatom , którzy to zawſe mówią : Pater noſter , pro-
pter da nobis .

Lamentacye ,

Smutki , żale , boleści ſerca , duszy preſſury , za ſwoie grzechy ,
ſtraconego na placu marnoſci żołnierza grzeſznika .

Przed Lamentacyą Przestroga .

Lamentacya pierwsza :

Z uwagą właſney woli y ſwawoli kontruiącej nie raz Boſkiej woli ,
Peccavi .

Lamentacya Druga :

Apprehenſya grzechu ciężkoſci .

Lamentacya Trzecia :

Rekognicya grzeſznika , albo grzeſznicy , wielkiej nad ſobą Boſkiej tier-
pliwości .

Lamentacya Czwarta :

Głęboka imaginacya : kogo to człowiek obrażał , y komu kontrował ?

Lamentacya Piąta ,

Tych , którzy mają grzechy za ſmiechy .

Lamentacya Szosta :

Zabranie różnych ſmutków pokutnych , mąk , boleści , na ſatysfakcyą
grzechów ſwoich , ſzczerego penitenta .

Lamentacya Siodma ,

Człowieka delikatnego : że ſiła ochoty do pokuty , mało ſkutku y ſmutku
prawdziwego .

Lamentacya Oſma :

Załoſnego grzeſznika nad ſamym ſobą , że iak pragnie dla miłoſci Boſkiej ,
tak boleć nie może .

R R 2

Lamen-

Regeſtr

Lamentacya Dzięwiata ,

Pacyenta pokutnego , że tak wielkiemu przyjacielowi Panu BOGU , nie raz się nieprzyjacielem ſtawił , y niewdzięcznym .

Lamentacya Dzięſiata :

Dla miłości Boſkiej , z pragnieniem grzeſznika nie tylko za ſwoie ale za całego ſwiata boleć grzechy , które ſą , były , y będą .

Lamentacya Iedynaſta ,

Ŗlluminowanego grzeſznika od Pana BOGA , że Pan IEZUS od tak wielu kryminaliſtow nie ieſt ukochany , który ſerdecznie grzeſznikow kocha .

Lamentacya Dwanaſta ,

Z inwencyą podeymowania innych boleſci , dla miłości Boſkiej .
Rekompensa wdzięczności za łaski Pańskie , Iaſnie Oſwieconym Xiążętom Korybutom , Michałowi Woiewodzie Wileńskiemu , Hetmanowi W. W. Xieſtwa Litewſkiego ; Ianowi Kaſtellanowi Krakowſkiemu , z Iaſnie Oſwieconemi Xieźnami , na długie Oyczyźnie ſwoiey poćiechy , w czasie fortunne ſukceſsy , iako naydłużſze życia rewolucye , iako Fundatorom ſwoim w Niebie nieſkończone z Bogiem kontentece .

Nadzieia ,

Pokutnego grzeſznika , w niepoiętey miłości Boſkiej mocno ufundowana .

Akt wſpaniały ,

Pacyenta żałoſnego , y uſność w odpuſzczeniu grzechow , y przez Boſkie miłowieczność , Nieba otrzymanie .

Cud miłości Boſkiej , grzeſznik , w głębokiey uwadze nad ſobą dobroci Boſkiej , zanurza się w głębokich przeciwko BOGU afektach .

Penitent żałoſny ,

Splendorem miłości Boſkiej oſwiecony , ieſzcze głębiey drugi raz się rzuca w przepaść miłowieczności Boſkiej , z manifeſtem przeciwko BOGU ſwoiemu ſzczerego żalu , y ſerdecznego afektu .

Desperat Święty ,

Boleſny grzeſznik , rzuca się w ogień miłości Boſkiej z apprehenſyą : co też to BOG w naturze ludzkiej ućierpiał dla niego grzeſznika , a co od niego , powrotnego tyrana ſwoiego ?

Desperat

Tey Kſiaſzki

163

Desperat Blogoſławiony

Grzeſznik , wrzucony w ogień miłości Boſkiej , niezmierney żałoſci ſwoiey pragnący boleſci , dźwięmie ſwiętymi przeciwko BOGU ſwoiemu pała amorami .

Desperat inny pokutny ,

Ale fortunny , in vinculis nimix charitatis Divinae , na więzach miłości Boſkiej , wieſſa się na drzewie Krzyżowym , y cieſzy się : że zoſtał ſzczęſliwym wiſſielczykiem .

Desperat pomieniony ,

Zawieſzony na drzewie Krzyżowym przez ſiebie ſamego , proſi o ſuſpenſę ſmiertelnego na ſiebie ferozanego od Pana IEZUSA dekretu na duſznym Trybunale .

Sam na ſiebie ſamego ſędzia grzeſznik , ſadzi w ſobie caley natury ludzkiej ſubſtancyę , którą Pana BOGA obrażał .

Dekret na ciało .

Dekret na duſę .

Dekret na ſerce .

Dekret na oczy .

Dekret na uſta .

Dekret na głowę .

REGISTR

Kontentow Kſiaſzki Piątey .

Melancholia Pierwſza ,

Życia krotkoſci ; tego życia Caro , Karoc , iak z wielkim niebeſpieczeńſtwem ieżdżi .

Melancholia Druga :

Życie ludzkie , iak w karty gra .

Melancholia Trzecią :

Domatorow iakie poranne modlitwy ?

Melancholia Czwarta :

Życie ludzkie bardzo na ludzi nieludzkie , kiedy mowi wſyſko : Cras .
Ochoćnik

✠

Ochotnik,

Z pomienionego Woyska wypada, na wzięcie języka strasney śmiertelności.

Melancholia Pierwsza:

Rada

Na seymie marności rożnym Stanom, osoblizwie Prezumpcyantom, mnieyszey kondycyi Stroynicom, u ktorych substancya na piędź, fantazyja na milę.

Melancholia Druga:

Na czym się też ludzkie strawiło życie?

Melancholia trzecia:

Co też oczkoś światowy obaczy, kiedy ma śmierć w oczy zayrzy.

Melancholia Czwarta:

Iakie przy ostatney godzinie będą torsye, y od przyiaćioł obłudnych, y od wizyi strasliwych.

Ochotnik na wzięcie języka:

Co czyniemy dla marności, co dla wieczności?

Ochotnik na wzięcie języka:

Iak strasliwa wieczność?

Melancholia.

Ostatnie inne Melancholie z swemi reflexyami, sanctae curiositati, świętey ciekawości rekomenduję;

Dał by BOG: żeby nie tylko oczy Lektora, ale wraz y serce czytało, apprehendowało, ad cognoscendum Summum Bonum, quod non potest esse melius bonum.

OMYŁKI ZNACZNIEYSZE

w Tey Książce, tak mają być poprawione.

Fol: 48. na drugiey stronie karty, N. 34. wszelaka, czytay: wszelka.

Fol: 56. N. 21. poki tyśiącznemi ranami y boleściami, czytay, poki tyśiącznemi ranami, iako iakiemi bramami.

Fol: 145. na drugiey stronie karty, N. 4. Zachce. Czytay: Zachce.

Fol: 150. N. 10. sklaney. Czytay: szklaney; ta omyłka, w niektórych tylko arkuszach. Insze mnieysze omyłki, łaskawy Czytelnik sam poprawi.



post ducendum et post extinctam vitam
in vota matrimonialia inierant

Examinis Canonici Acad.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0017503

281A

Am 12/11

1. 17
2. 10

[illegible]

Ex libris Joseph: Moysenbroschi. Vic Regens Caroli S. inl.

Daß ein eatholischer Pfr.

